

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski
Rocznik
Archiwalny**

XV



ISSN 1233-2135
KRAKÓW 2009

Krakowski Rocznik

Archiwalny

XV

THE STATE ARCHIVES IN KRAKOW

**Krakow Archives
Annual**

XV

KRAKÓW 2009

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

XV

KRAKÓW 2009

Komitet Redakcyjny

Alicja Falniowska-Gradowska, Kamila Follprecht, Maria Kocójowa,
Krystyna Jelonek-Litewka, Bożena Lesiak-Przybył, Rita Majkowska,
Janina Stoksik, Bożena Wyrozumska, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny

Sławomir Radoń

Sekretarz Naukowy

Kamila Follprecht

Recenzenci

Janina Stoksik

Zdzisław Noga

Pismo dotowane przez Gospodarstwo Pomocnicze
Archiwum Państwowego w Krakowie

Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I, Kraków 2009

Adres redakcji

Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. +48 (12) 422-40-94 wewn. 13
e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl

SPIS TREŚCI

Jubileusz 90-lecia urodzin Anny Palarczykowej (Janina Stoksik) 11

ARTYKUŁY HISTORYCZNE

- Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht, Właściciele kamienic
Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji
szwedzkiej), (część 14) 23
- Teofil Wojciechowski, Reformacja w Bochni (część 1) 33
- Adam Perłakowski, Źródła do dziejów rodziny Zamoyskich w Zbiorze
Zygmunta Glogera w Archiwum Państwowym w Krakowie 77
- Janusz S. Nowak, Dobra i zamek w Spytkowicach za czasów Sieniawskich
i Czartoryskich (1704–1782) 93
- Jerzy Gaul, Kancelaria austriackich wojskowych władz terytorialnych
we Lwowie 1774–1918 135

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- Zajęcie przez Austrię Sądecczyzny w 1770 r. (oprac. Bożena Wyrozumska) 157
- Aleksandra Czechówna o Stanisławie Wyspiańskim
(oprac. Bożena Lesiak-Przybył) 161

MISCELLANEA

- Anetta Chachłowska, Materiały związane ze Zbigniewem Herbertem w Archiwum
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 199

IN MEMORIAM

- Dorobek twórczy Adama Cieślaka (1955–2008) (Marek Mariusz Tytko) 209
- Pożegnanie Pani doc. dr Anieli Kielbickiej (Redakcja) 218

KRONIKA

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2008 rok (Magdalena Marosz)	221
Obchody Jubileuszu 130-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie (Monika Andrasz-Mrozek)	223
Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Rzymu, 13 września– 23 października 2008 r. (Mariola Szaleniec)	225
Sprawozdanie z pracy w Bibliotece Polskiej w Paryżu (Wiesław Filipczyk)	226
Sprawozdanie z pobytu służbowego w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie (Sylwester Rękas)	228
„Z Fototeki Lanckorońskich” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (marzec – kwiecień 2009) (Adam Korczyński)	232
WYKAZ SKRÓTÓW	235
SPIS ILUSTRACJI	237
INDEKS NAZWISK	239
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	253

CONTENTS

On the 90th Anniversary of the Birth of Anna Palarczykowa (Janina Stoksik) 11

HISTORICAL PAPERS

- Waldemar Komorowski and Kamila Follprecht, Owners of Tenement Houses
in Krakow Main Market Square during the Modern Times (until the First
Swedish Deluge), (part 14) 23
- Teofil Wojciechowski, Reformation in Bochnia (part 1) 33
- Adam Perlakowski, Sources for the History of the Zamoyski Family
in the Zygmunt Gloger Collection at the State Archive in Krakow 77
- Janusz Nowak, Estate and Castle at Spytkowice, during the Period
of the Sieniawski and Czartoryski Families (1704–1782) 93
- Jerzy Gaul, Office of the Headquarters of the Local Austrian
Military Authorities in L'viv 1774–1918 135

SOURCE MATERIALS

- Seizure of the Region of Nowy Sącz by Austria in 1770
(ed. Bożena Wyrozumska) 157
- Aleksandra Czechówna on Stanisław Wyspiański (ed. Bożena Lesiak-Przybył) 161

MISCELLANEA

- Anetta Chachłowska, Sources connected with Herbert, within the Archive of the
Krakow University of Economics 199

IN MEMORIAM

- Adam Cieślak (Marek Mariusz Tytko) 209
- Aniela Kielbicka (editorial staff) 218

CHRONICLE

The 2008 Annual Report by the Director of the State Archive in Krakow (Magdalena Marosz)	221
Celebrations of the 130th Anniversary of the State Archive in Krakow (Monika Andrasz-Mrozek)	223
Report on Research Trip to Rome, 13 September – 23 November 2008 (Mariola Szaleniec)	225
Report on Research made at Polish Library in Paris (Wiesław Filipezyk)	226
Report on Research carried out at the Józef Piłsudski Institute in London (Sylwester Rękas)	228
‘Lanckorońskis’ Photo Collection’ – Exhibitions in the Archive of Science PAN I PAU in Krakow (Adam Korczyński).....	232
ABBREVIATIONS USED	235
ILLUSTRATIONS	237
INDEX OF NAMES	239
INDEX OF PLACE NAMES	253



Anna Palarczykova,
wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Krakowie

JUBILEUSZ 90-LECIA URODZIN ANNY PALARCZYKOWEJ

Jubilatka urodziła się w dniu 21 lipca 1918 r. w Krakowie jako Anna Maria Szyller. Rodzicami Jej byli Tadeusz i Kamilla z domu Janeczek. Ojciec był z zawodu kupcem.

Kilka lat po narodzinach Anny rodzice rozwiedli się, a matka wkrótce powtórnie wyszła za mąż za swojego kuzyna Zdzisława Ruebenbauera, w tym czasie asystenta i doktoranta (z czasem doktora) Wydziału Rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z małżeństwa tego urodziła się w 1925 r. jedyna siostra Anny – Maria. W 1927 r. rodzina przeprowadziła się do Kaliszan w poznańskim, gdzie ojczym przejął, po swoim ojcu, gospodarowanie dużym rodzinnym majątkiem ziemskim.

Anna Szyller początkowo pobierała nauki w domu, zdając następnie egzaminy z zakresu każdej klasy w szkole państwowej. Od V klasy gimnazjum rozpoczęła naukę w Gimnazjum SS. Urszulanek w Poznaniu, gdzie w 1936 r. uzyskała świadectwo dojrzałości. W tym też roku podjęła w Krakowie studia na Wydziale Prawa UJ, zaliczając do chwili wybuchu wojny w 1939 r. trzy lata studiów.

Od 1940 r. zatrudniona była jako ekspedientka w sklepie galanterii skórzanego Anastazego Froncza, krewnego ze strony matki (sklep mieścił się w kamienicy na rogu ul. Floriańskiej i św. Tomasza). Równocześnie zaangażowała się w działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przemianowanym w 1942 r. na Armię Krajową. Z końcem 1941 r. Niemcy aresztowali, na skutek „wsypy”, część grupy konspiracyjnej włącznie z jej przywódcą, pozostali, wśród nich Anna Szyller, zostali zatrzymani

w nocy z 23 na 24 czerwca 1942 r. Początkowo osadzono Ją w więzieniu na Montelupich, a w dniu 17 sierpnia 1942 r. wywieziono do niemieckiego K.L. Auschwitz-Birkenau. Jako numer 17524 doświadczyła całego koszmaru życia obozowego, m.in. przeżyła dwukrotnie tyfus (brzusznym i plamistym) oraz wielokrotnie selekcję więźniów do komory gazowej.

27 stycznia 1945 r. ewakuowane więźniarki z obozu Auschwitz-Birkenau wyruszyły pieszo w kierunku Wodzisławia (słynny „marsz śmierci”), gdzie, przy panujących silnych mrozach, załadowano je na odkryte kolejowe lory i powieszono w głąb Niemiec. W kilku przepelnionych obozach nie chciano już przyjąć tego transportu, ostatecznie więźniarki z Auschwitz umieszczono w obozie w Ravensbrück, a następnie, wobec zbliżania się Armii Czerwonej, ewakuowano pod Hamburg, do obozu w Neustadt-Glewe. Obóz ten został wyzwolony 3 maja 1945 r. przez armię amerykańską.

Po powrocie do Polski Anna Szyller ponownie podjęła pracę w sklepie swego wuja, a równocześnie, od lata 1945 r., kontynuowała studia. Uwieńczone zostały one uzyskaniem, w dniu 14 maja 1946 r., tytułu magistra praw. W marcu 1947 r. wyjechała do Francji na dwuletnie stypendium doktoranckie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Paryskiego, otrzymane od rządu francuskiego, za pośrednictwem polskiego Ministerstwa Oświaty. Zapoznawała się tam m.in. z zagadnieniami francuskiego prawa konstytucyjnego.

W lecie 1948 r., po powrocie do kraju, zawarła (w dniu 12 lipca) związek małżeński z poznanym we Francji b. więźniem niemieckiego obozu jenieckiego, prawnikiem, Alfredem Palarczykiem, pochodzącym z Golezowa, ze znanej na Śląsku Cieszyńskim polskiej rodziny (jego ojciec Karol zginął w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen Oranienburg w 1940 r.). Od września 1948 r. Anna Palarczykowa podjęła pracę jako korektor stylistyczny, w redakcji „Życia Słowiańskiego” – organu teoretycznego Komitetu Słowiańskiego w Polsce, kontynuując nadal przygotowywanie pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. Konstantego Grzybowskiego w Zakładzie Teorii Prawa i Prawa Państwowego UJ. Pracę zawodową oraz naukową zmuszona była jednak przerwać z powodu narodzin (4 czerwca 1949 r.), a następnie ciężkiej choroby pierwszego syna, który zmarł 15 marca 1952 r. (dwaj kolejni synowie urodzili się w 1955 i 1960 r.).

Od 1 września 1952 r. Anna Palarczykowa rozpoczęła pracę, w charakterze asystenta kontraktowego, w Archiwum Państwowym w Krakowie, przechodząc następnie kolejne szczeble kariery archiwalnej: archiwisty

(1955), starszego archiwisty (1956), adiunkta (1960), adiunkta naukowo-badawczego (1966). Z dniem 1 lipca 1971 r., w związku z przejściem na emeryturę doc. dra Adama Kamińskiego, została mianowana kierownikiem Oddziału I na Wawelu (gdzie sama od początku pracowała), obejmującego księgi szlacheckich sądów stanowych z terenu województwa krakowskiego i księstw zatorskiego i oświęcimskiego do końca XVIII w., akta zespołów podworskich, zbiory i kolekcje. Na stanowisku tym pozostała do chwili przejścia na emeryturę 30 czerwca 1980 r. Następnie pracowała tam nadal w niepełnym wymiarze godzin od 15 września 1980 do 31 lipca 1982 r.

W trakcie pracy archiwalnej, wykorzystując swoje zainteresowania historyczne oraz znajomość języków obcych (francuski, niemiecki, włoski, łacina), uporządkowała i zinwentaryzowała szereg zespołów z archiwów podworskich. Kolejno wymienić należy:

1. Archiwum Wolańskiego z Rudki z lat 1513–1837 (wspólnie z Sewerynem Skrzyńskim);
2. Archiwum Siedliszowickie Załuskich z lat 1524–1904;
3. Archiwum Chorzelowskie Tarnowskich z lat 1807–1931;
4. Archiwum Krzeszowickie Potockich z lat 1391–1926.

Ponadto współpracowała przy porządkowaniu:

1. Archiwum Dzikowskiego Tarnowskich z lat 1310–1948;
2. Archiwum Młynowskiego Chodkiewiczów z lat 1494–1932.

W Jej dorobku archiwalnym nie można także pominąć innych prac, związanych z zasobem Oddziału I na Wawelu, takich jak:

1. Sporządzenie indeksu do księgi *Castriensia Cracoviensia Inscriptiones* 297 z 1671 r.;
2. Opracowanie 28 opisów zespołów staropolskich ksiąg sądowych do przygotowywanego I zeszytu przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie, który jednak nie ukazał się z przyczyn od nas niezależnych.

Doświadczenie w pracy nad archiwami podworskimi oraz zasobem staropolskich ksiąg sądów grodzkich i ziemskich krakowskich pozwoliło Pani

Palarczykowej nie tylko na prowadzenie pokazów, wykładów i praktyk dla studentów szkół wyższych (m.in. poprowadziła dla słuchaczy Instytutu Historii Prawa UJ cykl wykładów pt. „Archiwum odbiorcy i okres księgi wpisów”), ale zaowocowało także sporządzeniem na zlecenie NDAP szeregu uwag, projektów czy recenzji wewnętrznych. Warto tu np. wymienić „Uwagi do projektu Instrukcji o opracowywaniu archiwów podworskich” przygotowane w 1973 r. wspólnie ze Sławomirą Pełeszową, pochodzący z tego samego roku „Projekt wytycznych o brakovaniu archiwów podworskich” czy recenzję „Instrukcji o porządkowaniu ksiąg ziemskich i grodzkich” opracowanej przez doc. Janinę Bielecką z Poznania. Powołana została także przez NDAP na członka Centralnej Komisji Metodycznej.

Przygotowała również i wygłosiła na zebraniach naukowych w Archiwum Państwowym oraz w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa kilka referatów na temat prowadzonych przez siebie prac archiwalnych bądź też recenzujących wydawnictwa innych instytucji, np. Biuletyny Archiwum PAN. Prace nad porządkiem archiwaliów posłużyły Jej następnie do opracowania wielu publikacji, w tym szeregu wydawnictw źródłowych.

Anna Palarczykowa brała także czynny udział w przygotowaniu Jubileuszu 100-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie w 1978 r. Była m.in. organizatorką okolicznościowej wystawy w lokalu Archiwum na Wawelu pt. „Archiwalia zabytkami historii i kultury”, opublikowała w „Echu Krakowa” artykuł o bezcennych zasobach Archiwum Krakowskiego, wygłosiła w radio pogadankę pt. „Jan Potocki i »Rękopis znaleziony w Saragossie«”, przygotowała i wygłosiła na jubileuszowej sesji w Auli UJ komunikat pt. „Materiały publiczne w archiwach prywatnych Archiwum Państwowego w Krakowie”.

Należy także podkreślić, że w ciągu swojej długoletniej pracy w Archiwum była współorganizatorką wielu różnych wystaw, m.in. zorganizowanej z okazji Tygodnia Archiwów w 1973 r., w sali Merliniego na zamku wawelskim, wspaniałej wystawy pt. „Zamki i miasta ziemi krakowskiej”. Wielokrotnie także oprowadzała i zapoznawała ze zbiorami Archiwum Krakowskiego gości zagranicznych. Sama również zaznajamiała się z zasobami archiwalnymi innych krajów (m.in. w 1969 r. przebywała, z ramienia NDAP, we Włoszech).

Kolejnym, niearchiwalnym już nurtem działalności Anny Palarczykowej, któremu poświęciła wiele starań i energii, było ocalenie od zapomnienia

przez następne pokolenia całego okrucieństwa zbrodni hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Już od 1945 r. była czynnym członkiem Związku b. Więźniów Politycznych (późniejszy ZBoWiD), pracując m.in. w Komisji Weryfikacyjnej i Sekcji Oświatowej. W październiku 1963 r. zeznawała jako świadek na toczącym się we Frankfurcie (NRF) procesie niemieckiej załogi obozu w Auschwitz, ponownie zaś w roku następnym – na procesie Josefa Erber-Houstka, szefa Politische Abteilung SS obozu Birkenau. Poczynając od lat siedemdziesiątych wielokrotnie występowała w niemieckiej, a później także w polskiej telewizji – ostatnio w nakręconym w 2005 r. telewizyjnym filmie z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu w Auschwitz-Birkenau. Równocześnie, na zaproszenia strony niemieckiej, przez szereg lat wygłaszała prelekcje dla niemieckich uczniów starszych klas licealnych – ostatnio w 2003 r., w związku z 40. rocznicą procesu hamburskiego. W 1997 r. przez kilka dni nagrywała w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie swoje wspomnienia obozowe poświęcone żydowskim więźniarkom, prostując przy okazji błędne stereotypy, utrwalone w świadomości amerykańskiej społeczności żydowskiej.

Za swoją działalność odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiada także Krzyż przyznawany więźniom hitlerowskich obozów koncentracyjnych, honorową odznakę „Za zasługi dla Archiwistyki”, Złotą odznakę ZNP.

Inteligentna, taktowna, koleżeńska, pogodna, atrakcyjna i zawsze elegancka Pani Hanka wniosła do naszej archiwalnej społeczności poczucie niezależności, umiejętność rozwiązywania wszelkich problemów i nieprzysięgania wagi do spraw mało istotnych, czemu niejednokrotnie dała wyraz m.in. jako wieloletnia przewodnicząca zakładowej organizacji związkowej.

Po przejściu na emeryturę, nadal czynna naukowo, opublikowała szereg prac, przygotowała też swoje „Wspomnienia”, których wydanie stanowiłoby niewątpliwie interesującą pozycję pamiętnikarską – należy zatem tego ich Autorce gorąco życzyć.

Szanownej Pani Hance, z którą miałam zaszczyt współpracować, składam w imieniu Dyrekcji Archiwum, dawnych i obecnych Koleżanek i Kolegów oraz własnym najlepsze życzenia zdrowia i niezmiennej pogody ducha.

Ad multos annos!

Janina Stoksik

WYKAZ PUBLIKACJI ANNY PALARCZYKOWEJ

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE:

1. Józef Załuski, *Wspomnienia*, wstęp i opracowanie Anna Palarczykova, „Wydawnictwo Literackie”, Kraków 1976, ss. 31;
2. *Artur Potocki i jego pałac „Pod Baranami” w Krakowie*, „Biblioteka Krakowska” nr 134, Kraków 1995, ss. 310;
3. Adam Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, wstęp i opracowanie Anna Palarczykova i Janina Stoksik, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Archiwum Państwowe w Krakowie, Warszawa 2001, ss. 361 + ilustracje.

ARTYKUŁY I KOMUNIKATY:

1. *Rzadki dokument z czasów pańszczyzny*, opracowanie Anna Palarczykova i Janina Tomaszewicz, „Małopolskie Studia Historyczne” 1958, R.1, z. 2, s. 65–75;
2. „*Zaginione wspomnienia*” – wyjątki z pamiętników Józefa Załuskiego, opracowanie Anna Palarczykova i Janina Tomaszewicz, „Mówią Wieki” 1960, R. 3, z. 4, s. 25–29;
3. *Listy K.C. Mrongowiusza do Jana Feliksa Tarnowskiego*, „Rocznik Gdański” 1960–1961, R.19–20, s. 363–371;
4. *Archiwum Siedliszowickie Załuskich*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 59–77;
5. *Władze hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, ich kancelarie i pozostała po nich spuścizna aktowa*, „Archeion” 1964, t. 40, s. 227–249;
6. *Die Nazibehörden des Konzentrationslagers Auschwitz, deren Kanzleien und ihr Aktennachlass*, „Archivmitteilungen, Zeitschrift für Theorie und Praxis des Archivwesens” Potsdam 1965, 15, Heft 2, s. 44–53;
7. *Archiwum Międzynarodowego Ośrodka Poszukiwań Osób w Arolsen (NRF)*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 177–182;

8. *Dokumenty pergaminowe, druki, ikonografia i kartografia, ich ewidencja i przechowywanie*, „Archeion” 1973, t. 59, s. 323–330;
9. *Bezcenne zasoby Archiwum Krakowskiego. Dzieje – Zbiory – Ludzie*, „Echo Krakowa” 10–12 listopada 1978;
10. *Stulecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie (1878–1978)*, Z[ofia] H[omecka] i A[nna] P[alarczykowa], „Studia Historyczne” 1978, R. 21, z. 4, s. 676–677;
11. *Adam Kamiński (5.XI.1905–18.XI.1981)*, „Archeion” 1983, t. 76, s. 323–330;
12. *Dzieje Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion” 1985, t. 79, s. 93–117;
13. *Życie towarzyskie w Wolnym Mieście Krakowie w latach 1820–1830*, „Kraków” 1991, 9 (32), s. 43–44;
14. *Mecenas Emanuel Silberstein*, „Przegląd Polski” (Tygodniowy Dodatek Literacko-Społeczny do „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku), 5 maja 1994, s. 12;
15. *Henryk Langbein – Niezwykły więzień Oświęcimia*, „Przegląd Polski” (jw.), 19 stycznia 1995, s. 2 i 15;
16. *Ostatni bal Artura Potockiego*, „Przegląd Polski” (jw.), 7 marzec 1996, s. 13;
17. *Archiwum Wincentego Potockiego z Brodów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 21–23;
18. *Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 71–76;
19. *Z zapisków archiwisty. Profesor Stanisław Tarnowski*, „Przegląd Polski” (jw.), 17 kwietnia 1998, s. 5;
20. *Adam Kamiński (1905–1981)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. 4, s. 157–164;
21. *Praca Władysława Semkowicza w czasie okupacji*, Anna Palarczykowa i Janina Stoksik, „Studia Historyczne” 2003, R. 46, z. 2 (181), s. 259–264.

BIOGRAMY W POLSKIM SŁOWNIKU BIOGRAFICZNYM:

1. *Potocka z Branickich Katarzyna (1825–1907)*, [w:] PSB, t. 27, 1983, s. 742–743;

2. *Potocka z Branickich Zofia (1790–1879)*, [w:] PSB, t. 27, 1983, s. 747–749;
3. *Potocki Artur (1787–1832)*, [w:] PSB, t. 27, 1983, s. 795–797;
4. *Silberstein Emanuel (1 poł. XIX wieku)*, [w:] PSB, t. 37, 1996–1997, s. 481–482.

RECENZJE:

1. *Historia Archiwum UJ*, pod red. Henryka Barycza, „Uniwersytet Jagielloński”, t. 22, wyd. Jubileuszowe, Kraków 1965, s. 160, [w:] „Studia Historyczne” 1967, R.10, z.1–2 (36–37), s. 193–196;
2. *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, nr 13, 1970, [w:] „Archeion” 1971, t. 56, s. 273–274.



2. Anna Palarczykova, Adam Kamiński, Sławomira Peleszowa, Janina Stoksik.

Artykuły historyczne

WALDEMAR KOMOROWSKI

Muzeum Narodowe w Krakowie

KAMIŁA FOLLPRECHT

Archiwum Państwowe w Krakowie

Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 14)

KATALOG, KONTYNUACJA

27. Rynek Główny 26/ul. Wiślna 2. Kamienica „Książęca”, „Podparta”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki¹, s. 2:** *Kamienica podparta JMP Ossolińskiego podskarbiego nadwornego.*
- Richter², s. 7:** *kamienica Podparta.*
- Gąsiorowski³, s. 78:** *W XV wieku książąt mazowieckich i dlatego długi czas zwana »książęca«, także »podparta«.*

¹ *Regestr gospód wszystkich w mieście króla Jego Mci Krakowie ... przez Jakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowniczego ... Roku Pańskiego 1632, [w:] Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649, wyd. Kamiła Follprecht, „Fontes Cracovienses” 11, Kraków 2005, s. 8.*

² *Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII zebrał i napisał Karol Richter, 1862, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, rkps 413.*

³ *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatami Wilhelma Gąsiorowskiego], Kraków 1878.*

Pauli⁴, s. 57v, 58r, 59r: *Kamienica narożna podparta Książęca czyli książąt mazowieckich w XV wieku. Zofii ze Sprowy Odrowążówny wdowy po Janie Krzysztofie Tarnowskim kasztelanie wojnickim 1568, której córka Katarzyna Kostczanka, żona Hieronima Sieniawskiego 1599 sprzedała Mikołajowi Samborzeckiemu z Ostrowa, ten zaś Hieronimowi Dąbrowskiemu, który 1610 Kasprowi Czarnemu odsprzedał.*

Louis⁵, s. 214: *Przemawia domniemanie, iż Zofia ze Sprowy Odrowąż, wdowa po Janie Krzysztofie Tarnowskim kasztelanie wojnickim, była właścicielką tego domu w r. 1568. Jeżeli ta podstawa jest pewną, to przyjąć należy, iż jej córka Katarzyna Kostczanka, żona Hieronima Sieniawskiego sprzedała ten dom w r. 1599 Mikołajowi Samborzeckiemu z Ostrowa, ten zaś Hieronimowi Dąbrowieckiemu.*

Książęta mazowieccy, lennicy króla polskiego, utrzymywali w głównym rezydencjonalnym mieście Królestwa Polskiego stałą siedzibę, w której mogli się zatrzymać podczas załatwiania spraw na dworze monarszym. Jako lennicy książęta byli zobowiązani brać udział w posiedzeniach królewskiej rady przybocznej (zasiadali w niej już w czasach Kazimierza Wielkiego) oraz w obradach sądów nadwornych⁶. Krakowska rezydencja dawała rodzinie książęcej oparcie podczas dłuższego pobytu w stolicy. Niewykluczone, że syn księcia Janusza I Starszego, również noszący imię Janusz (urodzony około 1382 r., zmarły w 1422 r.), zamieszkiwał tu w czasach, gdy jako młody chłopiec przebywał na dworze Władysława Jagiełły⁷.

W krakowskich aktach miejskich odnotowano istnienie rynkowej kurii książęcej już u schyłku XIV w. Zapis dotyczy kwestii dla samej własności wprawdzie drugorzędnej, lecz istotnej dla wnioskania o jej kształcie. Otóż

⁴ Żegota Pauli, *Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354.

⁵ Józef Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890.

⁶ Ewa Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, *Studia nad Historią Prawa Polskiego* 1929, t. 12, z. 2, s. 120–121.

⁷ Bogdan Sobol, *Janusz I Starszy (ok. 1329–1429)*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 582.

w 1397 r. zapisano, że przez należącą do książąt nieruchomości przechodził z sąsiedniej posesji podziemny kanał odprowadzający wodę, zapewne deszczową, na ulicę Wiślną („canale seu aquefluxum subterraneum de curia domus sue per curiam ducis usque ad platheam Wislensem”)⁸. Potwierdza to przypuszczenia, że jeszcze w XIV w. posesja należąca do książąt mazowieckich została powiększona o dom przylegający do niej prostopadle od południa, położony na działce ciągnącej się w głąb zespołu zabudowy mieszkalnej między Rynkiem i ulicami Wiślną, Gołębią i Bracką⁹. Środkiem działki spływała woda deszczowa zbierana nie tylko z jej powierzchni, lecz również z posesji sąsiadujących z nią od północy, zwróconych frontami do Rynku, których podwórka znajdowały się na wyższym poziomie. Stan taki utrzymał się do początku XVII w., bowiem w 1602 r. wiertelnicy zapisali, że z „kamienice pana Myszkowskiego [Rynek Gł. 25B] idzie rynsztok przez zadź wprzecz ku ulicy Wiślniej”¹⁰.

Po bezpotomnej śmierci ostatnich książąt mazowieckich, Stanisława (1524) i Janusza III (1526)¹¹, Mazowsze zostało wcielone do Królestwa Polskiego. Siostra zmarłych, księżniczka Anna, otrzymała dobra panięskie wydzielone z domeny książęcej. Kiedy poślubiła Stanisława Odrowąża ze Sprowy, wojewodę podolskiego (późniejszego ruskiego) dobra zostały jej odebrane i przyłączone do prowincji¹². Anna zatrzymała jednak krakowską posiadłość (prawdopodobnie jako część wiana) i w ten sposób kamienica przeszła w ręce rodziny Odrowążów¹³.

⁸ *Księgi ławnicze krakowskie. Acta Scabinalia Cracoviensia 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. Stanisław Krzyżanowski, Kraków 1904, nr 2410, s. 315. Wzmiankę tę przytaczają, jednak bez podania źródła, Wiktor Zin i Władysław Grabski, *Krakowskie średniowieczne urzędnictwo komunalne*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN Oddział w Krakowie”, styczeń–czerwiec 1966, Kraków 1967, s. 352.

⁹ Też taką postawili Waldemar Komorowski i Marek Łukacz, *Studium urbanistyczno-konserwatorskie bloku nr 29 w Krakowie*, Kraków 1990, t. 1 (maszynopis w archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków).

¹⁰ *Księga wiertelnicza krakowska, część IV (1598–1606)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, „Fontes Cracovienses” 8, Kraków 2000, nr 764.

¹¹ Bogdan Sobol, *Janusz III (1502–1526)*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 583.

¹² Włodzimierz Dworzaczek, *Odrowążowa Anna z książąt mazowieckich*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 560–561; Benon Dymek, *Historia i kultura Mazowsza do 1526 r.*, Żyrardów 2005, s. 199.

¹³ Związki łączące rodzinę książąt mazowieckich z domem w Krakowie trwały znacznie

Dom krakowski stał się następnie również częścią wiana córki Stanisława i Anny Odrowążów, Zofii, która w wieku piętnastu lat, już po śmierci ojca (1545)¹⁴, została wydana za Jana Krzysztofa Tarnowskiego (syna hetmana Jana), starostę sandomierskiego od 1533 r., sekretarza królewskiego od 1554 r.¹⁵, późniejszego kasztelana wojnickiego. Przejście do rąk Tarnowskich, a jednocześnie zobowiązania majątkowe Zofii, miały niekorzystny wpływ na losy budynku. Po bezpotomnej śmierci Jana Krzysztofa w 1567 r., ojczysta fortuna Tarnowskich przeszła na jego siostrę Zofię, zamężną za Konstantym Ostrogskim, która owdowiawszy, wyszła ponownie za mąż za Jana ze Sztemberka Kostkę, wojewodę sandomierskiego¹⁶. Rozpoczęły się spory o majątek, dawna kamienica książąt mazowieckich była wprawdzie niewielką jego częścią, niemniej ucierpiała na waśniach немало. Według świadectwa jezuickiego pisarza Stanisława Grodzickiego, który relacjonował podejmowane u schyłku XVI w. zabiegi związane ze staraniami o nabycie posesji dla krakowskiego klasztoru Towarzystwa Jezusowego (list do generała zakonu z 3 czerwca 1594 r.), procesowały się o nią od lat „dwa najpotężniejsze rody w całej Polsce”, a sama kamienica „była kiedyś zastawiona na kilka tysięcy, które według praw ojczystych tak narosły, że dwu lub trzykrotnie przewyższyły wartość samego domu”. Skutkiem waśni pogarszał się stan budynku, w którym „przed trzydziestu kilku laty [tzn. w siódmej dekadzie XVI w.] zawałiła się znaczna część ściany i zabiła kilku ludzi, a dotychczas nie jest naprawiona”, jednak miasto tolerowało „od tylu lat w środku rynku kamienicę wstrętnie podpartą dokoła drągami.”¹⁷ Mimo tych zniszczeń dom był zamieszkały, z ksiąg szosu wynika bowiem, że miał

dłużej niż w przypadku warszawskiej rezydencji, kamienicy również nazywanej Książęcą, położonej w narożniku Rynku Starego Miasta 31 i ulicy Wąski Dunaj, stanowiącej ich własność w latach 1388–1470 (Maksymilian Baruch, Jarosław Wojciechowski, *Kamienica Ks. Mazowieckich*, „Biblioteka Historyczna im. Tadeusza Korzona” nr 20, Warszawa 1928, s. 7–9, 36).

¹⁴ Włodzimierz Dworzaczek, *Odrowąż Stanisław ze Sprowy*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 558.

¹⁵ Włodzimierz Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 315–317.

¹⁶ W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski*, s. 324, 326.

¹⁷ Jerzy Paszenda, *Projekty architekta Józefa Briccio*, „Rocznik Krakowski” 1966, t. 38, s. 89; tenże, *Kościół św. Barbary w Krakowie*, BK nr 125, Kraków 1985, s. 63–64; tenże, *Budowle jezuickie w Polsce*, t. 3, Kraków 2006, s. 80–86.

lokatorów, m.in. dwóch złotników, Jerzego Węgrzyna (zmarłego w 1572 r.) i Marcjana Piaskowskiego (zmarłego przed 1593 r.)¹⁸.

Nazwa pochodząca od tytułu właściciela pojawiła się, jak wspomniano, u schyłku XIV w., a w następnym stuleciu była stosowana już zwyczajowo, najczęściej w formie „domus ducis”, czyli dom książąt (książęcy)¹⁹. Nazwy tej używano również przez cały wiek XVI, mimo że do książąt mazowieckich kamienica należała przez stosunkowo niewielką jego część. Stosowano ją w kilku nieznacznie różniących się odmianach – „lapidea principii”²⁰, „domus principium”²¹, „domus ducam (lub ducum) Mazoviae”²², „dom (kamienica) książęcy”²³. Określenie „podparta” pojawiło się w księgach szosu dopiero w 1598 r.²⁴, zaś w aktach wiertelniczych w 1602 r.²⁵ Wtedy też w księgach szosu określono ją jako „obaloną”²⁶, co może świadczyć, iż wówczas ostatecznie skutkiem wieloletnich zaniedbań była ruina. W XVII w. używano już powszechnie nazwy „kamienica Podparta”.

¹⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2515 (Reg. exact. z 1564 r.), s. 10; rkps 2519 (Reg. exact. z 1565 r.), s. 5; rkps 2526 (Reg. exact. z 1577 r.), s. 43; rkps 2527 (Reg. exact. z 1573, 1576, 1578 r.), s. 8, 109, 225; rkps 2529 (Reg. exact. z 1576 r.), s. 12; rkps 2531 (Reg. exact. z 1577 r.), s. 15; rkps 2535 (Reg. exact. z 1578 r.), s. 5; rkps 2540 (Reg. exact. z 1579 r.), s. 6; rkps 2543 (Reg. exact. z 1580 r.), s. 11; Jerzy Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich księga cechowa*, t. 1, Warszawa 2000, s. 448–449, 571–572.

¹⁹ *Księga wójtowska krakowska 1442–1443*, przygotowali do druku Mieczysław Niwiński, Krystyna Jelonek-Litewkova, Aleksander Litewka, „Fontes Cracovienses” 8, Kraków 2000, nr 88, 142, 189.

²⁰ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2510 (Reg. exact. z 1553 r.), s. 5.

²¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2515 (Reg. exact. z 1564 r.), s. 10; rkps 2519 (Reg. exact. z 1565 r.), s. 5; rkps 2522 (Reg. exact. z 1569 r.), s. 9.

²² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2527 (Reg. exact. z 1576, 1578 r.), s. 109, 225; rkps 2529 (Reg. exact. z 1576 r.), s. 12; rkps 2526 (Reg. exact. z 1577 r.), s. 43; rkps 2531 (Reg. exact. z 1577 r.), s. 15; rkps 2536 (Reg. exact. z 1578 r.), s. 10.

²³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2523 (Reg. exact. z 1571 r.), s. 9; rkps 2535 (Reg. exact. z 1578 r.), s. 5; rkps 2543 (Reg. exact. z 1580 r.), s. 11; rkps 2529 (Reg. exact. z 1581 r.), s. 155; rkps 2550 (Reg. exact. z 1582 r.), s. 8; rkps 2562 (Reg. exact. z 1598 r.), s. 27; rkps 2569 (Reg. exact. z 1602 r.), s. 9. W aktach wiertelniczych nazwa „kamienica książęca” pojawia się w 1569 r.: *Księga wiertelnicza krakowska, część I (1568–1577)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, „Fontes Cracovienses” 6, Kraków 1989, nr 28.

²⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2562 (Reg. exact.), s. 27.

²⁵ *Księga wiertelnicza krakowska, część IV...*, nr 764.

²⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2568 (Reg. exact. z 1602 r.), s. 8; rkps 2569 (Reg. exact. z 1602 r.), s. 9.

W lipcu 1594 r. córki Zofii i Jana Kostków – Katarzyna Sieniawska (żona Hieronima, podczaszego koronnego)²⁷ i Anna Ostrogska (żona Aleksandra, wojewody wołyńskiego)²⁸ dokonały podziału dóbr macierzystych. Z krakowskich nieruchomości Anna otrzymała dwór przy ulicy Grodzkiej, a Katarzyna kamienicę rynkową. W marcu 1599 r. Sieniawscy zdecydowali o sprzedaży kamienicy i udzielili w tym celu wszelkich pełnomocnictw Wojciechowi Białoskórskiemu, stolnikowi lwowskiemu²⁹. Już w sierpniu 1599 r. kamienicę objął w posiadanie, jednak nie jako właściciel, Mikołaj Szymon Samborzecki, h. Rawicz (syn wojskiego lubelskiego)³⁰. Jego nazwisko pojawia się w księgach wiertelniczych w 1602 r.³¹, a w księgach szosu (niekompletnie zachowanych) dopiero w latach 1607 i 1609³². W 1605 r. kamienica nadal określana jest jako „lapidea ruinosa” i na zlecenie Samborzeckiego rzemieślnicy dokonali wyceny niezbędnych napraw³³. Dopiero w styczniu 1606 r. Katarzyna Sieniawska sprzedała kamienicę Samborzeckiemu³⁴. Po jego śmierci w 1610 r. syn Stanisław sprzedał w tym samym roku nieruchomość Hieronimowi Dąbrowskiemu, który odstąpił ją Kasprowi Czarnemu i jego żonie Ewie Chodorowskiej³⁵.

²⁷ Mirosław Nagielski, *Sieniawska z Kostków Katarzyna*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 97–99; Mirosław Nagielski, *Sieniawski Adam Hieronim*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 100–102.

²⁸ Halina Kowalska, *Ostrogska z Kostków Anna*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 478–479; Halina Kowalska, *Ostrogski Aleksander książę*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 480.

²⁹ APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. CC Rel. 32, s. 193–194; BJ, rkps 5349, t.1, s. 234v.

³⁰ APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. CC Rel. 26, s. 1582–1583; BJ, rkps 5349, t. 1, s. 204; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J., wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza*, t. 8, Lipsk 1841, s. 231–232; Irena Kaniewska, *Samborzecki Mikołaj*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 413.

³¹ *Księga wiertelnicza krakowska, część IV...*, nr 764.

³² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2571 (Reg. exact. z 1607 r.), s. 7; rkps 2575 (Reg. exact. z 1609 r.), s. 9.

³³ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. 456 (Cons.), s. 819, 845.

³⁴ APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. CC Rel. 33, s. 258–261; BJ, rkps 5349, t.1, s. 234v.

³⁵ Ewa Czarna była córką zamożnego rajcy krak. Waclawa Chodorowskiego (APKr, Księgi grodzkie krakowskie, rkps CC Rel. 36, s. 359–360; BJ, rkps 5349, t. 1, s. 271; Zdzisław Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 300).

W drugiej i trzeciej ćwierci XVII w. stan prawny kamienicy nie jest jasny. Kasper Czarny zarówno w rejestrach szosu³⁶, jak i zapisach w aktach wiertelniczych z 1614 r.³⁷ jest określany jako jej gospodarz, a nie właściciel. Chociaż stan techniczny budynku był nadal bardzo zły, niektóre pomieszczenia były jednak wynajmowane.

Dopiero w 1626 r. kamienica występuje w aktach miejskich jako własność Kaspra Czarnego³⁸ (w latach trzydziestych używano także nazwiska Czarnecki, raz nawet określając go jako szlachcica³⁹). W 1632 r.⁴⁰ Jakub Czarny (Czarnecki), syn Kaspra, mieszkańca (lecz nie obywatela) Krakowa, sprzedał kamienicę Jerzemu Ossolińskiemu, h. Topór, podskarbiemu nadwornemu⁴¹. Mimo że Ossoliński zmarł w 1650 r.⁴² kamienica do 1654 r. określana jest w księgach szosu jako jego własność⁴³. Około 1656 r. nieruchomość przeszła w ręce koniuszego koronnego Aleksandra Michała Lubomirskiego, jako wiano żony Heleny Tekli Ossolińskiej, córki Jerzego⁴⁴.

SUMMARY

Owners of Tenement Houses in Krakow Main Market Square during the Modern Times (until First Swedish Deluge), (part 14)

In the Middle Ages, the house at 26 Main Market Square belonged to the dukes of Mazovia (vassals of the Polish king) who maintained a permanent residence in Krakow, which at that time was the main residential city of the Kingdom of Poland. The City files of

³⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2578 (Reg. exact. z 1612 r.), s. 6; rkps 2581 (Reg. exact. z 1613 r.), s. 8; rkps 2588 (Reg. exact. z 1614 r.), s. 9–10; rkps 2597 (Reg. exact. z 1621 r.), s. 7.

³⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1378 (Quart.), s. 207.

³⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 34 (Scab.), s. 316–317.

³⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 35 (Scab.), s. 87–88.

⁴⁰ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 35 (Scab.), s. 167–170, 216–217; *Regestr gospód wszystkich ...*, s. 8.

⁴¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2607 (Reg. exact. z 1635 r.), s. 119; rkps 2608 (Reg. exact. z 1637 r.), s. 5; rkps 2614 (Reg. exact. z 1642 r.), s. 10; rkps 2619 (Reg. exact. z 1647 r.), s. 3.

⁴² Władysław Czapliński, *Ossoliński Jerzy*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 403–410.

⁴³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2623 (Reg. exact. z 1653 r.), s. 38; rkps 2624 (Reg. exact. z 1654 r.), s. 11.

⁴⁴ Kamila Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, BK nr 142, Kraków 2001, s. 43.

Krakow mention the existence of a ducal curia (a parcel of land) even towards the close of the 14th century. After the childless deaths of the last dukes of Mazovia: Stanisław (1524) and Janusz III (1526), the duchy was incorporated into the Kingdom. The sister to the late dukes, the duchess Anna, was granted a maiden property separated off from the ducal domain. Upon marriage to Stanisław Odrowąż from Sprowa, the voivode of Podolia, the property was appropriated and incorporated into the properties belonging to the province of Mazovia. However, Anna retained her Krakow property, which was probably accepted by her husband as a dowry in 1536. The name of the house originates from the ducal title and was in usage towards the close of the 14th century. In the two subsequent centuries the house was known most often as: “domus ducis”, “lapidea principi”, “domus principium”, “domus ducam (or ducum) Mazoviae”, “ducal house”.

The house came into the possession of the Tarnowski family through Stanisław and the Duchess Anna’s daughter, Zofia Odrowążówna, who was married in 1550 to Jan Krzysztof, the starost of Sandomierz since 1533 and the son of hetman (commander-in chief) Jan Tarnowski. After the childless death of Jan Krzysztof Tarnowski in 1567, the Tarnowskis’ father’s property went to the sister, Zofia, married to Konstanty Ostrogski. The widow, Zofia nee Odrowąż, remarried Jan from Sztemberk Kostka, the voivode of Sandomierz. Controversies over the property started and the house suffered considerably because of this. The condition of the house deteriorated so much that in the third quarter of the 16th century it partially collapsed (hence the names: “Tumbled down” and “Supported”).

In 1599, Katarzyna Sieniawska sold the property to Mikołaj Samborzecki from Ostrów. In the second and third quarters of the 17th century the legal status of the house became unclear, but it probably belonged to one of the representatives of the Ossoliński family, of the Topór (axe) coat of arms. It must have been Jerzy Ossoliński, the Royal Treasurer, who owned the house around 1632. After his death in 1650, the house went to the Royal Horseman, Aleksander Michał Lubomirski as a dowry of Jerzy Ossoliński’s daughter.



3. Kamienica Rynek Główny 26 (fot. Sergiusz Ślęzak).

TEOFIL WOJCIECHOWSKI

Bochnia

REFORMACJA W BOCHNI

(część 1)

Wstęp

Bunt przeciw Kościołowi, jaki wybuchł w XVI w., został poprzedzony w Polsce zaszczerpieniem idei humanistycznych i czasami odrodzenia. W drugiej połowie XV w. rozpoczęły się na szeroką skalę peregrynacje młodzieży, przede wszystkim magnackiej, za wiedzą na południe i na zachód kontynentu. Wykształcenie stało się atrakcyjne dla społeczeństwa szlacheckiego, stanowiło odskocznnię do karier kościelnych i na dworze monarszym. Szlachta szeroko korzystała z możliwości, jakie dawała rodzima Alma Mater. Na uczelniach zagranicznych bogatsza szlachta poznawała nowe prądy filozoficzne, a w XVI w. głównie religijne. Wagę tego problemu dostrzegł synod prowincjonalny piotrkowski w 1539 r., który pod sankcją kar odwoływał z uniwersytetów niemieckich, zwłaszcza z wittemberskiego, młodzież łamiącą edykt króla Zygmunta I z 1535 r. nakazujący im powracać do kraju. Synod skierował też baczną uwagę na przedmioty nauczania i na wychowanie młodzieży w szkołach. Wezwał do roztoczenia nadzoru nad nauczycielami domowymi w dworach szlacheckich¹.

U podłoża konfliktu z Kościołem w Polsce nie stały jednak sprawy doktrynalne, a przede wszystkim gospodarczo-społeczne. Szlachta dążyła do przejęcia dóbr martwej ręki, które obejmowały 11 % całego areалу. Prawdziwą solą w jej oku były dziesięciny wytyczane duchowieństwu z łąnów szlacheckich i kmiecych, od których nie płacono podatku. Dziesięcinę musiał uiszczać każdy, kto posiadał ziemię. Problem niepłacenia dziesięcin był nabrzmiały już w drugim dziesięcioleciu XV w., a polski ruch husycki uczynił z niego sztandarowe hasło. Ze spraw politycznych w XVI w. na czoło

¹ Ignacy Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 110.

wysuwano: państwo narodowe, w którym Kościół miał służyć królestwu, a nie Rzymowi, o czym rozprawiał u schyłku XV w. traktat *O naprawie Rzeczypospolitej* Jana Ostroroga, uniezależnienie szlachty od sądownictwa duchownego, a ściślej od egzekucji jego wyroków przez władzę świecką, co zostało uwieńczone sukcesem. Z tego widać, że mieszczanie nie mieli żadnego interesu gospodarczego ani społeczno-politycznego identyfikowania się z innowierstwem. Nowe prądy religijne, o ile budziły ich zaciekawienie, to tylko w aspekcie teoretycznym, czysto religijnym. Jego zwolennikami były wąskie elity wielkich miast, przede wszystkim kupcy, którzy z nowościami religijnymi zetknęli się w swoich zagranicznych podróżach do krajów Rzeszy, a szczególnie do Prus. Stąd najczęściej przyjmowali wyznanie luterzańskie.

Reformacja w stosunkowo bogatej historiografii Bochni nie doczekała się dotąd osobnego studium, chociaż, w porównaniu z innymi miastami, cieszyła się tutaj szerszym poparciem i zainteresowaniem. O sile nowych religii w mieście mogą świadczyć dwa fakty, mianowicie przywilej króla Zygmunta III pozwalający mieszkańcom wyznania katolickiego („[...] in catholica Romana fide existentibus [...]”) na sprowadzanie zagranicznych trunków i na handel nimi dla dorównania innowiercom w dostatku oraz ufundowanie przez proboszcza ks. Stanisława z Gostynina bractwa św. Anny mającego zwalczać różnowierstwo². Przyczyn rozwoju reformacji w Bochni było wiele, jednak jedna wydaje się być podstawowa, mianowicie funkcjonująca tu kopalnia soli, zatrudniająca liczną szlachtę, która w 1511 r. konstytucją (ustawą) sejmową wymusiła na królu Zygmuncie I wyłączność obsadzania urzędów w salinie³. Urzędnicy pochodzenia szlacheckiego przechodzili wówczas do reformowanych konfesji, podobnie zresztą do większej części tego stanu w Małopolsce, a w ślad za nimi czynili to z różnych przyczyn niżsi oficjaliści pochodzenia mieszczańskiego.

Jedyną pozycją, w której zaledwie dotknięto problemu bocheńskiej reformacji, jest krótki artykuł Włodzimierza Budki *Szymon Zaciusz pierwszy*

² Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis Capitulae Cracoviensis, rkps 61, s. 760; Henryk Machnicki, *Z przeszłości miasta Bochni*, „Sprawozdania dyrekcji c. k. Gimnazjum Niższego w Bochni za rok 1887”, Bochnia 1887, nr 15, s. 46–47; *Societate S. Annae per Polonicam*, Cracoviae 1590.

³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 235; ASB 42, s. 443; Teofil Wojciechowski, *Żupa solna a rozwój miasta*, [w:] *Bochnia, dzieje miasta i regionu. Suplement*, pod red. Feliksa Kiryka, Kraków 1986, s. 29, 33.

*superintendent zborów litewskich*⁴. Dlatego istnieje konieczność podjęcia szerszego opracowania tego zagadnienia, celem lepszego poznania dziejów tego regionu. W przekazach źródłowych miejskich – radzieckich i ławniczych – które są podstawowym źródłem do poznania tej kwestii, poza kilkoma przypadkami przyznania się do „krześcijaństwa”, niełatwo jest jednoznacznie zakwalifikować – szczególnie mieszczan pochodzenia plebejskiego – do reformacji, a jeszcze trudniej jest określić ich reformacyjne wyznanie. Nie można bowiem znaleźć odpowiedniego kryterium, które pozwalałoby określić zarówno przynależność do reformacji, jak i do wyznawanej konfesji. Dużą pomocą przy zaliczaniu do grupy wyznaniowej są nieliczne informacje mówiące wprost o konkretnej konfesji bardziej znanych osób zamieszkujących natenczas Bochnię. Stanowią one punkt odniesienia do określenia wyznania innych mieszkańców miasta utrzymujących z nimi zażyłe stosunki.

Za wyznaczniki owych przyjacielskich stosunków należy uznać: wykonawstwo testamentu, wybór na opiekunów małoletnich dzieci i wdów, dobór poręczycieli czy świadków dla pewnych aktów, np. małżeństwa, wyrażanie woli pogrzebania na cmentarzu i członkostwo w bractwach religijnych. Jednak te elementy nie są w pełni adekwatne, często wręcz zawodne, implikujące sporą dozę błędu, gdyż między wielu mieszkańcami mogły istnieć zwykłe przyjaźnie międzyludzkie bez podłoża religijnego. Dlatego przy analizie tych faktów zachowano duży krytycyzm. Ważnym kryterium był dobór urzędników żupy przez żupników i podżupków oraz członków rady i ławy miejskiej przez wójtów lub dzierżawców wójtostwa. Mniejsze znaczenie przy określeniu wyznania miały bardzo częste kontakty gospodarcze czy finansowe, co bogato ilustrują księgi ławnicze. Jednak wielokrotnie powtarzające się te relacje między pewną grupą osób pociągały za sobą podobny sposób myślenia, te same upodobania, w tym i przekonania religijne. Na powiązania gospodarcze między innowiercami zwracali uwagę bocheńscy katolicy, którzy dla przeciwwagi wystarali się u katolickiego monarchy Zygmunta III o wspomniany przywilej propinacyjny. Brak informacji źródłowych mówiących *explicite* o przynależności do reformacji skłania do przyjmowania relacji pośrednich, jednak wyciągnięte wnioski posiadają tylko kategorię prawdopodobieństwa. Przy kwalifikowaniu do wyznania

⁴ Włodzimierz Budka, *Szymon Zacius pierwszy superintendent zborów litewskich*, „Reformacja w Polsce” 1922, R. 2, s. 288–295.

reformowanego badano w zasadzie fakty już przedstawione przy dochodzeniu przynależności do ruchu reformacyjnego. Zanalizowano je jedynie pod kątem wymienionych kryteriów, a szczególnie przyjaźni, u podstaw której mogła stać ta sama konfesja, gdyż członkowie różnych wyznań innowierczych byli do siebie nastawieni – ogólnie mówiąc – niezyczliwie. W tej sytuacji zrezygnowano z powoływania się w przypisach na przedstawione już fakty.

Celem niniejszego studium jest ukazanie reformacji bocheńskiej poprzez pryzmat osób w niej uczestniczących zgodnie z chronologią przystępowania do niej, co jednocześnie implikuje intensywność jej oddziaływania. W opracowaniu wyróżniono następujące problemy: udział duchowieństwa w reformacji, udział pracowników żupy solnej, udział mieszkańców miasta, przynależność do wyznań religijnych, w końcu przedstawiono próby opanowania przez innowierców instytucji religijnych i budowli sakralnych. Każde zagadnienie zostało omówione w porządku chronologicznym.

Autor nie zgadza się z utartą w historiografii terminologią określania wyznań wyrosłych z protestu Marcina Lutra jako reformacyjnych. W gruncie rzeczy zarówno Luter, jak i inni „reformatorzy” obnażyli tylko popełniane przez ówczesny Kościół nadużycia w dziedzinie dyscypliny kościelnej i moralności, których nie starali się naprawić w ramach istniejącego porządku prawnego, tak kościelnego, jak i państwowego, co czyniły sobory przedreformacyjne. „Reformatorów” tych można raczej nazwać rewolucjonistami religijnymi. Luter oprotestował najpierw naukę o odpustach, a nadużycia w tej dziedzinie, jakie się wkraady, były – jak powszechnie wiadomo – efektem mecenatu papieżstwa nad sztuką renesansową Rzymu. Następnie wraz z upływem czasu burzył wszystko, zarówno dotychczasową karność, jak i naukę katolicką, nic w zamian nie oferując. Właściwym reformowaniem Kościoła zajął się dopiero sobór trydencki, lecz historiografia nazwała to działaniem kontreformacyjnym, a samą reformę – kontreformacją.⁵ Z uwagi na to, że pojęcia te mają już ugruntowaną pozycję w historiografii, autor przyjął jednak tę nomenklaturę w niniejszym opracowaniu.

⁵ Tadeusz Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 125, nn.

1. Udział duchowieństwa w reformacji bocheńskiej

Pierwszym duchownym, który zaczął publicznie propagować w Bochni nowe wyznanie religijne był Szymon Zacjusz z Proszowic. Wykształcenie wyższe ze stopniem mistrza nauk wyzwolonych uzyskał na uniwersytecie krakowskim w 1531 r. i chcąc poświęcić się karierze naukowej, planował dalsze studia na tej uczelni. Posiadał gruntowną wiedzę, znał łacinę, grekę i hebrajski. Starając się zaradzić ubóstwu, szukał mecenasów, pisał łacińskie panegiryki na cześć m.in. biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego i Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana krakowskiego. Jednak u pierwszego uznania nie znalazł, a drugi wkrótce zmarł. Stąd w 1535 r. opuścił Kraków i pracował, być może, w charakterze nauczyciela dzieci jednego z małopolskich możnowładców. Realizując swoje plany, nie zrezygnował z uczelni i eksternistycznie studiował teologię⁶.

Zatrudnienie znalazł również w Bochni, gdzie 9 kwietnia 1537 r. objął stanowisko pisarza sądowego (scriba), które piastował do roku następnego⁷. Szymon nie był jednak zwyczajnym skrybą kancelarii miejskiej. Jego wiedza i inteligencja znalazły szybko uznanie u władz Bochni, które zaproponowały biskupowi jego kandydaturę na wakującą po śmierci ks. Andrzeja Mączki plebanię krzyżanowicką. Żeby mieć więcej czasu na studiowanie, w 1539 r. wydzierżawił grunty plebańskie Walentemu Suchorowskiemu, członkowi rady miasta. Znaczna stabilizacja materialna, jaką uzyskał w Krzyżanowicach, wpłynęła zapewne na ponowne wpisanie się w półroczu letnim 1538 r. na eksternistyczne studia teologiczne, których dyplom doktorski miał zwieńczyć jego karierę naukową. Uniwersytet chcąc mu to ułatwić podjął w 1543 r. uchwałę o zaproponowaniu go na altarię w krakowskim kościele św. Mikołaja, pod warunkiem jednak uzyskania najpierw doktoratu z teologii⁸. Z bliżej nieznanymi przyczynami nie spełnił tego wymogu, a jego życie potoczyło się zgoła nieznanymi dotąd kolejami.

⁶ Henryk Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie humanizmu*, Kraków 1935, s. 106–107; W. Budka, *Szymon Zacjusz...*, s. 288.

⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 11, s. 710. Dukt jego ręki kończy się na s. 776; W. Budka, *Szymon Zacjusz...*, s. 288.

⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 41, s. 80–81; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu...*, s. 107. Wieś Krzyżanowice w czasach staropolskich była własnością miasta Bochni.

Siedem lat później Zacjusz rozpoczął działalność apostoła reformacji w wydaniu ewangelickim. Młodszy od niego o około 20 lat Tomasz Piróg ze Lwowa, mistrz sztuk wyzwolonych, były rektor bocheńskiej szkoły, a następnie wzięty bocheński obrońca sądowy i wieloletni członek rady, który mieszkał w mieście od 1559 r., zeznał przed sądem, że Szymon rozpoczął swoją działalność reformacyjną w kopalni bocheńskiej. Kazania głosił zapewne w kaplicy zamkowej za czasów Jana Lutomierskiego, kasztelana sieradzkiego, żupnika krakowskiego w latach 1550–1553, oraz jego podżupka bocheńskiego Mikołaja Przewłockiego⁹. Ksiądz Szymon czynił to samo nieco później w kopalni wielickiej, gdzie jego wystąpienia gromadziły urzędników tamtejszej żupy. Zatem jego działalność w Wieliczce musiała być aprobowana, a może inspirowana przez wspomnianego żupnika. Koryfeusza nowej protestanckiej wiary zauważyła kapituła krakowska, która w 1550 r. zabroniła jemu i jego koledze ze studiów, Janowi z Koźmina, wstępu na ambonę kościoła Mariackiego w Krakowie w dniu Wszystkich Świętych, mimo zaproszenia ich przez burmistrza Jana Bogacza i radę miasta¹⁰. Ekskomunikowany zaocznym wyrokiem Jana Przerembskiego, administratora diecezji po śmierci biskupa Samuela Maciejowskiego, uciekł na dwór biskupa wrocławskiego Jana Drohojowskiego, jawnie sprzyjającego innowierstwu. Ścigany cenzurami kościelnymi znalazł schronienie u potężnego przywódcy reformacji litewskiej Mikołaja Radziwiłła Czarnego, pod którego wpływem przeszedł na wyznanie kalwińskie. Na życzenie magnata został pierwszym superintendentem kalwińskich zborów litewskich¹¹.

Szymon, jako proboszcz krzyżanowicki, początkowo osobiście zajmował się gospodarstwem plebańskim, co na pewno kolidowało ze studiami na uniwersytecie. Przed radą miasta w 1539 r. oskarżył m.in. miejscowego kmiecia o śmiertelne pobicie plebańskiego pastucha¹². Po tym zdarzeniu zrezygnował z prowadzenia gospodarstwa rolnego, a ziemię plebańską

⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 54; ASB 44, s. 17, 64; ASB 52, s. 220; *Matricularum regni Poloniae summaria*, wyd. Teodor Wierzbowski, t. 5, cz. II, nr 4888; Hieronim Łabęcki, *Spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce*, „Biblioteka Warszawska” 1859, z. 27, s. 816. Podzupek pełnił funkcję kierownika żupy bocheńskiej.

¹⁰ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, rkps Acta actorum, t. 4, k. 382v; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu...*, s. 107–108.

¹¹ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu...*, s. 108.

¹² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 41, s. 80–81.

wydzierżawiał. Pozwolił też na wybudowanie karczmy na gruncie plebańskim, a z arendarzem wszczął spór o wysokość czynszu¹³. W 1549 r. ratę za dzierżawienie nieruchomości plebańskich odebrała od szlachetnego Stanisława Noczkowskiego „służąca” plebańska Katarzyna Przekłotowa, występująca w 1553 r. w aktach miejskich jako „ongiś kucharka” Szymona, plebana¹⁴. Sprawami gospodarczymi ks. Zaczusza musiała zajmować się na długo przed tą datą i prowadziła je do końca jego życia. Zdaje się jednak, że Szymon do czasu oficjalnego wystąpienia przeciw nauce Kościoła katolickiego musiał sam firmować wszelkie formalności w aktach miejskich, które inspirowała zapewne Katarzyna. Zetknął się z nią jako proboszcz w Krzyżanowicach. Pochodziła z Zawady, przedmieścia bocheńskiego¹⁵. Później prowadziła plebanowi dom, zajmowała się sprawami gospodarczo-finansowymi, w których była zapobiegliwa, wręcz przedsiębiorcza. Dzięki temu Szymon bez trudności mógł poświęcić się początkowo doktoratowi, a po rezygnacji z niego zgłębiać książki z nowinkami religijnymi, by następnie publicznie głosić swoje przemyślenia.

Przekłotowa nie miała żadnych skrupułów w zdobywaniu i gromadzeniu majątku pomimo bardzo ostro krytykowanej przez innowierców zachłanności materialnej kleru. W Bochni krążyła uporczywa pogłoska o łupieniu przez Szymona kościołów litewskich. W 1602 r. wiarygodny świadek, jakim był wspomniany magister Tomasz Piróg, zeznał przed sądem pod przysięgą, że „mówiono, że tam [na Litwie] połupił kościoły”. Maciej Świątkowski posiadający wiadomości „z powieści matki swojej nieboszczki” oświadczył przed tym samym sądem, iż Szymon po powrocie z Litwy do Bochni miał mnóstwo krzyży, kielichów, różnego srebra i złota, a nawet dzwon¹⁶. Znamienny był proces w sądzie bocheńskim, jaki Przekłotowa wytoczyła w 1578 r. Wawrzyńcowi Noskowi, kupcowi bocheńskiemu, o zniesławienie,

¹³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 41, s. 315; ASB 42, s. 6.

¹⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 43; ASB 44, s. 257.

¹⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 15, s. 229, 334. W 1559 r. w aktach miejskich występował Maciej Przekłotek z Bochni, który był synem jednego z braci Katarzyny, która w testamencie z 1576 r. uczyniła zapisy „[...] Barbarze żonie nieżyjącego Feliksa Przekłot, Reginie żonie nieżyjącego Wojciecha Przekłot i Zofii nieżyjącego Macieja Przekłot swoim braciom i ich dzieciom [...]” (APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 194; ASB 45, s. 194). W 1591 r. przed radą miasta występował Benedykt Przekłotek mieszkający na przedmieściu Zawada (APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 273).

¹⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 52, s. 420, 428.

jakoby miała dokonać „złupienia kościelnego, czego nigdy dowieść nie może”. Oskarżony bronił się, że swój majątek zdobył ciężką pracą, a „nie z kielichów i ornatów jako ty”. Wie zaś o tym z opowiadań jej córki Zofii i jej męża Stanisława Piguły Jabłońskiego, aptekarza („pharmacopola”) bocheńskiego, którzy nadto „suknie i portki” z ornatów kościelnych szyli. I mimo nakazu sądu, by Nosek odwołał swoje „oszczerstwa”, to wieść nie przestawała krążyć. Fakt łupienia litewskich świątyń potwierdza też wójt wileński Rotmundus, który w 1564 r. pisząc na temat miejscowej religijności, nazwał z tego powodu m.in. Zaczusza „łotrem”¹⁷.

I rzeczywiście Szymon rekompensował sobie na Litwie lata biedy przeżytej w młodości, a za zrabowany sprzęt i szaty kościelne Katarzyna nabywała liczne majątności w Bochni i w Kazimierzu pod Krakowem. Zaczuszowie w 1558 r. posiadali w Bochni: obszerną kamienicę przy rynku będącą w budowie (ukończoną w 1559 r.) oraz zakupione dwa domy, w tym jeden z zagrodą, następnie trzy leżące obok siebie zagrody, które po skomasowaniu utworzyły folwark miejski. Oprócz tego nabyli 22,5 ówczesnych prętów gruntu [około 17 ha] leżących w różnych częściach miasta i kram solny usytuowany na rynku. Na Kazimierzu mieli dom drewniany, położony koło kościoła Bożego Ciała. Katarzyna lokowała zbywające pieniądze w licznych pożyczkach udzielanych najczęściej współwyznawcom. W samym 1576 r. jej dłużnikami było piętnaście osób zapożyczonych na niebagatelną łączną kwotę 237 zł polskich i 111 grzywien¹⁸. Dla porównania majątek bocheński Przeklotowej w 1551 r., a więc zebrany przed wyjazdem na Litwę, został wyceniony na 200 grzywien¹⁹.

Pierwsze publiczne w duchu innowierczym wystąpienia Zaczusza miały miejsce na pewno po śmierci króla Zygmunta Starego, czyli najwcześniej w 1549 r., o czym świadczy oficjalne wystąpienie Katarzyny przed aktami miejskimi w imieniu proboszcza. Już w roku następnym dał znać o sobie Mikołaj Cikowski, wójt bocheński i równocześnie sekretarz królewski, cześnik krakowski i burgrabia krakowskiego zamku królewskiego, lokalny wpływowy protektor Zaczusza. Przekonał radę, bądź ją zmusił, do darowizny na rzecz Katarzyny i jej potomstwa dwóch łokci gruntu wzdłuż jej

¹⁷ Aleksander Brückner, *Dzieje kultury Polskiej*, t. 2, Kraków 1930, s. 127.

¹⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 14, s. 379; ASB 18, s. 118, 193–194; ASB 52, s. 420. Kalwini wyrzucili z kościołów przekształconych na zbory szaty i naczynia liturgiczne, obrazy, organy, dzwony i inne sprzęty kościelne.

¹⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 15, s. 229, 334.

zagrody leżącej przed bramą krakowską²⁰. Jak można się domyślić, Katarzyna była już wtedy konkubina i matką dzieci ks. Szymona. Owocem tego związku były dwie córki Anna i Zofia, którym Przekłotowa, niewątpliwie za zgodą ich ojca, zapisała cały majątek w pierwszym testamencie sporządzonym w Krakowie w 1551 r. Testament otworzono i zatwierdzono sądownie w Bochni w roku następnym, a pełnomocnikiem Katarzyny przy tym akcie prawnym był ruchliwy Bernard Wojewódka, znany krakowski ewangelik i członek ławy miejskiej²¹. Dwa powyższe fakty mówią o autorytecie Szymona w pierwszym okresie żywiołowego rozwoju reformacji. Starsza córka Anna musiała umrzeć w dzieciństwie, bowiem Zofia w testamencie sporządzonym przez Katarzynę w 1558 r. została jedyną dziedziczką całej fortuny Zacjusza²². Urodziła się zatem przed 1551 r.

Pomimo odstąpienia od Kościoła katolickiego, ks. Szymon był do 1556 r. formalnym plebanem krzyżanowickim, a dochody płynące z dzierżawy tego beneficjum kwitowała Katarzyna, która w aktach miejskich nazywana dotąd służącą bądź kucharką, w latach 1555–1556 została określona jako „mater familias plebani Krzyżanowicensis” – matką rodziny plebana krzyżanowickiego²³. W latach następnych (od 1558) przed jej nazwiskiem zaczęto stawiać predykat, właściwy mieszczanstwu, honesta, sławna, uczciwa²⁴. W tym czasie musiało zatem nastąpić pozbawienie Szymona beneficjum plebańskiego. Doszło też do legalizacji dotychczasowego związku, co nastąpiło prawdopodobnie w zborze kalwińskim na Litwie. Oficjalna informacja o tym fakcie jest późna i pochodzi dopiero z 1568 r., tj. z czasu kiedy Szymon pełnił funkcję „ministra Słowa Pańskiego w zborze krakowskim”, w tzw. Brogu, a w aktach Sądu Wyższego Prawa Magdeburgskiego jego małżeństwo zostało nazwane „prawnie zawartym”. Mieszkał w tym czasie w Krakowie przy ul. Floriańskiej 36²⁵.

²⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 152–153.

²¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 14, s. 250–251; ASB 15, s. 229, 234.

²² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 15, s. 378.

²³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 475–476.

²⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 45, s. 129.

²⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 118–120; ASB 46, s. 797, 857–858; ASB 52, s. 421 „[...] będąc u doktora Różanki znałem księdza Szymona i Katarzynę, z którą mieszkał w kamienicy na Tworzyjańskiej ulicy, gdzie kazania bywały [...]”. Właścicielem kamienicy ul. Floriańska 36 był wówczas Stanisław Rożanka, lekarz, gorliwy arianin (Adam Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Floriańska. Część II*, BK nr 57–58, Kraków 1920, s. 149).

Tymczasem Zacjusz po powrocie do Bochni zamieszkał w zagrodzie na przedmieściu. Miejscowi innowiercy, urzędnicy żupy, wykorzystali to i zapraszali go z kazaniem na swoje nabożeństwa do kaplicy zamku żupnego. Po latach naoczni świadkowie stwierdzali, że był przywożony do zamku w kolasie szlchetnego Tomasza Wolskiego, dzierżawcy sołectwa w pobliskim Kolanowie i miejscowego podżupka (w latach 1567–1576). Inny świadek mówił o przemawianiu w kamienicy szlchetnego Andrzeja Wojnickiego, bachmistrza kopalni bocheńskiej w latach 1565–1583. Nabożeństwa u bachmistrza gromadziły zarówno oficjalistów saliny, jak i mieszczan. Zacjusz miewał kazania także w swojej zagrodzie, gdzie słuchaczami byli prawdopodobnie zapraszani mieszkańcy miasta. Jednak w czasie tego „emerytalnego” już pobytu w mieście, według innego świadka, nie był tak aktywny jak dawniej²⁶. Miejsca powyższych spotkań wskazują, że różnowiercy w Bochni wywodzili się z różnych warstw i grup jej mieszkańców.

Kazania te – jak przypominał sobie po 40 latach inny świadek – miały miejsce, gdy on sprowadził się „ze wsi do Bochni po pożarze”, który zniszczył miasto w 1561 r.²⁷ Datę tę da się jeszcze bardziej sprecyzować. Wiadomo bowiem, że Zacjusz jeszcze w 1568 r. mieszkał w Krakowie, skoro stanął wówczas przed wójtem Sądu Wyższego Magdeburgskiego jako minister zboru kalwińskiego. Z racji podeszłego wieku zamierzał powrócić do Bochni, jednak nie posiadał już tam żadnej majątności, bowiem wszystko zapisał wcześniej córce Zofii. Ta w 1568 r. zrzekła się ich na rzecz ojca, który w roku następnym (1570) przekazał je żonie Katarzynie²⁸. Zatem osiedlenie się Zacjusza na stałe w Bochni mogło nastąpić po 1568 r. Manewr powyższy zabezpieczał m.in. materialnie potomstwo przed ewentualną próbą odebrania nagromadzonego majątku przez Kościół. Szymon umarł w Bochni w 1576 r., licząc około 65 lat, i nakazał się pochować z braku innowierczego cmentarza w swojej zagrodzie (pod orzechem), co było już wtedy reformacyjną tradycją²⁹.

Reformacja polska miała nieco odmienny charakter niż w innych krajach, nie była hierarchiczna, lecz demokratyczna, co odpowiadało mentalności

²⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 46, s. 587–588; ASB 48, s. 195; ASB 52, s. 420, 427, 428; Teofil Wojciechowski, *Bachmistrzostwo w Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1985, t. 14, s. 96.

²⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 52, s. 428.

²⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 118–120.

²⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 118; ASB 52, s. 427, 428.

szlachty. Dlatego szlachta innowiercza spoglądała z góry na ministrów, będących przeważnie pochodzenia mieszczańskiego. Dopuszczała ich wprawdzie do synodów, najwyższej władzy w kalwinizmie, ale tylko do spraw czysto teologicznych. Z powyższej przyczyny wyznanie ewangelickie w Polsce nie mogło wprowadzić ustroju episkopalnego, musiało się zadowolić duchownymi intendentami, przy czym funkcja ta była kadencyjna. Niektórzy możnowładcy, np. Stanisław Myszkowski, kasztelan sandomierski, ingerowali autorytatywnie nawet w dziedziny ściśle dogmatyczne. Wraz z upływem czasu szlachta nabierała coraz bardziej lekceważącego stosunku do ministrów. Można to zaobserwować również w Bochni.

Szlachta początkowo darzyła szacunkiem luminarzy nowej wiary, do których należał ks. Szymon. Z tej przyczyny Mikołaj Cikowski doprowadził do wspomnianego już „zaokrąglenia” gruntu należącego do zagrody Zacjusza, a w roku następnym (1551) tenże wójt wraz z Krzysztofem Czetwiczem, karbarzem (kierownikiem) bocheńskiej warzelni soli, przyjęli obowiązek wykonawców testamentu plebana gnojnickiego ks. Jakuba Krużka, jawnego luteranina³⁰. Jeszcze w 1558 i 1559 r. Katarzyna na „obrońców” swego testamentu, który wciągnęła do akt miejskich bocheńskich dopiero w 1560 r., i na jego wykonawców zaprosiła Hieronima Bużeńskiego, podskarbiego koronnego, z czasem także żupnika krakowskiego, Stanisława Lasockiego z Pałecznicy, podkomorzego łęczyckiego i Stanisława Cikowskiego, dziedzica Wojsławic, późniejszego podkomorzego krakowskiego. Wymowne jest wyznaczenie przez Bużeńskiego swojego zastępcy w osobie Jana Gutowskiego, podżupka bocheńskiego, co by świadczyło o braku osobistego zainteresowania tą sprawą z tego powodu, że wymienieni egzekutorzy skłaniali się w tym czasie do unitarianizmu (arianizmu), a Bużeński obstawał nadal przy kalwinizmie. Lasocki stał wtedy na czele małopolskich unitarian, a po jego śmierci głową tego nurtu został Stanisław Cikowski³¹. Fakty te wskazują, że Zacjusz, będąc w tym czasie pod wpływem Mikołaja Radziwiłła, zbliżył się znacznie do arianizmu, a dygnitarze powyżsi, dążąc do związania go ze sobą, przyjęli zaproszenie Przekłotowej³².

³⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 343. Na trzeciego wykonawcę swej ostatniej woli Jakub zaprosił jednego z najpotężniejszych magnatów Piotra Kmity, kolatora parafii gnojnickiej, bowiem w testamencie wyraził prośbę prezentowania na nią swojego syna Wiktoryna.

³¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 14, s. 379; ASB 45, s. 482–483.

³² W. Budka, *Szymon Zacius...*, s. 292.

Mikołaj Cikowski został wmieszany jeszcze raz w sprawy rodzinne Zacjuszów. Uczynił to nie z własnej woli, ale jako wójt bocheński, czyli z urzędu. Na tle wspomnianego już przelania prawa własności przez Zofię na ojca powstał spór pomiędzy Zacjuszami a Stanisławem Pigułą Jabłońskim, ich zięciem, warcabnym (wicesztygarem) kopalni. Inicjatywa prawna Zofii, była, według oficjalnej wersji, podyktowana hulaszczym życiem męża, jego pijaństwem i skłonnościami do hazardu, co groziło roztrwonieniem majątku. Chodziło o wyłączenie Stanisława z użytkowania majątności Zofii, o zmianę intercyzy małżeńskiej. W postępowaniu procesowym uczestniczył podstarość grodzki krakowski Zygmunt Palczewski, który reprezentował Zofię przed sądem kościelnym³³. Ostatni fakt zdaje się sugerować, że małżeństwo Pigułów zostało zawarte w Kościele katolickim. Przed sądem radzieckim poręczenie za Stanisława złożyło pięciu mieszczan, w tym m.in. członek rady urzędującej i rajca „stary”. Jabłoński również i na tym forum przegrał. Dlatego rękojemcy wnieśli apelację do wójta dziedzicznego Mikołaja³⁴. Orzeczenie wójta nie jest znane, wszakże musiało potwierdzić postanowienie rady, gdyż odtąd Katarzyna Przekłotowa bez przeszkód dysponowała spornym majątkiem. Mimo pozytywnego wyroku dla Zacjuszów w postawie wójta wyczuwa się już pewien dystans do Zacjuszów, gdyż od 1570 r. wykonawcami kilku kolejnych testamentów Katarzyny byli wyłącznie mieszczanie bocheńscy, współwyznawcy w nowej wierze lub z nią sympatyzujący. Zatem Szymon i jego rodzina nie stanowili już atrakcji dla innowierczej, bogatszej szlachty.

Przykład Zacjusza nie był zbyt zaraźliwy wśród kleru bocheńskiego, chociaż wywarł on pewien wpływ na co najmniej kilku duchownych, z których trzech pracowało w żupie, a jeden był wikarym w pobliskiej Łapczycy, własności benedyktynów tyńskich. Księża ci oddziaływali na mieszkańców Bochni tylko pośrednio. Współczesny Zacjuszowi był – wspomniany już – Jakub

³³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps Acta Officialia Cracoviensia, nr 106, s. 206; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. 99, s. 671; Księgi wielkorządów krakowskich, sygn. Teut. 66, s. 196. Przekazanie dóbr rodzicom przez Zofię nastąpiło w następującym trybie. Zofia najpierw zapisała nieruchomości podstarościeму Zygmuntowi Palczewskiemu w grodzie krakowskim, a następnie w Sądzie Najwyższym Prawa Magdeburgskiego i w niedługim czasie w sądzie kościelnym – Oficjalacie Generalnym Krakowskim. Z kolei Zygmunt zrzekł się ich na rzecz Zacjusza, a ten na korzyść Katarzyny. Uczyniono tak – być może – by zabezpieczyć się przed rewindykacją ze strony króla i Kościoła.

³⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 46, s. 797, 857–858.

Krużek, pleban w Gnojniku, pracujący na etacie karbarczyka, czyli zastępcy kierownika warzelni soli, zmarły w 1551 r. Obaj wykonawcy jego testamentu należeli do zdeklarowanych innowierców. Krzysztof Czetwicz, karbarz, kierownik bocheńskiej warzelni, był luteraninem, a stanowisko żupne uzyskał dzięki protekcji księcia Alberta Hohenzolerna³⁵. Drugi wykonawca Mikołaj Cikowski przygarnął Wiktoryna, syna ks. Jakuba, który w testamencie daremnie go polecał Piotrowi Kmicie, wojewodzie krakowskiemu i marszałkowi koronnemu. Natomiast Cikowski pomógł mu m.in. przez przyjęcie go na swój dwór i wprowadzenie do stanu szlacheckiego. Na dworze wójtowskim, gdzie pełnił rozmaite funkcje, przebywał przynajmniej do 1564 r.³⁶

Innym duchownym, który poszedł w ślady Szymona Zaczusza, był Hanus (Jan) Schulcz (Szulc). Nie miał święceń kapłańskich, lecz czekając na beneficjum zgodnie z ówczesnym prawem i praktyką kościelną, posiadał niższe święcenia oraz tytuł „honorabilis” (czcigodny). W Bochni pojawił się w latach trzydziestych XVI w. jako oficjalista kopalni, gdzie pełnił najpierw urząd warcabnego, a następnie sztygara³⁷. Zdaje się, że stan duchowny traktował jako odskocznię do kariery. Jednak po uświadomieniu sobie, że jej nie zrobi z racji plebejskiego pochodzenia i sprzyjania nowinkom luterskim, na co wskazuje jego nazwisko mówiące o niemieckim pochodzeniu, zamierzał ułożyć życie w stanie świeckim i to w miarę wygodne. Postanowił bogato się ożenić. Wybór padł na Jadwigę Saray, córkę Marcina, członka rady miasta. Dzięki temu właśnie małżeństwu wszedłby do patrycjatu miejskiego. Jednak w 1538 r. Jadwiga zrezygnowała ze starań w sądzie duchownym o dyspensę z przynależności do stanu duchownego dla Jana, a przed radą miasta skasowała wszelkie zobowiązania przedmażeńskie i zapisy intercyzy przedślubnej. Świadcami tego aktu byli dwaj księża: Bartłomiej, altarysta kopaczy soli, i Bartłomiej Rumny, kapelan bractwa Najświętszej Maryi Panny oraz sześciu radnych. Zdaje się, że małżeństwo nie doszło do skutku pod presją brata Jadwigi, ks. Jana Saray, wikariusza wieczystego katedry wawelskiej, który był czynny w antyreformacyjnym nastawieniu kapituły krakowskiej³⁸.

³⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 117.

³⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 14, s. 450; ASB 15, s. 144, 146; ASB 45, s. 751–752.

³⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 41, s. 301, ASB 42, s. 367.

³⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 40, s. 214–215, 290–291. Należy zauważyć, że Sarayowie byli spokrewnieni z ks. Andrzejem Lubelczykiem, kanonikiem

Jan Szulc jeszcze w 1548 r. występował jako duchowny (*honorabilis*), ale już w roku następnym w sądzie bocheńskim tytułowano go „*spectabilis ac famatus*” – dostojny i sławny. Tytuły te nadawano ludziom świeckim i „umiejętnym”, czyli wykształconym. U jego boku pojawiła się żona Zofia, ale bez przymiotnika „*legitima*”, czyli prawna, tj. poślubiona zgodnie z ówczesnym prawem kościelnym. Znamienne, że na swojego pełnomocnika do prowadzenia wszelkiego rodzaju spraw sądowych wybrał Walentego Suchorowskiego, członka rady, znanego już dzierżawcę dóbr plebanii krzyżanowickiej należącej do Zaczusza³⁹. To by wskazywało na bliższy związek Szulca z Zaczuszem. Nadto data zawarcia małżeństwa jest nieomal równoczesna z rozpoczęciem innowierczej działalności Zaczusza w Bochni. Poświadcza to zawarcie małżeństwa bez dyspensy, czyli po porzuceniu stanu duchownego i przyłączeniu się do reformacji.

Porzucenie stanu duchownego przez Szulca jest zbieżne z nawiązaniem przyjaźni z Krzysztofem Czetwiczem, który jako luteranin był świadkiem jego kontraktu i intercyzy przedślubnej z Zofią. Zofia natomiast była siostrą Katarzyny Dąbrowskiej, żony szlachetnego Feliksa, i Doroty Ostrowskiej, żony Jana Ostrowskiego, należących do elity miejskiej. Nic dziwnego, że Mikołaj Cikowski w 1552 r. powołał Szulca na członka rady miejskiej. Hanus jeszcze w tym samym roku gorąco agitował między rajcami miejskimi za zaproponowaniem ks. Jana Liatki, protegowanego wójta, na prepozyta górniczego szpitala św. Krzyża. Jan Szulc po zawarciu małżeństwa, oprócz pracy w kopalni udzielał licznych pożyczek, co mówi o jego dostatku materialnym⁴⁰. Umarł w czasie epidemii w 1554 r. bez pozostawienia testamentu. Przy jego śmierci byli obecni Czetwicz i Piotr Kowalski sztygar, którym przekazał prośbę, żeby szwagrowie jego żony, Feliks Dąbrowski i Jan Ostrowski, zostali opiekunami jego potomstwa⁴¹. Jan Szulc zatem należał do pierwszych innowierców w konfesji Marcina Lutra w Bochni.

metropolitalnej kapituły lwowskiej i kaznodzieją archikatedralnym. APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 87; Teofil Wojciechowski, *Szkolnictwo bocheńskie do 1772 r.*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” 2003, t. 22, s. 232–233.

³⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 11, s. 946; ASB 14, s. 155.

⁴⁰ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 83, s. 780; APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 11, s. 972; ASB 42, s. 367; ASB 43, s. 3; ASB 44, s. 334.

⁴¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 421–422.

Na stanowisku warcabnego kopalni przed 1559 r. był zatrudniony ks. Marcin Reszka z Łaska, pełniący jednocześnie funkcję plebana w nieodległym od Bochni Sobolowie. W 1558 r. odprawił ze służby Katarzynę Pawłówną z Bochni, konkubinę, którą musiał hojnie wynagrodzić, skoro zeznała przed radą miasta, że otrzymała pełną satysfakcję za swoją służbę, za współżycie seksualne (*pro defloratione*), a następnie za pogardę (*vilipendium*), jakiej doświadczyła od niego. Poniżenie to odczuła po znalezieniu przez Marcina nowej konkubiny, bliżej nieznannej Jadwigi. Ten fakt należy łączyć z otwartym przejściem z Kościoła katolickiego do zboru kalwińskiego i podjęciem pracy w bocheńskiej kopalni, w celu zabezpieczenia materialnego przed ewentualną depozycją z plebanii⁴². Jednak Kościół przez długi czas był bezradny względem Marcina, gdyż popierał go spowinowacony z Janem Ocieskim, podkanclerzym Królestwa (1552–1563), główny kolator kościoła i właściciel Sobolowa Jakub Słonkowski, syn Stanisława i Barbary Ocieskiej, siostry kanclerza. Stanisław Słonkowski nabył Sobolów w 1549 r. po skończeniu służby w kopalni bocheńskiej⁴³. W 1561 r. Marcin Reszka przekształcił kościół parafialny w zbor kalwiński, w którym został ministrem. Uczestniczył w synodach kalwińskich: generalnym w Wodzisławiu (1561), w krakowskim (1563) i pińczowskim (1563), a rok wcześniej podpisał wyznanie wiary zboru małopolskiego. Wkrótce przeszedł na arianizm. Pomimo głoszenia radykalnych poglądów społecznych w praktyce bardzo skrzętnie zabiegał o dobra materialne, zbierał należące do parafii dziesięciny, których chłopci z Nieprześni i Zawady nie chcieli mu płacić ze względu na porzucenie Kościoła katolickiego. Dlatego procesował się z nimi⁴⁴. Jadwiga urodziła mu syna Samuela, którego uznał za swego spadkobiercę, co by świadczyło, że nie zawarł z nią małżeństwa. Po śmierci Marcina na życzenie Wojciecha Reszki, jego brata, w 1571 r. zeznawali o tym bocheńscy

⁴² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 14, s. 385; ASB 45, s. 168, 410; ASB 47, s. 247.

⁴³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 11, s. 75; ASB 14, s. 50, 63; ASB 41, s. 22, 43; H. Łabęcki, *Spisy żupników...*, s. 816. Pracę w kopalni rozpoczął w 1521 r. jako sztygar. Po śmierci Rafała Ocieskiego, teścia, objął po nim w 1539 r. bachmistrzostwo. Następnie w 1545 r. proszony przez Zbigniewa Spytka Tarnowskiego przyjął urząd podzupka, który piastował do 1549 r., po czym osiadł w Sobolowie.

⁴⁴ Feliks Kiryk, *Bochnia do połowy XVII w.*, [w:] *Bochnia, dzieje miasta i regionu*, pod red. Feliksa Kiryka, Zygmunta Rutya, Kraków 1980, s. 137–138.

przyjaciele Marcina: szlachetni A. Wojnicki, bachmistrz, Stanisław Kącki z Wieży, karbarczyk, oraz sławni Franciszek Zyska, członek rady miasta, i Feliks Damian, leśny kopalni⁴⁵.

Trzecim duchownym związanym z Bochnią, który odszedł od Kościoła katolickiego, był mniej znany i widoczny ks. Jan Tobiasz, wikary w Łączycy⁴⁶. Pochodził z Bochni z zasobnej rodziny mieszczańskiej mającej dwa domy i zagrodę. W 1551 r. z matką Agnieszką sprzedali drugi dom leżący koło żupy, czyli zamku górniczego. W 1566 r. zapisał zagrodę bocheńską swoim dwom córkom urodzonym przez jego konkubinę, służącą Zofię. Nieruchomość tę nabył w 1550 r. od ks. Pawła Knotka, byłego kapelana królewskiego, za 36 grzywien⁴⁷. Uznanie córek za prawne spadkobierczynie na forum miejskim stanowiło przekroczenie prawa kościelnego i było równoznaczne z opowiedzeniem się za nowym wyznaniem. Jego reformacyjną działalność w Łączycy należy łączyć ze szlachetnym Janem Maciejowskim, sołtysem łączyckim i obywatelem Bochni, którego w 1566 r. Maciej Post, sztygar bocheński, wyznaczył w swoim pierwszym testamencie wraz z Hieronimem Bużeńskim, żupnikiem, na wykonawców ostatniej woli⁴⁸. Wiadomo już, że Bużeński po rozłamie w ruchu reformacyjnym w latach 1562–1565, skłaniał się do antytrynitaryzmu. Cztery lata później dom sołtysa łączyckiego Jana służył jako pomieszczenie modlitewne i miejsce spotkań miejscowych unitarian. Tutaj do 1570 r. działał Jan Tobiasz, pełniąc równocześnie formalną funkcję wikarego parafii łączyckiej⁴⁹. Jak widać, oficjalnie nie wystąpił z Kościoła, gdyż pozbawiłby się środków utrzymania, bowiem jako wikary nie posiadał kanonicznego, wieczystego beneficjum, był najmowany do zastępowania w pracy duszpasterskiej przez prepozyta starowiśnickiego. Zatem pozostając oficjalnie w Kościele, faktycznie był związany z nowym radykalnym nurtem religijnym.

⁴⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 247.

⁴⁶ Wikary parafii łączyckiej w tym czasie był faktycznym duszpasterzem, gdyż beneficjum plebana w 1539 r. staraniem Piotra Kmity, marszałka koronnego, zostało wcielone do prepozytury z mansjonarzami w Starym Wiśniczu. Formalnym plebanem parafii w Łączycy był zatem prepozyt Starego Wiśnicza (Teofil Wojciechowski, *Powstanie prepozytury w Wiśniczu Starym*, Bochnia 1978, maszyn., s. 3–5).

⁴⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 82, s. 229; ASB, nr 14, s. 207; nr 46, s. 523.

⁴⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 7.

⁴⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 106, s. 267; F. K i r y k, *Bochnia do połowy XVII w....*, s. 138.

Ostatnim duchownym z wyższym święceniem subdiakonatu, który działał w mieście jako odstępca od katolicyzmu, chociaż formalnie nie nosił tytułu ministra, był pochodzący ze Lwowa Jan Piotrowski, nazywany Bakalarczykiem. Wstąpił do konwentu krakowskiego św. Ducha, gdzie pełnił urząd szafarza. Za występki, być może za nadużycia finansowe związane z pełnionym urzędem, został wtrącony do więzienia klasztornego. Odosobnienie to musiał boleśnie przeżyć, skoro po ucieczce przeszedł do obozu reformacyjnego w konfesji kalwińskiej. Na wolności głosił kazania i nauczał dzieci po dworach szlacheckich. Pojmany przez konwent został ponownie osadzony w więzieniu zakonnym. Uciekł z niego przy pomocy Zofii, żony robotnika klasztornego, z którą po śmierci jej męża się ożenił. Następnie związał się z Janem Dembickim, u którego był nauczycielem dzieci⁵⁰. Po zatrudnieniu jego protektora na stanowisku ważnika w kopalni bocheńskiej (1584–1588) zamieszkał w Bochni, początkowo u Dembickiego, by następnie przenieść się do zakupionego przez siebie domu. Uczył w dalszym ciągu dzieci ważnika i sekretarzował mu jako podwojewodzie, sędziemu kahałów żydowskich. Z kolei dzięki poparciu opiekuna znalazł zatrudnienie w kopalni, przez co osiągnął niezależność finansową. Po opuszczeniu miasta przez Dembickiego pozostał w Bochni, gdzie nabył nieruchomości, a osiagając stanowisko członka rady, wszedł do patrycjatu miejskiego⁵¹.

Gnębiony wyrzutami sumienia, po długim namyśle dobrowolnie powrócił do klasztoru, gdzie niebawem objął ponownie stanowisko szafarza, a w końcu urząd przeora, prepozyta konwentu. Cały majątek pozostawiony w Bochni przeznaczył żonie i dzieciom. Jakub Grebiński, sztygar, po powrocie Bakalarczyka do zakonu, zakupił w 1593 r. pozostawione przez niego nieruchomości za 400 zł, a następnym aktem prawnym zapisał je jego małoletnim dzieciom: Katarzynie, Jadwidze, Annie i Janowi. Manewr ten był konieczny, aby powyższe nieruchomości nie dostały się prawem kaduka w obce ręce. Należy zaznaczyć, że prawa dzieci do spadku bronił i to skutecznie w sądach miejskim i królewskim, związany blisko z ks. Janem Bętkowiušem, wiceplebanem bocheńskim, gorliwy katolik, pisarz miejski Bartłomiej Janikowski⁵². Świadczy to o tolerancji, wręcz o życzliwości

⁵⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 52, s. 420–421.

⁵¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 147; ASB 49, s. 277; ASB 50, s. 111.

⁵² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 24, s. 230–234; ASB 49, s. 1068–1070; ASB 51, s. 242; ASB 54, s. 198–199. Linię obrony stanowiła teza: „obronę nie

żywionej do innowierców przez mieszkańców miasta, a z drugiej strony o kondycji reformacji bocheńskiej, która mimo upływu lat (1604 r.) była znaczna, chociaż dobrowolny powrót Jana do klasztoru z pewnością nie przysporzył jej zwolenników.

Walenty Suchorowski był synem Walentego, wielokrotnego członka rady miasta, wziętego pełnomocnika sądowego (m.in. wójta dziedzicznego Mikołaja Cikowskiego, Jana Szulca i innych), dzierżawcy dóbr plebanii krzyżanowickiej w czasach Szymona Zącjusza⁵³. W 1562 r. dzięki swoim wpływom pomógł krewnemu Bartłomiejowi Suchorowskiemu, klerykowi niższych święceń, objąć altarię św. Krzyża w kościele parafialnym w Bochni, który po dwóch latach dobrowolnie z niej zrezygnował. Rada, jako kolator tego beneficjum, nominowała jego następcę w osobie Walentego Suchorowskiego, kleryka, syna Walentego, który w tym roku rozpoczął studia na wydziale sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Na ich kontynuację w 1569 r. pożyczył 3 grzywny. Przed 1574 r. już jako altarysta uzyskał tytuł szlachecki. Ostatni raz jako posiadacz tego beneficjum wystąpił w 1577 r.⁵⁴ Potem porzucił stan duchowny (wyższych święceń w ogóle nie przyjął), a w 1581 r. pracował w kopalni na stanowisku wicesztygara. Następnie przed 1589 r. awansował na sztygara, by w 1600 r. zostać notariuszem żupy, drugim po podzupku urzędnikiem bocheńskiej kopalni⁵⁵.

Trudno dociec przyczyny porzucenia przez Walentego stanu duchownego, czy uczynił to dobrowolnie, czy został zmuszony do rezygnacji przez władze kościelne. Bardziej prawdopodobne wydaje się drugie przypuszczenie, bowiem w 1581 r. sprzedał dom na Dolnym Rynku, by zamieszkać w bardziej skromnym budynku przy Rynku Górnym, gdyż niewielka pensja żupna bez dochodu z beneficjum nie wystarczała mu na utrzymanie. Pewną wskazówką przemawiającą za zmuszeniem do rezygnacji jest ów niespotykany tytuł z 1574 r. – „szlachetny (nobilis) altrysta”, który sugeruje, że wtedy

obchodzi, czy był dobrym zakonnikiem, czy nie [...] ale, że dobra te zastawił za 400 zł i [od tego czasu] nie są jego” (APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 24, s. 233).

⁵³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 11, s. 946; ASB 42, s. 193–194; ASB 44, s. 308–309, 745–746, 855; ASB 41, s. 80–81.

⁵⁴ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, rkps I – 26 Liber retaxationum 1577, k. 35; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 88, s. 169, 612; APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 117–118; ASB 47, s. 36.

⁵⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 233; ASB 21, s. 296; ASB 52, s. 334.

musiał być już osobą świecką, trzymającą beneficjum kościelne. Wiadomo, że dopiero 4 lata później synod prowincjonalny (1577) ogłosił małżeństwa duchownych za nieważne. Kler stanął przed alternatywą albo beneficjum, albo małżeństwo. Walenty zrezygnował z beneficjum na rzecz utrzymania małżeństwa⁵⁶. Powyższe fakty świadczą o przejściu Walentego do ruchu reformacyjnego. Po rezygnacji ze stanu duchownego otrzymał pracę w kopalni, a przed 1584 r. znalazł uznanie u dzierżawcy wójtostwa bocheńskiego Katarzyny Cikowskiej, która awansowała go na członka rady miasta. Przyjaźnił się z Marcinem Brzezińskim, sędzią miejskim, byłym pisarzem miejskim, zaufanym Katarzyny Cikowskiej i Katarzyny Zaczuszowej oraz szlachetnym Stanisławem Borkiem, faktorem wójtostwa i Adamem Muszką, wieloletnim rajcą i burmistrzem, czynnymi zwolennikami reformacji⁵⁷. Jednak Walenty nie angażował się zbyt aktywnie w nowe wyznania religijne.

W Bochni spore zamieszanie wywołał ożenek w 1585 r. magistra sztuk wyzwolonych Stanisława z Pyzdr, byłego rektora szkoły miejskiej, duchownego z niższymi święceniami, z Heleną Jaworską, pochodzącą z Zagrzeżów, mieszczan bocheńskich, wdową po szlachetnym Mikołaju Jaworskim, leśnym żupy. Mikołaj jeszcze jako strzelec żupy i wyznawca nowej religii wślawił się napadem na dom bractwa kapłańskiego z uzbrojonymi (*manu armata*) kolegami. Wybuchł skandal, bowiem w tym czasie w budynku tym znajdowała się szkoła początkowa (*viceschola*), czyli szkoła parafialna przeznaczona w zasadzie dla dzieci katolickich i innowierczych, będąca miejscem azylu, o czym napastnicy – jak się wydaje – dobrze wiedzieli⁵⁸. Fakt ten obrazuje nastawienie innowierczych oficjalistów kopalni do kleru i instytucji katolickich. Należy sądzić, że Helena, żona Mikołaja, była również zwolenniczką jednego z nowych wyznań religijnych.

Urzędnicy salinarni w początkach 1585 r. zażądali od komendarza parafii bocheńskiej, ks. Jana Bętkowiusa, udzielenia ślubu Helenie i Stanisławowi. Komendarz zachował się dwuznacznie. Formalnie nie ugiął się pod tym naciskiem, faktycznie jednak zlecił udzielenie sakramentu dominikaninowi o. Franciszkowi, kaznodziei konwentu bocheńskiego, co ten wykonał. Była to typowa asekuracja Bętkowiusa przed odpowiedzialnością w oficjalacie

⁵⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 233; I. Subera, *Synody prowincjonalne...*, s. 33, art. 33.

⁵⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 269; ASB 49, s. 395, 409.

⁵⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 77–78; T. Wojciechowski, *Szkolnictwo bocheńskie...*, s. 203, 223.

krakowskim. I rzeczywiście o. Franciszek z tego powodu miał spore kłopoty w kurii krakowskiej. Broniąc się, powołał czterech świadków, którzy pod przysięgą zeznali przed radą miasta, że ślub został udzielony za wiedzą i zgodą komendarza⁵⁹. Kościół w tym czasie bez większych trudności udzielał dyspens małżeńskich duchownym niższych święceń. Jednak *casus* Stanisława trzeba postrzegać nieco szerzej w perspektywie kierowania szkołą czysto miejską, inną niż powyższa *viceschola*, nauczającą wyłącznie absolwentów szkoły początkowej. Szkoła ta powstała z inicjatywy zwolenników reformacji i w tym duchu nauczala, a została odzyskana przez Kościół dopiero u schyłku XVI w.⁶⁰

Inni duchowni pracujący w Bochni, chociaż nie przeszli do obozu reformacji, to należeli do bardziej lub mniej jawnych jej sympatyków. Ciekawą postacią był proboszcz bocheński Jan Solfa (1524–1561), syn Benedykta, stąd zwany też w źródłach Benedyktą. Pochodził z Wrocławia. Był medykiem króla Zygmunta I (Starego), kanonikiem dwóch kolegiat – głogowskiej i sandomierskiej oraz czterech katedr – wrocławskiej, wileńskiej, warmińskiej i krakowskiej. Z królem Zygmuntem związał się jeszcze jako z księciem głogowskim, dzięki któremu uzyskał prebendę w tamtejszej kolegiacie. Kolejne godności kościelne zdobywał albo dzięki nominacji (prezencje) królewskiej, albo dzięki jego protekcji. Kanonię wawelską osiągnął w atmosferze skandalu, bowiem kapituła krakowska mimo nacisków króla Zygmunta i Rzymu nie chciała go przyjąć do swego grona z racji plebejskiego pochodzenia. Zdobył tytuł doktora medycyny i był dosyć luźno związany z krakowską Alma Mater jako wykładowca na wydziale medycznym. Był człowiekiem światłym, humanistą, prowadzącym rozległą korespondencję, m.in. z Erazmem z Rotterdamu i Melanchtonem⁶¹.

Na problem reformacji – jak się wydaje – miał własny pogląd oparty na dużej tolerancji religijnej, której popularyzatorem, a raczej uosobieniem był ówczesny człowiek-instytucja Erazm z Rotterdamu. Benedykta, przykładem ludzi renesansu, był bardzo zapobiegliwy o dochody (kanonie). Jako proboszcz bocheński wystarał się w 1527 r. o potwierdzenie przez króla Zygmunta przywilejów parafii spalonych w pożarze 1485 r., żeby nie ponieść

⁵⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 469–470.

⁶⁰ T. Wojciechowski, *Szkolnictwo bocheńskie...*, s. 222–223.

⁶¹ Teofil Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni w okresie staropolskim*, Tuchów 2003, s. 219–220.

uszczerbku na dochodach⁶². Z drugiej strony brał żywy udział w opracowaniu instrukcji kapituły krakowskiej na synod prowincjonalny w 1551 r., w której zostały ukazane przyczyny szerzenia się reformacji w Polsce. Jan Solfa, po trzydziestu siedmiu latach rządów parafią, w 1561 r. zamienił ją z kanonikiem krakowskim Janem Ocieskim na kanonik w kolegiacie wiślickiej, którą następnie odstąpił swojemu protegowanemu Stanisławowi Różance, medykwowi. Zdaje się, że starzejący się Benedykta wcześniej odstąpił mu także kanonik głogowską, bowiem z tym beneficjum Różanka występował już w 1561 r. Bez wątplenia dochód z prebendy głogowskiej pomógł Różance sfinalizować studia w Bolonii i Padwie, gdzie uzyskał doktorat z medycyny⁶³.

Różanka już u schyłku lat pięćdziesiątych XVI w. zaangażował się w konfesję kalwińską, a wkrótce, mimo młodego wieku, został jednym z seniorów zboru krakowskiego i stanowisko to trzymał do śmierci⁶⁴. Zatem Jan Benedykta wspierając Różankę, przenosił jego zdolności medyczne nad wyznanie religijne, co świadczy o jego liberalizmie religijnym i dostrzeganiu zalet w konfesji kalwińskiej. Oprócz protegowania Różanki, kalwinisty i seniora zboru, na gruncie bocheńskim utrzymywał dobre stosunki ze stojącym w tym czasie na stanowisku reformacyjnym Maciejem Postem, sztygarem. Dowodem tego było przekazanie jemu, a nie witykom kościoła parafialnego, dużego, stuzłotowego legatu na odbudowę spalonej w 1561 r. świątyni farnej⁶⁵.

Publicznym poplecznikiem reformacji był ks. Jan Liatko z Rawy Mazowieckiej. Z innowierstwem zetknął się przed 1549 r. jako kapelan i sekretarz Jana Cikowskiego, sekretarza królewskiego i wójta bocheńskiego, a później jako sekretarz jego syna Mikołaja⁶⁶. Prawdopodobnie na dworze wójtowskim poznał się z Zaczuszem, który przekonał go do swoich poglądów. Dzięki protekcji wójta Jana otrzymał stanowisko altarysty manualnego w religijnym bractwie tragarzskim w kościele Świętokrzyskim. W 1552 r. zrezygnował z tej funkcji, żeby objąć beneficjum wieczyste prepozyta szpitalnego w kościele św. Leonarda, które osiągnął dzięki wstawiennictwu

⁶² Muzeum w Bochni, rkps MB-H/1769, s. 77–85.

⁶³ Jan Lachs, *Ephorinus i Różanka. Z dziejów uczestnictwa lekarzy w ruchu reformacyjnym*, „Reformacja w Polsce” 1922, t. 2, s. 196–197; T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje...*, s. 222, przyp. 44.

⁶⁴ J. Lachs, *Ephorinus i Różanka...*, s. 197.

⁶⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 272.

⁶⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 43, s. 22.

wójta Mikołaja u żupnika Jana Lutomirskiego, jawnego – jak wiadomo – innowiercy. Jeszcze w tym samym roku awansował na dostatnią prepozyturę w górniczym szpitalu św. Krzyża. Beneficjum to trzymał do końca życia (1571). Obie prepozyтуры szpitalne osiągnął dzięki pomocy wójta Mikołaja, który skłonił radę miasta do przedstawienia biskupowi kandydatury swego sekretarza⁶⁷. Ksiądz Liatko dziesięć lat później wymógł na radzie rezygnację z prowizorstwa nad szpitalem na rzecz prepozytów, czyli rezygnację rady z kontrolowania działalności finansowej i gospodarczej administratorów szpitala, którymi najczęściej byli prepozyci. Zmiana ta, zaakceptowana przez biskupa krakowskiego, stała się jedną z istotniejszych przyczyn zapaści tej fundacji króla Kazimierza Wielkiego⁶⁸.

W 1552 r. ks. Jan, jako prepozyt św. Leonarda, drugiego szpitala górniczego przeznaczonego dla górników pracujących na powierzchni, został pobity i poraniony na ulicy w pobliżu łaźni miejskiej przez Aleksandra, stróża żupnego, Stanisława, sługę podżupka Wojciecha Kunickiego i Sebastiana, strzelca żupnego. Rada miasta czyniła obdukcję poszkodowanego w towarzystwie wikarych i sług wójta Mikołaja. Zdarzenie to można by zaliczyć do porachunków osobistych z księdzem, tym bardziej że Liatko podczas zajścia ostrzegwał, iż jest duchownym, ewentualnie jako pobicie duchownego przez innowierców, gdyby nie dołączenie się do napadu szlachetnego Macieja Śrzemskiego, waźnika żupy, był to wówczas trzeci w kolejności urząd salinarny, wracającego wraz ze służbą z niesporów w kościele dominikanów⁶⁹. Było zatem dokładnie odwrotnie, to katolicy napadli na kapłana, zwolennika nowinek religijnych. Z tego widać, że jeżeli na początku lat pięćdziesiątych XVI w. urzędnicy salinarni byli przeciwni nowemu wyznaniu, to tym bardziej mieszczanie, bowiem nową religię propagowali liderzy kopalni i miasta – żupnicy i wójtowie – poprzez nominacje na urzędy

⁶⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 28–29, 87–90; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 83, s. 780–781; nr 98, s. 1098–1099; nr 106, s. 665.

⁶⁸ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps Acta Episcopalia Cracoviensia, nr 76, k. 789v. W 1713 r. w sporze rady miasta z prepozytem o nadzór nad dobrami szpitalnymi kuria biskupa krakowskiego powołała się na dokument nadany ks. Liatce z 1582 r. W dacie tej nastąpił błąd, bowiem ks. Liatko zmarł w 1571 r., doszło więc do błędu kopisty jednej cyfry. Właściwą datą był rok 1562.

⁶⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 17. Nieszpory w języku polskim wprowadzono w Bochni dopiero w XVII w. Do tego czasu mieszczanie uczestniczyli w nieszporach brewiarzowych dominikanów bocheńskich.

kopalniane i miejskie jej zwolenników lub sympatyków. Widać stąd, że nauce Zacjusza w kopalni bocheńskiej nie padło na podatny grunt. Bochnia okazała się wierna katolicyzmowi, dlatego Zacjusz z kazaniami przeniósł się do kopalni wielickiej, gdzie oficjaliści z racji bliskości stołecznego Krakowa byli bardziej otwarci i podatni na nowości religijne.

Ksiądz Liatko wszczął natomiast w 1553 r. konflikt z bractwem tragarzskim, trzymającym się w sposób szczególny katolicyzmu. Odmówił konfraterni prawa samodzielnego zarządzania kościołem św. Krzyża i jego skarbcem. Włamał się do skarbcza kościelnego i zagarnął jego zawartość oraz zajął dom kapelana konfraterni⁷⁰. Spór ten można by traktować jako przejaw konfliktu o podłożu ambicjonalnym, jednak późniejsze działanie księdza świadczy zgoła o czym innym. Tragarze złożyli zażalenia na prepozyta do rady miasta skarżąc go, że „z świątyni [kaplicy szpitalnej] domu Bożego uczynił stajnię, albowiem wprowadził do niej krowy, które stoją w niej do dzisiejszego dnia”, a dalej, że przywłaszczył sobie część cmentarza przez odgródzenie go płotem stanowiącego *fundum* cechu tragarzkiego i że zagarnął „domek” kapelana⁷¹. Zażalenie to mówi nie tylko o chciwości materialnej prepozyta i zaniku u niego ducha religijnego, ale przede wszystkim o utrudnianiu katolikom uczestnictwa w nabożeństwach liturgicznych i o jawnym co najmniej sprzyjaniu różnowierstwu.

Zdawać by się mogło, że sprzyjającym innowierstwu był również ks. Szymon Bietka, młodszy od ks. Liatki o dwa pokolenia. Pochodził z rodziny osiadłej w Bochni przynajmniej od trzech pokoleń, a jego dziadkowie w 1555 r. ufundowali trzy msze wieczyste w bractwie Najświętszej Maryi Panny⁷². W 1589 r., jako kleryk niższych święceń i nowy prepozyt św. Leonarda, kościoła utrzymywanego przez kopalnię soli, pozwolił na pochówek w swoim kościele „ciała heretyka”. Był nim prawdopodobnie Andrzej Wojnicki, który umarł rok wcześniej i należał do najbardziej aktywnych miejscowych agitatorów wyznań reformowanych. Andrzej sporządził testament w 1587 r., a na jednego z jego wykonawców, zaprosił – podobnie jak uczyniła to rok później jego żona Regina – podzupka Mikołaja Stadnickiego. Zdaje się, że Szymon jako młody kleryk zyskał poparcie podzupka

⁷⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 200–202. Prepozyt miał jeden z trzech kluczy do skarbcza z kosztownościami kościelnymi, czyli miał współdziałał w zarządzaniu kościołem.

⁷¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 46, s. 939–940.

⁷² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 578.

w zabiegach o beneficjum prepozyta u współzupnika Hiacynta Młodziejowskiego, kolatora prepozytury. Po uzyskaniu beneficjum nie śmiał odmówić żądaniu Stadnickiego i zgodził się na pochowanie jawnego innowiercy, a równocześnie byłego wysokiego urzędnika kopalni bocheńskiej⁷³.

Na podstawie przedstawionego materiału można stwierdzić, że duchowieństwo związane z Bochnią nie odegrało w zasadzie większej roli w kreowaniu wyznań reformowanych w mieście. Zaczusz po początkowych niepowodzeniach w Bochni przeniósł się do Wieliczki i Krakowa, gdzie zdobył duży rozgłos. Ksiądz Marcin Reszka dzięki pracy w kopalni wywarł już większy wpływ, szczególnie na urzędników żupy i na stolników, dziedzicznych właścicieli działek górniczych. Analogicznie czynił ks. Jakub Krużek w stosunku do bractwa warzyców. Działalność ks. Jana Tobiasza, wikarego w Łapczycy, bardziej oddziaływała na mieszkańców tej miejscowości, niż na rodaków bocheńskich, a pobyt w mieście Jana Piotrowskiego przypadał na dobę rozwiniętego już ruchu innowierczego. Z dwóch następnych księży Jan Liatko bardziej sympatyzował z wyznaniem kalwińskim niż Jan Benedykta. Działanie pierwszego było neutralizowane przez cech tragarzy i ich religijne bractwo. Drugi, chociaż był proboszczem bocheńskim, to ze względu na ilość kumulowanych beneficjów nie rezydował przy parafii i, jak należy przypuszczać, bardzo rzadko ją odwiedzał. Natomiast klerycy Jan Szulc i Walenty Suchorowski, jako duchowni niższych święceń, nie wywarli zgoła żadnego wpływu na religijne oblicze miasta.

2. Udział pracowników żupy w reformacji

a) Warzelnie soli

Chronologicznie pierwszą osobą, która przyniosła do żupy bocheńskiej naukę Marcina Lutra, był – wspomniany już – Krzysztof Czetwicz pochodzący z brandeburskiej szlachty. W 1549 r. dzięki protekcji księcia Albrechta, margrabiego brandeburskiego, otrzymał od króla Zygmunta Augusta urząd karbarza. W krótkim czasie przy liczącej się pomocy swojego zastępcy ks. Jakuba Krużka, rozkrzewił swoje wyznanie wśród większej części członków bractwa warzyckiego tak, iż na swoich starszych wybierali nieomal wyłącznie wyznawców nowej religii. Już w 1557 r. czuli się na

⁷³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 16, 246, 314; ASB 46, s. 939–940; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 110, s. 114.

tyle silni, że zmienili testament swojego zmarłego członka Pawła Kuśnierza, jak argumentowali „ponaglani gorliwością religii chrześcijańskiej”, czyli reformowanej⁷⁴. Zapisane przez Pawła 40 zł węgierskich (w złocie) na msze wieczyste przeznaczyli na pożyczkę dla Czetwicza, czemu stanowczo sprzeciwił się jeden ze starszych bractwa Jan Głowinka, za co został napadnięty i poraniony przez karbarza. Po upływie rocznej kadencji nowe władze bractwa przeznaczyły tę kwotę na pożyczkę, którą przyznały Czetwiczowi⁷⁵.

Fakt ten należy rozumieć jako początek odcinania środków finansowych przeznaczanych przez konfraternię na utrzymanie ołtarza i kapelana w kościele parafialnym, czyli na prowadzenie kultu katolickiego. Trwało to aż do 1586 r., czyli do czasu formalnej likwidacji bractwa. Pieniądze ze skasowanej konfraterni likwidatorzy przeznaczyli na powiększenie „kultu katolickiego”. Główną przyczyną likwidacji było opanowanie bractwa przez reformatorów religijnych. Natomiast formalnym powodem stała się likwidacja cechu warzyców w 1585 r. przez katolickiego żupnika Sebastiana Lubomirskiego pod pretekstem nierentowności produkcji soli warzonej, chociaż warzelnie nadal produkowały surowiec i z dużym powodzeniem nim handlowały. Z drugiej strony czas likwidacji konfraterni jest zbieżny z ofensywą kontrreformacyjną rozpoczętą w diecezji krakowskiej przez kapitułę katedralną⁷⁶.

Zręcznym likwidatorem bractwa okazał się jego „pierwszy senior” Marcin Dobroszowski, jeden z burgrabiów wawelskich, który we wstępie dokumentu kasacyjnego zaznaczył, że obecnie celem działania wiernych winno być „sianie” jedności pośród ochrzczonych, do czego są zobowiązani katolicy. Żeby to osiągnąć w Bochni, cały dotychczasowy dochód zniesionej konfraterni przeznaczono na uposażenie kaznodziei kościoła parafialnego, aby przez owo „sianie” „powiększał się kult Boży i religia katolicka”⁷⁷. Jednak nie wszyscy członkowie konfraterni pogodzili się z jej rozwiązaniem. Prym w tym wiedli pozostali jej seniorzy pomimo złożenia podpisów pod aktem likwidacyjnym, co świadczy o dużych naciskach wywieranych na nich. Starszymi tymi byli: szlachetni Stanisław Borek i Jan Gekiericz, sztygar, oraz Marcin Wilk i Stanisław Gawroński, który nie wyrzekł się katolicyzmu.

⁷⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 867.

⁷⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 10, s. 251; ASB 41, s. 181; ASB 44, s. 529, 617.

⁷⁶ Wiesław Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, [w:] *Kościół w Polsce*, pod red. Jerzego Kłoczowskiego, t. 2, Kraków 1969, s. 206.

⁷⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 672.

Prowadzili oni dalej dotychczasową działalność religijną bractwa w duchu akatolickim i przez dziesięć lat nie odprowadzali pieniędzy kolejnym kaznodziejom w przepisanej wysokości. Kres temu położył dopiero w 1596 r. kardynał Jerzy Radziwiłł, potwierdzając dokument z 1586 r. i erygując nowy ołtarz, którego manualistą został kaznodzieja⁷⁸.

Wybitniejszym przedstawicielem bractwa warzyckiego wyznającym religię reformowaną był szlachetny Stanisław Kącki z Wieży. Pojawił się w Bochni przed 1558 r., gdyż w tym roku wystąpił przed radą miasta w charakterze wicekarbarza. Brat jego Eustachy pracował na dworze wojewody i starosty generalnego krakowskiego Piotra Zborowskiego, znanego wyznawcy kalwinizmu. Jak wiadomo, Piotr, Jan, Andrzej Mikołaj, Samuel i Krzysztof Zborowscy zapisali w swoim imieniu oraz jeszcze Marcina i Piotra 1700 florenów na szkołę przy zborze kalwińskim w Krakowie⁷⁹. Stanisław Kącki na świadków swego pierwszego małżeństwa zawartego ze szlachetną Łucją w 1569 r. poprosił Andrzeja Wojnickiego, bachmistrza, i Macieja Posta, sztygara. Po śmierci Łucji jego drugą żoną została szlachetna Agnieszka, córka Hieronima Beera, obywatela Krakowa, protestanta, ławnika Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego, która poręczyła pożyczkę Eustachemu Kąckiemu, bratu swego męża, u Sebastiana Ciglera, rajcy krakowskiego⁸⁰. W 1577 r. Agnieszka wraz z Katarzyną z podbocheńskich Wyżyc, żoną urodzonego Jana Ligęzy, wtedy dzierżawcy wójtostwa bocheńskiego, Reginą Wojnicką, żoną Andrzeja, Katarzyną Koral, żoną Feliksa byłego rektora szkoły, Elżbietą Krzywdą, żoną Łukasza rajcy bocheńskiego, i Dorotą Postową, żoną Macieja, świadczyła w sądzie, że posąg Jadwigi Szeling, córki Jana, członka rady stołecznego Krakowa, wdowy po Onufrym Steigierze, szafarzu żupy bocheńskiej, ewangeliku, był ulokowany na wszystkich jego nieruchomościach i że miała z nim dzieci, co było oczywistym krzywoprzysięstwem, na co ława bocheńska przymknęła oczy. Chodziło o to, żeby dobra Steigiera nie przeszły prawem kaduka nadanym przez króla Stefana Batorego do rąk urodzonego Jana Krzeckiego, notariusza skarbu królewskiego⁸¹.

⁷⁸ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Ep., nr 32, k. 518v.

⁷⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 45, s. 241; ASB 48, s. 238; J. Lachs, *Ephorinus i Różanka...*, s. 196 „[...]ecclesiae orthodoxe cetus Cracoviensis in civitate Cracoviensi [...]”.

⁸⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 47; ASB 48, s. 232.

⁸¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 91; ASB 19, s. 7; ASB 48, s. 467–468.

Stanisław Kącki żywo interesował się bractwem warzyców, bowiem jego członkostwo przynosiło spore dochody. W 1576 r. widzimy go na uczcie tej konfraterni. Prowadził ponadto jej interesy finansowe, w których miał bardzo duże doświadczenie zdobyte przy udzielaniu licznych pożyczek, nie rzadko wysokich, przeważnie innowiercom. Należy zaznaczyć, że z jego kredytów korzystali także katolicy, jak np. Maciej Przeginia czy w pewnych latach chwiejny religijnie Feliks Kint. Z tego widać, że w interesach nie kierował się wyłącznie kryteriami wyznaniowymi, lecz przede wszystkim zyskiem⁸². Przyjaźnił się z ministrem sobolowskim Janem Reszką z Łaska, a także z Maciejem Postem i małżeństwem Andrzejem i Reginą Wojnickimi. Regina naznaczyła go na jednego z wykonawców swojego testamentu⁸³. Jako kierownik warzelni był inspiratorem wspólnego wraz z podzupkiem Stanisławem Cieszkowskim i Hieronimem Balickim, ważnikiem, wystąpienia przeciw Marcinowi Józefowi, obywatelowi Bochni, słudze podkomorzego krakowskiego Stanisława Cikowskiego o najście na warzelnię w poszukiwaniu Stanisława Plutki, warzyca⁸⁴.

Piotr Zygmuntowicz, zwany też Łabęckim, pochodzący z Bużenina, rodzinnej miejscowości żupnika Hieronima Bużeńskiego otrzymał w kopalni przed 1574 r. urząd hutmana, a następnie w 1576 r. notariusza, zwolniony przez Stanisława Cieszkowskiego po jego awansie na podzupka. Wydaje się prawdopodobne, że stanowisko to zdobył dzięki protekcji żupnika Bużeńskiego. Piotr kierował kancelarią kopalnianą do 1581 r., a tytuł, jakim go obdarzano – „honoratus”, poważany – wskazuje na wykształcenie uniwersyteckie lub duże uznanie w mieście⁸⁵. W 1581 r. awansował na karbarczyka, zastępcę karbarza. Piotr jednak faktycznie kierował warzelnią ze względu na to, że karbarzami po śmierci K. Czetwicza byli żupnicy rezydujący w Wieliczce bądź w Krakowie, dlatego akta miejskie karbarczyków nazywają często karbarzami. Urząd ten pełnił do śmierci, a umarł przed 1598 r.

⁸² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 160; ASB 47, s. 13; ASB 48, s. 134, 321–322, 522. W 1563 r. pożyczył Reginie Wojnickiej 200 zł. W 1582 r. dług ten urósł do sumy 238 zł. Sąd bocheński z uwagi na niemożność zapłacenia tej kwoty przez Reginę przyznał mu „wejście” w jej dobra aż do czasu odzyskania należności (APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 149; ASB 46, s. 185).

⁸³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 47; ASB 21, s. 246; ASB 47, s. 247.

⁸⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 48, s. 267, 321–322.

⁸⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 189, 224–225; ASB 21, s. 163; ASB 49, s. 29–30.

W 1588 r. wystarał się o nobilitację⁸⁶. W latach 1580–1583 począł na dużą skalę skupować nieruchomości. Nabył dwie zagrody leżące obok siebie i stadium (stajanie – staja czyli morga = 5985 m²) gruntu, a w 1587 r. dokupił jeszcze osiem prętów (około 1600 m²) ziemi. Następnie wszystkie te kawałki skomasował w jeden folwark miejski. Oprócz tego był właścicielem kramu solnego⁸⁷.

Dobra powyższe zamienił z gruntami Katarzyny z Podhajec Cikowskiej. Katarzyna po śmierci męża Jana została dożywotnim wójtem bocheńskim i była wojowniczo nastawiona do Kościoła katolickiego⁸⁸. Piotra łączyły przyjacielskie stosunki z Wojnickimi, zaś Regina Wojnicka darząc go dużym zaufaniem, powierzyła mu na przechowanie klejnoty rodzinne. Jego też wybrała na jednego z wykonawców testamentu⁸⁹. Zdaje się, że Piotr pod wpływem swojej drugiej żony Felicji Gas, katoliczki, w latach osiemdziesiątych XVI w. począł się zbliżać do Kościoła katolickiego. Czas przełomu religijnego u Piotra wskazuje jego brak reakcji na likwidację bractwa. Po jego zniesieniu w żaden sposób nie angażował się w reaktywowanie tej konfraterni. W przekazach źródłowych nie ma żadnego śladu wskazującego na kontakty z warzycami dążącymi do wznowienia działalności bractwa. Natomiast brat Felicji, Jan Gas, był plebanem w Górze Kalwarii, a Anna Gas, córka Felicji z pierwszego małżeństwa, była żoną Grzegorza Aptekarczyka, który się przyjaźnił z o. Izajaszem, przeorem dominikanów i ks. Adamem wiceprebendarzem. Felicja po śmierci swego brata proboszcza wystąpiła po należną jej część spadku przez swego syna szlchetnego Jakuba Łabęckiego, co można zinterpretować, że Jakub został już wychowany w duchu katolickim⁹⁰. W 1588 r. widzimy Piotra, jako wykonawcę testamentu Zofii Kozubkowej, żony młynarza bocheńskiego, katoliczki, realizującego jej zapis dla dwóch kościołów bocheńskich, parafialnego i dominikańskiego⁹¹.

⁸⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 45; ASB 48, s. 75; ASB 49, s. 241, 297; ASB 50, s. 49, 52, 113; ASB 52, s. 411.

⁸⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 189, 198–199, 224–225, 235; ASB 49, s. 819.

⁸⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 240–241, 297; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 11, s. 80.

⁸⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 246; ASB 50, s. 487.

⁹⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 439–440; ASB 51, s. 619.

⁹¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 218.

b) Kopalnia

Urzednicy kopalni kierowanej przez żupników zaczęli przyjmować religię reformowaną nieco później niż pracownicy warzelni. W zasadzie czynili to od czasu żupnictwa H. Bużeńskiego. Żupnik ten pochodził z Bużenina w Sieradzkim. Początkowo obrał karierę duchowną i jako kleryk niższych święceń osiągnął urząd skarbnika biskupa poznańskiego Sebastiana Braniczkiego i godność kanonika poznańskiego. Wskutek rozterek wewnętrznych spowodowanych nowinkami religijnymi w 1550 r. zrezygnował z beneficjów i przyjął kalwinizm, a zatrudnienie znalazł na dworze królowej-matki Bony jako jej skarbnik. Król Zygmunt August w 1553 r. powierzył mu administrację żup krakowskich, którą nieprzerwanie pełnił do 1578 r. Za wzorowe prowadzenie państwowej gospodarki solnej został zaszczycony wysokim i odpowiedzialnym dygnitarstwem podskarbiego koronnego, wypełnianym również do 1578 r. oraz mniejszymi urzędami i dostojeństwami, jak sekretarstwem królewskim czy burgrabioństwem wawelskim. Zaś wynagrodzenie finansowe za wzorowo pełnione urzędy stanowiły starostwa niegrodowe (królewszczyzny): brzeźnickie, dobczyckie i krzeczowskie. Uzyskane z nich dochody pozwalały mu na mecenat nad literatami i autorami rozpraw teologicznych. Poszukując właściwego wyznania religijnego, przez pewien czas po 1560 r. skłaniał się do arianizmu. Wytrwał jednak w kalwinizmie, który mu odpowiadał prostotą liturgii i demokratyczną formą ustroju⁹².

Żupnik dla członków wyznawanej przez siebie religii stworzył w kopalni atmosferę nieomal rodzinną. Interesował się osobiście ich losami, nawet gdy byli to niżsi oficjaliści, zdolniejszych faworyzował przez awansowanie na bardziej odpowiedzialne stanowiska. Oprócz wyrażenia zgody na wykonawstwo testamentu Katarzyny Przekłotowej (przez podżupka), nie odmówił tej posługi zasłużonym sztygarom, Maciejowi Postowi i Janowi Chodakowskiemu oraz aż dwukrotnie Feliksowi Damianowi, leśnemu kopalni (leśniczemu żupnego lasu)⁹³. Feliks pochodził z Poręby koło Myślenic. Ożenił się ze szlachcianką z Dobczyc Łucją Kaczkowską, służącą Reginy z Żabna, żony Bużeńskiego, która lubiła kojarzyć małżeństwa innowiercze⁹⁴. Wtedy

⁹² F. Kiryk, *Bochnia do połowy XVII wieku...*, s. 136; H. Łabęcki, *Spisy chronologiczne...*, s. 816–817; Stanisław Fischer, *Dzieje bocheńskiej żupy*, Warszawa 1962, s. 36.

⁹³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 6; ASB 18, s. 44–45, 113–115.

⁹⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 770.

zapewne przyjął wyznanie kalwińskie. Po otrzymaniu funkcji górniczych najpierw strzelca żupnego (stróża lasu żupnego), a następnie leśnego kopalnianego, został członkiem bractwa warzyców. To właśnie Damian jako jeden ze starszych powodowany gorliwością religii chrześcijańskiej, namawiał do – wspomnianej powyżej – zmiany testamentu Pawła Kuśnierza. Należał do bardziej czynnych agitatorów innowierczych. Był zwolennikiem języka narodowego nie tylko w liturgii, ale i w kancelariach. Pisarz sądowy odnotował jego słowa, że przyszedł na ratusz celem dokonania „opatrzenia [...] żony swej własnej, jako łączniczki zowią *provisiones vitae* [...]”. Utrzymywał zażyłe stosunki z ministrem zboru sobolowskiego Marcinem Reszką. Inny protegowany Bużeńskiego – Jan Chodakowski z Szadka, sztygar, wybrał Feliksa na swojego przedstawiciela do polubownego rozstrzygnięcia sporu o przebieg granicy z posiadłością Stanisława Przegini⁹⁵. Bużeński również wysoko cenił brata Feliksa, Sebastiana, zwanego Zabierzem, któremu powierzył administrację starostwa krzeczowskiego jako swemu zastępcy⁹⁶.

Szlachetny Mikołaj Sypniowski osiadł w Bochni na stanowisku sługi Bużeńskiego i w tym charakterze występował jeszcze w 1577 r. Musiał należeć do bardziej zaufanych ludzi żupnika, skoro ten pozwolił mu – a być może – nakazał mieszkać w zamku żupnym, zapewne żeby przez niego mieć bliższy wgląd w bocheńską gospodarkę salinarną. W 1576 r. jako warcabny urządził ucztę cechową na zamku z racji zdania egzaminu na mistrza warzyckiego i uzyskania członkostwa w cechu i bractwie⁹⁷. Dopiero po tym akcie nabył obszerny dom w mieście i zagrodę na przedmieściu. Kupno tych nieruchomości należy łączyć z założeniem rodziny. Żoną jego była Katarzyna, młodsza siostra Feliksa Damiana, służąca Reginy Bużeńskiej. Katarzyna po przedwczesnej śmierci męża została wyswatana w 1586 r. przez Bużeńską za Marcina Gałązkę z Dobczyc. Syn Sypniowskiego, również Mikołaj, sprzedał dom w 1600 r. ks. Andrzejowi z Jasienia, prebendarzowi żupnemu, za

⁹⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 114 „[...] przed urzędem ponow radziecz szedzi na ratusz Bochnie ile strony opatrzenia uczciwej Luciei Kaczkowskiej zoni szwei własnei jako łączniczki zowią *provisionis vitae* także zoni dostatkiem [...]”; ASB 46, s. 633; ASB 47, s. 217.

⁹⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 770.

⁹⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 19, s. 92; ASB 48, s. 321–322.

100 grzywien⁹⁸. To mogłoby świadczyć o jego zbliżeniu się do katolicyzmu. Być może, uczyniła to już jego matka po śmierci kalwińskich protektorów (Bużeńskich).

Bużeński bardzo wysoko považał Macieja Posta przede wszystkim za jego wiedzę górnictwą. W kopalni pełnił funkcję sztygara i jako wybitny geometra górnictwa pomierzył obie kopalnie solne – bocheńską i wielicką – stąd tytułowano go honoratus. Z uwagi na wymóg prawa z 1511 r. żądającego od urzędników salinarnych szlachectwa, żupnik pomógł mu przed 1565 r. uzyskać nobilitację, jednak Maciej tytułu nobilis używał nadzwyczaj rzadko. Zdaje się, że do reformacji przystąpił po głębokim namyśle, nieco później, dopiero w konfesji kalwińskiej. W 1566 r. na wykonawców swego testamentu – oprócz żupnika – zaprosił m.in. znanego już sołtysa Łapczycy Jana Maciejowskiego, arianina i Jana Serafinka, członka rady miasta. Przyjaźnił się też ze znanymi innowiercami Stanisławem Kąckim, Janem Chodakowskim i Andrzejem Wojnickim, dlatego Kącki w 1569 r. wybrał Posta i Wojnickiego na świadków swojego małżeństwa⁹⁹. Był zaufanym człowiekiem Jana Benedykty, proboszcza bocheńskiego, nastawionego do wyznań innowierczych, szczególnie kalwińskiego, jak powiedziano wyżej, tolerancyjnie. Proboszcz ten zapisując w testamencie kwotę 100 zł na odbudowę spalonego kościoła parafialnego, nakazał ją przekazać Postowi i Ściborowi Kołodziejowi, których darzył osobistym zaufaniem¹⁰⁰. Post w późniejszych latach zbliżył się do Kościoła katolickiego. W jednym z testamentów prosił o pochowanie go w kościele katolickim. Jego żona Dorota wyznawała również religię reformowaną, jednak po śmierci męża przeszła na katolicyzm, a przed śmiercią w 1594 r. zapisała dominikanom bocheńskim kram spożywczy¹⁰¹.

Wspomniany powyżej Jan z Szadka Chodakowski, sztygar, był również bardzo wysoko ceniony przez Hieronima Bużeńskiego, a w aktach miejskich został zaszczycony mianem „honoratus”, podobnie jak Maciej Post. Chodakowski, nazywany częściej Janem z Szadka, wybrał właśnie Posta i Franciszka Zyskę na mężów zaufania w sporze arbitrażowym z Marcinem Poddębny. Był wykształconym humanistą i wybitnym świeckim agitorem

⁹⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 48, s. 224, 338; ASB 49, s. 770; ASB 52, s. 165–166.

⁹⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 47.

¹⁰⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 19, s. 7; ASB 46, s. 341; ASB 47, s. 272, 536; ASB 49, s. 916; H. Łabęcki, *Spisy chronologiczne...*, s. 817.

¹⁰¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 820.

reformacji. Interesowała go jedność wyznań reformowanych i kościoł narodowy. Utrzymywał korespondencję z Janem Łaskim i samym Janem Kalwinem¹⁰². Przyjaźnił się z Szymonem Zacjuszem, dla którego żywił wielki szacunek, o czym wspominał jeden ze świadków tych wydarzeń¹⁰³. Łączyła ich zapewne idea jedności wyznań reformowanych. Współpracujący z Janem górniczy i warzelniczy należeli do wybitniejszych przedstawicieli reformacji na terenie miejscowej żupy.

O działalności religijnej Stanisława Wierzbickiego i Mikołaja Krzykowskiego (1553–1557) pierwszych podżupków bocheńskich z czasów żupnictwa Bużeńskiego, nie zachowały się żadne relacje. Trzeci, kolejny podżupek Jan Gutowski (1557–1566) należał do zaufanych ludzi żupnika. Świadczą o tym dopuszczenie go przez Bużeńskiego do reprezentowania żupnika na forum religijnym, dzięki czemu współpracował z bogatą i utytułowaną szlachtą, podkomorzymi: łączyckim – Stanisławem Lasockim i krakowskim – Stanisławem Cikowskim, przywódcami arian małopolskich, i długi, bo dziesięcioletni czas zarządzania kopalnią¹⁰⁴. Pochodził z drobnej szlachty mazowieckiej. Mimo że jego brat Serafin był prepozytem kolegiaty czerskiej, to podżupek zaangażował się w wyznanie żupnika. Jego siostra Małgorzata, najpierw była żoną Stanisława, mieszczanina Nowego Miasta Korczyna, a po jego śmierci szlachetnego Marka Borka z Koligowa, obywatela Skierniewic, z którym miała syna Stanisława. Siostrzeniec dzięki pomocy stryja znalazł zatrudnienie w salinie bocheńskiej, gdzie w 1569 r. został wybrany starszym bractwa warzyców, a rok później objął stanowisko podsędka górniczego, obsadzane przez podkomorzych krakowskich¹⁰⁵.

Stanowisko podsędka uzyskane z nominacji podkomorzego krakowskiego, w tym czasie Stanisława Cikowskiego, wójta bocheńskiego, świadczy o zbliżeniu się Borka do unitaryzmu. Wyznawanie arianizmu musiało wzbudzić zaufanie Cikowskiego, dzięki czemu wydzierżawił mu swoją część folwarku wójtowskiego leżącego w Chodenicach (obecnie włączonych do miasta Bochni), co było równoznaczne z obowiązkiem pełnienia funkcji wójtowskich. Jako zastępca wójta (*locum tenens*) przewodząc w 1580 r.

¹⁰² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 536; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej żupy...*, s. 37.

¹⁰³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 52, s. 427–428.

¹⁰⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 44, s. 874; ASB 46, s. 373–374, 587–588.

¹⁰⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 46, s. 79, 226; ASB 50, s. 489, 709.

sądowi wójtowskiemu odwoławczemu, rozpatrującemu skargę rady miasta na Feliksa Kinta, dzierżawcę dóbr szpitala św. Krzyża, o przywłaszczenie niektórych jego nieruchomości, odebrał Kintowi dzierżawę, a administrację tych dóbr powierzył swojemu synowi Stanisławowi, świeckiemu prepozytowi tego szpitala¹⁰⁶. Trzy lata później Stanisław jeszcze jako prepozyt wraz z Eustachym Wojnickim, synem bachmistrza Andrzeja, po libacji w karczmie Mikołaja Jaworskiego, znanego już z napadu na szkołę parafialną, strzelił do szlachetnego Jana Janowskiego, sługi biskupa kamienieckiego Marcina Białobrzeskiego¹⁰⁷. Borek – ojciec w schyłkowym okresie życia (1591) awansował na sędziego górniczego. Zawdzięczał to również podkomorzemu krakowskiemu Stanisławowi Cikowskiemu, ale juniorowi, także antytrynitarzowi. Zdaje się, że podkomorzy urząd ten utworzył w Bochni specjalnie dla Borka, bowiem do tego czasu funkcjonował jeden sędzia dla obu kopalń – bocheńskiej i wielickiej – z siedzibą w Wieliczce, mający do pomocy po jednym podsędku w Wieliczce i Bochni. Stanowisko sędziego w kopalni bocheńskiej zlikwidowano trzy lata po śmierci Borka¹⁰⁸. Po likwidacji bractwa warzyców Borek był jednym z prowadzących w dalszym ciągu jego działalność i dążył do reaktywowania konfraterni. W 1599 r. wdowa po nim, szlachetna Dorota Swinarska wyszła powtórnie za mąż za szlachetnego Wawrzyńca Witowskiego, katolika¹⁰⁹.

Urzędowanie kolejnego podzupka, Tomasza Wolskiego (1567–1576) przypada na apogeum ruchu reformacyjnego w Polsce. Oprócz funkcji żupnej pełnił urząd sołtysa Kolanowa (obecnie Bochnia), wsi należącej do opactwa benedyktynów tyńskich. Należał do zdeklarowanych zwolenników kalwinizmu. Po osiedleniu się Zacjusza na starość w Bochni, przywoził go w swojej kolasie na nabożeństwa do kaplicy zamku żupnego¹¹⁰. Podzupek przyjaźnił się ze Stanisławem Pigułą Jabłońskim, zięciem Zacjusza, warcabnym kopalni. Zdaje się, że przyjaźń ta przerodziła się w zażyłość, o czym świadczą nawet wspólne liczenie pieniędzy żupnych pochodzących z dziennej sprzedaży

¹⁰⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 179; ASB 49, s. 43–44; F. Kiryk, *Bochnia do połowy XVII wieku...*, s. 137.

¹⁰⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 89, 91.

¹⁰⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 373; ASB 51, s. 791–792; ASB 52, s. 346; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 10, s. 1474.

¹⁰⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 23, s. 164; ASB 49, s. 926; ASB 50, s. 151, 373, 709; ASB 51, s. 791–792.

¹¹⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 46, s. 472; ASB 48, s. 195, 346.

soli. Czynność ta należała do wyłącznej kompetencji podżupków, a warcabni należeli do średniego dozoru technicznego¹¹¹. Jednak nie był zacierzwionym wyznawcą kalwinizmu. Jak większość ówczesnych zwolenników tego wyznania, pozostał tolerancyjny, o czym świadczą dwa fakty, mianowicie w 1568 r. niespłaconą pożyczkę, jaką zaciągnął u niego mieszczanin Mikołaj Piwko, przekazał dominikanom na odbudowę ich kościoła, a za zniesławienie swojego imienia żądał kary stania w kunie (rodzaj przegierza) na cmentarzu naprzeciw głównego wejścia do kościoła parafialnego¹¹².

Stanisław Cieszkowski pochodzący z drobnej szlachty, był ostatnim podżupkiem za administracji kopalniami Bużeńskiego. Pracę rozpoczął jako kierownik kancelarii (notarius) (1571–1576), a następnie awansował na podżupka (1576–1577). Prosper Provana, następca Bużeńskiego na stanowisku żupnika, natenczas arianin, zwolnił go z zajmowanego urzędu, jednak król Stefan Batory nakazał go przywrócić na stanowisko z uwagi na zasługi „przy znalezieniu nowej soli”, czyli odkryciu nowych jej pokładów¹¹³. Bez wątplenia list królewski był efektem wstawienia się za nim byłego żupnika. Był zatem zaufanym człowiekiem Bużeńskiego. Przed 1576 r. ożenił się z Małgorzatą Tudorowską z Krakowa (ze Stradomia), wdową po Wojciechu Słonkowskim, synu byłego podżupka Stanisława. Cieszkowski wyznawał jedną z religii reformowanych, najprawdopodobniej kalwinizm. W 1576 r. jeszcze jako notariusz był wraz z Bużeńskim świadkiem małżeństwa Anny, córki poznanego już Jana Chodakowskiego, sztygara, z Feliksem Kintem¹¹⁴.

Kint, pracujący w kopalni na stanowisku warcabnego, pomimo zawarcia dwóch małżeństw z córkami liderów innowierstwa bocheńskiego, z Anną Chodakowską, a po jej śmierci z Elżbietą Wojnicką, córką Andrzeja bachmistra, pozostał katolikiem. Jednak nie można wykluczyć sympatyzowania, a nawet przyjęcia na pewien czas wyznania reformowanego. Z przekazów wynika, że Feliks traktował nowe wyznania instrumentalnie, podporządkował je pomnażaniu majątku przez bogate ożenki. O jego trwaniu lub

¹¹¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 16, s. 301; *Opis żup krakowskich z 1518 roku*, wyd. Antonina Keckowa, Adam Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, z. 3 (dodatkowy), s. 612.

¹¹² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 18, s. 35; Sadok Barącz, *Archiwum ww. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1887, s. 35.

¹¹³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 218; ASB 48, s. 7, 267; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 4, s. 11, 53–54.

¹¹⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 48, s. 204.

o powrocie do Kościoła katolickiego mówią m.in. funkcja kantora w szkole parafialnej, katolickie wychowanie synów oraz zawarcie ugody w 1590 r. (już w podeszłym wieku) przed oficjałem generalnym krakowskim w sprawie płacenia alimentów matce jego nieślubnego dziecka. Jeden z jego synów był organistą w kościele parafialnym, a drugi zapisał swój majątek kościołom parafialnemu i dominikańskiemu¹¹⁵. Wiadomo zaś, że reformacja zwalczała muzykę organową w świątyniach. Jak widać – ówczesni mieszkańcy bocheńscy nie stawiali na przeszkodzie małżeństwom mieszanym, międzywyznaniowym, co świadczy o kopiowaniu wzorów szlacheckich i o swoistej tolerancji religijnej w mieście. Innowiercy dbali o staranne wychowanie religijne swoich córek. Jeden z nich, mieszkaniec miasta, nakazał w swoim testamencie, żeby „córki do lat osiemnastu służyły pani matce [...], aby tej religii, którą ja i matka daliśmy z łaski Bożej [...] nie straciły [...] bo i przy zborach bywają diabełkowie, aby córki oszukali [...]”¹¹⁶. Z drugiej strony cechowała ich wyrozumiałość podyktowana troską o przyszłość dzieci, szczególnie córek, aby uchronić je przed staropanieństwem.

Stanisław Cieszkowski, podzupek, przyjaźnił się z Janem Chodakowskim, który w swoim testamencie prosił Bużeńskiego i podzupka oraz trzech mieszczan bocheńskich, członków bractwa warzyców, na wykonawców testamentu i opiekunów małoletniego syna¹¹⁷. Po zwolnieniu z urzędu podzupka Cieszkowski pozostał w Bochni, gdzie zajął się m.in. niesieniem pomocy finansowej współwyznawcom przez udzielanie im pożyczek analogicznie do bractwa warzyców, Katarzyny Przekłotowej i Stanisława Kąckiego, ale na mniejszą skalę¹¹⁸. Pomoc taką na podstawie statutów świadczyły bractwa religijne swoim członkom. Innowiercy z racji występowania z konfraterni katolickich byliby pozbawieni tej formy kredytowania. Zatem ilość świadczących taką pomoc musiała być proporcjonalna do liczby innowierców w mieście i jego najbliższej okolicy.

¹¹⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps A Off., nr 110, s. 425–426, 454; APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 30, s. 13; ASB 47, s. 12. F. Kint z Elżbietą Woinicką miał syna Adama, który wybrał zawód żołnierza. Wyruszając na jedną z wypraw wojennych (na Podole) cały swój majątek warunkowo zapisał kościołom parafialnemu i dominikańskiemu (APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 56, s. 829; ASB 57, s. 73).

¹¹⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 22, s. 488–489.

¹¹⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 48, s. 283.

¹¹⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 303; ASB 48, s. 251; ASB 49, s. 372, 672, 926, 1074–1075; ASB 50, s. 151, 709.

Z pozostałych urzędników żupy do bardziej czynnych wyznawców luteranizmu, przynajmniej w latach pięćdziesiątych XVI w. należał Tomasz Cieszkowski, krewny powyższego podżupka. Pracę w kopalni rozpoczął przed 1557 r., bowiem w tym roku piastował urząd szafarza żupnego i godność starszego konfraterni warzyckiej. To on jako senior tego bractwa wraz ze znanym już Feliksem Damianem zmienili testament Pawła Kuśnierza. Tomasz musiał umrzeć nagle, bo nie zostawił testamentu, dlatego jego żona Jadwiga w 1570 r. prosiła na opiekunów ich małoletnich dzieci szlacheckich Marcina Marcinkowskiego, swojego ojczyma i Stanisława Borka (seniora), wypróbowanego przyjaciela męża. Piętnaście lat później, po dojściu do pełnoletności dzieci, Jadwiga wyszła powtórnie za mąż za Mikołaja Grusmana, doktora medycyny, obywatela miasta Krakowa i zapewne innowiercy¹¹⁹.

Prosper Provana, żupnik krakowski w latach 1578–1579, mianował Mikołaja Korycińskiego na podżupka bocheńskiego w latach 1577–1581. Mikołaj pochodzący z Pilicy, z zamożnej szlachty (herbu Topór), oprócz urzędu poddzierzawiał od Provany wójtostwo bocheńskie. Podżupek ten w przeciwieństwie do poprzedników nie udzielał się w mieście na polu religijnym. Pełniąc obowiązki wójtowskie, w tym sędziego odwoławczego, zachowywał nieprzystępność względem mieszczan i pańską wyniosłość w stosunku do urzędników żupnych. Provana był unitarystą, stąd należy przypuszczać, że Koryciński również wyznawał tę konfesję. W latach 1591–1594 będąc już starostą przedeckim, soleckim i sekretarzem królewskim, współadministrował żupami krakowskimi z Hiacyntem Młodziejowskim¹²⁰. Stanowisko żupnika łączył z urzędem podwojewódzkiego krakowskiego. Na tej posadzie w 1592 r. zaproponował Wawrzyńcowi Gagatkowi polubowne rozstrzygnięcie sprawy wniesionej przez Krzysztofa Pszonkę, byłego podżupka bocheńskiego przeciw Janowi Gekiericzowi, byłemu szafarzowi żupy bocheńskiej, o defraudację pieniędzy żupnych. Wawrzyniec, były rajca bocheński, natenczas notariusz klasztoru zwierzynieckiego i pełnomocnik Pszonki, przyjął złożoną ofertę¹²¹.

Jan Gekiericz pochodził z Saksonii. Jak sam wyznał, urodził się w rodzinie protestanckiej, a jego religię wyznają, co z dumą podkreślał, całe

¹¹⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 47, s. 130; ASB 49, s. 570, 672.

¹²⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 48, s. 482; H. Łabęcki, *Spisy chronologiczne...*, s. 817, 818.

¹²¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 405.

Niemcy, Czechy, a także liczna społeczność Krakowa i Królestwa¹²². Do Bochni sprowadził się około 1584 r. wraz z żoną Dorotą, córką Pawła Żabińskiego, postrzygacza sukna w Ropczycach. Zatrudnienie znalazł w kopalni, w której objął urząd szafarza i przyjął członkostwo w bractwie warzyckim. Po likwidacji tej konfraterni wspólnie ze Stanisławem Borkiem i innymi warzycami prowadził w dalszym ciągu działalność bracką, najczęściej w randze starszego¹²³. W 1588 r. podzupek Krzysztof Pszonka oskarżył go o kradzież pieniędzy, a następnie pod tym zarzutem aresztował w żupie i osadził na cztery miesiące w więzieniu miejskim. Został też pozbawiony urzędu. Wkrótce wyszedł na wolność dzięki poręczeniu złożonemu na ręce żupnika Hiacynta Młodziejewskiego przez czterech mniej znanych mieszczan.

Rękojmia była równoznaczna z oczyszczeniem z zarzutów. Z poręczycieli tylko Stanisław Kuszek, cieśla kopalniany, był szerzej znany w środowisku górniczym po tym, jak wybudował dwa szyby górnicze (po jednym w Bochni i Wieliczce). Korzystał też z preferencyjnych pożyczek udzielanych przez konfraternię warzyców¹²⁴. Te dwa fakty wskazywałyby na przystąpienie cieśli, ewentualnie sympatyzowanie, z wyznaniem reformowanym i to w duchu protestanckim. Pszonka nie dawał jednak za wygraną. Będąc już tylko na urzędzie waźnika (trzeci w hierachii urzędnik żupny), znalazł fałszerstwa w rachunkach szafarskich i wszczął ponowne postępowanie sądowe przez Wawrzyńca Gagatka¹²⁵. Tym razem nie doszło w ogóle do rozstrzygnięcia sądowego, bowiem – jak powiedziano wyżej – na wniosek Mikołaja Korycińskiego postępowanie zakończono ugodą. Gekiericz został uwolniony z zarzutów, ale nie powrócił do kopalni bocheńskiej. Wszak dzięki protekcji Korycińskiego jeszcze w tym samym roku (1592) otrzymał szafarstwo w żupie wielickiej, co w rzeczywistości należy uznać za awans¹²⁶. Z tego widać, że w latach dziewięćdziesiątych XVI w. innowiercy

¹²² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 454.

¹²³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 453; ASB 49, s. 372, 926, 1071; ASB 50, s. 709.

¹²⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 772; ASB 50, s. 27, 151, 750; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 15, s. 99–100; Teofil Wojciechowski, *Zarys dziejów szybu Campi, [w:] Bochnia, dzieje miasta i regionu. Suplement*, pod red. Feliksa Kiryka, Kraków 1986, s. 50.

¹²⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 452–454, 458, 459. Przez aferę tę Pszonka został pozbawiony stanowiska podzupka kopalni.

¹²⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 487.

bocheńscy pracujący w kopalni mimo różnicy wyznań wzajemnie się wspierali i protegowali.

Zofia, córka Jana Gekiericza, wyszła za mąż przed 1593 r. za mieszczańca bocheńskiego Stefana Niestojkowicza, zwanego Przyłęckim, a następnie wspólnie kupili obszerną kamienicę za 400 zł od Tymoteusza i Szymona Jabłońskich, wnuków Szymona Zacjusza, którym dom ten zapisała Katarzyna Przekłotowa. Zofia zatem musiała wnieść duży posag, skoro dwa lata później Przyłęccy kupili za 350 zł folwark miejski od Jadwigi, córki sztygara Łukasza Czarnowojskiego, wielokrotnego członka rady miasta¹²⁷. Niewątpliwie na zakup tych dużych nieruchomości nie wystarczała Przyłęckim skromna pensja zastępcy sztygara (warcabnego).

Następcą Korycińskiego na stanowisku podzupka był Piotr Konopnicki (1581–1583) awansowany z etatu sztygara. Jego przynależność religijna nie jest znana. Można przypuszczać, że należał do jednego z wyznań reformowanych, bowiem w 1582 r. był jednym z sędziów polubownych wybranym przez Jadwigę, wdowę po Tomaszu Cieszkowskim¹²⁸. Natomiast jego następca – wspomniany wyżej – Mikołaj Stadnicki (1583–1586) pochodził z bogatej szlachty, której niektóre linie przeniknęły do możnowładztwa. Stadniccy przystąpili do reformacji z wyrachowania ekonomicznego, aby nie płacić dziesięcin, lub wręcz przywłaszczali uposażenie uzależnionych od nich plebanów. Wyznawali kalwinizm, jednak Stanisław (diabeł łańcucki) przez pewien czas protegował Franciszka Stankara, arianina, czyli dwudęistę, który swymi poglądami na bóstwo Jezusa Chrystusa skłócił polskich wyznawców kalwinizmu¹²⁹. Mikołaj należał do średniozamożnej szlachty z tzw. ariańskiej linii Stadnickich. Był synem Stanisława o przydomku Czech. Wraz z dwoma braćmi, Krzysztofem i Rafałem podzielili się dobrami ojcowskimi. Mikołaj wziął Zegartowice, Krzysztof – Sawę i Gruszów, leżące w obecnym powiecie myślenickim, a Rafał po otrzymaniu spłaty od obu braci zakupił Wiatowice (pow. Wieliczka). Najbardziej przedsiębiorczym z braci okazał się Mikołaj. Oprócz Zegartowic nabył wsie należące do Krzysztofa – Sawę i Gruszów – oraz pobliskie Boczów, Kędzierzynkę i Podolany,

¹²⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 23, s. 109; ASB 50, s. 522, 819, 826; ASB 51, s. 8.

¹²⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 157, 195; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 8, s. 546–548.

¹²⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 395, 532; ASB 50, s. 54; A Brückner, *Dzieje kultury ...*, t. 2, s. 128, 149.

jak również Jasień koło Brzeska. Był gorliwym wyznawcą konfesji arianńskiej. Umarł w 1614 r.¹³⁰ Mikołaj jako podzupek chciał wymusić na komendanczu bocheńskim, jak powiedziano wyżej, udzielenie ślubu Stanisławowi z Pyzdr, rektorowi szkoły miejskiej. Po zakończeniu pracy w kopalni na krótko osiadł w Bochni, gdzie w 1589 r. wraz ze Stanisławem Cikowskim, Stanisławem Kąckim, Eustachym Wojnickim (synem Andrzeja) i Piotrem Łabęckim został poproszony przez Reginę Wojnicką, żonę nieżyjącego Andrzeja, na wykonawcę jej testamentu¹³¹.

Andrzej Wojnicki osiedlił się w Bochni wraz z żoną Reginą z Tęgoborskich w 1559 r., gdzie za podzupka Jana Gutowskiego objął urząd notariusza żupy, który trzymał do 1565 r. Następnie awansował na bachmistrza. Stanowisko bachmistrza należało do wyższego dozoru górniczego. Chociaż urząd ten nie podlegał jurysdykcji żupnika, a zależał od samego króla, to uzyskał go dzięki poparciu Bużeńskiego, jako podskarbiego. Funkcję tę w 1583 r. scedował na swojego syna Eustachego¹³². Wyznanie katolickie porzucił dla luteranizmu. Świadczy o tym jego biblioteka, w której znajdowały się liczne wydawnictwa tłoczone w Królewcu. Bogato reprezentowane w niej były pozycje Pisma Św., tak Starego, jak i Nowego Testamentu oraz poszczególnych jego ksiąg w języku greckim, łacińskim i polskim. Wśród nich znajdowała się *Biblia* wydana we Frankfurcie nad Menem, *Ewangelie i Listy niedzielne* opracowane przez Erazma z Rotterdamu, a dalej *Praecationum Piarum Enchiridion* – katechizm Marcina Lutera wydany w Wittemberdze. Był człowiekiem wykształconym, znał łacinę i język niemiecki, studiował dzieła filozofów, m.in. wstęp do astronomii Jana de Sacrobosco i teologa Jana Heldfelda oraz innych. Następnie przystąpił do zboru większego, kalwińskiego, stąd w jego księgozbiornie znajdował się katechizm Kalwina *Libellus sodalitatís hoc est christianorum institutionum* oraz kancjonał *Pieśni polskie rozmaite*. Z kolei po powstaniu zboru mniejszego arianńskiego, przyjął jego konfesję, co poświadcza przyjaźń z Marcinem Reszką z Łaska i Stanisławem Cikowskim, podkomorzym krakowskim¹³³.

¹³⁰ Kazimierz Stadnicki, *Rodowody domu Stadnickich h. Śreniawa*, cz. 3, Lwów 1857, s. 5–6.

¹³¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 391; ASB 21, s. 246.

¹³² APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 5, s. 1320–1321; T. Wojciechowski, *Zarys dziejów...*, s. 96.

¹³³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 24, s. 315.

Jest prawdopodobne, że z braku ministrów przewodził niedzielnym zebraniom religijnym, a nawet kierował do zgromadzonych przemówienia stanowiące liturgiczne kazania. Mówią o tym biblioteczne perykopy czytań Pisma św. w języku polskim przeznaczone na poszczególne niedziele i święta oraz „księgi w białej skórce pisane Sacrosancte Scripture testimonia”. Przyjaźnił się z Janem Chodakowskim, który zaprosił bachmistrza na pełnomocnika w sporze ze Stanisławem Przeginią. Był też jednym ze świadków małżeństwa Anny, córki Chodakowskiego, z Feliksem Kintem. Razem z Janem Chodakowskim byli wykonawcami testamentu Feliksa Dąbrowskiego patrycjusza bocheńskiego. Całą trójkę łączyła przyjaźń z Marcinem Reszką¹³⁴. Można zatem przypuszczać, że mieli podobne zainteresowania i byli z zamiłowania humanistami. Andrzej zmarł w 1587 r. Majątek swój w wysokości 1000 zł zapisał żonie jako oprawę jej posagu¹³⁵. Andrzej pochłonięty pracą w kopalni i studiami filozoficzno-teologicznymi pozostawił żonie prowadzenie rozlicznych interesów gospodarczych¹³⁶. Zarządzała nimi dokładnie i uczciwie, stąd cieszyła się w mieście dobrą opinią i poważaniem. Innowiercy dawali jej na przechowywanie pieniądze, które przyjmowała jako „krześcijański [...] człowiek”. Wojniccy podobnie do Jana z Szadka wydali swoją córkę za mąż za katolika Feliksa Kinta.

Do drugiego pokolenia bocheńskich reformatorów religijnych zatrudnionych w kopalni należał szlachetny i uczciwy Jakub Grebiński, który około 1588 r. rozpoczął pracę w kopalni jako warcabny. W 1590 r. po śmierci Łukasza Czarnowojkiego awansował na sztygara. Na urzędzie tym był jeszcze czynny w 1613 r. W XVII w. pełnił przez kilka kadencji funkcję członka rady miasta i burmistrza¹³⁷. Żoną jego była Dorota, córka Tomasza Cieszkowskiego i Jadwigi¹³⁸. Przyjaźnił się z krewnym swego teścia Stanisławem Cieszkowskim, byłym podzupkiem, i Piotrem Łabęckim. Stąd w 1590 r. cała trójka została wybrana na opiekunów małoletnich synów ich zmarłego kolegi

¹³⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 42, s. 204; ASB 46, s. 436; ASB 47, s. 132, 247.

¹³⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 16.

¹³⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 15, s. 293; ASB 16, s. 338; ASB 20, s. 15, 43, 390; ASB 45, s. 721; ASB 46, s. 601, 720; ASB 47, s. 417; ASB 48, s. 92, 112, 257, 263; ASB 49, s. 3, 346; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 5, s. 1320–1321.

¹³⁷ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 147; ASB 49, s. 277, 993; ASB 50, s. 90, 439; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 37, s. 1254–1256.

¹³⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 570, 1114.

Wojciecha Zawackiego, który z kolei utrzymywał kontakty z Grzegorzem Branickim, byłym starostą niepołomickim¹³⁹. Jakub trzy lata później zaangażował się głęboko – jak wiadomo – w zabezpieczenie bytu żony i dzieci pozostawionych przez Jana Piotrowskiego, po jego dobrowolnym powrocie do klasztoru.

Jakub Grebiński, pomimo silnej agitacji rekatolicyzującej bocheńską społeczność innowierczą, jaka miała miejsce u progu XVII w., pozostał wierny reformacji. Wyznania religijne wymienionych jego przyjaciół pozwalają przypuszczać, że trwał w konfesji arianskiej. Potwierdzają to też napięte stosunki z Walentym Suchorowskim¹⁴⁰. Utrzymywał bliskie stosunki z wnukiem Zaczusza – Tymoteuszem Jabłońskim, który rok po otrzymaniu spadku od Katarzyny Przekłotowej odsprzedał mu 3.5 przęta gruntu po wygórowanej cenie 50 grzywien, co świadczy nie tyle o naiwności Jakuba, ile o chęci finansowego wsparcia Tymoteusza¹⁴¹. Wszystkie te działania płynęły z pobudek religijnych. W 1613 r., w czasie powrotu skonfederowanych wojsk spod Moskwy, Wiktoryn Kuropatnicki powierzył mu zarząd kopalnią. Jakub wkrótce musiał umrzeć, gdyż jest to ostatnia o nim źródłowa wiadomość¹⁴².

Joachim Koczmera podobnie jak Grebiński należał do młodszego pokolenia reformatorów bocheńskich zatrudnionych w kopalni. Pochodził z Bochni, był kopaczem i członkiem cechu rolników. W 1583 r. po raz pierwszy spotykamy go na stanowisku podsędka górniczego, czyli pierwszego starszego bractwa kopaczy¹⁴³. Seniorów tej konfraterni wybierał podkomorzy krakowski. Wiadomo zaś, że w drugiej połowie XVI w. byli nimi Stanisław ojciec i Stanisław syn – Cikowscy, gorliwi arianie. Dlatego wielu spośród ambitniejszych kopaczy, dziedzicznych właścicieli działek górniczych, chcąc zrobić karierę kopalnianą przechodziło na wyznanie podkomorzego. Do znaczniejszych oprócz Joachima należy zaliczyć Jana Machela. Koczmera z całą pewnością był różnowiercą już w siedemdziesiątych latach XVI stulecia, gdyż w 1602 r. wyznał, że bywał na nabożeństwach Zaczusza w Bochni

¹³⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 21, s. 405.

¹⁴⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 20, s. 405–406.

¹⁴¹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 490–492, 505.

¹⁴² APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 56, s. 30; APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 39, s. 1444–1446.

¹⁴³ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 30 „[...] My Joachim Koczmera podsędek górny, Jan Machel, Stanisław Lis, Jan Śliwka starsi kopaczy ze wszystkim gminem stoły kopackiej [...]”, 106.

zarówno na zamku żupnym, jak i w domu bachmistrza Andrzeja Wojnickiego. Natomiast Machel w 1594 r. zajął bezprawnie ogród Obrytka, należący do altarii św. Krzyża w kościele parafialnym¹⁴⁴.

Szeregi górniczego bractwa kopaczy w czasie intensywnego rozwoju reformacji w mieście musiały liczyć sporo innowierców. Oprócz wymienionych powyżej, do znaczniejszych należeli jeszcze: Wojciech Kielbik i Stanisław Lisek, krewny zięcia Szymona Zacjusza. Zresztą Koczmerę z Liskiem i Machelem łączyły węzły pokrewieństwa, z tej przyczyny obaj, tj. Koczmera i Machel zostali opiekunami małoletniego Andrzeja Liska¹⁴⁵. Zatem jedną z przyczyn zaprzestania działania, a następnie przed 1586 r. zakończenia istnienia altarii kopaczy soli pod wezwaniem Bożego Ciała w kościele parafialnym, była przynależność wielu członków bractwa do reformacji i brak zainteresowania katolicką fundacją. Duże znaczenie w tym odegrały teologiczne ataki wszystkich wyznań reformowanych na dogmat o rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Dlatego miejscowy Kościół chcąc przedłużyć egzystencję już nie altarii, ale ołtarza kopackiego, połączył go ze zlikwidowanym ołtarzem bractwa warzyckiego, a jego dochodami uposażył kaznodzieję parafialnego. Natomiast prawo patronatu nad tym ołtarzem powierzono Akademii Krakowskiej, która z grona pedagogicznego uczelni miała prezentować altarystę manualnego, będącego zarazem wikarym-kaznodzieją kościoła farnego. Biskup krakowski zatwierdzając tę zmianę wsparł katolicyzm bocheński w jego zmaganiu z innowierstwem¹⁴⁶. W przeciwieństwie do warzyców, którym zlikwidowano bractwo i ołtarz, kopacze po likwidacji dział górniczych dobrowolnie opuścili swoją altarię i bractwo. Obie te instytucje zatem nie zostały formalnie, kanonicznie zlikwidowane, lecz z braku środków finansowych obumarły¹⁴⁷.

¹⁴⁴ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 52, s. 422 „[...] znałem ks. Zacjusza bo miewał kazania w żupie i u nieboszczyka bachmistrza”; T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje...*, s. 172–173.

¹⁴⁵ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 1037; ASB 50, s. 237, 788; ASB 51, s. 363, 631.

¹⁴⁶ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 49, s. 671–673; T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje...*, s. 36, 92. Utrzymanie ołtarza Bożego Ciała, znajdującego się w kaplicy południowej nawy, było ważne dla kościoła farnego, gdyż przechowywano w nim Najświętszy Sakrament.

¹⁴⁷ Antonina Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI–XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 121–123.

Świadczy to nie tyle o pełnym przejściu do reformacji, ile o dużym zbliżeniu się bogatego bractwa górniczego do innowierstwa, ewentualnie o osłabieniu wśród jego członków ideałów katolickich.

Z kopaczy najbardziej zaangażowany w ruch reformacyjny był Joachim Koczmera. Przychodził współwyznawcom z pomocą materialną, chociaż z drugiej strony umiał liczyć pieniądze. Jego pożyczki jak na ówczesne czasy i w porównaniu z kredytami udzielanymi przez bractwa religijne były wysoko oprocentowane, bo na 7.5–10 punktów. W 1578 r. kupił od Katarzyny Przekłotowej pięć prętów gruntu za 50 grzywien, podobnie w 1585 r. tę samą ilość ziemi nabył za taką samą sumę od Łucji, wdowy po Feliksie Damianie. Pieniądze te były potrzebne Łucji na spłacenie długu zaciągniętego na leczenie chorego męża¹⁴⁸. Innymi jego wierzycielami byli Katarzyna Deliowa z Jabłońskich, wnuczka Zaczusa (1601 r.) oraz Stefan Przyłęcki wraz z teściową Zofią Giekiericzową¹⁴⁹. Koczmera około 1600 r. ożenił się po raz drugi z katoliczką Zofią Wojcieszko. Małżeństwo to stało się początkiem zmiany orientacji religijnej Joachima, bowiem w 1610 r. uczestniczył we mszach dla kopaczy i kruszaków odprawianych wtedy przez altarystów św. Krzyża w kościele parafialnym. Pod koniec życia w 1614 r. zbliżył się nawet do proboszcza Stanisława z Gostynina, któremu, jako kaznodziei, zaoferował przyjęcie części kapitału (20 grzywien), należnych mu po zlikwidowanym bractwie warzyckim, ulokowanych na korzystnych odsetkach (na 10%)¹⁵⁰.

SUMMARY

Reformation in Bochnia (part 1)

This article aims at an examination of the reformation in Bochnia using the prism of the chronological access of participant individuals. Such an attitude of examination has implication as to the impact and intensity the reformation. The following areas of study have been selected: participation in the reformation of the clergy, employees of the Bochnia salt mine, inhabitants of the town, affiliation towards particular religious denominations and also attempts made by dissenters to take over religious institutions and sacred buildings.

¹⁴⁸ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 17, s. 158–159; ASB 49, s. 247, 528; ASB 51, s. 133, 988–989. W tym czasie oprocentowanie kapitału na 11 punktów zaliczono do lichwy.

¹⁴⁹ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 51, s. 724; ASB 52, s. 242.

¹⁵⁰ APKr O/Bochnia, Akta miasta Bochni, sygn. ASB 50, s. 390; ASB 52, s. 34; ASB 55, s. 349; ASB 56, s. 323–324.

Each of these issues is discussed chronologically and the paper has been divided into two parts. The first part being presented here in this current volume, concentrates on the clergy and on the management and employees of the salt mine.

The paper recapitulates the research that has been undertaken in the field so far. There were various reasons for the appearance of reformation in Bochnia, however what has come to the fore as being crucial, is the existence of the salt mine. Numerous members of the nobility had positions of employment at the salt mine and, in 1511, they forced King Sigismund I (Zygmunt I), through a parliamentary act, to grant them exclusive rights as to the appointing of posts within the mine. At this time, the officials of noble origin were converting to reformed denominations, as were the majority of this social group in other parts of Małopolska. Lower ranked officials, recruited from the townspeople, followed in their footsteps for various reasons. The material here presented concludes that the clergy connected with Bochnia did not play any significant role in the creation of reformed denominations in the town. The foremost source of material used in this writing were the town files of Bochnia. Files from the diocese of Krakow were used as auxiliary material.

ADAM PERŁAKOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

Źródła do dziejów rodziny Zamojskich w Zbiorze Zygmunta Glogera w Archiwum Państwowym w Krakowie*

Zbiór Zygmunta Glogera, częściowo przejęty w 1951 r. z Muzeum Narodowego w Krakowie i obecnie przechowywany w Archiwum Państwowym w Krakowie (Oddział na Wawelu), jest niezwykle ważnym zespołem dla badaczy okresu staropolskiego. W polskiej nauce historycznej osoba i działalność Zygmunta Glogera (1845–1910) urodzonego w Kamionce Podlaskiej w powiecie augustowskim są dość dobrze znane¹. Ten zapalony miłośnik historii, etnograf, krajoznawca i antropolog, zgromadził w Jeżewie niedaleko Tykocina, w którym mieszkał od 1870 r., pokaźne zbiory historyczno-archeologiczno-muzealne. Odziedziczył je po swoim ojcu, Janie. Część tych zbiorów należała przedtem do biblioteki Cezarego Biernackiego i zawierała materiały do historii Kalisza. Ponadto znaczną ilość materiałów o charakterze etnograficznym podarował Glogerowi Michał Federowski, z którym odbywał piesze wędrówki naukowe po guberni mińskiej. Zygmunt Gloger zgromadził szereg cennych rękopisów i starodruków z bibliotek bernardyńskich z Choroszczy i Tykocina. Wkrótce też archiwalia wzbogaciły się o materiały rodzin szlacheckich, takich jak: Sapiehowie, Branicy, Potoccy, Szawińscy². Odpowiedni fragment dotyczący zapisu na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie obejmuje „przedmioty z ziemi krakowskiej pochodzące”. Przed śmiercią Gloger przekazał je m.in. Akademii Umiejętności, Muzeum Narodowemu w Krakowie, Towarzystwu Popierania Przemysłu

* Tekst został wygłoszony na konferencji „Zamoyscy w dziejach Polski. W kręgu polityki, gospodarki, prawa i kultury”, Zamość 15–17 wrzesień 2005 r.

¹ Anna Kutrzeba-Pojnarowa, *Gloger Zygmunt (1845–1910)*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 80–81.

² Informacje na temat dziejów zbioru pochodzą ze wstępu do inwentarza, opracowanego przez Franciszka Zacnego, *Zbiór Zygmunta Glogera 1515–1907*, Kraków 1994, s. 2–3 (maszyn. w APKr).

i Handlu, Bibliotece Publicznej w Warszawie i Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu³. O kolekcji tej wspominał w 1904 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” Eugeniusz Barwiński. Informacje, jakich dostarczył mu Henryk Mościcki, umożliwiły pogrupowanie zbioru na trzy zasadnicze działy: bibliotekę, rękopisy oraz wykopaliska i pamiątki historyczne⁴. Wśród rękopisów wymienił m.in. słynne „Kapicjana” (ekstrakty z ksiąg sądowych, pochodzących głównie z terenów Podlasia, sporządzone przez Ignacego Kapicę-Milewskiego na zlecenie Piotra Potockiego, starosty szczyrzeckiego), archiwa Sapiehów i Branickich herbu Gryf. Te ostatnie, jak wiemy, nie znajdują się już w kolekcji. Kupiła je od Glogera Anna z Potockich Branicka i włączyła je do swoich rodzinnych zbiorów wilanowskich⁵. W krótkiej wzmiance pióra Barwińskiego zabrakło natomiast informacji o materiałach ściśle związanych z rodziną Zamoyskich. Fakt ten jest dość charakterystyczny także i dla współczesnych badań. Jeżeli bowiem historycy korzystają z tego zbioru, najczęściej jest to jedna z części „Kapicjan” (część pozostała przechowywana jest obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie). Materiały rodzin magnackich pozostają raczej poza kręgiem zainteresowań badaczy.

W 1951 r. na mocy zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki zbiór został podzielony między Bibliotekę Czartoryskich i Archiwum Państwowe w Krakowie. W Muzeum znajduje się obecnie ok. 25 rękopisów pochodzących ze Zbioru Zygmunta Glogera.

W latach dziewięćdziesiątych XX w. pojawiły się zupełnie dziwaczne pomysły przeniesienia tegoż zbioru. Oto w 1993 r. Waldemar Wilczewski stwierdził, iż

... w Krakowie są one zespołem marginalnym, mało przydatnym miejscowym badaczom [...] Spodziewać się należy, że Dyrekcja Archiwum Państwowego

³ Arkadiusz Kołodziejczyk, *Korespondencja przyjaciół. Listy Zygmunta Glogera do Tymoteusza Łuniewskiego z lat 1879–1904*, [w:] *Kultura ludowa Mazowska i Podlasia. Studia i materiały*, pod red. Arkadiusza Kołodziejczyka i Andrzeja Stawarza, Warszawa 1999, s. 213–214.

⁴ Eugeniusz Barwiński, *Zbiory p. Zygmunta Glogera w Jeżewie (gub. łomżyńska)*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, R. XVIII, z. 3 i 4, s. 683–684.

⁵ Sławomir Radoń, *Zbiór Zygmunta Glogera w Archiwum Państwowym w Krakowie*, [w:] *Spotkania z Glogerem. Studia i materiały z łomżyńskich sesji i konkursów glogerowskich 1985–1995*, wybór i opracowanie Adam Dobroński i Bronisław Gołębiowski, Łomża 1995, s. 144.

w Białymstoku poczyni usilne starania o przejęcie zespołu...⁶.

Te dwa zdania pozostawiam bez komentarza.

Dość dokładnego omówienia zawartości Zbioru Zygmunta Glogera dokonał w 1995 r. Sławomir Radoń, skupiając się na scharakteryzowaniu akt gospodarczo-majątkowych. Nie analizował zaś głębiej tej części zasobu, która dotyczyła rodzin szlacheckich⁷.

W kolekcji, którą pozostawił po sobie Zygmunt Gloger dominują zdecydowanie akta o charakterze gospodarczym i majątkowym. Nie inaczej jest (choć z pewnymi wyjątkami) również w przypadku materiałów związanych z rodziną Zamojskich, oznaczonych sygnaturami od ZZG 441 do ZZG 449. Pod względem chronologicznym obejmują one okres od poł. XVI do poł. XIX w. i bezpośrednio dotyczą spraw ekonomicznych Ordynacji oraz Akademii Zamojskiej. Wśród najstarszych akt datowanych są rejestry rozchodów we wsi Dąbrówka z 1551 r.⁸, do najpóźniejszych zaś należy zaliczyć list Glużyńskiego do Stanisława Kostki Zamoyskiego z 16 sierpnia 1830 r.⁹

Kolekcja Zygmunta Glogera posiada inwentarz, choć nie jest on wystarczający dla badaczy poszukujących określonych informacji na temat Zamojskich. Wiele z dokumentów jest wymieszanych, a opisy jednostek są dalekie od ich rzeczywistej zawartości. Wśród materiałów oznaczonych sygnaturą ZZG 441 znajdują się m.in. kopie kwitów wystawionych przez łowczego przemyskiego Walentego Fredrę i potwierdzających odebranie pewnej ilości pieniędzy ze skarbu Ordynacji z lat 1642–1643¹⁰, choć, według opisu jednostki, winny znajdować się tam wyłącznie materiały dziewiętnastowieczne¹¹. Pozostałe opisy są równie lakoniczne, w związku z czym należy dokładnie przeglądać każdą wiązkę akt.

Ordynacja Zamoyska jakkolwiek była sporym latyfundiem istniejącym na terenach ówczesnej Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, to jednak nie

⁶ Waldemar Wilczewski, *Zasób tzw. Archiwum Zygmunta Glogera w Oddziale Wawelskim Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Białostoczczyzna” 1993, 2/30, Białystok 1993, s. 33.

⁷ S. Radoń, *Zbiór Zygmunta Glogera...*, passim.

⁸ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 442, s. 287–288.

⁹ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 441, Glużyński do St. Zamoyskiego z Gruszczyzna 16 VIII 1830, s. 101–104.

¹⁰ *Ibidem*, b. m. i d. (ok. 1642–1643), s. 123.

¹¹ *Ibidem*, „Zamoyscy. Ordynacja. Układy majątkowe z Krasieńskimi, Sapiehami, Czartoryskimi. Akta procesowo-majątkowe (1804–1829)”.

zaliczała się do największych. Daleko jej było do olbrzymich posiadłości Ostrogskich-Zasławskich, czy chociażby Lubomirskich. Podwaliny pod jej potęgę i świetność położył oczywiście kanclerz Jan Zamoyski, który znakomicie potrafił wykorzystać przychylność kolejnych monarchów w celu zwiększenia stanu posiadania¹². Nic dziwnego, że sfera gospodarczo-administracyjna była niezwykle ważna. Najwięcej źródeł pokazujących gospodarcze dzieje Ordynacji pochodzi z XVII i XVIII w. Są to m.in. rejestry robotników wykonujących codzienne prace przy zabudowaniach gospodarczych¹³, a także rejestry produktów potrzebnych przy wykonywaniu niezbędnych napraw w dworze (nie wiemy, czy w Zamościu, czy w dobrach podolskich)¹⁴. Czasami prace te wykonywali więźniowie, tak jak to miało miejsce w 1638 r.¹⁵ Znajdujemy też sporo informacji o ilości i rodzaju medykamentów, które zamawiane były na dwór ordynatów i dostarczane przez żydowskich aptekarzy¹⁶.

Administracja Ordynacji Zamoyskiej dysponowała też spisami kosztowności. W przypadku Zbioru Zygmunta Glogera dysponujemy wykazami ilości wyrobów ze srebra i cyny, które używane były w kuchni dworskiej. Pochodzą one z lat 1598, 1635, 1687, 1689, 1701, 1705, 1714, 1780¹⁷.

¹² Zob. chociażby niezwykle ważne ustalenia Aleksandra Tarnawskiego, *Działalność gospodarza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, passim; Stanisław Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 256.

¹³ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 442, rejestry z l. 1691–1692, s. 81–91.

¹⁴ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 443, „Regestr roboty do Pańskiej stajni”, podpisany Jan Zamkiewicz, 30 IX 1634, s. 203; „Spisek robot zamkowych”, podpisany Jan Jaroszowicz, 1 VI 1624, s. 207; „Robota na potrzebę dworską”, 1589, s. 208a–208d.

¹⁵ *Ibidem*, „Regestr roboty więźniów za wiadomością Pana rotmistrza Nagórki w wigilię św. Szymona” 1638, s. 245.

¹⁶ *Ibidem*, „Regestr leków, którem dawał przez pocztarza do Zamościa”, 1701, s. 225–226; „Regestr medykamentów branych przez Jmci Pana Pawłońskiego”, 5 V 1708, s. 227.

¹⁷ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 444, „Regestr rzeczy, które wziął JM Dobrodziej po nieboszczyku Panu poruczniku według tej taxy”, Warszawa III 1635, s. 1–4; „Regestr rzeczy, które wziął JM Dobrodziej po nieboszczyku Panu poruczniku według tej taxy”, b. m. i d., s. 5–7; „Regestr srebra”, b. m. i d., s. 9; „Regestr srebra wszystkiego, które oddać kazałem Piotrowi kredencerowi”, podp. Teresa Zamoyska, Zamość 24 IX 1705, s. 11; „Regestr srebra, cyny i szkła jako się kredencerzowi 30 III 1701 oddało w zamku gniewskim”, s. 15; „Przeważenie sreber 13 VI 1780”, (srebra garderobiane, stołowe), s. 17–19.

Odrębną grupę materiałów z kolekcji Zygmunta Glogera stanowią rejestry i wykazy dochodów oraz wydatków z dóbr położonych w województwie lubelskim, w ziemi chełmskiej¹⁸, jak też i z majątków podolskich¹⁹.

Osobno należałoby omówić dość obfitą korespondencję, przechowywaną w Zbiorze Zygmunta Glogera. Są to listy do Jana Iwaszkiewicza, podskarbiego zamojskiego z lat 1625–1671 (sygn. ZZG 446), do Jerzego i Prokopa Szorneli (sygn. ZZG 447) oraz do ordynatów zamojskich z XVII i XVIII w. (sygn. ZZG 445). Sporo dziewiętnastowiecznej korespondencji zawiera jednostka o sygnaturze ZZG 442 (m.in. Eustachego Sanguszki do Zamoyskiej²⁰) wraz z rejestrami z tzw. „archiwum domowego Zamoyskich”²¹.

Jan Iwaszkiewicz pełniąc funkcję podskarbiego realizował wypłatę potrzebnych sum ze skarbu Ordynacji. Zachowany materiał źródłowy pozwala na odtworzenie (oczywiście częściowe) specyfikacji tychże wydatków. Najczęściej były one związane z koniecznością oddania zaciągniętych długów²². Wiele ciekawych informacji dostarczają listy ukazujące sytuację poddanych w majątkach Zamoyskiego. W 1630 r. Kozuchowski pisał do Iwaszkiewicza o konieczności najmu siły roboczej do pracy w majątkach niedaleko Radymna w ziemi przemyskiej. Rok wcześniej Stanisław Małzicki donosił podskarbiemu o bardzo ciężkim położeniu włościan, którzy w wyniku powodzi nie mieli żadnych zbiorów oraz zapasów ziarna, a pogłowię bydła zostało mocno przetrzebione²³. Można też przypuszczać, że chłopci sprawiali pewne kłopoty, choć informacje o tym są bardzo lakoniczne, np. w odniesieniu do powiatu krasnostawskiego²⁴. Pojawiają się narzekania na pracę zagrodników²⁵, a Marcin Brzechwa pisząc do Iwaszkiewicza w sprawach gospodarczych, poruszał problem posłuszeństwa chłopów pańszczyźnianych

¹⁸ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 442, „Spisanie owsa w folwarkach zamojskich wiele go zostanie na zimę i wiele się go wydało od nowego do tego czasu”, 17 II 1587, s. 401–403; rejestry folwarku nowozamojskiego, b. m. i d., s. 405–408.

¹⁹ *Ibidem*, „Summariusz dokumentów do dóbr Szarogrodu ściągających się”, b. m. i d., s. 345–348; „Compendium intrat ukraińskich podniestrskich włości szarogrodzkiej między r. 1717 i rokiem 1718”, s. 357–361.

²⁰ *Ibidem*, Sanguszko do Zamoyskiej, b. m., 7 VIII 1822, s. 567–570.

²¹ *Ibidem*, s. 597–602.

²² APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 446, Hieronim Podhomdyński do Iwaszkiewicza z Wilkołaki 3 X 1621 w sprawach finansowych (oddanie pewnej sumy), s. 13–14.

²³ *Ibidem*, St. Małzicki do Iwaszkiewicza, b. m., 9 V 1629, s. 39.

²⁴ *Ibidem*, Michał Szałajski do Iwaszkiewicza z Lublina 1634, s. 89–90.

²⁵ *Ibidem*, St. Malinowski do Iwaszkiewicza, b. m. i d., s. 49.

w dobrach podolskich²⁶. Zdarzały się również wypadki bezprawnego wykorzystywania poddanych do prac w prywatnym majątku arendarza włości²⁷. Taka sytuacja powodowała zapewne zbiegostwo chłopów, choć w analizowanym materiale napotkałem tylko jedną wzmiankę na ten temat²⁸. Wiadomo też, że Iwaszkiewicz był bardzo regularnie informowany o procesach, jakie toczyły się, być może, z udziałem pełnomocników Ordynacji przed Trybunałem Skarbowym w Radomiu²⁹.

Podskarbi zamojski otrzymywał też informacje o niebezpieczeństwach czyhających na kupców na drogach i związanych z tym kłopotach uniemożliwiających swobodny handel. W zasadzie kłopoty te wynikały z trzech przyczyn. Pierwszą z nich był brak zwierząt pociagowych, na co w 1632 r. wskazywał jeden z administratorów włości szarogrodzkich (chodziło o brak wołów)³⁰. Drugim utrudnieniem, nie tylko zresztą dla kupców, ale i dla całej ludności, były najazdy tatarskie, przed którymi ostrzegali urzędnicy ordynacji w 1629 r., pisząc, iż uniemożliwiały wysłanie zboża z Tarnopola do Gdańska i o konieczności wzmocnienia ochrony ludności w miejscowościach należących do Ordynacji³¹. Trzecim powodem były rabunki rodzimego wojska. W 1630 r. Jan Padowski pisał do Iwaszkiewicza, że zmuszony został do przekazania ok. 2000 zł dla żołnierzy, celem uspokojenia konfederacji niepłatnego wojska³².

Korespondencja z Szornelami nie jest tak licznie reprezentowana jak listy oficjalistów zamojskich do Iwaszkiewicza. Poza tym opis, który widnieje na omawianej jednostce (sygn. ZZG 447) nie do końca odpowiada zawartości. Nie tylko bowiem Szornel był jej adresatem. Napotykamy tam na listy Macieja Konstantego Waliszewskiego do Zamoyskiej w sprawach dekretu odnoszącego się do dóbr ziemskich³³. Zachował się również list Konstantego Wapowskiego do wojewody bełskiego Adama Mikołaja

²⁶ *Ibidem*, M. Brzechwa do Iwaszkiewicza, b. m., 14 IV 1633, s. 83–84.

²⁷ *Ibidem*, Jan Siedlikowski do Iwaszkiewicza, b. m., 23 IX 1631, s. 93.

²⁸ *Ibidem*, Wojciech Stęczyński do Iwaszkiewicza z Biłgoraja 2 VIII 1629, s. 97.

²⁹ *Ibidem*, Michał Szałajski do Iwaszkiewicza 11 X 1633, s. 87.

³⁰ *Ibidem*, NN do Iwaszkiewicza z Szarogrodu 15 V 1632, s. 139; Jan Kobieliński do Iwaszkiewicza z Tarnopola 5 X 1631, s. 173.

³¹ *Ibidem*, Krzysztof Łaganowski do Iwaszkiewicza z Tarnopola 29 IX 1629, s. 141 i XII 1629, s. 167.

³² *Ibidem*, J. Padowski do Iwaszkiewicza ze Lwowa 31 VIII 1630, s. 121.

³³ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 447, M. K. Waliszewski do Zamoyskiej (Anny Franciszki z Gnińskich) z Piotrkowa 23 X 1699, s. 103–105.

Sieniawskiego, w którym dziękuje za przysłane pieniądze i informuje o bardzo dokuczliwych ciężarach pańszczyźnianych w dobrach Ordynacji w ziemi przemyskiej³⁴. Do ciekawych źródeł należy też zaliczyć moim zdaniem korespondencję Jana Odrowąża Pieniążka, wojewody sieradzkiego do Franciszka Brzuchowskiego i Stanisława Snopkowskiego, cześników żydaczowskich z lat 1696–1699. Z jednego z listów ze stycznia 1696 r. dowiadujemy się o dobrym zdrowiu króla Jana III Sobieskiego³⁵. Kiedy w 1699 r. ówczesny ordynat Tomasz Józef Zamoyski opuścił Rzeczpospolitą udając się do Włoch, Pieniążek donosił Snopkowskiemu o zrujnowaniu Ordynacji oraz o kradzieżach dokonywanych przez służbę i jej opiekunów, pozostawionych w czasie nieobecności pryncypała bez należytego nadzoru³⁶. Do ciekawostek należy zaliczyć również jeden list, pisany z Linzu, autorstwa Hieronima Lubomirskiego, którego adresatem był podkanclerzy koronny Jan Gniński. List miał charakter typowej gazety pisanej z tego czasu. Lubomirski informował w nim bowiem o audiencji, jaką uzyskał na dworze Leopolda I oraz o wysłaniu ks. Karola Lotaryńskiego na Węgry, celem ich pacyfikacji, i o mającym wybuchnąć wkrótce konflikcie hiszpańsko-austriackim³⁷.

Z kolei korespondencja, której adresatem był Jerzy Szornel dotyczy wyłącznie problemów gospodarczych Ordynacji. Dowiadujemy się z niej m.in. o sporach Abrama Biejkowskiego z jurystą kałuskim Gostyńskim, który to spór kosztował skarb ordynata 500 grzywien³⁸. Wiemy też, że dochodziło do nieporozumień z właścicielami majątków, którzy posiadali swoje dobra w bezpośrednim sąsiedztwie posiadłości Zamojskich. W 1647 r. Jan Nagórka pisał do Szornela o kłótni z niejakim Pisakowskim o groblę, na której stał młyn, należący do Ordynacji³⁹. Administratorzy stawali się też stroną pozwaną w procesach z poddanymi Zamojskich. Przykładem może być wysłanie przez mieszczan jampolskich delegacji z apelacją i dekretem przeciw Rościszewskiemu (nie wiemy, czego dotyczyła owa skarga) w 1647 r.⁴⁰ Ordynat, jak też i podlegli mu ludzie dbali o należyte zabezpieczenie interesów latyfundiów. Niekiedy jednak brakowało

³⁴ *Ibidem*, K. Wapowski do Sieniawskiego z Jarosławia 27 X 1697, s. 107–108.

³⁵ *Ibidem*, Pieniążek do Brzuchowskiego z Lublina 21 I 1696, s. 119–125.

³⁶ *Ibidem*, Pieniążek do Snopkowskiego, b. m., 25 IX 1699, s. 131–134.

³⁷ *Ibidem*, Lubomirski do Gnińskiego, Linz 21 I 1684, s. 139–141.

³⁸ *Ibidem*, A. Biejkowski do Szornela, b. m., ok. VIII 1646, s. 1.

³⁹ *Ibidem*, Nagórka do Szornela, b. m., 18 VII 1647, s. 9–10.

⁴⁰ *Ibidem*, Michał Marchowski do Szornela z Czerniowiec 2 III 1647, s. 59.

pieniędzy, aby w wymierny sposób „wspomóc” te starania. W 1647 r. Adam Komorowski alarmował Szornela, iż w obliczu zbliżających się roków sądowych pilnie potrzebuje gotówki, aby coś na nich załatwić. Ostatecznie był w stanie zaciągnąć pożyczkę w wysokości 3000 zł, ale z jej spłatą musiał liczyć się skarb Ordynacji⁴¹.

Historyk, mając po raz pierwszy kontakt ze Zbiorem Zygmunta Glogera, mógłby przypuszczać, iż najbardziej liczna jest korespondencja kierowana od osób prywatnych i tych pełniących ważne funkcje publiczne do ordynatów zamojskich oraz członków ich rodziny (sygn. ZZG 445 – „Korespondencja do Tomasza, Jana Aleksandra i Jana XVII–XVIII w.”). Nic bardziej mylnego. Listy do Zamojskich nie zajmują zbyt wiele miejsca wśród tych akt. Warto wspomnieć, że wśród nich natrafiłem na kilka opisujących sytuację w majątku Zamojskich w czasie Wielkiej Wojny Północnej. Na dwór w Zamościu docierały informacje o odbywającym się w 1703 r. *senatus consilium* w Warszawie, żądaniach wysuwanych przez szlachtę wielkopolską, dotyczących wycofania wojsk saskich z prowincji oraz o planowanej przez Augusta II podróży do Prus Królewskich lub na Litwę⁴². Kilka lat później w 1708 r. do Anny z Działyńskich Zamoyskiej anonimowy nadawca pisał o stacjonowaniu chorągwi wojskowych w latyfundium oraz przestrzegał przed możliwością wkroczenia oddziałów szwedzkich do dóbr ordynackich⁴³. Parę miesięcy przed wybuchem konfederacji tarnogrodzkiej w 1715 r. Marcin Kalinowski, kasztelan kamieniecki i jeden z regimentarzy hetmana wielkiego koronnego A. M. Sieniawskiego dokonał poważnych zniszczeń w Mikulińcach oraz wsi Łucza w dobrach ruskich, o czym donosił Zamoyskiej Kazimierz Popławski⁴⁴. Do Zamojskich trafiały też skargi poddanych przeciw zalegającym z płatnościami podatnikom. W 1710 r. rada miasta Turobina prosiła starostę szczebrzeskiego o interwencję wobec opornych płatników podatku groszowego z ziemi chełmskiej i powiatu

⁴¹ *Ibidem*, Komorowski do Szornela z Grabowa 16 VI 1647, s. 67.

⁴² APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 445, NN do Zamoyskiej z Warszawy 25 I 1703, s. 29–32.

⁴³ *Ibidem*, NN do Zamoyskiej, b. m., 29 XII 1708, s. 15–18.

⁴⁴ *Ibidem*, Popławski do Zamoyskiej z Ładyczyna 15 VII 1715, s. 33–36.

krasnostawskiego⁴⁵. Ciekawa jest też kopia listu carowej Elżbiety do wojewody bełskiego Antoniego Michała Potockiego, w którym wyraża gotowość do niesienia pomocy i pozytywnego załatwienia pewnej prośby⁴⁶.

Pozostałe materiały wchodzące w skład jednostki o sygnaturze ZZG 445 dotyczą *stricte* problemów ekonomicznych ordynacji. Wśród nich natrafiamy na pozew Augusta II z 1723 r., wzywający Tomasza Zamoyskiego do stawienia się przed Trybunałem Koronnym w Lublinie w sprawach finansowych między Zamoyskim a cześnikiem łączyckim Stefanem Brzustkiewiczem⁴⁷. Znajdujemy też „Opisanie sprawy między Janem Jakubem Zamoyskim woj. podolskim a Józefem Potockim krajczym koronnym i Wincentym Potockim, podkomorzym koronnym o Ładyczyn”⁴⁸. Zachowało się też sporo kwitów kwarcianych, wystawionych przez podskarbie wielkich koronnych: Hieronima Bużeńskiego, Jana Dulskiego, Jana Firleja, Stanisława Warszyckiego, Mikołaja Daniłowicza, Hermolausa Ligęzę i Bogusława Leszczyńskiego z l. 1575–1658 ze starostw krakowskiego, knyszyńskiego, goniądzkiego i bełskiego⁴⁹. Z l. 1720, 1724 oraz 1773–1775 pochodzą kwity ukazujące dochody z klucza magnuszewskiego oraz wysokość prowizji arendarskich⁵⁰. Możemy także uzyskać informacje na temat przepływu gotówki i zaciąganiu pożyczek przez Zamoyskich. Po Janie „Sobiepanie” Zamoyskim pozostały kwity potwierdzające zaciągnięcie długu u osób prywatnych⁵¹. Sami ordynaci pożyczali też pewne kwoty pieniędzy⁵².

Zarządzanie tak dużym majątkiem ziemskim, jakim była Ordynacja Zamojska związane było nieodłącznie z problemami występującymi na linii dzierżawca – poddani. Fakt ten doskonale ilustruje zawartość jednostki o sygnaturze ZZG 448, zatytułowanej w inwentarzu „Ordynacja. Supliki,

⁴⁵ *Ibidem*, 16 XII 1710, s. 37–39.

⁴⁶ *Ibidem*, Elżbieta I do Potockiego z Petersburga 19 II 1749, s. 69.

⁴⁷ *Ibidem*, 1723, s. 61–62.

⁴⁸ *Ibidem*, b. m. i d., s. 43–45.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 117, 119, 123, 127, 129, 145, 147, 161, 171, 201, 259, 317.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 47, 49, 51, 53.

⁵¹ *Ibidem*, kwit dłużny wobec Aleksandra Garczyńskiego na 300 zł, Krzeszów 19 XI 1662, s. 185; potwierdzenie długu (3150 zł) wobec Szymona Sudlewskiego, Zamość 8 II 1655, s. 197.

⁵² *Ibidem*, pożyczka 3000 złp Walentego Fredry, łowczego przemyskiego, Zamość 25 X 1650, s. 307; zwrot pożyczki Zebrzydowskiego, miecznika koronnego Tomaszowi Zamoyskiemu przy pośrednictwie Melchiora Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, Lublin 21 VIII 1621, s. 293–294.

prośby włościan, sprawy poddanych (XVII–XVIII w.)”. Skargi wnosili najczęściej chłopci, oskarżający dzierżawców lub też urzędników ordynacji o przeróżne bezprawne działania. Poddani ze wsi Olszanka, leżącej w dobrach podolskich Ordynacji, uzalali się, że porucznicy chorągwi Wyrłan wraz z Tokarzewskim, którzy przybyli z Szarogrodu i Raszkowa dokonali poważnych zniszczeń we wsi, a ponadto ściągnęli z chłopów 1600 zł⁵³. W 1715 r. gromada wsi Wirków przekazała dzierżawcy pieniądze dla wojsk saskich (2100 zł), które ów dzierżawca najprawdopodobniej zdefraudował i nie wystawił za nie kwitu. Nadto obciążył chłopów dodatkową pańszczyzną i szarwarkiem⁵⁴. Ta sama gromada wystąpiła też (nie wiemy kiedy) przeciw dzierżawcy (nie znamy jego imienia i nazwiska), który nie bacząc na wystawiony przez ordynata skrypt, nasłał na chłopów swoich ludzi, kilku z nich związał i zabrał do dworu⁵⁵. Gromada ze wsi Hrebenne wniosła do sądu dworskiego suplikę przeciw administratorowi Trzebińskiemu, który zabierał chłopom ziemię, a wobec opornych stosował przemoc i zakazywał dotychczasowym właścicielom uprawiania ich gruntów. Przyłączył je zaś do swojego folwarku. Co gorsza, zniszczył też las, należący do ordynata. W suplice wymienieni zostali również Zygmunt Nieścicki, który pozatapiał łąki oraz Janiowski, sprawca zaorania wielu zagonów chłopskich⁵⁶. Niełatwe było życie członków cechów miejskich oraz kahałów żydowskich. Jeden z rzeźników z Turobina został obciążony przez dzierżawcę obowiązkiem dostarczenia 2 korey pszenicy. Nie mogąc tego spełnić, zmuszony był wyjechać z Turobina. Kiedy jednak powrócił, musiał zapłacić za tę pszenicę, a należna suma wyniosła 68 zł (obliczenia rzeźnika są mylne i podają 70 zł)⁵⁷. Z kolei kahał Koniecpola prosił Zamoyskiego o wsparcie i zniesienie nadzwyczajnych ciężarów⁵⁸. Kierując do dworu zamoyskiego prośby i supliki, liczone na wsparcie nie tyle moralne, co pieniężne. Taka myśl przyświecała ubogim ze szpitala ruskiego, którzy błagali o przywrócenie prawa do jałmużny, przyznane im jeszcze przez Aleksandra Zamoyskiego, wojewodę wołyńskiego. Jałmużnę tę zabrał im obecny arendarz (wynosiła ona 15 zł,

⁵³ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 448, b. m. i d. (ok. 1600), s. 29.

⁵⁴ *Ibidem*, b. m. i d. (ok. 1715), s. 31–32.

⁵⁵ *Ibidem*, b. m. i d., s. 55.

⁵⁶ *Ibidem*, b. m. (ok. XVI/XVII w.), s. 79.

⁵⁷ *Ibidem*, b. m. (ok. pocz. XVII w.), s. 87.

⁵⁸ *Ibidem*, b. m. i d., s. 113.

pewną ilość żyta, hreczki, grochu, serów, krup i jagieł)⁵⁹. Swoich interesów twardo bronili arendarze żydowscy. Izrael Wissanowicz, arendarz tarnopolski żalił się, że wojsko koronne poczyniło ogromne spustoszenia w jego karczynie, słodowni i magazynie zboża. Nie to było jednak najgorsze. Otóż żołnierze zaczęli handlować wódką i to tuż obok karczmy, co spowodowało, że „...tam mieszczanie ustawicznie piją...”, a sam arendarz zaczął liczyć straty i w związku z tym prosił o defalkę⁶⁰. Inny z arendarzy Moszko Jaworowski prosił wojewodę pomorskiego i starostę skarszewskiego Jana Krzysztofa Gnińskiego o pośrednictwo i pomoc w walce z arendarzami niemieckimi o gorzelnię⁶¹. Czasami też gnębieni poddani ordynacy posuwali się do małego szantażu. Burmistrz i rajcy miejscy Tomaszowa prosili w 1623 r. o wyjęcie spod jurysdykcji namiestnikowskiej wójta tomaszowskiego Andrzeja Przeczeckiego, grożąc w przeciwnym razie zastosowaniem wobec niego czterotygodniowego aresztu i 30 grzywien kary pieniężnej⁶².

Więcej uwagi należy poświęcić aktom związanym z Akademią Zamoyską (sygn. ZZG 449) oraz tym, które ukazują funkcjonowanie ordynacji w XIX w., w warunkach rozbiorów (sygn. ZZG 441). W przypadku tych drugich nie czuję się do końca zbyt pewnie z prostego względu – nie jestem bowiem historykiem tej epoki. Odnośnie akt dotyczących Akademii, trzeba od razu stwierdzić, iż jest ich niewiele i ukazują wyłącznie ekonomiczny aspekt funkcjonowania uczelni. Z końca XVII i drugiej poł. XVIII w. pochodzi największa część materiałów zawartych w jednostce o sygnaturze ZZG 449, opisanej jako „Fragmenty akt dotyczących Akademii Zamoyskiej. Sprawy fundacji, kwity, rozliczenia z ordynacją zamoyską (XVII–XVIII w.)”. Są to kwity potwierdzające odbiór określonych kwot pieniędzy ze skarbu ordynacji, przeznaczonych m.in. na salaria (uposażenia) profesorów Akademii⁶³ lub też na inne wydatki uczelni, których nie wyszczególniono,

⁵⁹ *Ibidem*, b. m. i d., s. 51.

⁶⁰ *Ibidem*, b. m. i d. (ok. I poł. XVII w.), s. 103.

⁶¹ *Ibidem*, Jaworów 6 IV 1697, s. 105–107.

⁶² *Ibidem*, b. m., 2 VIII 1623, s. 91.

⁶³ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 449, kwit potwierdzający odbiór ze skarbu ordynacji rat: kwoty 1110 zł, 500 zł na wypłacenie salariów profesorom zamojskim, i ministrom tut. kościoła od J. Tuszyńskiego, podpisani: ks. ks. Adrianus Krobski, rektor akademii, Paweł Krzeczkwicz, kanonik zamojski, Zamość 23 VI 1692, s. 37; kwit potwierdzający odbiór ze skarbu ordynacji dwóch rat: 1110 zł na kolegium zamojskie i 500 zł na salaria profesorskie od J. Tuszyńskiego, podpisani: ks. ks. A. Krobski, rektor i Wojciech Franciszek Wesołowski, doktor filozofii, Zamość 10 I 1692, s. 49; kwit potwierdzający

zadowolając się ogólnikowym stwierdzeniem „na akademię”⁶⁴. Znajdujemy tam dwie libertacje wydane w 1709 i 1714 r. przez ówczesnego hetmana wielkiego koronnego Adama M. Sieniawskiego, zwalniające, z powodu ruiny, dobra Akademii Zamoyskich od wszelkich ciężarów wojskowych (lenungi, przechody, zakwaterowania, kontrybucje) ze strony wojsk polskiego i cudzoziemskiego autoramentu pod karą sądu wojskowego⁶⁵. Kontakty rektora Akademii ze Stolicą Apostolską są udokumentowane dwoma listami rektora, wysłanymi do Kurii Rzymskiej w 1745 i 1746 r.⁶⁶ Korespondencję z Akademią Zamoyską utrzymywała również jej starsza imienniczka, Akademia Krakowska⁶⁷. Zachował się także kontrakt zawarty przez A. Fabiańskiego, rektora i kanclerza Akademii z Taibą Boruchową, właścicielką kamienicy „Wilczkowskiej” na rynku zamojskim o wynajem jednego z pięter w tejże kamienicy⁶⁸. Nie wiemy tylko, do czego służyć miały te pomieszczenia. Czy były przeznaczone na działalność dydaktyczną, czy też oddawano je profesorom Akademii z przeznaczeniem na zamieszkanie?

Dziewiętnastowieczne akta odnoszące się do rodziny Zamoyskich zawierają sporo ciekawych informacji na temat kondycji gospodarczej majątku. Doskonale ilustruje to opinia o posesorach Ordynacji, np. o niejkiej Balickiej w Lipniach: „ta zacna osoba jest znana JW Ordynatowi. Ja to tylko dodać mogę, że choć kobieta i w wieku, rząd prowadzi starannie”, zaś Badowski w Brzezówce to człowiek

nie dość spokojny. Włóczy się ustawicznie po zabawach, imieninach, itd., a przeto gospodarstwo nie może iść jak należy. Dlatego wartość posesyi nie może być do swojego stopnia doprowadzona. A zatem lepiej byłoby to komu innemu puścić, jeżeli się trafi.

odbiór ze skarbu ordynacji dwóch rat: 1110 zł na kolegium zamojskie i 500 zł na salaria profesorskie od J. Tuszyńskiego, podpisani: ks. ks. A. Krobski, rektor i Wojciech Franciszek Wesołowski, doktor filozofii, Zamość 10 I 1692, s. 49.

⁶⁴ *Ibidem*, kwit potwierdzający odbiór ze skarbu ordynacji na kapitułę i akademię sumy 1610 zł. Podpisani: ks. ks. F. Grabowicz (prokurator kapituły) i Ochoński, kwestor akademii, Zamość, 1 VII 1693, s. 31.

⁶⁵ *Ibidem*, Jarosław 26 I 1709, s. 1, Dzików 8 V 1714, s. 2.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 5–8 i 9–11.

⁶⁷ *Ibidem*, rektor Akademii Krakowskiej Kazimierz Pałaszowski do rektora Akademii Zamoyskiej (?) 29 VIII 1745, s. 13.

⁶⁸ *Ibidem*, Zamość 6 I 1719, s. 27.

Z kolei Chyliński w Chomeściskach „nie zasługuje na większą uwagę”, a Antoni Sokołowski w Łukowie „staruszek blisko 100 lat, bardzo uczciwy”. Negatywne opinie nie omijały też najprawdopodobniej i członków rodziny. Dowiadujemy się, że jeden z Zamojskich w Kamionce, to „Biedak i niedbały”⁶⁹. Materiały dostarczają też informacji o współpracy Ordynacji z Rządem Królestwa Polskiego. W 1829 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości poinformowała Stanisława Kostkę Zamoyskiego o wyasygnowaniu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji sumy 12012 zł i 6 gr na prace przy budowie pomieszczeń dla Sądu Policji Poprawczej i więzienia w Janowie⁷⁰. Zachowało się też kilka listów Zamoyskiego, m.in. z administracją generalną w sprawie procesu o Biezuń w 1816 r.⁷¹ W sprawach majątkowych pisał do ordynata w 1830 r. jeden z jego administratorów Gluziński⁷². Zamoyski pozostawił również po sobie sporo „świadectw” dokumentujących działalność finansową. Są to głównie pokwitowania przyjęcia do rozliczenia gotówki ze skarbu Ordynacji Zamoyskiej za l. 1822–1824⁷³. Wiemy też, że od 1829 r. przez następne 10 lat, opiekę nad księgozbiorem i kancelarią zamojską miał sprawować magister filozofii Józef Hromowicz z rocznym uposażeniem 1000 zł i 2 zł na dzień „na stołowanie się”. Przez ten czas miał zakaz wstępowania w związek małżeński⁷⁴. Jedynym wyjątkiem wśród tych akt, odwołującym się do bieżących wydarzeń w kraju jest drukowana „Odezwa do litości Polek” pochodząca z czerwca 1809 r., podpisana przez księdza Onufrego Skotnickiego, dziekana i proboszcza zamojskiego, w której wzywał do ofiarności i bezinteresowności kobiet, mieszkanek Zamościa, zagrożonego przez wojska austriackie⁷⁵.

Podsumowując ten krótki przegląd zasobu Zbioru Zygmunta Glogera należy podkreślić, iż znajdujące się tam materiały z pewnością usatysfakcjonują historyka zajmującego się sprawami gospodarczymi Ordynacji Zamoyskiej lub też ukazującego aktywność ekonomiczną

⁶⁹ APKr, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. ZZG 441, b. m. i d. (ok. pocz. XIX w.), s. 2–11.

⁷⁰ *Ibidem*, Warszawa 22 VIII 1829, s. 17.

⁷¹ *Ibidem*, Zamoyski do administracji generalnej, Warszawa 6 XII 1816, s. 85.

⁷² *Ibidem*, Gluziński do Zamoyskiego z Gruszczyna 15 VIII 1830, s. 97–100; 16 VIII 1830, s. 101–104.

⁷³ *Ibidem*, Zwierzyniec 12 VIII 1823, s. 107; Warszawa 2 IX 1823, s. 109; Warszawa 30 III 1824, s. 113; Warszawa 24 VI 1823, s. 115; Warszawa 18 I 1822, s. 119.

⁷⁴ *Ibidem*, b. m., 5 i 11 VII 1829, s. 13–14.

⁷⁵ *Ibidem*, Zamość 30 VI 1809, s. 105.

ordynatów (kontrakty kupna-sprzedaży, zastawy dóbr, zaciąganie i udzielanie pożyczek, kontrakty arendarskie, rejestry majątków, szacunki ich przychodów i wydatków). Niewiele tam natomiast źródeł bezpośrednio dotyczących tzw. wielkiej polityki, raptem kilka listów opisujących bieżącą sytuację w Rzeczypospolitej. To chyba tłumaczy fakt, iż dotychczas ta kolekcja dokumentów związanych z Zamoyskimi nie cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Dlatego też istnieje pilna potrzeba pogłębienia studiów nad materiałami tam znajdującymi się. Zamoyscy chyba na to zasłużyli.

SUMMARY

Sources for the History of the Zamoyski Family in the Zygmunt Gloger Collection at the State Archive in Krakow

The paper here presented was previously submitted to the conference “The Zamoyski Family in the History of Poland — issues within political, economic, legal and cultural spheres” The conference was held in Zamość in 2005.

The Zygmunt Gloger collection at the State Archive in Krakow contains very important source materials for those researching the Old Polish period. The person and accomplishments of Zygmunt Gloger (1845–1910), born in Kamionka Podlaska in the district of Augustów, is relatively well known in the field of Polish historical studies. A passionate lover of history, anthropology, ethnography, and hiking, he accumulated an impressive historical and archaeological collection in Jezewo near Tykocin, where he lived from 1870. Among the items he collected can be found documents pertaining to the nobility, such as the Sapieha, Branicki, Potocki, Szawiński and Zamoyski families.

The content of the Zygmunt Gloger collection was thoroughly analysed in 1995 by Sławomir Radoń, who centered his research on files relating to economy and property, excluding, however, an in depth analysis within the parts of the collection concerning the nobility.

The economic and property files certainly dominate the Zygmunt Gloger collection, as is the case (with some exceptions) with the materials connected with the Zamoyski family (numbered from ZZG 441 to ZZG 449). Chronologically, they embrace the period from the middle of the 16th century to the middle of the 19th century and concern directly the economic issues of the Estate and the Zamoyski Academy. Among the oldest dated files are registers of expenditure for the village of Dąbrówka, reaching back to 1551. The last part of the collection, chronologically, includes a letter from Gluziński to Stanisław Kostka Zamoyski dated 16 August 1830.

The Zamoyski estate, though quite a fair-sized latifundium, in the area of the then Polish Commonwealth, was not among the largest. The foundations of its might and splendour were laid down by the chancellor Jan Zamoyski, who effectively used the favourable attitudes of succeeding monarchs to increase his possession. Most sources in the collection which illustrate the economic history of the Estate come from the 17th and 18th centuries.

A separate group of materials in the Zygmunt Gloger collection are registers and lists of income and expenditure from the landed properties located in the region of Lublin, Chełm as well as from a property in Podolia. The 19th century files referring to the Zamoyski family contain quite a large amount of interesting information concerning the economic condition of the property.

Apart from the above mentioned materials, the Collection also contains a rich source of correspondence. There are the letters to Jan Iwaszkiewicz, the treasurer of the Zamoyski estate from 1625 to 1671; to Jerzy and Prokop Szornel and to the Zamoyski lords of the manor from the 17th and the 18th centuries. Worth mentioning also is the 19th century correspondence, including registers, from the so-called "Zamoyski home archive". The documentation connected with the Zamoyski Academy, however, is quite scarce and shows solely the economic aspect of its functioning.

It should be stressed that the materials included in the Zygmunt Gloger collection will certainly interest historians dealing with the economic and management issues of the Zamoyski Estate, as well as those interested in the activity of the lords of the manor (contracts for buying and selling, pledges, borrowings, lendings, lease contracts, registers of landed estates, estimations of their income and expenditure). The sources concerning so-called "great political events" are scarce within the collection and there are just few letters describing the contemporary situation in Polish Commonwealth. This may explain why this aspect of the collection has not aroused much particular interest so far. However, it is thus felt that there does exist an urgent need for a more extensive study of the materials included in this collection.

JANUSZ S. NOWAK

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

**Dobra i zamek w Spytkowicach
za czasów Sieniawskich i Czartoryskich
(1704–1782)****Dobra spytkowickie**

Od 1701 r. dobra spytkowickie, z zamkiem, ogrodem i przyległościami posiadał w trzyletniej dzierżawie Adam Tarło, wojewoda smoleński i sandomierski. Dobra te przejęła następnie jego żona Franciszka Teodora z Opalińskich Tarłowa, na mocy układu ze stryjecznym bratem Stanisławem Opalińskim, starostą nowokorczyńskim, zmarłym pod koniec pierwszej połowy 1704 r.¹

Z chwilą śmierci Stanisława Opalińskiego prawowitą właścicielką dóbr spytkowickich i tenczyńskich stała się Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, wojewodzina bełska², spadkobierczyni Piotra Opalińskiego zmarłego w 1691 r. Franciszka Teodora Tarłowa została powiadomiona o wygaśnięciu dzierżawy i obowiązku oddania dóbr w ręce administracji spytkowickiej. W związku z tym udała się do Spytkowic na rozmowy z tamtejszym ekonomem. Ten z wielką niechęcią wpuścił ją do zamku, po czym przeglądnięła skarbiec, w którym „lubo tam nic do inwentarza należącego nie było”, a następnie z towarzyszącym jej synem Stanisławem, kuchmistrem koronnym, udała się do Morawicy nieopodal Krakowa. Stąd 5 października 1704 r. napisała list do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, swej kuzynki o wizycie

¹ 800 lat Spytkowic. *Księga jubileuszowa*, pod red. Juliana Warzechy, Joanny Fabin, Pawła Mostowika, Ząbki 2000, s. 37–38.

² Bożena Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności politycznej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Kraków 1993; Jadwiga Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te ..., Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, oprac. i wstęp Bożena Popiołek, Kraków 2000; Andrzej K. Link-Lenczowski, Bożena Popiołek, *Elżbieta Sieniawska (1669–1729) wojewodzina bełska, hetmanowa wielka koronna*, [w:] PSB, t. 37, Kraków–Warszawa 1996, s. 90–96.

w Spytkowicach. Prosiła ją o sprawiedliwe rozliczenie wszystkich intrat i krescencji oraz przedstawiła gotowość i dobrą wolę ze swej strony na wyrównanie strat, gdyby takowe powstały³.

Zdaje się, że Tarłowa była w Spytkowicach jeszcze przed śmiercią Stanisława Opalińskiego, bo w jednym z wcześniejszych listów z 2 lipca 1704 r., zawiadamiła Sieniawską, że niesłusznie rozgłaszano plotki, jakoby weszła w posiadanie depozytów, w postaci ozdób ze złota oraz klejnotów „po zmarłym godnym pamięci bracie”. Kosztowności, jak sama zapewniała wojewodzinę belską zostały nietknięte w skarbcu na zamku spytkowickim. Do Sieniawskiej dochodziły – być może za pośrednictwem ekonoma spytkowickiego – jednak inne wieści, mianowicie, że Tarłowa przeszukała skarbiec zamkowy i zabrała kosztowności, oskarżając wszystkich autorów rzekomych plotek – „że kto to powiedział nie mówieł jak człek, ale szczekał jak pies”⁴. Można się domyślić, że Sieniawska dała jednak wiarę owym „plotkom”, zapewne opartym na faktach, bowiem ich źródłem mógł być tylko ekonom spytkowicki, bez wątpienia najlepiej poinformowany o wszystkich sprawach rezydencji i folwarku.

Sprawa odzyskania klejnotów po Opalińskich ciągnęła się jeszcze w 1713 r., a Sieniawska już jako hetmanowa wielka i kasztelanowa krakowska, domagała się usilnie zwrotu kosztowności. Tarłowa broniła się jak mogła, w końcu, w jednym z ostatnich listów do Sieniawskiej pisanych przed swoją śmiercią konstatowała: „moja Kochana Dobrodziko, nie bądź, że na mnie tak zawzięta”⁵. Pomimo tych niesnasek obie kuzynki darzyły się za czasów dzierżawy sympatią. Tarłowa, posiadając dzierżawę dóbr zakrakovskich, bywała często w Spytkowicach i na zamku w Tenczynku, co sprawiać mogło wrażenie, że starała się zadośćuczynić warunkom kontraktu i z dzierżawy wycisnąć – co rozumiało – trochę grosza, przede wszystkim dla siebie. W czasie bytności w Krakowie korzystała także z pałacu Opalińskich na Wesołej, kupionego od rodziny Morykoni w 1692 r. Brak wiarygodnych źródeł nie pozwala na pewne stwierdzenie, ale można przypuścić, że pałac na Wesołej należał także do kompleksu dóbr zakrakovskich. Elżbieta

³ BCzart., rkps 5966 nr 43467, F. Tarłowa do E. Sieniawskiej, 5 X 1704.

⁴ *Ibidem*, rkps 5966 nr 43468, F. Tarłowa do E. Sieniawskiej, 3 VII 1704.

⁵ *Ibidem*, rkps 5966 nr 43469, F. Tarłowa do E. Sieniawskiej, 6 IX 1713.

Sieniawska jako wojewodzina bełska obejmując w 1704 r. w posiadanie od Tarłowej dzierżawione dobra, przejęła od niej także ową podmiejską rezydencję krakowską⁶.

Nie wiemy, czy Elżbieta Sieniawska obejmując Spytkowice nadal korzystała z usług dawnego ekonoma, czy też mianowała nowego. Pewne jest, że już przed 5 października 1704 r. trafił do Spytkowic Jan Kunowski, pełniąc rolę oficjalisty-komisarza do specjalnych poruczeń i zlecił miejscowemu murarzowi wykonanie szkicu (abrysu) zamku. Nie mogąc się z nim porozumieć, Kunowski powierzył te prace oraz samą restaurację budowli „architektowi nieboszczyka króla” (czyli Jana III Sobieskiego) i zamierzał w tym celu sprowadzić drewno zza Wisły, z lasów tenczyńskich lub też z lasów bachowickich (bachowskich, jak wówczas mówiono). Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przypuścić, że architektem tym był Francesco Toriani, który sprawował pieczę nad zamkiem królewskim na Wawelu, późniejszy budowniczy i renowator wspomnianego wyżej pałacu na Wesolej w Krakowie w latach 1705–1732⁷.

Kunowski pozostał w dobrach zakrakowskich co najmniej do początków wiosny 1705 r. Na skutek nabrzmiałej w wydarzenia polityczne, skomplikowanej sytuacji Rzeczypospolitej, Kunowski był świadkiem spustoszenia, jakiego dokonały wojska saskie w dobrach tenczyńskich, głównie przez kontrybucje i prowianty. W kilku listach do Sieniawskiej opisał ciężki los ludności klucza spytkowickiego doświadczonej także przez ludzi wojskowych Adama Śmigielskiego oraz szczególnie Sasów, którzy tymczasem przenieśli się z dóbr tenczyńskich za Wisłą do Spytkowic i nie pozwalali odrabiać chłopom pańszczyzny, wykorzystując ich na potrzeby własnych wojsk. Z racji ostrej i śnieżnej zimy, ludzie nie mogli ukryć swoich stad w lasach, jak to w takich przypadkach czyniono. Kunowski przesłał Sieniawskiej wykaz strat poczynionych przez Sasów w dobrach spytkowickich.

Kompetencje Kunowskiego były dosyć rozległe; w wyniku przeprowadzonej rewizji lasów spytkowickich i bachowickich (a także dóbr Iwanowice na północ od Krakowa), która wypadła niekorzystnie dla dotychczasowego

⁶ *Ibidem*, rkps 5966 nr 43453, F. Tarłowa do St. Opalińskiego, 1703; Por. także Janusz S. Nowak, *Pałac na Wesolej w Krakowie w czasach Sieniawskich i Czartoryskich (1681–1752)*, [w:] *Arma virumque cano. Profesorowi Zdzisławowi Żygulskiemu w osiemdziesięciopięciolecie urodzin*, Kraków 2006, s. 98.

⁷ *Ibidem*, rkps 5865 nr 20411, J. Kunowski do E. Sieniawskiej, 5 X 1704; J. S. Nowak, *Pałac na Wesolej w Krakowie ...*, s. 101–103.

zarządcy leśnego o nazwisku Śmietana, głównie z powodu nadmiernej wycinki drzewa w poszczególnych rewirach, komisarz zwolnił go z funkcji i nakazał zastąpić innym⁸.

Na podstawie spisanego 1 maja 1705 r. – za wiedzą i na zlecenie J. Kunowskiego – inwentarza dóbr Elżbiety Sieniawskiej wiemy, że w skład dóbr spytkowickich wchodził: zamek z budynkiem ogrodniczym (zamieszkiwanym przez podstarostę), stajnie, gumno (4 stodoły), browar (ozdownia, izba browarna, browar właściwy, gorzelnia), dwa folwarki dolny i górny, każdy z przyległościami (oborą z przychówkiem, sernikiem i innymi zabudowaniami gospodarczymi), 2 młyny o dwóch kamieniach, ogród włoski (użytkowy i ozdobny) wraz ze zwierzyńcem i psiarnią, 2 sady i 2 ogrody warzywne, a także stawy⁹. Ponadto do klucza przynależały folwarki we wsiach: Bachowice, Grodzisko i Miejsce po prawej stronie Wisły oraz folwarki we wsiach: Brodła, Okleśna i Mirów po lewej stronie Wisły¹⁰.

Całe dobra zakrakowskie (klucz spytkowicki, hrabstwo tenczyńskie i folwark Iwanowice) zamieszkiwało ponad 860 osób płacących czynsz i podatki na rzecz właścicieli oraz odrabiających pańszczyznę. Cała populacja tych dóbr mogła liczyć (biorąc po 6–7 osób na rodzinę) co najmniej 4400 osób¹¹.

Polityka gospodarcza Elżbiety Sieniawskiej wobec dóbr spytkowickich była dość prosta. Idąc za przykładem innych swoich kluczy gospodarczych, głównie peryferyjnych (białoruskich, niektórych ruskich czy podolskich), także omawiane tutaj dobra starała się oddać hetmanowa wielka korona w dzierżawę. Temu stanowi prawnemu służyć właśnie miało spisanie inwentarza przez J. Kunowskiego. Jego doradcą, a także doradcą i wykonawcą decyzji Sieniawskiej w tej materii był Stanisław Lublicki, generalny

⁸ *Ibidem*, rkps 5865 nr 20412, J. Kunowski do E. Sieniawskiej, list z 19 I 1705, oraz nr 20413, z 6 II 1705; nr 20421, b. d.; nr 20414, z 8 II 1705. Mieszkańcy klucza spytkowickiego płacili wówczas po 19 tynfów podymnego (od dymu).

⁹ Elżbieta Sieniawska przejęła z dobrami także gospodarkę rybną. Przed 1711 r. znajdowało się w Spytkowicach – 5 dużych stawów, 4 małe (oba zarybione małymi rybami przeznaczonymi na tzw. odrost, nazwanymi w języku staropolskim jako: piątniki, stopniki i kroczi), 3 „puste stawy, co ich sieją” (por. Samuel B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. II – K, Warszawa 1808, s. 1134); 5 stawków pustych oraz 4 „dawne spustoszałe”, do tej liczby zaliczono staw przy zwierzyńcu (por. APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 938, k. 50v).

¹⁰ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 936, s. 1–15.

¹¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 937, s. 47.

pisarz prowentowy hrabstwa tenczyńskiego¹². Już około 1706–1707 r. proponował oddać Spytkowice i Bachowice w dzierżawę, tak jak to uczyniono (wkrótce po uzyskaniu od Tarłowej) z dobrami Morawica i Brzoskwinia, oddając je w ręce Aleksandra Przeździeckiego¹³, a dobra Krzeszowice w ręce Aleksandra A. Podczaskiego¹⁴.

Oficjaliści zakrakowscy alarmowali Sieniawską o tragicznej sytuacji dóbr na skutek nieustannych przemarszów wojsk – w 1707 r. w zamku w Tenczynku rezydował król Stanisław Leszczyński z własnym wojskiem i wierną sobie szlachtą. Lublicki pisał, że zamek wymagał koniecznej naprawy, a rozpoczęte w jesieni 1707 r. prace przy odmulaniu stawów w Spytkowicach i Bachowicach nie sposób było skończyć na skutek braku ludzi i pieniędzy, które przeznaczano na prowianty i kontrybucje dla wojsk różnego autoramentu¹⁵.

Od około 1709 r. dzierżawę dóbr spytkowickich (Bachowice i Spytkowice) trzymał Robert Christie (Christi), klient Sieniawskich zamieszkujący w Krakowie, za roczny czynsz w wysokości 16.000 tyńfów. Dobra te doznały kolejne szkody wojskowe w 1709 r.¹⁶ Mimo to dzierżawca w marcu 1710 r. pertraktował z Lublickim o przedłużenie kontraktu na dalsze lata. O podjęciu przez Christiego dzierżawy w tym czasie przekonują nas informacje Lublickiego przekazane Sieniawskiej w lutym 1710 r., gdy pisał, że Bachowice i Spytkowice „do ostatniej przychodzą ruiny” przez stacje wojsk, kontrybucje wojskowe i szkody, jakie wyrządzili Moskale w postaci konfiskaty sprzężaju. Christie wszelkimi dostępnymi środkami pertraktował z dowództwem rosyjskim w celu zmniejszenia skutków ich pobytu, oczywiście drogą wykupienia się lub też zwykłej korupcji¹⁷.

W sierpniu 1710 r. sytuacja się powtórzyła; wojsko wybrało prowiant – zboże ze wsi Brodła, bydło i konie ze wsi Okleśna. Całej okolicy groziła

¹² Dariusz Bąkowski-Kojs, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej – studium z historii mentalności 1704–1726*, Kraków 2005, s. 17–18; APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 1070.

¹³ BCzart., rkps 5873 nr 22107, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, b. d.

¹⁴ *Ibidem*, rkps 5873 nr 22111, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, 17 II 1708.

¹⁵ *Ibidem*, rkps 5873 nr 22108, b. d.; nr 22110, list z 22 X 1707.

¹⁶ *Ibidem*, rkps 218 nr 58.

¹⁷ *Ibidem*, rkps 5777 nr 4992, R. Christie do E. Sieniawskiej, 9 II 1709. Christie chciał zapłacić Rosjanom po 60 talarów „od dymu”, ale bezskutecznie, bowiem najbardziej zależało im raczej na prowiantach; rkps 5873 nr 22131, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, 15 III 1710.

zaraza, która również szalała w Krakowie, a dobra zakrakowskie, szczególnie lasy i ich obrzeża ściągały mieszczan chcących przetrwać tragiczny czas¹⁸. Mimo tego, dobra spytkowickie Sieniawskich były pewną lokatą kapitału. Wzorem ważniejszych krakowskich kościołów i zakonów, kapituła krakowskiej (zapis wyderkafu z 1584 r.) oraz Akademii Krakowskiej, które lokowały od początku XVI w. swoje wyderkafy na tych dobrach, w październiku 1710 r. także bonifratrzy starali się umieścić swoje 1800 tynfów na folwarku w Bachowicach¹⁹.

W latach 1712–1714 dobra zostały wydzierżawione ponownie Robertowi i Magdalenie Christie na podstawie kontraktu podpisanego 1 sierpnia 1712 r. w Lublinie, ale już tylko za 14.000 tynfów²⁰. W 1714 r. Christie był specjalnie w Puławach, aby osobiście prosić hetmanową Sieniawską o przedłużenie dzierżawy na lata 1715–1719. Ze względu na wzmożone przemarsze wojsk i kontrybucje związane z konfederacją tarnogrodzką, Sieniawscy obniżyli wartość dzierżawy na 12.000 tynfów rocznie (36.000 tynfów za 3 lata) oraz dołączyli obowiązek dostarczenia na stół hetmański „4 antałów wina z suchych jagód”²¹ zebranych z lasów okolicznych.

W czerwcu 1714 r. Robert Christie przebywał w Lublinie, a w pierwszej połowie 1715 r. w Wiedniu, dokąd uciekł przed morowym powietrzem i stamtąd prosił Sieniawską, aby zrewidowała kontrakt dzierżawny, bo większość mieszkańców klucza spytkowickiego wymarła i nie miał kto robić na polach i łąkach, wydawać dziesięcin i płacić czynszów. Konsekwencją tego było wstrzymanie wypłat wyderkafowych (także z dóbr tenczyńskich), co z kolei wzmogło pisma i zażalenia składane przez krakowskie klasztory na ręce Sieniawskiej²². Jednym z nielicznych, odbierających w tych trudnych

¹⁸ Jan Kracik, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 101–116; BCzart., rkps 5873 nr 22138, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, 23 VIII 1710.

¹⁹ BCzart., rkps 5873 nr 22141, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, 17 X 1710; APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 642, s. 56; AKPot 128.

²⁰ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 154.

²¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 154. Pieniądze za dzierżawę odbierał od Christie'ch Jerzy Zabłocki, pisarz prowentowy dóbr tenczyńskich. Percepta dzierżawna wyniosła od 5911 do 6195 zł (podajemy te wartości w złotych według inwentarzy, por. APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 1076, AKPot 1077).

²² BCzart., rkps 5777 nr 4996, R. Christie do E. Sieniawskiej, 3 IV 1715; rkps 5777 nr 4988, R. Christie do J. Jastrzębskiego, 24 VI 1714; rkps 5776 nr 4913, ks. J. Chohorkiewicz przebiter kolegiaty Wszystkich Św. w Krakowie do E. Sieniawskiej, 29 VI 1715. Kolegiata miała zapisane wyderkafy na folwarku w Bachowicach.

czasach wsparcie i dziesięciny z dóbr był ks. Wojciech Ochowski, proboszcz spytkowicki, który w 1714 r. wystawił w kościele ambonę i tęczę (istniejące do dziś) oraz poprawił parkany wokół cmentarza przykościelnego; nie starczyło mu już pieniędzy na nowe dachy i prosił Sieniawską o pomoc pieniężną. Sam zresztą zmarł w Spytkowicach na zarazę w drugiej połowie 1714 lub na początku 1715 r.²³

Konsekwencją niezwykle ciężkich czasów dla mieszkańców latoryfundium spytkowickiego około roku 1715–1716 była suplika wniesiona do Sieniawskiej, gdzie skarżono się na Christie'ch, którzy chcieli się opłacić Sasom kosztem spytkowiczian, a także na inne ich poczynania²⁴. Zdaje się, że Christie poczynął sobie zbyt radykalnie w dobrach, chcąc wyciągnąć z nich odpowiednie dochody, aby móc wywiązać się z kontraktu. Dochodziło także do sytuacji drastycznych – za niewywiązywanie się z umowy wyrzucił z chałupy siedzącego na roli kmiecej chłopca Pawła Liberę i pozbawił go funkcji leśnego. Libera zobowiązany był do odrabiania 2 dni jako leśny, a resztę obciążeń (20 zł) miał płacić w postaci czynszu. Z powodu tych problemów Sieniawska wysłała ponownie w 1719 r. do Spytkowic komisarza Jana Kunowskiego²⁵. Christie od początku 1719 r. wszelkimi sposobami zabiegał o dalszy, trzyletni kontrakt dzierżawny na Spytkowice i Bachowice, prosząc nawet o wstawiennictwo Józefa Libiszowskiego, sekretarza Sieniawskiej²⁶. Na początku 1720 r. oboje dzierżawcy dóbr spytkowickich – Robert i Magdalena Christie już nie żyli, być może zmarli wskutek zarazy, pozostały po nich nieletnie dzieci. Sieniawska zdecydowała o przywróceniu im pewnych praw do dochodów z dzierżawy spytkowickiej, które zostały uprzednio zakwestionowane przez oficjalistów²⁷.

O kontrakt na arenę „spytkowską” starał się w czerwcu 1719 r. Bogusław Łubieński²⁸ generał-major wojsk polskich i saskich, starosta ojcowski, który

²³ *Ibidem*, rkps 5905 nr 28058, ks. W. Ochowski do E. Sieniawskiej, 5 VI 1714; rkps 5777 nr 4996, R. Christie do E. Sieniawskiej, 3 IV 1715.

²⁴ *Ibidem*, rkps 11489, s. 83–88, 93–97.

²⁵ *Ibidem*, rkps 5865 nr 20429, J. Kunowski do E. Sieniawskiej, 21 X 1719; rkps 11489, s. 89–92.

²⁶ *Ibidem*, rkps 5777 nr 4889, R. Christie do J. Libiszewskiego, 29 VI 1719.

²⁷ *Ibidem*, rkps 5981 nr 46964, J. L. Wilamowski do E. Sieniawskiej, 20 IV 1720. Por. BCzart., rkps 5956 nr 40433, J. Strausz do E. Sieniawskiej, b. d.

²⁸ Jacek Staszewski, *Bogusław Łubieński (ok. 1666–1740) generał major wojsk polskich i saskich, kasztelan sandomierski*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 475–476. Łubieński utrzymywał stałe kontakty po linii wojskowej

deklarował w liście do Elżbiety Sieniawskiej swoją wypłacalność i gotowość zapłaty czynszu z góry za cały pierwszy rok i terminowość uiszczania rat w latach następnych. Zapewniał też, że dobra odda w przyszłości w należytym porządku i „niespustoszone”²⁹. Konkurentem Bogusława Łubieńskiego, starosty ojcowskiego, w staraniach o dzierżawę spytkowicką był szlachcic Jan Leopold Wilamowski.

W istocie Sieniawska podpisała kontrakt z Łubieńskim, tym bardziej że łączyły ją ze starostą ojcowskim jakieś interesy gospodarcze już w 1713 r. Generał-major otrzymał od hetmanowej jako właścicielki dóbr staszowskich (w sandomierszczyźnie) asygnatę „na dwie kopy drzewa” do odebrania z lasów w Rytwianach należących do tych dóbr³⁰, którą realizował w 1718 r. Łubieński, mimo zapewnień o wypłacalności przy staraniu się o arendę, już na „św. Jan” (24 czerwca) 1722 r., jak tłumaczył, z powodu niskiej ceny zbóż nie mógł zapłacić raty czynszu dzierżawnego³¹.

Niewypłacalność ta powodowała dalsze konsekwencje. Kapituła krakowska, która miała zapisany wyderkaf na dobrach spytkowickich od umieszczonej tam sumy 20.000 złotych domagała się wypłaty prowizji w wysokości 4200 zł za trzy lata. Sieniawska zleciła negocjacje swemu zaufanemu doradcy krakowskiemu Franciszkowi A. Miklaszewskiemu podrzędcy zamku, pisarzowi podwojewódzkiego krakowskiego i prowizorowi szpitala przy kościele św. Jadwigi na Stradomiu w jednej osobie. Pertraktował on z ks. Szczepkowskim, prokuratorem kapituły, w sprawie rozłożenia na raty wspomnianej sumy, jak też z ks. Janem Białobrzeskim z kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, która także miała do odzyskania pewne sumy z Bachowic. Kwestie sporne miały być rozstrzygane w 1723 r. w sądach

z Adamem M. Sieniawskim, hetmanem wielkim koronnym, od co najmniej 1707 r. Świadczy o tym korespondencja, por. BCzart., rkps 5880.

²⁹ BCzart., rkps 5880 nr 23327, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 21 VI 1719.

³⁰ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23324, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 28 III 1718.

³¹ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23334, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 13 VI 1722; nr 23335, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 9 I 1723.

konsystorskich. Sprawy nierealizowanych wyderkałów były co kilka lat aktualne, jak w 1724 (zasądzenie zapłaty wyrokiem)³², czy w 1730 r.³³

W październiku–listopadzie 1722 r. na sejmie w Warszawie Sieniawska złożyła Łubieńskiemu deklarację przedłużenia kontraktu na Spytkowice (co potwierdziła w Lublinie) na następny rok za sumę 12.000 tynfów. Łubieński był zaskoczony, bo – jak sam twierdził – nie był w stanie wyciągnąć z dóbr sumy kontraktu. Dziwił się, jak przy takich zniszczeniach i kontrybucjach można było z tych dóbr uzyskać kiedyś 17.000 tynfów. Ostatecznie przystał na 12.000 tynfów, dopraszając o uwolnienie od szarwarków³⁴. Wszelkie wyroki zasądzające wypłatę kierowane były do Łubieńskiego, który starał się jak najbardziej odwlec terminy płatności i namawiał Sieniawską do nieustannych negocjacji. Ostatecznie jakieś raty Łubieński uiszczał, bo w 1724 r., właścicielka dóbr spytkowickich deklarowała dzierżawcy gotowość kolejnej, dwuletniej dzierżawy na lata 1724–1726 (od św. Jana do św. Jana) za 30.000 tynfów³⁵. Łubieński z początkiem 1725 r. wyliczył, że na wypłatę wyderkałów kapitule krakowskiej potrzebował znów 30.000, wobec czego proponował Sieniawskiej rewizję podpisanych dawniej dokumentów kontraktowych. Tym razem szansę na wypłatę tych sum zniweczyła powódź, która wyrządziła szkody „dworowi jako i poddanym” w Spytkowicach, Bachowicach i Okleśnej w sierpniu 1725 r. W tej sytuacji dzierżawca usiłował namówić Sieniawską, aby ta w sposób znaczący „uspokoila” księży z kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie³⁶.

Łubieński, mimo tych narzekań, a zapewne także dlatego, że Sieniawska „uspokoila” księży krakowskich, mógł zadbać o pewne inwestycje w Spytkowicach. Wybudował nowy browar, dwa nowe folwarki i naprawił budynki trzeciego. Starał się oddawać pustki chłopom i nie wykorzystywać ich na własne potrzeby (głównie do podwód), aby zachować tym większą siłę

³² *Ibidem*, rkps 5762 nr 1421, ks. Jan Białobrzeski do E. Sieniawskiej, 19 I 1722; rkps 5893 listy F. A. Miklaszewskiego do E. Sieniawskiej, nr 25693, z 24 V 1722; nr 25693, z 6 XII 1723; nr 25695, z 14 I 1724; nr 25696, z 18 III 1724; rkps 5880 nr 23336, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 20 III 1723. Zasądzenie zapłaty wyderkała otrzymała hetmanowa Sieniawska na podstawie wyroku z samego końca 1723 lub w pierwszych dniach stycznia 1724 r. (por. rkps 5880 nr 23341).

³³ *Ibidem*, rkps 5893 nr 25698, F. A. Miklaszewski do Marii Zofii z Sieniawskich Denhoffowej, córki Sieniawskich, 24 III 1730 oraz nr 25701, z 7 V 1730.

³⁴ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23342, list z 28 I 1724.

³⁵ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23343, list z 2 VII 1724.

³⁶ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23348–23349, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, 27 X i 10 XII 1725.

produkcyjną sprzężaju chłopskiego, przeznaczając go dla gospodarstw folwarcznych klucza. Wszystkie swoje działania Łubieński uzasadniał stwierdzeniem – „szukając nie zysku mego, ale zasłużenia się na łaskę WWM Pani Dobrodziki, którą przecie bardzo szanuję”. Przekonywał, że jest gotów podjąć kontrakt na dalszy okres, ale jedynie za 15.000 tynfów rocznie. Dzierżawca tłumaczył Sieniawskiej, że prowadzone prace pochłonęły tak dużo funduszy, że na inwestycje pałacowe nie starczyło już pieniędzy, w związku z czym pałac może się „po większej części zawalić”³⁷.

Łubieńscy, obejmując dobra spytkowickie, zwracali uwagę Sieniawskiej na opłakany stan zamku. Czyniła to także Teresa z Bielińskich Łubieńska, żona generał-majora już w 1721 r., licząc na to, że przypominanie o złym stanie budowli spowodować może zastosowanie defalki (ulgi) w czynszu i przeznaczenie tej części pieniędzy na remont budowli³⁸. Z korespondencji prowadzonej przez siedem lat odczytać możemy informację, że obowiązek wypłacania prowizji z wyderkałów nie pozwalał na prace remontowe w zamku.

W 1726 r. Łubieński oczekiwał na odpowiedź od hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej, która jednak nie nadeszła, bo 18 lutego 1726 r. zmarł we Lwowie hetman Adam Mikołaj Sieniawski i korespondencja nie została wznowiona. 21 marca 1729 r. zmarła w Oleszycach hetmanowa Sieniawska.

Ród Sieniawskich zachował tylko dziedzictwo po kądzieli w osobie córki Adama Mikołaja³⁹ i Elżbiety – Marii Zofii, która w 1724 r. poślubiła Stanisława Denhoffa, hetmana polnego litewskiego i wojewodę połockiego⁴⁰, a w 1728 r. została najbogatszą wdową w Rzeczypospolitej.

W 1730 r. do dóbr spytkowickich przybył C. Kowalski, komisarz dóbr Denhoffowej, celem przejęcia od Bogusława Łubieńskiego dzierżawy i spisania inwentarza. Łubieński liczył na dobre świadectwo komisarza i wspianiałomyślność właścicielki. Uważał, że wojewodzina połocka ze względu na dobry stan dóbr, sposobność poddanych do pracy, powinna mu

³⁷ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23350, B. Łubieński do E. Sieniawskiej, II 1726; nr 23351, list z 11 V 1726.

³⁸ *Ibidem*, rkps 5880 nr 23378, T. Łubieńska do E. Sieniawskiej, 11 VII 1721. Łubieńska w liście pisanym ze Spytkowic wspominała o „ruyny tutecznego pałacu”.

³⁹ Jerzy Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*, Kraków 1992; Andrzej K. Link-Lenczowski, *Adam Mikołaj Sieniawski (1666–1726) wojewoda bełski, hetman wielki litewski*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 105–115.

⁴⁰ Orest Marian Kałużniacki, *Stanisław Denhoff hetman polny litewski i wojewoda połocki (+1728)*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 115–117.

oddać „połowę przychówku wszelkiego bydła” z 30 uchowanych wołów, która mu przynależała według posiadanego od 7 lat kontraktu⁴¹. Nie wiemy, czy Denhoffowa spełniła żądania Bogusława Łubieńskiego.

Pół roku wcześniej, bo w lutym 1730 r., o dopuszczenie do dzierżawy dóbr spytkowickich wystąpiła szlachcianka, żona Franciszka A. Miklaszewskiego, wspomnianego podrzędcy zamku krakowskiego. Podrządczyni zamku krakowskiego prosiła wojewodzinę połocką, aby ta wpłynęła na oberlejtanta G. Kleina, byłego towarzysza wojskowego jej męża, który został przysłany w celu zlustrowania dóbr spytkowickich. Od pozytywnej lustracji zależeć miała w przyszłości suma kontraktu dzierżawnego. Swoją prośbę ponowiła także 4 lutego 1731 r., w chwili gdy Maria Zofia z Sieniawskich 1^o voto Denhoffowa została żoną księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego⁴². Do folwarku Bachowice pretendował w tym czasie także Tomasz Witkowski, dzierżawca folwarku w Krzeszowicach, który, jak sam przyznawał, chciał uzyskać owe dobra dla swego, nieznanego nam z nazwiska, teścia⁴³.

Maria Zofia z Sieniawskich, księżna Czartoryska, nie miała tyle zdolności organizacyjnych i administracyjnych, jak jej matka Elżbieta Sieniawska, która samodzielnie zarządzała większością dóbr odziedziczonych po Lubomirskich i Sieniawskich. Wszystkie sprawy dotyczące dóbr, niezależnie od tego, gdzie były położone, pozostawały odtąd pod zarządem księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego. Jednakże jeden z ostatnich swoich kontraktów, właśnie o dzierżawę Spytkowic – czyli dóbr rodowych – podpisała jako księżna Czartoryska 6 lipca 1731 r. Odrzuciła wszystkich pretendentów do dzierżawy Spytkowic i oddała je w sprawdzone ręce kapitana Roberta Rossa de Tourton (i jego żony Jadwigi, sprawującej także od 1714 r. funkcję dzierżawczyni w Morawicy). Ross pełnił od wielu lat funkcję dzierżawcy drobnych folwarków Sieniawskich rozrzuconych wokół Krakowa. Kontrakt przewidywał dzierżawę dóbr ze wsią Spytkowice, folwarkami – Okleśna, Brodła, Mirów oraz wsiami – Bachowice, Miejsce, Grodzisko z przyległościami, z wolnym użytkowaniem rezydencji zamkowej (pałacowej), na okres od 21 czerwca 1731 do 21 czerwca 1734 r. za ogólną sumę 51.000 zł (czyli po 17.000 zł rocznie), z bardzo wyraźnie zaznaczonym obowiązkiem – „aby

⁴¹ BCzart., rkps 5880 nr 23352, B. Łubieński do M. Z. Denhoffowej, 22 VII 1730.

⁴² *Ibidem*, rkps 5893 nr 25714, Miklaszewska do Marii Z. Denhoffowej, 26 V 1730; oraz nr 25723, list z 4 II 1731.

⁴³ *Ibidem*, rkps 5984, T. Witkowski do Marii Z. Denhoffowej, nr 47668, 20 VIII 1730, nr 47673, 10 X 1730.

w pałacu i folwarkach ruiny nie było”. Kapitan Ross miał obowiązek wpłacania sum kontraktu w ratach i odsyłania ich do Tomasza Witkowskiego w dobrach tenczyńskich, a ten z kolei przekazywał pieniądze do głównego skarbu Czartoryskich w Warszawie⁴⁴.

Do podstawowych obowiązków dzierżawcy należało: zbieranie czynszów, prowadzenie odpowiedniej polityki najmów i rozdzielanie pańszczyzny, odprowadzanie wyderkałów dla Akademii Krakowskiej, kapituły krakowskiej i parafii Wszystkich Świętych, rozdzielanie tzw. soli suchedniowej w ilości 6 beczek na dobra, płacenie podatku galmanego i odsyłanie go do zamku tenczyńskiego, zarybianie stawów spytkowickich i dbanie o groble na rzece Skawie graniczące z dobrami. Ponadto dzierżawca miał dbać o budynki zamkowe, folwarczne, ogrody i zwierzyńiec, jak również o lasy spytkowickie, chroniąc je przed wycinką i pustoszeniem. Nie mógł natomiast wysyłać poddanych z podwodami poza dobra i musiał dbać o stan pił i sprzętów w tartaku w Okleśnej. Z czynnej tam papierni zobowiązany był odsyłać czynsz do Spytkowic, a produkowany papier przekazywać oficjale do zamku w Tenczynku⁴⁵.

Księżę August Aleksander Czartoryski, wojewoda ruski, potrzebował szczególnie gotówki w 1731 r. (ślub z Marią Zofią Denhoffową – 11 lipca tego roku) i w latach 1732–1733 w związku z kampaniami wojskowymi, przeniesieniem się do Gdańska i poparciem Stanisława Leszczyńskiego na tron polski⁴⁶. Z tych powodów zamierzał oddać Spytkowice w ręce pewnego i wiarygodnego dzierżawcy, który by gwarantował terminową wypłatę czynszu. Częścią tego planu był wymieniony wyżej kontrakt z Robertem Rossem de Tourton (obowiązujący do 21 czerwca 1734 r.)⁴⁷. Wyraźnie widoczne stały się wówczas kontakty księcia Czartoryskiego z Mysz-

⁴⁴ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 153. Kontrakt wystawił ks. August A. Czartoryski 6 lipca 1731 r., a podpisał go Robert Ross własnoręcznie; BCzart., rkps Gosp. 51, k. 3, 3v, 6v.

⁴⁵ *Ibidem*, sygn. AKPot 144, s. 109–116. Obowiązki te ujęte w punkty stanowiły stałą treść kontraktów podpisywanych przez dzierżawców przez prawie cały XVIII w.

⁴⁶ W ł a d y s ł a w K o n o p c z y Ń s k i, *August Aleksander Czartoryski (1697–1782) wojewoda ruski*, [w:] PSB t. 4, Kraków 1938, s. 272–275.

⁴⁷ Anna Myszkowska-Wielopolska wstawiała się 27 stycznia 1733 r. za Robertem Rossem de Tourton celem uzyskania przez niego dzierżawy w Morawicy (na zachodnich rubieżach Krakowa), w miarę przybliżania się do końcowego terminu kontraktu spytkowickiego, por. BCzart., rkps 5898 nr 26879, A. Myszkowska-Wielopolska do Augusta A. Czartoryskiego, 27 I 1733.

kowskimi-Wielopolskimi. Tak jak antenaci za czasów Sieniawskich, tak i Franciszek Gonzaga Myszkowski-Wielopolski⁴⁸ bywając na trybunałach lubelskich, korzystał często z gościny w pałacu Sieniawskich-Czartoryskich w Lublinie – przebudowanego w 1728 r.

Po 1734 r. dobra spytkowickie przeszły na kilkanaście lat w wyniku ciągle przedłużanych kontraktów w ręce dzierżawców Myszkowskich-Wielopolskich. Pierwszy kontrakt (układ zastawny) stanął 22 grudnia 1734 r. między Augustem Aleksandrem Czartoryskim a Franciszkiem i Hieronimem Myszkowskimi-Wielopolskimi i dotyczył, jak można wnioskować, pożyczki 200.000 zł i zastawienia tej sumy na dobrach spytkowickich⁴⁹.

Okres bezkrólestwa i walk o tron polski między Augustem II Mocnym i Stanisławem Leszczyńskim spowodował anarchizację życia w kraju, którego następstwem była obecność wojsk cudzoziemskich (rosyjskich, saskich) i tzw. kup swawolnych oraz grasowanie po wschodnich terenach Rzeczypospolitej wszelkiego rodzaju band hajdamackich. Obecność i przemarsze takich wojsk i band nie ominęło także Spytkowic. Jeszcze przed koronacją Augusta III, w „1734 Anno in Januario stał w kluczu Spytkowskim pan pułkownik Darewski ze wszystką swoją komendą, tak dragonii, jako i kozakami, przez dni ośm”⁵⁰. Wojsko koronne odebrało w ramach prowiantów – 250 korców owsa, 360 kop owsa w snopach, 4 brogi⁵¹ siana, 12 i pół korca grochu, przędzę, 14 wieprzów, 36 gęsi, 4 indyki, 20 kur, po 4 korce mąki i kaszy, ponadto masło, słoninę oraz 7 i pół aichtela piwa i 136 garncy gorzałki. Ponadto zabito 6 sztuk bydła i skonfiskowano naczynia miedziane alembikowe do wyrobu gorzałki oraz szkło różnego asortymentu. Oficjaliści spytkowiccy wycenili szkody dworskie na 4288 zł, a szkody wiejskie (folwarczne i chłopskie) na 2341 zł. W kwietniu tego roku wojsko ponownie

⁴⁸ BCzart., rkps 5898, nr 26846, F. G. Myszkowski-Wielopolski do Marii Zofii Denhoffowej, 5 VIII 1730.

⁴⁹ *Ibidem*, sygn. AKPot 144, s. 1–16. Około 1740 r. August A. Czartoryski spłacił pożyczkę zaciągniętą u Hieronima Myszkowskiego i dobra spytkowickie pozostały wolne od zastawu. Por. *Puncta pro informatione [...] z starostą żarnowieckim* oraz AKPot 144, s. 83–84, gdzie H. Myszkowski-Wielopolski 29 czerwca 1740 r. kwituje sumę 33.900 zł z sumy zastawnej na dobrach spytkowickich.

⁵⁰ BCzart., rkps 2571, t. III, s. 474–478.

⁵¹ Bróg – stóg siana przykryty dachem mieszczący od 12 do 16 fur.

stacjonowało w kluczu i wybrało prowianty dla siebie – w postaci mąki, krup, mięsa, soli oraz dla koni – owies, obroki, sieczkę i siano za ogólną sumę 613 zł 13 gr⁵².

Jakby tego było mało, 6 sierpnia 1735 r. przybył z 75 ludźmi Michaił Uszakow, porucznik kawalerii Pułku Włodzimierskiego i stał do 25 tego miesiąca. Jakaś część tego pułku pod generałem Leslie stacjonowała w Krakowie i prowiant z dóbr spytkowickich na podwodach chłopskich był właśnie tam odsyłany. Konfiskowano sprzęty, które przydały się wojsku – rosyjskiemu, jak i koronnemu – oraz prowianty, w tym setki koszy ryb różnego gatunku ze stawów okolicznych – jak karpie, szczupaki, karasie i okonie. Pisarz prowentowy wycenił tym razem szkody od żołnierzy z dóbr książęcych na 767 zł 15 gr, „a na wsi stojąc ludziom uczynili szkody na zł 450”. Jan Królikiewicz, sekretarz ks. Marii Zofii Czartoryskiej i zaufany księcia wycenił straty całego Hrabstwa Tenczyńskiego na 22.165 zł 2 gr („w prowiantach *in natura* i pieniądzach” – 11.622 zł 4 gr, w „szkodach i expensach” – 10.542 zł 28 gr)⁵³.

Dóbr zakrakowskich nie omijały nieszczęścia także za czasów Czartoryskich. Zwiastunem tego, co miało dobra te dotknąć w latach trzydziestych XVIII w. był pożar manufaktury papierniczej należącej do klucza Spytowice w Okleśnej, w 1733 r. Od czasów Opalińskich pracowało tam dwóch majstrów-papierników z czeladzią. Za Sieniawskich, w 1705 r. wytwarzali oni papier szary i pocztowy, odsyłając go na potrzeby pisarzy prowentu do Spytkowic i Tenczynka, a także dalej do Łubnic (w Sandomierszczyźnie) i Puław⁵⁴. Jeszcze w 1735 r. manufaktura nie została odbudowana, ze względu na brak wystarczającej ilości drewna, a przede wszystkim brak ludzi, którzy byli kierowani głównie do spytkowickiego portu rzecznego. Zatrudnieni oni byli przy załadunku na szkuty galmanu wydobywanego w północnej części klucza tenczyńskiego w pobliżu Nowej Góry i Olkusza, i odsyłaniu go do Gdańska. Tomasz Witkowski, oficjalista klucza tenczyńskiego także nie chciał wysłać do Okleśnej podległych sobie ludzi i sugerował papiernikowi samodzielną odbudowę papierni⁵⁵.

⁵² BCzart., rkps 2571, t. III, s. 474, 475.

⁵³ *Ibidem*, rkps 2571, t. III, s. 476, 477.

⁵⁴ Bez wątpienia papier ten zachował się w licznych księgach dóbr sandomierskich czy końskowolskich (puławskich).

⁵⁵ BCzart., rkps 5984 nr 47696, T. Witkowski do Augusta A. Czartoryskiego, 22 VIII 1735; APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 937, s. 47.

Można przypuszczać, że po tych wydarzeniach ksiązę August A. Czartoryski wydał (niedatowany) memoriał zatytułowany: „Na zachodzące ex ratione possessy i terażniejszej dóbr klucza Spytkowskiego propozycje [...]” skierowany do Hubińskiego, administratora tenczyńskiego i jednocześnie komisarza swych dóbr. Uznając w memoriale korzyści z dzierżaw z czasów Christie`ch, Rossa i Miklaszewskiej, polecił spisać inwentarz, wszelkie intraty i sumariusz poszczególnych folwarków. Ksiązę uczynił to zapewne w celu oceny sytuacji gospodarczej po odejściu wojsk polskiego i cudzoziemskiego autoramentu i szansy uzyskania jak najwyższych prowentów w przypadku oddania poszczególnych części dóbr spytkowickich w dzierżawę⁵⁶. Inwentarz sporządzony 16 lipca 1740 r. przez K. Rutkowskiego nie przedstawiał dóbr (w okresie Myszkowskich-Wielopolskich) z korzystnej strony. Na 84 krowy w hodowli na folwarkach dworskich – 83 sztuki zdechło na skutek braku paszy, czego przyczyną było zalanie łąk przez powódź wiślana⁵⁷.

Przełom lat trzydziestych i czterdziestych XVIII w. był w zasadzie czasem pewnego zastoju gospodarczego w kluczu spytkowickim. Ksiązę Czartoryski starał się zastój ten przerwać, aby samo miasteczko i dobra miały w przyszłości jakąś perspektywę rozwoju. W tym celu uzyskał od króla Augusta III wydany w Warszawie 11 sierpnia 1744 r. przywilej na jarmarki⁵⁸. Jednak tak dobra zakrakovskie, jak i reszta rozrzuconych po Rzeczypospolitej latyfundiów Czartoryskich musiały czekać kilka lat na decyzję książęcą odnośnie kompleksowej reorganizacji zarządu gospodarczego, zmierzającą do podniesienia rentowności majątków i powiększania dochodów poprzez wymianę dzierżawców oraz opracowania nowych formularzy inwentarzy i sumariuszy.

Można z tego wysnuć wniosek, że ksiązę traktował te dobra jako w miarę bogate i zasobne w prowent, lecz peryferyjne, które można było ostatecznie

⁵⁶ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 144. Inwentarz, o którym mowa w „propozycjach” pisanych dla Hubińskiego prawdopodobnie się nie zachował.

⁵⁷ *Ibidem*, sygn. AKPot 144, s. 117–146. Inne dziedziny gospodarki folwarczej nie przedstawiały się najlepiej z powodu nadmiernych opadów oraz wylewów Wisły. Gospodarkę hodowlaną na skutek starań oficjalistów dworskich doprowadzono wkrótce do stanu poprzedniego.

⁵⁸ *Ibidem*, sygn. AKPot 180.

„poświęcić” na różne potrzeby, w tym polityczne, w przeciwieństwie np. do rodowych dóbr klewańskich, ruskich, czy nawet wilanowskich, które miały pozostać nienaruszalne.

Owa peryferyjność, na którą się tutaj powołujemy, oznaczała w działalności gospodarczej Czartoryskich świadomość posiadania dóbr wokół Krakowa, niegdysiejszej stolicy Polski, w którym się bywało wówczas rzadko. Kraków egzystował w tym czasie raczej jako miasto owiane historią i legendą, a przeżywając kryzys po potopie szwedzkim pozostawał na uboczu Warszawy, gdzie toczyła się wielka polityka i w której przez najbliższe 50 lat Czartoryscy odgrywali pierwszorzędną rolę. Dobra zakrakowskie wypełniały aż nadto rolę aprowizacyjną dla rezydencji pozostających w ich obrębie; traktowane były tym samym jako majątek, który można było w każdej chwili zastawić, albo też potraktować jako źródło gotówki uzyskiwanej drogą dzierżawy.

Czartoryscy rzadko odwiedzali Kraków i dobra zakrakowskie. W pierwszej dekadzie maja 1749 r. ks. August A. Czartoryski przyjechał jednak do miasta, a następnie wizytował okoliczne dobra. Wydaje się, że w efekcie wizyty i po konsultacjach z żoną, księżę powziął myśl o pozbyciu się rezydencji pałacowej na Wesołej w Krakowie, traktowanej jako swoista *villa suburbana*. Pałac ten nie spełniał ich oczekiwań, przy tym jego utrzymanie było bardzo kosztowne. Cała działalność księcia wojewody ruskiego i jego brata Michała Fryderyka Czartoryskiego skupiona była na Warszawie i budowaniu własnego obozu politycznego, czyli Familii, który po śmierci króla Augusta III miał wystawić swego kandydata na tron. Kraków nie mieścił się w ogóle w planach księcia, który – jak wspomniano – z pobudek ekonomicznych przykładał dużą wagę jedynie do dóbr zakrakowskich.

Efektom wizyty księżęcej w Krakowie był nowy podział strukturalny dóbr zakrakowskich. Dotyczyło to dóbr tenczyńskich, które składały się – co wyraźnie widać od 1754 r. – z 12 folwarków. W skład klucza spytkowickiego w latach 1755–1756 weszły stare i nowe folwarki: Dolny Spytkowicki, Górny Spytkowicki, Bachowski (bachowicki), Miejscański, Mirowski, Oklejski, Rusocki (Rusocicki) oraz osobny na tzw. *Podskoku Rusockim*. Klucz spyt-

kowicki przyniósł po reorganizacji dóbr ogółem rocznie 44.299 zł percepty (dochodu)⁵⁹, a w roku obrachunkowym 1757–1758 w wysokości 61.340 zł 4 gr⁶⁰ i charakteryzował się wyraźną tendencją wzrostową.

Zestawiając dochody klucza zauważamy po 1754 r. wyraźny wzrost aż do połowy lat sześćdziesiątych XVIII w. Księciu Czartoryskiemu zależało, aby intrata z klucza wynosiła w granicach 54.000 zł, bo właśnie taką sumę zawierał niedatowany kontrakt dzierżawny podpisany z Anną Myszkowską-Wielopolską⁶¹ (por. tabela 1).

Tabela 1. Wykaz percepty dóbr spytkowickich w latach 1755–1773

Rok	Suma (w zł)
1755–1756	44.299
1763–1764	52.075
1764–1765	54.342
1765–1766	55.793
1766–1767	40.743
1769–1770	46.067
1770–1771	33.499
1771–1772	36.613
1772–1773	39.926

Źródło: APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 1093, s. 45–46.

Z początkiem lat sześćdziesiątych XVIII w. dobra spytkowickie przeżywały największe ożywienie gospodarcze, widoczne nie tylko we wzroście percepty dworskiej. Można stwierdzić, że w 1763 r. nastąpiło także ożywienie demograficzne; w całym kluczu odnotowano 1201 dzieci w różnym wieku, w tym 609 synów i 592 córki. Gospodarze odrabiający pańszczyznę lub szarwarki dysponowali sprzężajem w ilości 205 koni i 216 wołów⁶², hodowanych szczególnie przy folwarku w Mirowie za Wisłą⁶³. W kluczu znajdowały się także obszary leśne, którymi zarządzał podleśny (podleśniczy).

W wyniku wspomnianego ożywienia gospodarczego cały kompleks klucza obsłużyć musiała administracja gospodarcza, która w 1764 r. obejmowała

⁵⁹ *Ibidem*, sygn. AKPot 1093, s. 45–46.

⁶⁰ *Ibidem*, sygn. AKPot 1079; AKPot 1080.

⁶¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 144.

⁶² *Ibidem*, sygn. AKPot 1024.

⁶³ *Ibidem*, sygn. AKPot 936, s. 10–11.

43 osoby. Należeli do niej – ekonom (z pensją 500 zł na rok), pisarze: prowentowy i browarny, podstarości na folwarkach: bachowickim, rusocickim, dolnym i górnym spytkowickim, miejszańskim, mirowskim i oklejskim, bramny spytkowicki. Poza Spytkowicami zatrudnieni byli – podleśniczy, czterej parobkowie i trzej podparobkowie w Miejscu, parobek bachowicki, spytkowicki – szkotak, piwowar, włodarz, polowy, pomagiel [!] i browarny, pięciu pastuchów, owczarz i dwóch owczarczyków w Mirowie oraz dwanaście dziewczek od krów (z pensją po 6 zł rocznie każda). Ogółem na pensje (czyli salary) dla wszystkich przeznaczano w 1764 r. 2075 zł, a w 1766 r. 2409 zł⁶⁴.

W roku rozliczeniowym (obrachunkowym) 1766–1767 (trwającym zawsze od 24 czerwca do 23 czerwca roku następnego) prowent spytkowicki drastycznie zaczął spadać (por. tabela 1). Ekonomem spytkowickim pozostawał wówczas niejaki Jaroszewski⁶⁵. Spadek ten był zwiastunem tragicznych wydarzeń politycznych w kraju, które nie ominęły także klucza spytkowickiego. Duża część teatru wojennego konfederacji barskiej w ziemi krakowskiej w latach 1768–1772 toczyła się właśnie na ziemiach latyfundium spytkowickiego. W każdym z wymienionych lat, przez dobra te przechodziły setki żołnierzy wojsk królewskiego, konfederackiego i rosyjskiego autoramentu. W niezliczonych kontrybucjach, grabieżach, konfiskatach w pieniądzu i inwentarzu żywym i martwym ogołociły te wojska ziemie dworskie i chłopskie klucza spytkowickiego (i tenczyńskiego) Czartoryskich z czego tylko się dało, doprowadzając stan gospodarczy wymienionych własności prawie do ruiny. Wprawdzie praktyka spisywania „rejstru szkód od wojsk poczynionych” w dobrach Czartoryskich była powszechna – przyczyniała się bowiem do obniżania powinności i obciążeń podatkowych, jednak Czartoryscy zwykle usiłowali z dóbr wyciągnąć odpowiedni prowent. Praktyka ta uwzględniała w dużej części rekompensowanie strat rejestrowanych przez pisarza prowentowego lub lustratora – jednak nigdy nie zwracano ich w całości, nie mówiąc już o stratach moralnych, stratach w ludziach czy też o panującej ogólnie sytuacji beznadziejności wśród mieszkańców latyfundium, wobec niekończących się przemarszów wojsk.

Tragizm sytuacji i niepewność jutra oraz gospodarczą eksploatację klucza w latach konfederacji barskiej można prześledzić najlepiej na przykładzie karier gospodarczych „pańskich Żydów” – poddanych Czartoryskich aktyw-

⁶⁴ *Ibidem*, sygn. AKPot 1025; AKPot 1027.

⁶⁵ *Ibidem*, sygn. AKPot 181.

nych w kluczu spytkowickim, którzy jako trzymający gotówkę, rejestrowani byli przez lustratorów w miarę skrupulatnie. Jeśli chodzi o chrześcijan, skrupulatność ta była również przestrzegana, ale wykluczano z niej pojedynczych poddanych, a starano się rejestrować ogólnie straty całych gromad czy wsi. O jednostkach pisano jedynie wyjątkowo, np. w przypadku pełnienia funkcji oficjalistów w kluczu⁶⁶. Ciężki ten okres zakończył się dla kraju, państwa i klucza spytkowickiego traktatem I rozbioru Polski i przyłączeniem Księstwa Zatorskiego do Austrii.

Bez wątpienia dużą rolę gospodarczą w kluczu spytkowickim odgrywali Żydzi, podobnie jak w innych latyfundiach Sieniawskich i Czartoryskich⁶⁷. Jednym z najstarszych notowanych w źródłach Żydów był Marek Lewkowicz, arendarz Bachowic na mocy kontraktu zawartego w 1696 r. na sumę 3853 zł 10 gr płatnych w dwóch ratach. Jako posiadający gotówkę realizował asygnaty pieniężne na różne potrzeby zamkowe i wydatki w kluczu, w tym strawne dla oficjalistów⁶⁸. Niestety nie dysponujemy w dobrach spytkowickich – jak w przypadku innych latyfundiów lub miast – Sieniawskich, czy też Czartoryskich osobnym spisem Żydów. Występują oni w rachunkach i sumariuszach przy okazji działalności gospodarczej i w przypadku wprowadzania sum arendownych, czynszów i podatków do „pańskiego skarbu”. Wiemy, że zamieszkiwali oni poszczególne wsi klucza tenczyńskiego, m.in. w samym Tenczynku, Morawicy czy Krzeszowicach⁶⁹.

W latach 1700–1755 dostępne źródła spytkowickie nie podają zbyt wielu imion Żydów, co nie znaczy, że nie zamieszkiwali oni tych dóbr. Po 1755 r. najbardziej aktywnych gospodarczo Izraelitów było od siedmiu do dziesięciu. Oprócz arend i dzierżaw podatków spytkowickich zajmowali się także rzemiosłem (np. szewstwem, szklarstwem), podwodami oraz handlem. Biorąc pod uwagę liczebność rodziny żydowskiej od 5 do 8 osób, z komornikami

⁶⁶ W wielu rejestrach i wykazach dotyczących dóbr Sieniawskich czy Czartoryskich odnotowujemy znaczną ilość imiennych spisów szkód poniesionych od wojska. Nie mamy takowych odnośnie dóbr spytkowickich.

⁶⁷ Janusz S. Nowak, *Żydzi w kręgu Denhoffów, Sieniawskich i Czartoryskich. Słownik biograficzny (II połowa XVII – koniec XIX w.)*, Kraków 2007, s. 176, 177, 199, 295.

⁶⁸ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 621, s. 19–20.

⁶⁹ *Ibidem*, sygn. AKPot 1071, s. 45; BCzart., rkps 5873 nr 22107, S. Lublicki do E. Sieniawskiej, [1706]; BCzart., rkps 5870, Lemel Lejzorowicz do E. Sieniawskiej, [1723].

włącznie, można zaryzykować stwierdzenie, że miasto i klucz Sytkowice zamieszkiwało co najmniej 50 Żydów, ze stałą demograficzną tendencją zwykłą, podobnie jak w innych dobrach Czartoryskich.

Jak każda społeczność, tak i Żydzi mieli swoich wybijających się przedstawicieli. Od 1755 r. bez wątplenia największą pozycję gospodarczą, typową dla tej społeczności, osiągnął Salomon (Solomon) Jakubowicz, karczmarz i szynkarz w Spytkowicach w latach 1755–1779. Rozpoczął on swoją karierę gospodarczą od zwykłej działalności handlowej w postaci jednego kramu, przechodząc następnie do szynku, a później do karczmarstwa, które wiązało się z monopolem propinacyjnym wspieranym przez Czartoryskich. Szynkowanie trunków (gorzałki w różnym asortymencie i piwa) związane było przeważnie z wypełnieniem finansowych punktów kontraktu; pozwalało ono także arendarzowi na produkcję i wolną sprzedaż pod warunkiem odprowadzania podatków do skarbu książęcego i zaopatrywania magazynu zamkowego w towary ze sklepu czy austerii w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w.⁷⁰

Osiągane i notowane przez pisarza prowentu spytkowickiego zyski spowodowały, że na przełomie 1755/1756 r. wybudowano za 1185 zł 9 gr nową austerię oddaną kolejnemu Żydowi warendę⁷¹. W 1763 r. wspomniany już Salomon Jakubowicz był bez wątplenia najbogatszym arendarzem. Płacił on – oprócz kontraktu arendownego za produkcję i wyszynk trunków – podatki i czynsze za austerię i sklep. Salomon wydzierzał podatek mostowy i targowy, co wiązało się także z kontraktem na swobodne dysponowanie przewozem, czyli promem na Wiśle (posiadany także w czasach konfederacji barskiej), który przyniósł Czartoryskim, np. w 1766 r. sumę 1300 zł dochodu⁷². Za szynkowanie miodu (wódki miodowej) arendarz płacił w poszczególnych latach od 100 do 300 zł⁷³. W latach 1765–1767 w skład spytkowickiej arendy miejskiej (generalnej) wchodził także areal rolny z podatkiem „jarzynnym” i prawem do 5 dni „pieszych” na rok, a w latach w 1768–1769 już tylko z prawem do 2½ dnia „pieszego”⁷⁴.

W latach 1763–1765 piętnastu potwierdzonych w dokumentach Żydów prowadziło karczmy, austerię i jatki płacąc podatki lub korzystając z czaso-

⁷⁰ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 1093, s. 41.

⁷¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 1093, s. 41, 44, 50.

⁷² *Ibidem*, sygn. AKPot 1026, s. 9; AKPot 1096; AKPot 1097, s. 40; AKPot 1099, s. 13, 40.

⁷³ *Ibidem*, sygn. AKPot 1024, s. 37.

⁷⁴ *Ibidem*, sygn. AKPot 1027, s. 7; AKPot 1028, s. 5.

wych zwolnień (defalek) w przypadku własnego wkładu finansowego lub strat⁷⁵. Wskutek nieustannych przemarszów wojsk konfederacji barskiej w latach 1768–1771, arendarz generalny poniósł straty od konfederatów w wydanych trunkach i wiktualiach na ponad 2200 zł oraz w zabranym sianie na sumę 2100 zł; od wojsk rosyjskich na 309 zł (w tym przez zniszczenie promu)⁷⁶, od pułków królewskich na sumę 64 zł. Przemarsze wojsk, spadek frekwencji w podróżowaniu i przemieszczaniu się przez Wisłę miały także wpływ na obniżenie się dochodów arendarza z podatku targowego i mostowego, co w konsekwencji powodowało ubożenie skarbu książęcego. Arendarz spytkowicki mógł liczyć w tej sytuacji na 1900–2000 zł defalki, co było wyrównaniem jedynie 1/3 poniesionych strat. Wybudowany naprędce prom na Wiśle skonfiskowali z kolei konfederaci barscy, kontrolując go i używając tylko do własnych celów.

Powyższe okoliczności powodowały, że arendarze starali się unikać miejsc strategicznych, do jakich zaliczany był przewóz pod Spytkowicami i szukali po okresie konfederacji barskiej spokojniejszych arend. Wspomniany Salomon Jakubowicz, arendarz spytkowicki przeniósł się za Wisłę i działał jako karczmarz w dobrach Tenczynek w latach 1774–1775, a następnie w 1777–1778 w Filipowicach w tychże dobrach, by ostatecznie objąć karczmę w Wodnej koło Trzebini w latach 1778–1779. Tymczasem jego żona określana w źródłach jako „Salomonka” przejęła po nim karczmę w Spytkowicach⁷⁷.

Bardzo podobnie potoczyła się działalność gospodarcza w dobrach spytkowickich drugiego arendarza Jakuba Markiewicza, który zaczynał jako karczmarz i szynkarz „na Podłężu” w latach 1767–1768. Następnie prowadził arendę, wspólnie z chrześcijaninem Bartłojem Noworytą (samodzielnym arendarzem i szynkarzem tamże w 1766 r.), a w latach 1768–1769 trzymał już arendę samodzielnie. Z powodu szkód poniesionych w latach 1769–1772 od konfederatów barskich, oddziałów rosyjskich i pułków królewskich dostał ze skarbu spytkowickiego Czartoryskich niespełna 300 zł defalki, wobec pięciokrotnie wyższych strat⁷⁸. Miał też w arendzie tzw. furlon

⁷⁵ *Ibidem*, sygn. AKPot 1024, s. 37; AKPot 1025, s. 7; AKPot 1094, s. 40; AKPot 1095, s. 40.

⁷⁶ *Ibidem*, sygn. AKPot 1099, s. 40, 56, 60.

⁷⁷ *Ibidem*, sygn. AKPot 648, s. 65; AKPot 640, s. 57; AKPot 642, s. 130; AKPot 646, s. 54, 120; AKPot 648, s. 65.

⁷⁸ *Ibidem*, sygn. AKPot 1099, s. 40, 56; AKPot 1087, s. 74; AKPot 110, s. 40, 41, 56; AKPot 1102, s. 38, 52.

(furląg, furlong), czyli myto od fur, które pozwalało mu uchronić się od długów. Po upadku konfederacji i I traktacie rozbiorowym objął karczmę w Mirowie w latach 1772–1774 szynkując piwo. Ponownie wziął warendę karczmę w Mirowie w 1777–1779 r., gdzie szynkował piwo i wódkę, wnosząc podatki w gotowiźnie do skarbu dóbr spytkowickich⁷⁹.

We wszystkich przypadkach straty ponoszone od wojsk w czasie konfederacji barskiej i wykazywane wobec lustratora przyniosły ze sobą niewywiązywanie się z punktów kontraktu arendownego, a tym samym braki odpowiednich sum w skarbie Czartoryskich. W 1778 r. książę Czartoryski po śmierci żony (zm. w 1771 r.) i w obecności dzieci Adama Kazimierza i Elżbiety (Izabeli) dokonał podziału fortuny po Sieniawskich i Czartoryskich. Latyfundium zakrakowskie wraz z kluczem spytkowickim i tenczyńskim i z zamkami przypadło Elżbiecie, zamężnej za Stanisławem Lubomirskim, marszałkiem wielkim koronnym. Układ ten uprawomocnił się w 1782 r. z chwilą śmierci księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego.

Zamek, budynki gospodarcze i ogrody przyzamkowe

W 1704 r. Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska odziedziczyła także sam zamek spytkowicki z najbliższymi przyległościami. Jego opis znamy z pierwszego w dziejach dóbr, dokładnego inwentarza spisane go 1 maja 1705 r., w chwili przejęcia majątków klucza od Franciszki Tarłowej⁸⁰.

Opis zewnętrzny zamku jest raczej skromny, w przeciwieństwie do opisu dotyczącego wnętrza budowli. Wiemy na pewno, że do zamku w latach 1705–1712 przechodziło się przez wrota w parkanie, a następnie po mostku nad sadzawką, w sąsiedztwie jednego z kilku ogrodów znajdujących się w pobliżu osady zamkowej.

Porównując wszystkie trzy inwentarze zamku – z lat 1705, 1712 i 1730 uznać należy, że w miarę upływu czasu następowała degradacja substancji architektonicznej rezydencji w obrębie murów naziemnych, piwnicznych oraz poszycia dachowego. Dotyczyło to także wolno stojących zabudowań gospodarczych osady zamkowej (browaru, stajni, zabudowań folwarcznych oraz kilku ogrodów). Degradację tę powstrzymać mogła jedynie polity-

⁷⁹ *Ibidem*, sygn. AKPot 103, s. 38; AKPot 639, s. 129; AKPot 646, s. 120; AKPot 644, s. 131; AKPot 948, s. 123.

⁸⁰ *Ibidem*, sygn. AKPot 936, s. 1. Drugi egzemplarz inwentarza, o którym tu mowa znajduje się w rękopisie AKPot 1022, podpisanym własnoręcznie przez hetmanową Elżbietę Sieniawską w 1705 r. Oba inwentarze różnią się nieznacznie od siebie.

ka stałego przeznaczania odpowiednich funduszy na sukcesywne remonty i drobne inwestycje. Jej brak może nasuwać wnioski, że zamek nie stanowił dla dzierżawców dóbr stałego miejsca zamieszkania, a jedynie spełniał te funkcje doraźnie, na krótki czas. W inwentarzach wielokrotnie postulowano naprawy i reperacje, co dowodziło, że dzierżawcy nie wywiązywali się z tych punktów kontraktu. Przyczyn tego mogło być wiele, w tym szkody od wojsk (kontrybucje i prowianty) i związane z tym trudności z wyciągnięciem z dóbr odpowiedniej intraty, ponad sumę kontraktu, którą można było przeznaczyć na inwestycje remontowe w zamku.

W 1709 r. dzierżawca Robert Christie przedstawił rachunki za wykonane prace i zakupione materiały w dobrach spytkowickich. Wynikało z nich, że w kluczu szlamowano sadzawki, a w zamku były przeprowadzane prace remontowe – naprawiano dach, na który zużyto (łącznie z dachem psiarni stojącej w ogrodzie) 110 kop gontów, co świadczyć by mogło jedynie o łataniu dziur, a nie kompleksowym remoncie; odnawiano (czyszczono) studnię, poprawiono futryny dębowe i wprawiano szyby⁸¹. W kolejnym, trzyletnim kontrakcie z 1 sierpnia 1712 r., w związku z ogólną sytuacją w Krakowie i okolicach, Christie`ch (Christich) obowiązał – jako mieszkańców zamku, także obowiązek dbania o rezydencję i budynki osady zamkowej przed ogniem „zaproszonym” i „piorónowym [!]” oraz ochronę ludzi i inwentarza żywego przed morowym powietrzem⁸². Podobne obowiązki dotyczyły także późniejszych dzierżawców. Robert Ross de Tourton miał zapisany w kontrakcie obowiązek dopilnowania, aby w pałacu i folwarkach „ruiny nie było”⁸³, a Annę Myszkowską-Wielopolską zobligowano do tego w niedatowanych (przed połową XVIII w.) „Punktach pro informatione [...]” oraz w punkcie 12 „Obligacji i zwyczajów [...]” autorstwa księcia Augusta A. Czartoryskiego⁸⁴.

Należy zaznaczyć, że wszystkie wymienione wolno stojące budynki w obrębie osady zamkowej „żyły” odrębnym życiem gospodarczym, nie-

⁸¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 154. Rachunki Christie`ch w kluczach spytkowickim i bachowickim 1709–1720. Dach zamku pokryto gontem od strony folwarku przed 1730 r. (por. sygn. AKPot 1023 – inwentarz z 1730 r.).

⁸² *Ibidem*, sygn. AKPot 154.

⁸³ *Ibidem*, sygn. AKPot 153.

⁸⁴ *Ibidem*, sygn. AKPot 144.

zależnym od folwarków czy arend. Dotyczyło to także ogrodów (którymi zarządzał i ogrodnik), zwierzyńca (administrowanego przez tzw. „zwierzne-go”), psiarni i budynków myśliwskich (z psiarczykiem i myśliwym).

Zamek w Spytkowicach był typową polską rezydencją z barokowym ogrodem w stylu włoskim, geometrycznym, kwaterowym, z aleją podłużną i poprzeczną oraz dodatkowo – z alejami promienistymi. Ogród włoski znajdował się między zamkiem a spichlerzem, otoczony był murem, nieco „nadpsowanym”, do którego prowadziła aleja grabowa. Część ogrodowa, była wyraźnie dwudzielna, z częścią kuchenną (użytkową) i ozdobną, z czterema kwaterami obsadzonymi drzewami owocowymi. Kwatery te rozchodzące się – „na wszystkie cztery strony” – miały dwie ulice obsadzone krzewami różanymi nieco „podeschłymi” i dwie obsadzone ligustrem. Przez cały ogród prowadziła środkiem aleja ku zwierzyńcowi. W środku ogrodu pozostały ślady niegdysiejszej fontanny, której dawne narożniki obsadzone były w 1705 r. niepielegnowanym bukszpanem. Ogród ozdobny dzielił od zwierzyńca mur, także nieco zrujnowany oraz „podeschłe” drzewa jałowcowe⁸⁵.

W drugim egzemplarzu inwentarza spytkowickiego z 1705 r. opis ogrodu skwitowany jest stwierdzeniem: „żadnej opatrności”⁸⁶. Jednak wiemy, że opis ten dotyczy sytuacji do 1 maja 1705 r. (daty sporządzenia inwentarza). Dopiero po podpisaniu tego egzemplarza Elżbieta Sieniawska wyznaczyła ogrodnika, który odtąd dostawał pensję (nie znamy jej wysokości) i ordynarię pobieraną z folwarku spytkowickiego, m.in. w postaci 5 korcy żyta, 1 korca pszenicy i 6 korcy tatarski⁸⁷. Praca ogrodnika nie była systematycznie udokumentowana. Wspomina się o nim ponownie w latach 1766–1767, jako o oficjaluście „robiącemu w ogrodzie pod zamkiem”, któremu przynależy 10 garncy piwa⁸⁸. Można przypuszczać, że w czasach dzierżawy (ok. 1712–1765), ogród ozdobny znajdował się pod opieką dzierżawców.

Wspomniana typowość barokowego polskiego ogrodu dotyczyła w Spytkowicach także zwierzyńca i budynków towarzyszących⁸⁹. Istniejący przed 1705 r. zwierzyńiec spytkowicki znalazł się ze względu na osobę nowej

⁸⁵ *Ibidem*, sygn. AKPot 936.

⁸⁶ *Ibidem*, sygn. AKPot 1022, s. 16.

⁸⁷ *Ibidem*, sygn. AKPot 1072, s. 30, 32, 36.

⁸⁸ *Ibidem*, sygn. AKPot 1098, s. 44.

⁸⁹ Marek Siewnik, Anna Mitkowska, *Tezaurus sztuki ogrodowej*, Warszawa 1998, s. 35.

właścicielki pod szczególnie opiekuńczym okiem oficjalistów. Znajdował się on za murem części ozdobnej ogrodu włoskiego. W zwierzyńcu tym zgromadzono 62 daniela – 15 samców starych, 16 samic starych, 18 młodych samiczek oraz 13 „różnistych młodych”. Teren zwierzyńca otoczony był płotem z żerdzi, w środku znajdowało się zimowisko dla zwierząt: dwie szopy – jedna z drzewa, pokryta słomą, otwarta; druga z drzewa, pokryta choiną, z korytami do pojenia i zamykana na wrota⁹⁰. Zwierzętami opiekował się w 1705 r. „zwierzny” Kasper Masłowski, który mieszkał w mieście lub w osadzie zamkowej i był zwolniony od czynszu⁹¹. W 1708 r. dla danieli wydano z folwarku spytkowickiego dwie fury siana⁹². Po oddaniu klucza spytkowickiego w ręce dzierżawców, to oni mieli obowiązek ich wykarmienia.

W opisie inwentarzowym z 31 sierpnia 1712 r. stan zabudowań zwierzyńca był identyczny jak w 1705 r. Stąd zapewne zapis w kontrakcie dzierżawnym obligujący Christiego do jego naprawy; miał on bowiem „szopę w zwierzyńcu dla zwierząt wygodną postawić y płotem dobrze ogrodzić [...]”. Mur między ogrodem włoskim a zwierzyńcem pozostawał nadal w 1712 r. zrujnowany. Dzięki zapobiegliwości „zwierznego” liczba danieli wzrosła do 109; było zatem – 15 starych rogaczy, 16 samic starych, 35 samic młodszych, 17 „skopów” starych, 4 skopy roczne, natomiast z tzw. uchowku z 1712 r. – wymieniono 10 samczyków i 12 samiczek⁹³. Christie miał także „do wyżywienia danieli siana pięknego, pogodnego brogów dobrze nałożonych cztery y owsa w snopiu, wiązy arendarskiej dobrej, kop czterdzieści do dyspozycji pana ekonomo corocznie [...] oddawać”⁹⁴. Przy zwierzyńcu znajdowała się mała pasieka, złożona z 6 uli.

W 1725 r. Robert Frazer, mieszczanin krakowski, miejscowy pocztarz (poczmistrz) i osobisty informator hetmanowej Sieniawskiej proponował w prezencie posiadaną lamę i wyekspediowanie zwierzęcia na własny (ofiarodawcy) koszt do Spytkowic⁹⁵.

W inwentarzu z 1730 r., w przedzielonym żerdziami zwierzyńcu znajdowała się, zbudowana po 1712 r. szopa pokryta słomą, mająca troje wrót

⁹⁰ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 936, s. 14.

⁹¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 936, s. 19.

⁹² *Ibidem*, sygn. AKPot 1072, s. 42.

⁹³ *Ibidem*, sygn. AKPot 938, k. 49v.

⁹⁴ *Ibidem*, sygn. AKPot 154.

⁹⁵ BCzart., rkps 5810 nr 10930–10931, R. Frazer do E. Sieniawskiej, 2 i 31 XII 1725.

tarcicowych na drewnianych biegunach; w niej umieszczono dwa żłoby, z dwoma wiszącymi drabinami na siano. Opis postuluje przyszłemu dzierżawcy poprawę ogrodzenia i rozbudowę szopy, ze względu na „szczupłość miejsca”, ponieważ liczba 97 danieli w trakcie pisania inwentarza zwiększyła się. Ujęto natomiast w inwentarzu 13 młodych, nowo narodzonych jagniąt. Nie wspomniano nic o lamie, prezencie od pocztarza krakowskiego Frazera⁹⁶. W 1731 r. w kontrakcie Roberta Rossa de Tourton – oprócz powtórzonej klauzuli o obowiązku postawienia nowej szopy i wyżywienia danieli – zobligowano go do opłacenia i zapewnienia ordynarii „człekowi” do opieki nad zwierzyńcem⁹⁷. Klauzulę tę skierowaną do Anny Myszkowskiej-Wielopolskiej powtórzył także książę August A. Czartoryski przed połową XVIII w.⁹⁸

Tuż przed konfederacją barską zwierzyńiec spytkowicki znacznie się zmniejszył. Z dawnych 4 brogów siana (czyli co najmniej 12 wozów w każdym) zwierzęta potrzebowały teraz tylko 10 wozów siana i ćwierć soli tzw. mełtej (mielonej) w latach 1766–1767, zaś 12 wozów siana i 1 garniec soli w latach 1767–1768. Natomiast w latach 1768–1769 dla danieli przeznaczono tylko 4 wozy siana i 2 wozy „potrawin” (potrawu), czyli siana z drugiego pokosu⁹⁹. Opiekę nad zwierzyńcem sprawował Szymon Kornaś, który jako „dozorca danieli” w latach 1766–1767, odbierał ordynarię w postaci 2 ćwierci żyta i 2 korcy grochu, a w rok później otrzymał po korcu – żyta, jęczmienia, pszenicy oraz jedną ćwierć grochu¹⁰⁰.

Podobnie jak zwierzyńiec, tak budynki dla służby myśliwczej i psiarni spytkowickiej pomyślane były w 1705 r. pod kątem upodobań właścicieli. Otoczenie Sieniawskiej i oficjaliści we wszystkich w zasadzie dobrach wiedzieli o jej wręcz miłości do psów i polowań. W dobrach ruskich, końskowolskich czy sieniawskich znajdowały się psiarnie z hodowlami psów gończych (myśliwskich) sprowadzanych z Anglii i Niemiec, ciągle także budowano nowe, np. w 1712 r. w Rytwianach, w 1724 r. w Osinach koło Puław czy Kawczym Kącie w dobrach Skole, na południe od Lwowa. Według inwentarza z 1705 r. kompleks drobnych budynków „myśliwczych” – co rozumiałe – znajdował się z dala od zwierzyńca, w sadzie za stajnią.

⁹⁶ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 1023, s. 14.

⁹⁷ *Ibidem*, sygn. AKPot 153.

⁹⁸ *Ibidem*, sygn. AKPot 144.

⁹⁹ *Ibidem*, sygn. AKPot 1097, s. 13, 17; AKPot 1098, s. 13; AKPot 1099, s. 13.

¹⁰⁰ *Ibidem*, sygn. AKPot 1098, s. 10–11; AKPot 1099, s. 6–7.

Składały się nań: budynek myśliwski z sienią bez powały, z izby z dwoma oknami, komnaty z dwoma oknami i piecem kaflowym zielonym oraz zrujnowanym kominem. Za komnatą była komora z drzwiami na zewnątrz. Obok stała sieciarnia z wrotami, bez dachu, cała w ruinie. W głębi podwórza był właściwy budynek psiarni, bez dachu, powały i drzwi, który potrzebował naprawy. Budynki były częściowo otoczone płotem z czterema przęsłami i rosło koło nich „kilkanaście drzewa leśnego”¹⁰¹.

W latach 1706–1707 nastąpiło w tej materii w Spytkowicach nieznaczne ożywienie. Musiano naprawić budynek psiarni, bo sprowadzono tam charcięta. Na ich potrzeby kupiono kocioł miedziany na psią strawę za 13 tynfów 10 gr i wydano na utrzymanie sfory 94 tynfy 12 gr, (w tym na nawarę¹⁰² z baranich nóżek, na maści do smarowania) oraz wydano 112 korcy owsa z magazynu klucza spytkowickiego.

Nic nie wiemy natomiast o liczbie psów w psiarni. Myśliwcy do opieki nad nimi dostali ordynarię w postaci 1 korca grochu z klucza Tenczynek i 2 korce tatarski; nie znamy natomiast wysokości ich salarii. W latach 1706–1712 pisarz prowentowy (skarbnik dóbr) wydał 94 tynfy na maści do smarowania psów i 3 tynfy 12 gr na nawarę¹⁰³; w latach 1709–1712 pokryto gontem dach psiarni¹⁰⁴.

Dobra przyzamkowe spytkowickie oprócz ogrodu włoskiego posiadały także 2 sady i 2 ogrody warzywne na pewno istniejące od dawnych czasów Lubomirskich. Sad pierwszy znajdował się „między gumnem a stajnią, aż do drogi ode wsi” i był ogrodzony płotem. Rosło tam kilkadziesiąt jabłoni i śliw, a przed laty ogrodnicy płacili z niego podatek w tynfach. Drugi sad znajdował się „za zamkiem ku browarowi” koło ogrodu kuchennego, również obsadzony jabłonią i śliwami, „oparkaniony” i oddzielony od ogrodu „jarzynnego”. Uprawiający go ogrodnicy także płacili z niego podatek.

Ogród pierwszy warzywny leżał koło drugiego sadu, naprzeciw budynku podstarościego, ogrodzony był płotem, obsadzony wiśniami i na jego terenie znajdował się tzw. pszczelnik z 6 ulami „pełnymi” i jednym pustym

¹⁰¹ *Ibidem*, sygn. AKPot 936, s. 14.

¹⁰² Nawara – gotowane kości dla psów.

¹⁰³ *Ibidem*, sygn. AKPot 1071; AKPot 1072, s. 11, 36, 37.

¹⁰⁴ *Ibidem*, sygn. AKPot 154. Rachunki Christie`ch 1709–1720.

(drugie sześć uli było przy zwierzyńcu). Drugi ogród warzywny – „obsiany” – znajdował się przed budynkiem folwarcznym, gdzie na 33 zagonach rosła marchew, kapusta, konopie i proso¹⁰⁵.

Elżbieta Sieniawska bywała zapewne w Spytkowicach przed 1704 r. Na podstawie posiadanego przez autora niniejszego opracowania *curriculum vitae* ówczesnej wojewodziny bełskiej nie mamy jednak tego faktu w pełni udokumentowanego. Ze względu na sytuację polityczną i zajęcia wojskowe hetmana, Sieniawscy spotykali się wspólnie w pierwszej dekadzie XVIII w. jedynie w czasie świąt kościelnych czy uroczystości rodzinnych (np. imienin 19 listopada). Bez wątplenia okazją do oficjalnego odwiedzenia Krakowa było wręczenie Sieniawskiemu buławy polnej koronnej w Krakowie przez Karola XII, króla szwedzkiego 24 maja 1702 r.

Kolejna okazja odwiedzenia Krakowa nadarzyła się dopiero w 1705 r. Kraków i pałac na Wesolej odwiedziła sama hetmanowa Sieniawska pod koniec lutego, w maju wizytowała dobra tenczyńskie, by w czerwcu znowu przebywać w Krakowie do 23 tego miesiąca. Najbardziej skorzystali z tej wizyty – ubodzy z Tenczynka, którzy dostali od hetmana dwa razy po 24 zł i poczęstowano ich obiadem. Natomiast kapelan kaplicy w zamku w Tenczynku, określony jako – „ksiądz tenczynkowy” – otrzymał 10 talarów czyli 75 zł¹⁰⁶. Hetmanowa zleciła wówczas szereg prac budowlanych, które wykonano w latach 1706–1707 w pałacu na Wesolej, w zamku w Tenczynku, we dworze w Brzostkwinii oraz przy facjacie w tzw. kamienicy czerwonej przy rynku w Krakowie.

Hetmanowa przyjechała do Krakowa ponownie pod koniec 1705 r. i wspólnie z mężem spędziła tutaj większą część grudnia i święta Bożego Narodzenia, zwiedzając szopki w kościołach krakowskich. Maj 1706 r. spędzili Sieniawscy znów w Krakowie, gdzie hetman w obecności żony dostał – tym razem od Augusta II – buławę wielką koronną. W rok później w 1707 r., pod nieobecność męża przebywającego w polu z wojskiem – dobra spytkowickie, pałac na Wesolej i samo miasto Kraków odwiedziła tylko hetmanowa. 29 czerwca spotkała się w Spytkowicach na pertraktacjach z Janem S. Jabłonowskim w sprawie uspokojenia kraju i zjednoczenia się pod

¹⁰⁵ *Ibidem*, sygn. AKPot 938, k. 50–50v (inwentarz z 1712 r.) oraz AKPot 1023, s. 14 (inwentarz z 1730 r.).

¹⁰⁶ BCzart., rkps Ew. 524. Sieniawscy. Percepta (przychody) i ekspensa (wydatki) osobiste.

berłem Stanisława Leszczyńskiego; w tym czasie hetman był w Lublinie na spotkaniu z carem Piotrem I, a do dóbr zakrakowskich nie przyjechał już nigdy w swoim życiu.

W czasie pobytu Sieniawskiej w Krakowie i dobrach zakrakowskich w styczniu 1712 r. hetmanowa poleciła spisanie kolejnego inwentarza gospodarczego wszystkich swych dóbr¹⁰⁷, a więc poszczególnych rezydencji (zamków, dworów, pałaców podmiejskich) i majątków. W praktyce administrowania lathyfundiami nie było to niczym nowym. Znając gospodarski zmysł hetmanowej można powiedzieć, że spisanie inwentarza łączyło się zawsze z oceną finansowych możliwości poszczególnych kluczy gospodarczych, czyli wysokością sum procentowych wpływających do „pańskiego” skarbu oraz stopniem wiarygodności, rzetelności i umiejętności gospodarowania personelu administracyjnego.

Do wizyty Sieniawskiej w Spytkowicach przygotowywano się także pod kątem jej uczestnictwa w polowaniach w lasach tenczyńskich. Szczególnie dotyczyło to służb myśliwczych, które borykały się z brakiem pieniędzy na zakup sieci potrzebnych do polowania z nagonką. Sieniawską, która całe 30 ostatnich lat życia cierpiała na dolegliwości żołądkowe, trapiły akurat jakieś kolki (prawdopodobnie jelitowe). W sumie sprawa jej uczestnictwa w polowaniu spelzła na niczym¹⁰⁸. Sieniawska ponownie przyjechała do dóbr zakrakowskich pod koniec czerwca 1721 r. i pozostawała tu do końca lipca tego roku. Nie mamy wyraźnych śladów pobytu w Spytkowicach, ale można przypuścić, że skoro była w Morawicy i Tenczynku, zapewne nie omieszkała być także w zamku spytkowickim. W tym czasie hetmanowa zajęta była głównie remontem i urządzaniem pałacu w Wilanowie, zakupionego od Sobieskich w lipcu 1720 r.

Po śmierci Sieniawskich, po 1729 r., Spytkowice, jak wspomniano, stały się własnością ich córki Marii Zofii Denhoffowej, wojewodziny połockiej. Jak jednak wynika z prześledzenia *curriculum vitae* Denhoffowej nie odwiedziła ona ani razu Spytkowic przed końcem 1730 r. Można przypuszczać, że nie bywała tutaj także jako księżna Czartoryska.

Jej mąż, książę August Aleksander Czartoryski – jak wynika z ustaleń – od 1731 r. był w Krakowie i w dobrach zakrakowskich jedynie raz, w maju

¹⁰⁷ APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 938.

¹⁰⁸ BCzart., rkps 5943 nr 37331, E. Sieniawska do A. M. Sieniawskiego, 5 I 1712.

1749 r. Wydaje się, że w efekcie wizyty i po konsultacjach oboje Czartoryscy powzięli myśl o pozbyciu się pałacu na Wesołej w Krakowie. Co do dóbr zakrakowskich zapewne myśleli o kolejnym oddaniu ich w dzierżawę.

Tak jak dawniej, osada pałacowa zarządzana była przez każdorazowego dzierżawcę, który miał zapisany w kontrakcie obowiązek przeznaczania na zamek i zabudowania przyległe odpowiednich funduszy na ich utrzymanie i zabezpieczenie przed degradacją. Stan osady zamkowej był więc zależny od zapobiegliwości dzierżawcy, a nade wszystko od funduszy, którymi dysponował. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XVIII w. mogły w tej materii napawać nadzieją ze względu na wzrost dochodów, ale już lata 1767–1772, czyli okres konfederacji barskiej oraz I rozbiór Polski i jego konsekwencje, przyniosły kluczowi spytkowskiemu drastyczny spadek dochodów i nowe podatki, które narzucił ziemiom zabranym zaborca austriacki. Wszystko to nie pozostało bez wpływu na właściwe utrzymanie poszczególnych budynków osady zamkowej, z którym zmierzyć się musiała od 1782 r. nowa właścicielka dóbr zakrakowskich marszałkowa wielka koronna Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska, córka Augusta Aleksandra i Marii Zofii Czartoryskich.

ANEKS

Inwentarz majątności spytkowskiej¹⁰⁹ i wsi przynależnych dziedzicznej Jaśnie Wielmożnej Jej Mości Paniej Elżbiety Heleny hrabiny na Szklowie, Tęczynie i Myszy Sieniawskiej, wojewodziny bełzkiej, hetmanowej polnej koronnej, lwowskiej, rohatyńskiej etc. etc. starościny w Księstwie Zatorskim leżącej, na gruncie in Anno 1705¹⁰, die 1^{ma} Mai spisany.

Wjazd do zamku spytkowskiego.

Wrota. Do niego w parkanie na słupach i biegunach drewnianych z poręczę, dachem nakryte, przy nich fortka na biegunach drewnianych kławką taką, dachem nakryta, przy tych wrotach sadzawka drzewem wewnątrz ocembrowana. W niej sadz¹¹⁰ na ryby z deszczek,

¹⁰⁹ Publikowany fragment *Inwentarza majątności [...] (APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 936, s. 1–15)* ograniczamy do opisu samego zamku. Tekst przygotowano do druku zgodnie z wytycznymi *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* wydanej i opracowanej przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności. Kierowano się zasadą transkrypcji tekstu polskiego. Przy opracowywaniu tekstu zwracano uwagę na zachowanie staropolskich, regionalnych czy zawodowych cech języka, przy równoczesnej niezbędnej modernizacji i ujednoczeniu pisowni. Pozostawiono charakterystyczne formy grammatyczne dawnej polszczyzny, a także oryginalne, teraz już archaiczne, brzmienie niektórych wyrazów.

¹¹⁰ Sadz – „miejsce, naczynie, w którym się chowają różne rzeczy żyjące, ryby, ptaki etc.”; „sadz rybny – na

parkanem obwiedziona, który ciągnie się aż do zamku, żerdzianym; w nim wrota słoczyste z kuną i skoblami żelaznymi. Przy parkanie ogródek w ośm grządek, ogrodzony.

Zamek.

Z podwórca odrzwie do wrót przy moście. Most na wiązaniu z delowaniem, z poręczami wiązanymi ciesielską robotą, odrzwie dębowe, z cyrkiem kamiennym już złym. Wrota dwoiste dębowe blachą żelazną pobite na zawiasach czterech, z hakami żelaznymi. Sień sklepista, w niej podłoga stara; kamienia w niej leży sztuk N^o 3.

Mieszkanie dolne.

Sień. Z tej sieni obróciwszy się, po lewej ręce drzwi na zawiasach lesistych, z hakami żelaznymi w kamiennych odrzwiach.

Izba. Wszedłszy izba sklepista, w niej do połowy posadzka zła, a do połowy jej nie masz; okien dwie z kratami żelaznymi w ramach dębowych, w nich kwatery trzy, w ołów oprawne, z sześcią prętów żelaznych z obartlikami¹¹¹, narożnikami takimiz. Piec zielony na fundamencie kamiennym, przy nim kominiek prosty w kwadrat.

Z tej izby drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z hakami, wrzeciędzem i skoblami.

Kownata. Z tych drzwi idąc kownata z takimi drzwiami i też [z] żelaza są. Posadzka ceglana, nadrujnowana, okno jedno z kratą żelazną. W nim ramy dębowe z trzema haczkami, przybite, z narożnikami we cztery kwatery. Skarbiec¹¹², do którego drzwi żelazne na 3 zawiasach, z zamkiem dwuryglowym, ze 2 wrzeciędzami i 3 skoblami, z antabą żelazną. Okno w nim z kratą żelazną, w ołów oprawne.

Baszta. Z tego skarbcza baszta¹¹³, do niej drzwi na zawiasach, okna zabite. Z skarbcza jest przepierzenie, z którego drzwi do piwnicy na zawiasach, z wrzeciędzem i skoblami 3ma.

Pokój 1. Wyszedłszy na galerię, z niej zaraz drzwi do pokoju na zawiasach lesistych, z wrzeciędzem i skoblami; w nim sklepienie porysowane miejscami. Okien dwie z kratami żelaznymi, w ramach dębowych. Każde okno o czterech kwaterach, z narożnikami i haczkami żelaznymi, a te okna nowo porobione w ołów, w nich pręty żelazne. Piec zielony, stary, przy nim komin prosty w kwadrat.

Pokój 2. Przy tym pokoju drzwi do drugiego na zawiasach esistych z wrzeciędzem, zamkiem, klamką i skoblami żelaznymi; okien dwie z kratami żelaznymi, kwatery cztery w każdym oknie, sklone¹¹⁴, świeżo naprawione w ołów. Piec zielony. Z tego pokoju drzwi stolarską robotą. Podłe tego pieca, nad którymi odrzwia kamienne dużo narysowało się. Z tego pokoju wyszedłszy na galerię, drzwi do sieni na zawiasach esistych. W tej sieni posadzka ceglana. Sklepienie porysowane. W sieni wschody kamienne na górę, przy których jest *locus secretarius* [!]¹¹⁵; do niego drzwi na zawiasach, z wrzeciędzem, skoblami żelaznymi.

utrzymanie ryb żywych na każdą potrzebę są skrzynie drewniane, wodą napelnione”, za: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V, Warszawa 1812, s. 181.

¹¹¹ Obartel, obartlik – zasuwa, zasuwa do drzwi.

¹¹² Właśnie ten skarbiec penetrowała Franciszka Tarłowa z końcem wiosny lub z początkiem lata 1704 r. i opróżniła go z kosztowności, do których prawo dziedziczenia miała Elżbieta Sieniawska.

¹¹³ Por. plan układu i otoczenia zamku w Spytkowicach, gdzie zaznaczono wspomnianą basztę, w: *Rejestr ogrodów polskich*, z. 5, Warszawa 1966, s. 101.

¹¹⁴ Sklane – tu w znaczeniu: szklone.

¹¹⁵ Właściwie: *locus secretus* – ubikacja (wychodek).

Spizarnia. Spizarnia – do niej drzwi proste na zawiasach, z wrzeciędzem, zamkiem, klamką, śłosakiem¹¹⁶ i skoblami żelaznymi. Posadzka ceglana. Sklepienie porysowane. Okien dwie, z kratami żelaznymi o czterech kwaterach, w ramach dębowych, a te teraz oprawne w ołów, z prętami żelaznymi, na zawiasach z haczkami, obartlikami i narożnikami, z bolcami żelaznymi do otwierania okien. Tamże szafa prosta, w sześć półek małych, zapółek trzy na naczynia w kącie.

Kuchnia. Do niej drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z haczkami żelaznymi, z wrzeciędzem i skoblami. Odrzwie do niej z ciosanego kamienia, które się znacznie porysowało i nadpsowało. W tej kuchni szafa z tarcic, prosta, we cztery półki na stawianie naczyń. Druga szafa prosta jest z deszczek zrobiona. Ta kuchnia sklepista, w niej okno jedno, w którym krata żelazna. Rama dębowa. W tej kuchni ognisko¹¹⁷ drzewem, opierzone, komin do góry wywiedziony, kloc dębowy do zarębowania mięsa, posadzka z cegły, przy niej piekarnia.

Piekarnia. Do niej drzwi na zawiasach esistych, w niej okien dwie, sklanych, z kratami żelaznymi. Powróciwszy nazad z tej piekarni do sieni – drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z hakami, antabą i wrzeciędzem; nad nimi okno z kratą żelazną.

Galeria. Z tej sieni galeria, która jest sklepista i dobra posadzka ceglana w niej. Okien dwie z kratami żelaznymi bez ram i kwater sklanych. Od tej galerii jest druga galeria na sześciu filarach, z ankrami żelaznymi.

Kordegarda. [...] Z zamku wychodząc kordegarda sklepista, posadzka z cegły. Okno w niej jedno, z kratą żelazną bez szyb, bo przeniesione do kuchni i było powróciwszy nazad do zamku.

Pokój. [...] do niego drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z antabą, zamkiem, klamką, śłosakiem i haczkami dwiema żelaznymi. Ten pokój sklepisty, w nim podłoga z tarcic, okien trzy, z kratami żelaznymi, z ramami dębowymi we cztery kwatery w ołów oprawnych, z haczkami i obartkami. Te okna teraz sporządzone dobrze. Piec pstry na fundamencie ceglanym, przy nim komin prosty, a z tego pokoju sklep.

Sklep. Do niego drzwi na zawiasach lesistych, z antabą, wrzeciędzem i skoblami, hakami i śłosakiem. Sklepienie miejscem porysowane, posadzka z cegły. Okna dwie, w nich kraty żelazne, ramy dębowe, haczkami żelaznymi zawarte, z zawiaskami i haczykami, obartlikami żelaznymi. W nim jest sracz, do niego drzwi na zawiasach, z hakami, haczkami, skoblami żelaznymi. W tym sklepie basztecza. Do niej drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z wrzeciędzem, skoblami. Posadzka z cegły nadrujnowana, w niej okien dwie, z kratami żelaznymi, z ramami dębowymi, z czterema haczkami w mur przyprawionymi zawiaskami i haczkami. W tym sklepie jest piwnica kosztem Jej Mości Pani Goryńskiej¹¹⁸ wystawiona. Do niej z wierzchu drzwi na zawiasach, z wrzeciędzem i skoblami, do niej wschód drewniany. Wszedszy stamtąd na galerię, ganek dachem nakryty przy ścianie na słupach.

¹¹⁶ Śłosak, ślosak – rodzaj zamka.

¹¹⁷ Ognisko – palenisko.

¹¹⁸ Goryńska herbu Poraj była dzierżawczynią dóbr spytkowickich sprzed 1701 r. Jej mąż Andrzej na podstawie kontraktu ze Stanisławem z Bnina Opalińskim miał w dzierżawie od 24 czerwca 1691 r. do 24 czerwca 1694 r. wieś Rusocice za 19.000 zł, a około 1700 r. dzierżawił klucz Morawica z wsią Brzoskwinią. Jan Goryński (może ojciec Andrzeja) był do 1688 r. dzierżawcą – Spytkowic za sumę 11.000 zł, Krzeszowic za 2500 zł oraz Morawicy za 20.100 zł (por. APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 621; AKPot 137).

Tu galeria trzecia; do niej odrzwie z ciosanego kamienia. Ta galeria wszytka sklepista, z posadzką ceglana, w niej okien trzy. Tamże jest marmur ciosany, czarny. Magla¹¹⁹ przeniesiona do kordegardy i tam jest teraz. Z tej galerii idąc prosto drzwi proste, z zawiasami, hakami, ślosakiem do klamki żelaznymi. Posadzka ceglana zła. Sklepienie porysowane, okno jednoprętowe, żelaznych N° 6. Piec zielony na fundamencie, murowany z cegły. Nazad szedłszy jest izba, w której drzwi proste na zawiasach esistych, z hakami, klamką i ślosakiem, w niej podłoga z tarcic zła. Okien sklanych dwie po cztery kwatery, z kratami żelaznymi, z ramami dębowymi, z haczkami przybitymi w tych oknach. Zawiaski, haczyki, narożniki i obartliki są w framudze przy piecu. Szafa prosta we trzy półki, do niej drzwiczki z wrzeciędzem i skoblami. Piec zielony na fundamencie murowanym, przy nim kominek.

Pokój. Z tej izby druga izba; do niej drzwi dwoiste, stolarską robotą na zawiasach spinanych haczkami, skoblami, w niej podłoga z tarcic. Sklepienie porysowane, w niej okien dwie z kratami żelaznymi, ramy dębowe, okna sklane w olów oprawne teraz sporządzone; z zawiasami, haczkami, obartlikami i narożnikami, w niej piec prosty, dobry na fundamencie ceglanym, murowanym, przy nim kominek prosty. Z tej izby wychodząc na galerię drzwi proste, listwowane na zawiasach prostych. W tej galerii sklep, w nim okno jedno, z kratą żelazną, obok tego gabinecik niedokończony, w baszcie okien 2 gołych.

Mieszkanie górne.

Z galerii odrzwia z ciosanego kamienia, drzwi stolarską robotą na prostych zawiasach, z hakami żelaznymi, przysionek w nim, posadzka ceglana. Na górę idąc wschodów jest N° 15. [W]szedłszy wyżej drugi przysionek sklepisty. Sklepienie porysowane, okna dwa bez krat i kwater, tamże stopni kamiennych N° 16. Wchodząc do przysionka drzwi do pokoju na zawiasach stolarską robotą, z zamkiem, antabą i ślosakiem; posadzka ceglana, nadpsowana. Stragarzów¹²⁰ [...] w powale N° 19, okien pięć, z ramami dębowymi; te wszystkie od dołu desczkami pozabijane; u góry są kwatery po dwie w każdym oknie całych. Drugie kwatery wyjęte są w pokoju. Piec obalony, z niego kafle na fundamencie leżą¹²¹. Z tej izby kaplica w baszcie; do niej drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych o jednym skoblu, z wrzeciędzem; okien dwie zabite desczkami. Posadzka z cegły, w niej prętów żelaznych od pieca N° 3.

Pokój 2. Z stołowej izby pokój; do niego drzwi stolarską robotą na zawiasach esistych, z zamkiem, klamką, antabą, haczkami i ślosakiem. Podłoga z tarcic dobra. Okien trzy, z ramami dębowymi zabite gontami u dołu, a u wierzchu kwatery dobre w olów oprawne. Piec prosty na fundamencie kamiennym, dobry, w nim drzwi zabite na zawiasach esistych, z hakami, zamkiem, antabą i ślosakiem. Z tego pokoju drugi – drzwi do niego stolarską robotą na zawiasach esistych, z hakami. Powąła z tarcic o ośmiu stragarzach; posadzka ceglana, okien dwie w ramach dębowych, te zabite gontami, tylko w jednym trzy kwatery dobre w olów oprawne, wraz [z] zawiasami, obartlikami i haczykami, narożnikami; prętów żelaznych w oknach N° 17, kalców N° 8. Komin jest murowany z ciosanego kamienia, przepadły na ankrze, żelazny.

¹¹⁹ Magla, zapewne dziś: magiel.

¹²⁰ Stragarz – słup, belka.

¹²¹ Z inwentarza z 1712 r. wynikało, że piec został naprawiony i obłożono go kaflami lazuruwo-pstrymi (por. APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 938, k. 45).

Pokój 3. Pokój – do niego drzwi na zawiasach, stolarską robotą, z antabą, skoblami na hakach żelaznych. Odrzwie z ciosanego kamienia, próg dużo przełamany, ujęty żelazną kłamrą, powała z tarcic na 13 stragarzach, posadzka *ceglans* miejscem nadpsowana; okien trzy, te u dołu zabite, u góry zaś po dwie kwatery sklone, w olów oprawne, z zawiasami, haczykami, obartlikami, prętami żelaznymi. Piec pstry na fundamencie murowanym, przy nim komin w kwadrat.

Baszta. Z tego pokoju do baszty drzwi na zawiasach z antabą, skoblą, hakami i wrześciadzem. Sklepienie porysowane, posadzka z cegły, okien trzy nowe, z ramami dębowymi, zabite teraz. Drugie kwatery w olów oprawne, dobry u góry. W tej baszcie jest klatka drewniana na kanarki, w niej komin w murze, w kwadrat.

Pokój. Stamtąd pokój białogłowski w odrzwiach kamiennych. Drzwi stolarską robotą na zawiasach, z antabą i ślosakiem. Powała w nim z tarcic na stragarzach N° 9, podparta dwiema stęplami. Posadzka dębowa [...], okien dwie z ramami dębowymi, w olów oprawne, z haczykami, zawiaskami, kolcami żelaznymi i prętami, dobre wszystkie w tym pokoju; stolik w kwadrat marmurowy, drugi [listowy]. Wanienska z przykrywką marmurowa z tego pokoju.

Pokój. Z tego pokoju – pokój białogłowski drugi, w odrzwiach z ciosanego kamienia, drzwi na zawiasach, z antabą i ślosakiem. Powała z tarcic, dobra na 9 stragarzach, [...] okien dwie, z ramami dębowymi i z zawiaskami, haczykami [...] obartlikami, narożnikami, prętami w oknach żelaznymi. Piec pstry na dnie błękitnym.

Galeria. Galeria sklepiasta, w niej posadzka z cegły, okien dwie bez kwater, obie gołe, w jednym tylko ramy dębowe. Tamże jest szafa stolarską robotą o 5 półkach. Do niej drzwiczki dwoiste, od połowy w kratkę, z zawiaskami, skobłów dwa. Listwa z kołkami prosta na wieszanie strzelby. Z tej galerii do sionki drzwi na zawiasach esistych, z antabą, dwiema hakami, w kamień murowanymi. Ta sień sklepiasta, w niej posadzka z cegły, okno jedno gołe, w niej wierzch urwany, zwarta ankrami żelaznymi i ognisko złe.

Izba stołowa. Z tej sionki są drzwi do stołowej izby stolarską robotą, stare, na zawiasach esistych, z dwoma antabami, z zamkiem, kłamką, kluczem i ślosakiem żelaznym. Powała w niej z gruntu zwała się, tylko belki i wiązanie wisi. Podłoga¹²² z tarcic, okien osiem gołych, bez ram. W tej izbie jest stół nowy, tamże kredens prosty przy drzwiach o dwóch półkach; pod nim szafa prosta z przegrodą, do niej drzwiczki dwoiste na zawiasach składanych, esistych, z wrześciadzem i skoblami. Wychodząc z izby wschody na górę kamienne, okno w niej gołe, drugie na dół, których jest N° 25.

Ganek. Idąc z galerii na ganek drzwi stolarską robotą, z antabą, hakiem i ślosakiem, zły. Na ganek drzwi stolarską robotą, z antabą, hakami i ślosakiem. Ganek murowany, płatwa drewniana spadła; drewniana płatwa z wierzchu pod tym jednym dachem co i zamek. Z tego ganku drzwi stolarską robotą złe, na zawiasach esistych, kłamką prostą i hakiem jednym. Stamtąd są drzwi do sionki, w której posadzka ceglana. Okien wielkich, gołych dwie, przeciwko sobie.

Pokój. Z tej sieni do pokoju drzwi proste, na zawiasach lesistych, z hakami. W nim powała zwałona zgorzała, podłogi nie masz, okien gołych dwie. Piec prosty nowy, wielki na fundamencie murowanym.

¹²² W inwentarzu z 1712 r. postulowano naprawienie podłogi tej izby, bo w razie zaważenia groziła dewastacją kuchni i spiżarni parteru (por. APKr, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. AKPot 938, k. 45). W inwentarzu z 1730 r. nie wspomniano o stanie tej izby (por. sygn. AKPot 1023).

Pokój 2. [...] – do niego drzwi na zawiasach esistych z hakami. Powwały ani podłogi nie masz, okien dwie gołych. Komin w nim z czarnego marmuru¹²³.

Pokój 3. Do tego pokoju drzwi na zawiasach esistych z hakami; ten z gruntu się wali i okna już spadają.

Baszta. Baszta – i ta niedokończona, a zwala się do ostatka.

Wróciwszy z nazad do przysionka, w nim posadzka z cegły, bez powwały; stopni kamiennych na górę N° 30, okien dwie gołych bez kwater.

Na tym wszystkim zamku we dwoje wiązanie gryzbantowe na belkach, muratach i płatwach. Krokwy i łąty pod dachówkę ułacone gontami. Wszystek ten zamek pobity, który miejscem znacznej potrzebuje poprawy, tak w murowaniu murów, jako też w pobianiu dachów. Pod dachem są dwie baszteczyki niedokończone.

Do tych wszystkich pokojów, tak dolnych, jako i górnych były zamki z kluczami, a teraz tylko te, które się dosyć rzetelnie wyżej wypisało, kędy który jest zamek. Kluczków zaś znajduje się N° 6, klamek żelaznych 5.

Piwnice w tym zamku.

Piwnica 1. Wchodząc do dziedzińca do piwnic odrzwia są dębowe, w których drzwi proste na zawiasach i hakach, z antabą, skoblami i wrzeciędzem; wschodów do nich nie masz. Szyja sklepiasta, w niej cztery kamienie ciosane do okien. Tamże okien dwie z kratami żelaznymi, jedno desczkami zabite. Wszedszy do pierwszej piwnicy drzwi proste, stare na zawiasach i hakach, z wrzeciędzem i skoblami. W tej piwnicy okien trzy z kratami żelaznymi. Ta piwnica sklepiasta bez podłogi, w niej cztery kętnary¹²⁴, pod nimi koryt dwie nadgniłych i kłód do rąbania mięsa.

Piwnica 2. Z tej piwnicy druga piwnica – do niej drzwi proste, stare na zawiasach, z wrzeciędzem i skoblami, okienek dwie na galerią; u jednego krata żelazna, w niej kętnarów dwa.

Piwnica 3. Stamtąd piwnica trzecia, do niej ani drzwi, ani żelaza żadnego nie masz i bez okna.

Powróciwszy nazad do drugu piwnicy, drzwi stare na zawiasach i hakach z wrzeciędzem i skoblami w odrzwiach drewnianych.

Przysionek. Wyszedłszy – przysionek sklepiasty na lewą rękę idąc bez podłogi, drzwi na zawiasach stare o jednym haku z wrzeciędzem i skoblami dwiema żelaznymi.

Piwnica 4. Item piwnica sklepiasta [...] posadzka ceglana, w niej okienko jedno z kratą żelazną.

Piwnica 5. Podle tej – piwnica; drzwi do niej stare na zawiasach i hakach trzech, ze dwiema wrzeciędzami i 4 skoblami żelaznymi. Ta piwnica sklepiasta tynkowana.

Piwnica 6. Z tej piwnicy piwnica, w niej 4 kętnary na wino.

Piwniczka. Z tej piwnicy piwniczka, drzwi na tarcicach, żelazem obite, dobre [...] [z] żelaznymi zawiasami, hakami, wrzeciędzami, 4 skoblami i ślosakiem. Posadzka ceglana, okno z kratą żelazną. W niej kętnary dwa.

Obróciwszy się na lewą rękę w przysionku pierwszym, drzwi pierwsze, proste na zawiasach, hakach, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi. Z tego przysionka jest piwnic

¹²³ Zapewne chodziło o czarny marmur, tzw. dębnicki, z Dębника koło Krzeszowic.

¹²⁴ Kętnar – legar, tragarz, treger, np. pod beczki z winem.

5 sklepistych, bez drzwi i okien, niedokończonych i niedomurowanych, w których ogrodnik ziola i ogrodne jarzyny chowa.

W tym zamku dziedziniec niedokończony, ziemią na czwartą stronę od ogrodu włoskiego kęsem muru podmurowany. Pod tym murem leży kamienia ciosanego sztuk 7 połamanego różnie.

W tym zamku w pokojach tak dolnych, jako górnych, małych i wielkich 12 marmurowych krzesel, 2 stołków z poręczami, prostych N^o 4.

Spichlerz na podwórku przy ogrodzie włoskim na dębowych pniakach; wschód drewniany do niego, drzwi na zawiasach i hakach, z wrzeczadzem, zamkiem, ślosakiem, skoblami żelaznymi. W nim jest skrzynia z wiekiem do zsypywania, na ośmi rogach blaszkami żelaznymi zbita, sąsieków¹²⁵ z tarcic dwa.

Do drugiego górnego wchodząc spichlerza, ten wschód z poręczem drewnianym. Na tymże komór trzy, w których drzwi z tarcic na zawiasach, hakach, z wrzeczadzami i skoblami. Przed tymi komorami ganek z deszczek niedołożonej, lecz ten wszystek spichlerz z gruntu się wali, znacznie tedy potrzebuje restauracji. Przy tym spichlerzu leży kilka sztuk kamienia ciosanego, różnie połamanego, nowego i starego.

Budynek ogrodniczy w podwórku [podstarościęgo].

Izba ogrodnicza. Wchodząc do tego budynku, do spichlerza drzwi na biegunach drewnianych. Sień bez powały z podłogą. W tej sieni komin na czterech słupach, do góry na dach wywiedziony. Stamtąd izba ogrodnicza, do której drzwi na zawiasach i hakach stare, z wrzeczadzem i skoblami, z antabą małą żelazną. Okien w niej 4, w drewno oprawnych – prętów żelaznych 6, ławy przy ścianach po dwóch stronach, proste, stare i zydel z poręczem. Piec kafflowy na fundamencie, kominek mały wymurowany nad powałą. Ta się izba pochyliła, w ziemię lezie.

Komora. Z niej komora, do niej drzwi stare na zawiasach, hakach, z zamkiem i ślosakiem, wrzeczadzem i skoblami. W niej okien trzy, we trzech po dwa pręty żelazne.

Piekarnia. Powróciwszy nazad z komory drzwi do piekarni na zawiasach, z wrzeczadzem i skoblami. Okien duże jedno okiennicą zabite, w drugim kwatera.

Piec chlebowy jest w tej piekarni.

Piwniczka. Piwniczka – drzwi do niej na zawiasach, z wrzeczadzem i skoblami. W tej piwnicy okno jedno. Z tej do drugiej piwniczki drzwi nie masz; te obie sklepiste. Powróciwszy nazad drzwi na podwórze przeciw stajniom na zawiasach, hakach żelaznych.

Z tej sieni drzwi do izdebki na zawiasach, z wrzeczadzem i skoblem. W niej okien skłanych, w ołów oprawnych. Piec zielony. Powała i podłoga z tarcic jest.

Z tej izdebki komnata do której drzwi na zawiasach, z wrzeczadzem i skoblami. W niej okno jedno sklانة w ołów oprawne.

Z tej druga izdebka o dwu oknach zasuwających się okiennicami. Z tej izdebki komora o jednym oknie skłanym. Wychodząc z tej izdebki do sieni jest chlewik dla psów. W sieni do niego drzwiczki zamykane, z wrzeczadzem i skobłą. Przy tym budynku od gumna stajenka dla koni, w której jest żłób i drabina. Z drugiej strony dwa chlewy na bydło. Ten budynek wszystkie dachem pokryty, ale chlewy słomą poszyte, ut supra.

¹²⁵ Sąsiek, sąsiek – skrzynia do rozsypywania zboża różnego gatunku w stodole.

Stajnie duże. Przed budynkiem ogrodniczym na lewą rękę do stajni mostek. Wchodząc – drzwi na biegunach drewnianych, dwoiste, poręcz drewniane, skobel żelazny. W tej stajni przepierzenie z drzewa. Do niego drzwi z deszek, na biegunie, drewniane, z wrzeciędzem, skoblami żelaznymi. W tym przepierzeniu żłób jednostajny i drabin dwie. W tej stajni po obu stronach podłuż żłobów i drabin pięć – dwie w tej stajni. Pobok przeciwko budynkowi drzwi na biegunie z zaporą drewnianą. Przeciwko zaś gumnu wrota z tarcic dwoiste, z poręczem. Ta stajnia z drzewa budowana na słupach i balkach. To podwórze parkanem z drzewa słupy stawianym; od sadu, wsi i gumna obwiedzione. Przy tej stajni sad wielki, zasadzony drzewem owocu różnego. Obwiedziony ten sad dokoła parkanem żerdzianym, lecz miejscami potrzebuje naprawy, w nim fortka na zawiasach z wrzeciędzem.

Gumno.

Idąc do gumna wrota dwoiste na biegunach drewnianych z kuną żelazną, przy poręczu skoblą i kłódką zamknięte, przy nich fortka z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi.

Stodoła 1 ma. Wszedszy w gumno stodoła na lewą rękę o dwu boiskach, o trzech sąsiadkach, z drzewa na sochach¹²⁶ i ślemieniu¹²⁷. Jeden sąsiadka płotem ogrodzony. Wrót czworo, na jednym boisku dwoje, na drugim dwoje, bez żadnego żelaza na drewnianych biegunach, z poręczami i kunami takimiż drewnianymi.

Stodoła druga. Stodoła druga o jednym bojowisku¹²⁸ [!], o dwojgu wrotach dwoistych na biegunach i kunach z poręczami drewnianymi o jednym sąsiadku, drzewem dokoła opierzonym. Strzecha dobra, wrota jedne potrzebują naprawy.

Stodoła 3. Stodoła o jednym boisku, o dwojgu wrotach dwoistych z drzewa otoczona, na 4 sochach i ślemieniu. Krokwy i łaty złe. Nad jednym sąsiadkiem poszywka¹²⁹ opada, a w drugim dobra; u wrót dwie kuny żelazne i wrota oboje dobre.

Stodoła 4. Stodoła czwarta o dwu boiskach, o trzech sąsiadkach, z drzewa wszytka postawiona. U tych wrót kuny i bieguny poręczami drewniane. W tej stodole sąsiadka średni stary, sąsiadka drugi teraz stawiony na sochach dębowych, z zapołą z drzewa nowo postawioną. U pierwszego boiska ganki są strzechą poszyte, na drugim boisku tylko jeden ganek, drugi mają posłać, gdy z połowy stodoły przybudują.

W tym gumnie brogów jest N° 9. Jeden sianem nałożony. To gumno do połowy parkanem obwiedzione, ostatek strożeniem otynione, w której tyninie od pola jest wrót dwoje na biegunach drewnianych, z poręczami, skoblami przy niej żelaznymi. Jedne wrota kłódką, drugie założone w skoble kołkiem drewnianym.

Browar spytkowicki

Ozdownia¹³⁰. Do którego weście drzwi na biegunach drewnianych, z wrzeciędzem i skoblami żelaznymi. Ozdownia – przy niej piec murowany, do niego lagi jest N° 12 do suszenia słodów. Z tej ozdowni, po prawej ręce drzwi na zawiasach, hakach i wrzeciędzem i skoblami.

¹²⁶ Socha – belka podporowa, rodzaj stępla.

¹²⁷ Ślemień – belka poprzeczna, tragarz.

¹²⁸ Bojowisko, boisko, klepisko – część stodoły.

¹²⁹ Poszywka – poszycie dachu.

¹³⁰ Ozdownia – szopa do przechowywania słodów chmielowych.

Izba browarna. Do izby browarnej haczkami i dwiema skoblami żelaznymi, w niej powała z tarcic, piec zwalony, okien dwie, dwie sklanych w ołów oprawnych, drugie w drewno, koryto drewniane dębowe, szpuntowane i łatane do zalewania słodów, z korytem do studni.

Browar. Z tej izby drzwi do browaru na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami, skoblami żelaznymi. W tym browarze kocioł piwny, stary, ale dobry, w kotlinie z cegły ulepiony. Podle tego kociołek mały na chmiel, kadzi wielkich dwie piwnych, starych; na nich obręczy N° 14. Od spodu jedna łańcuchem żelaznym opasana. Drugi *ut asseritur*¹³¹ arendarz – ukradzony, który był powinien być. Na kadzi pod tymi kadziami do ściekani[a] piwa kadź druga, mała na młoto przekładać szafrat – rynienka do zlewania, kosz i dwie nalewki, rynna od studni do kotła. W sieni tego browaru drzwi stare na zawiasach, hakach z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. W tym browarze ściany nowo postawione i dachem dobrym nakryte. Przy tym browarze ahteli N° 12.

Gorzelnia. Z ozdorni powracając gorzelnia. Drzwi na biegunie drewnianym [...]. Idąc do gorzelnii z ozdorni drzwi do izby na biegunie i kunie drewnianej, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Ta izba wlaża w ziemię i dach się z gruntu wali. W izbie tej okien dwie sklanych, w ołów oprawnych, w niej anklerz¹³² przepierzony z tarcic, do którego drzwi na biegunie drewnianym, z wrzeciędzami i skoblami żelaznymi. Tamże w izbie kadek nowych do zacierania trzy. Z izby komora, do niej drzwi ze czterema zawiasami, hakami, z[e] skoblem i wrzeciędzami dwiema. W tej komorze piec zielony.

Kadka do mętego¹³³ słodów gorzelnii, kadka do zacierania nowa, dobra. Garców gorzalczyków jest trzy, a było ich cztery z polnyjkami; te wszystkie dobre. Do jednego są rurnice, a do dwóch koryto. Kotliny lepienie z kamienia i cegły. Studzienka ocembrowana, do której od sadzawki wodę ciągną.

Item rynna co nią do rurnic wodę nalewają. Konwi dwie, nalewek dwie, bareła na gorzałkę jedna. Rynna, co nią do rurnic wywarzyny z garców wylewają.

Wychodek z tej gorzelnii ku rzece. Drzwi na zawiasach żelaznych. Nad tą gorzelnią dach miejscem naprawny, miejscem zły. Przy tym browarze wiadro okowane żelazem we trzy obręcze, z obłąkiem żelaznym. W żurawiu zaś dębowym nowo postawionym jest [ścibrzeń] wielki, żelazny. Tamże przy sadzawce karmnik z korytem dla karmienia wieprzów, słomą posyty.

Przy tym starym browarze nowa gorzelnia jeszcze niedokończona, gdyż jeszcze ani pieca, ani drzwi żadnych nie masz, tylko ściany nowe dachem pokryte. Wchodząc do budynku nowego drzwi na biegunie drewnianym, z klamką, zaporą taką. W sieni piec nowy, z gliny lepienie, chlebowy, z kominem na dach wywiedzionym. Z sieni po lewej ręce drzwi nowe, na biegunie drewnianym; do komory z wrzeciędzami i skobłą żelaznymi. W komorze tej okno nowe w drewno oprawne, z okiennicą drewnianą; powały nie masz. Podłoga z drewna ciosanego. Z sieni drzwi do izby na zawiasach i hakach z klamką, wrzeciędzami i skobłą żelaznymi. Okien dwie sklanych w ołów oprawnych, z kwaterami otwierającymi; ławy trzy

¹³¹ *Ut asseritur* – jak przyznał.

¹³² Anklerz, tu: alkierz.

¹³³ Mętać – mleć, męty – mielony sład chmielowy.

około ścian, stołów dwa sosnowych, zydel z poręczem długi. Piec kaflowy, pobielony gliną białą, nowy, na fundamencie drewnianym. Około tego pieca ławy z tarcic. Drzwi do komory na zawiasach i hakach, z klamką, wrzeczadłem i skoblami żelaznymi, podłogi nie masz. Powąła z tarcic, okno jedno nowe, w drewno oprawne, z okiennicą drewnianą na zawiasach żelaznych ze skobliczkiem. Ławy przy ścianach dwie. Budynek dachem pokryty.

Folwark spytkowski dolny.

Do tego folwarku nie masz wrót, tylko zaraz z przyścia drzwi do sieni na zawiasach i hakach, z wrzeczadłem i skoblami, z klamką i zaporą drewnianymi. W tej sieni powąła z tarcic niedołożona. W tej sieni okno na podwórze z[e] szceblami drewnianymi, z okiennicą zasuwaną.

Izba. Z tej sieni izba, do niej drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem, klamką, skoblami i haczykiem żelaznymi. W niej powąła z tarcic na trzech stragarzach położona. Podłoga z tarcic nowa; okien trzy, w olów oprawnych, ław prostych przy ścianach trzy. Piec biały na fundamencie glinianym, przy nim komin, przy piecu ławek prostych dwie.

Komnata. Z izby drzwi do komnaty na zawiasach, hakach, z wrzeczadłem i skoblami żelaznymi. W tej komnacie powąła z tarcic i podłoga. Okno sklone w drewno oprawne. Stół, ława wzdłuż jedna.

Komora. Z tej powróciwszy, idzie druga komora. Do niej drzwi na zawiasach, z wrzeczadłem i skoblami. Okno jedno; w sieni jest kurnik z drzewa postawiony [...] z żerdzia i łatew. Powąła nad nim takż. W tejże sieni piwnica pod tą komorą; drzwi do niej z wrzeczadłem, skoblami żelaznymi. W tej sieni chlewów dwa dla bydła. Tamże koryto dla świni. Wschód na górę, pobok drzwi do piekarni na zawiasach, hakach, okna w niej dwie w drewno oprawne, sklone. Żłobów w niej trzy dla krów, grodzy dwie dla cieląt, w których są żłobki i drabinki. Tamże piec chlebowy. Powąła z drzewa zrobiona, poledni dwie. Półka z listewką. Wychodząc stamtąd drzwi do drugiej sieni na zawiasach żelaznych. Ten budynek wszystkie słomą posyty, a u dołu dwa szary¹³⁴ gontowych.

Obora. Obora, w tej oborze okoły we trzy strony drzewa budowane, słomą posyite. W niej wrót dwoje, jedne ku zamkowi, drugie do pola; oboje na kunach żelaznych.

Sernik. Sernik na podwórzu na słupach sosnowych, z tarcic budowany. Drzwicki do niego na biegunie drewnianym, z wrzeczadłem i skoblami żelaznymi, słomą posyty. W rogu sieni, od obory chlew przybudowany. Do niego drzwi na biegunie drewnianym. Wierzch słomą posyty.

[...].

Ogród włoski. Między zamkiem a spichlerzem przypusta wedle do ogrodu włoskiego, do której fortka stara. Ten ogród przypuszczony, zasadzony drzewem różnego rodzaju owoców: do tego porzeczkami w kwadraty i agrestem.

Idzie też od włoskiego ogrodu dwiema rzędami grabina równo wsadzona. Weście ku ogrodzie włoskim ulica z grabiny, po tym ulice dwie przez środek na krzyż, podłużnia wysadzona agrestem, a porzeczkowa poprzeczy wysadzona. W tym ogrodzie cztery kwatery z grządkami małymi do kuchni należącymi, drzewiną różnego owocu zasadzone. Przy tymże ogrodzie łączka, która ogrodnikowi nadana, przy której jest kilka śliwek. Koło tego ogrodu

¹³⁴ Szar – rząd gontów.

mur dokoła zły, już miejsca nadpsowany i zrujnowany. Z kuchennego ogroda do włoskiego weście po sześciu stopniach z deszczek robionych, próg kamienny. Filary na ciosanym kamieniu, z cegły murowane, złe. W tych filarach trzy haki żelazne. Wszedłszy do tego na wszystkie cztery strony, ulice różnego drzewa wysadzone na dwie strony; te ulice różą wysadzone, między szczepami różą wysadzone z jednej strony, a z drugiej libustrem¹³⁵. Przez środek ogroda, droga ciągnąca się aż ku zwierzyńcowi. Była też kiedyś fontanna w środku tegoż ogroda, przy której cztery narożniki, teraz bukszpanem wysadzone, który bukszpan powyrastał żadnej opatrności koło niego nie masz i róże powysychały. W tych kwaterach jest brzoskwiń kilka; płot dokoła narożników jest libustrowy. Mur od zwierzyńca tego ogrodu z gruntu rujnuje się i miejsca, go nie masz. Było też drzewo jałowcowe – to wyschło.

Psiarnia w sadzie zamkowym.

Do której wrota dwoiste na kunie żelaznej, jednej od spodu, na biegunach drewnianych, przy nich parkan we cztery przęsła. Przy tej psiarni jest kilkanaście drzewa leśnego. Tamże budynek myśliwski; do niego drzwi na zawiasach, hakach z klamką, i wrzeciędzem. W sieni powały nie masz. Kuchnia z gruntu spadła, komin na dach wywiedziony, urwany. Do izby drzwi na zawiasach i hakach, z wrzeciędzem, antabą i skoblami. W niej okien dwie, złe. Piec [...]. Z izby komnata, i ta potrzebuje naprawy, bo to wszystko w ziemię wlażło i wierzch z gruntu rujnuje się i spada.

Ex oposito izba, do której drzwi na zawiasach, hakach, z klamką żelazną i wrzeciędzem. Okien dwie, piec zielony, zły, komin obalony. Z izby tej komora. Także i ta z gruntu wali się, jak od spodu, tak od wierzchu.

Wyszedszy z tego budynku sieciarnia, do której wrota na jednej kunie żelaznej i z tej dach wszytek spadł, tylko wiązania trzymają się. Ostatek tego budynku rozebrano, jako znaki są tego. Dalej idąc na podwórze psiarnia pod jednym przykryciem i ta znacznej potrzebuje poprawy, gdyż ani drzwi, ani powały, ni dachu już nie masz, tylko prawie same zręby stoją jako w sieciarni.

Zwierzyniec spytkowski.

Ten dokoła w słupy żerdziami oparkowany. W środku u niego jest dwoje zimowiska dla danieli. Jedna szopa z drzewa słomą poszyta, druga także z drzewa choiną pokryta, do których są wrota na biegunach drewnianych. Koryt dwie do pojenia danieli, których jest, jako to –

samców starych N° 15,
danieli samic starych N° 16,
danieli młodych samiczek N° 18,
danieli różnistych młodych N° 13,
In summa danieli uczyni N° 62.

Folwark górny do Spytkowic należący.

Budynek. Do którego ani ogrodzenia, ani wrót nie masz, tylko sam budynek, do którego drzwi na zawiasach, hakach żelaznych.

Sień, izba wielka. Sień bez powały i podłogi. W sieni do izby drzwi na zawiasach, hakach, z antabą, dwoma wrzeciędzami i 4 skoblami żelaznymi. W niej okien dwie w drewno oprawnych. Powoła z tarcic na trzech stragarzach. W oknach prętów żelaznych dwa, kolec

¹³⁵ Powinno być – ligustrem.

dwie, zawiasek 4, z haczykami żelaznymi. Piec biały na fundamencie, przy nim kominek, ławek dwie.

Komora. Z izby komora, do której drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami. W niej okno jedno, ława jedna, gruba wybrana na mleko z komory. Drzwi na oborę na zawiasach, hakach. Przy izbie kurnik z drzewa, u drzwiczek wrzeciędz i skobli dwa.

Piekarnia. Piekarnia, do niej drzwi proste na drewnianych biegunach, z wrzeciędzami i skoblą jedną. W niej poledni¹³⁶ trzy, okien trzy gołych, piec piekarniany, przy nim ław dwie. Chlewik z żerdzia, okienko w sieni wycięto, żłobów małych dwa, drabin 2, żłobów wielkich 2.

Obora. Z piekarni drzwi na oborę. Obora – w tej oborze okoły¹³⁷ z drzewa złożonych; w okołach wrota dwoiste na drewnianych biegunach. Ten wszytek budynek słomą, lecz już nadpsowana strzecha poszyta.

Wozownia. Do niej wrota na biegunie i kunach drewnianych. W niej żłoby, drabina dla bydła. Ta wozownia przy samym budynku stoi.

Gumno w tym folwarku.

To naokoło płotem ogrodzone. Lecz te stodoły, które opisane były w dawnym inwentarzu zniesione są tylko na tym miejscu.

Stodoła. Stodoła o jednym boisku, do której wrót dwoje na biegunach drewnianych dwoistych. W tej stodole sąsieków dwa, z drzewa postawionych na sochach jodłowych i ślemieniu takim, że wierzch w ni[m] wszytek słomą poszyty.

Spichlerz. Niedawno naprzeciwko tego gumna szpiklerz. Do niego drzwi na zawiasach, hakach, z wrzeciędzami i skoblami, kłódką zamknięty bywa, z zaporą drewnianą. Przegród z tarcic w nim sześć. Ten słomą poszyty, podłoga nad nim z drzewa ciosanego nowo położona. Sad za oborą, w którym tak śliwina, jako i insze różnego rodzaju drzewa są.

¹³⁶ Polednia, poleń – żerdź, legar.

¹³⁷ Okół (okoły) – pal w oborze.

SUMMARY

Estate and Castle at Spytkowice, during the Period of the Sieniawski and Czartoryski Families (1704–1782)

In 1704, with the death of Stanisław Opaliński, Elżbieta Sieniawska nee Lubomirska, a *voivodesse* of Bełz, and inheritor to the estate of Piotr Opaliński (deceased in 1691) became the legitimate owner of the Spytkowice and Tenczyn properties. In 1704, Elżbieta Sieniawska also inherited Spytkowice castle along with its adjoining area. A description of the castle is known from a detailed inventory, the first in the estate's history, which was compiled on 1 May 1705, at the moment of the taking over of the property. The inventory is published as an appendix to the present paper. During the period of Elżbieta Sieniawska, the Spytkowice estate was held on lease, firstly by Robert Christie (1709–1720), a Krakow burgher and subsequently by Bogusław Łubieński, general-major of the Polish and Saxon army, the *starost* of Ojców (1720–1730). At that time, three inventories of Spytkowice castle were made. These inventories enable an appraisal of the gradual degradation of the residence, which could have been stopped through a policy of continuous funding of successive restoration works and other smaller investments. The lack of such a policy may suggest that the castle was not used as a permanent place of residence for the lease holders, but only a temporary one. This fact might have been influenced also by the military operations between 1705 and 1709.

After the death of Elżbieta Sieniawska in 1729, her daughter Maria Zofia nee Sieniawska, 1^o voto Denhoff, the wife of Duke August Aleksander Czartoryski, was bequeathed the property. Maria Zofia nee Sieniawska, duchess Czartoryska, did not possess such organisational and administrative abilities as her mother, who used to personally administer the majority of the property inherited from the Lubomirski and Sieniawski families.

Captain Robert Ross de Tourton became the leaseholder of Spytkowice between 1731 and 1734. After 1734, as a result of the constant prolongation of contracts, the Spytkowice estate was received into the hands of leaseholders, the Myszkowski-Wielopolski families for a dozen or so years.

In 1778 Duke Czartoryski, after the death of his wife (d. 1771), in the presence of his children, Adam Kazimierz and Elżbieta (Izabela), divided the Sieniawskich and Czartoryski property. The latifundium near Krakow, together with the villages belonging to Spytkowice and Tenczyn as well as the castles, fell into the hands of Elżbieta, then married to Stanisław Lubomirski, Great Marshall of the Kingdom of Poland. This agreement became legal in 1782, with the death of the duke August Aleksander Czartoryski.

JERZY GAUL

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Kancelaria austriackich wojskowych władz terytorialnych we Lwowie 1774–1918

Postępująca słabość Rzeczypospolitej Obojga Narodów sprawiła, że w drugiej połowie XVIII w. doszło do bezprecedensowej w dziejach Europy zagłady wielkiego państwa w wyniku zmywy zaborczych sąsiadów – Austrii, Prus i Rosji. Monarchia naddunajska, uczestnicząca w I i III rozbiórce, zajęła południowe ziemie Rzeczypospolitej pod pretekstem rewindykacji prawa korony węgierskiej do Rusi Czerwonej i Podola. Od tytułu królów węgierskich z dynastii Arpadów z XIII w. „Reges Galitiae et Lodomeriae” (królowie Halicza i Włodzimierza) została wzięta przez Austriaków nazwa „Galicja” na oznaczenie zagarniętych ziem na południe od Wisły i Sanu – część województw krakowskiego i sandomierskiego, niemal całe województwo ruskie i bełskie oraz część podolskiego i wołyńskiego. Ponadto Habsburgowie zgłosili pretensje korony czeskiej do dwóch księstw śląskich przyłączonych w XV w. do Korony Polskiej. Stąd nazwa prowincji „Królestwo Galicji i Lodomerii, z księstwami Oświęcimskim i Zatorskim” (łącznie 83 tys. km²). Podczas III rozbioru w 1795 r. zajęto Kraków i lewobrzeżną część krakowskiego oraz ziemie pomiędzy Pilicą, Wisłą i Bugiem (kieleckie, sandomierskie, lubelskie), a władztwo Habsburgów obejmowało na północy część Mazowsza i Podlasia, m.in. Siedlce i Zakroczym. Zagarnięte ziemie nazwano Nową Galicją lub Galicją Zachodnią. W wyniku wojen napoleońskich na mocy traktatu w Schönbrunn w 1809 r. Austria oddała swój udział w III rozbiórce Księstwu Warszawskiemu, lecz po zakończeniu kongresu wiedeńskiego traktat z 3 maja 1815 r. przywrócił jej okręg tarnopolski. Ostatnia regulacja terytorialna miała miejsce 6 listopada 1846 r., gdy po upadku powstania krakowskiego przyłączono do Królestwa Galicji i Lodomerii Kraków wraz z całym okręgiem¹.

¹ Tematyka ziem polskich pod zaborem austriackim ma bogatą literaturę przedmiotu, m.in. Walerian Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898; *Galicja w dobie autonomicznej 1850–1914*, wybór tekstów w opracowaniu Stefana Kieniewicz, Wrocław 1952; Stanisław Grodziski, *Historia ustroju społeczno-*

Na zajętych terenach polskich administracja austriacka powołała nowe władze cywilne² i wojskowe. Do tych ostatnich należały komendy generalne, komendy korpusów i komendy wojskowe w Krakowie³, Przemyślu i we Lwowie. Herman Rappaport pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. dokonał rekonstrukcji władz i kancelarii Komendy Generalnej i Komendy XI Korpusu we Lwowie⁴. Jego opracowanie nie wyczerpało jednak wszystkich wątków tak dziejów urzędu, jak funkcjonowania kancelarii. W związku z porządkowaniem zespołu akt Komendy Generalnej, Komendy XI Korpusu i Komendy Wojskowej we Lwowie, przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, i przygotowywaniem inwentarza książkowego, powstała potrzeba ponownego ustalenia zasad funkcjonowania wojskowych władz terytorialnych i ich kancelarii we Lwowie w latach 1774–1918⁵.

I. Dzieje urzędu

K. k. General-Kommando in Lemberg (1774–1849)

Od początku XVIII w. powstawały, początkowo przy granicach monarchii habsburskiej, „komendy generalne” (General-Kommanden; Generalate), których organizację przeniesiono później na zarządy wojskowe innych prowincji. Wywodziły się one z wojskowych komend terytorialnych tworzonych

politycznego Galicji 1772–1848, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971; idem, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; idem, *Habsburgowie. Dzieje dynastii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998; Waldemar Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Poznań 1982; Henryk Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986; idem, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986; Roman Taborski, *Polacy w Wiedniu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992; Józef Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996; *Galicja i jej dziedzictwo*, red. Kazimierz Sowa, t. 1–8, Rzeszów 1994–1996.

² Jadwiga Szyposz, *Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 36–45.

³ Jerzy Gaul, *Akta c. i k. Komendy I Korpusu i Komendy Wojskowej w Krakowie (1883–1918) w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2005, t. 11, s. 119–128.

⁴ Herman Rappaport, *Akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 131–148.

⁵ Zespół liczy 5780 j.a. co stanowi 390 mb. Rzeczową zawartość akt omówił szczegółowo Herman Rappaport, *Akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie...*, s. 140–147.

w XVII w. na obszarach nadgranicznych przeciw Turkom. Komenda generalna jako najwyższa władza wojskowa troszczyła się o porządek i bezpieczeństwo oraz nadzorowała komendy, oddziały i zakłady wojskowe na jej terytorium. Na czele komendy generalnej, która rozkazy otrzymywała od cesarza lub od wiedeńskiej Nadwornej Rady Wojennej (Hofkriegsrat), stał dowodzący generał (kommandierende General) i jego zastępca (General adlatus).

Pod koniec XVIII w. działało 12 komend generalnych, którym w głównych miastach poszczególnych krajów podporządkowano komendy wojskowe (Militärkommanden): „Generalkommando Brüssel” dla Niderlandów (1766–1794); „Generalkommando Temesvar” dla Banatu (1740–1748); „Generalkommando Hermannstadt” dla Siedmiogrodu (1740–1748); „Generalkommando Wien” dla Górnej, Dolnej i Przedniej Austrii z komendą wojskową w Linzu (1749–1822); „Generalkommando Graz” dla Austrii Środkowej i Tyrolu z komendami wojskowymi w Lublaniu, Klagenfurcie i Innsbrucku (1774–1882); „Generalkommando Ofen” dla Węgier (1740–1848); „Generalkommando Prag” dla Czech; „Generalkommando Mailand” dla Włoch; „Generalkommando Brünn” dla Moraw i Śląska z komendą wojskową w Opawie. Po I rozbiórce Polski na obszarach, które zagarnęła monarchia naddunajska, tj. w Królestwie Galicji i Lodomerii, utworzono 31 października 1774 r. komendę generalną (K. k. Generalkommando in dem Königreich Galizien und Lodomerien) z siedzibą we Lwowie. Funkcjonowała ona później pod nazwą „k. k. galizisches General-Kommando” z komendami wojskowymi w Krakowie i Czerniowcach. Dowodzącym generałem został gen. kawalerii hrabia Hadik, a jego zastępcą marszałek polny porucznik baron von Schröder, który po odejściu Hadika w 1778 r. definitywnie przejął komendę. Jego następcą został gen. kawalerii książę Josias von Coburg, a później gen. kawalerii hrabia Wurmser. W pierwszej połowie XIX w. działało 12 komend generalnych: w Wiedniu, Grazu, Pradze, Ofen, Weronie, Peterwardein, Agram, Temesvar, Hermannstadt, Zara oraz w Brnie – dla Moraw i Śląska oraz we Lwowie – dla Galicji⁶.

⁶ S. Elmer, *Die Generalkommandos auf dem Gebiete des ehemaligen Österreich und Ungarn*, Wien 1938, [w:] *Kriegsarchiv (KA), Manuskripte (MS), Allg. Reihe*, Nr. 2; *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, Wien 1953, t. I, s. 166–169; J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn*, „Scriinium”, Heft 5, Wien 1971, s. 3–4; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. V. *Die Bewaffnete Macht*, Wien 1987, s. 167.

K. k. 4. Armeekommando in Lemberg; k. k. Landes-Militär-Kommando in Lemberg (1849–1856)

W związku z nową reformą armii postanowiono zachować wyższe związki taktyczne także w czasie pokoju. Na mocy rozkazu cesarskiego z 16 października 1849 r. cała siła zbrojna państwa Habsburgów została podzielona na 4 armie, obejmujące 12 korpusów i 2 korpusy rezerwy. Komenda 1. armii znajdowała się w Wiedniu dla Czech, Moraw i Śląska, arcyksięstwa Austrii z krajami: Salzburg, Styria, Północny Tyrol i Voralberg (1. Armeekommando Wien für Böhmen, Mähren und Schlesien, das Erzherzogtum Österreich, mit Salzburg, Steiermark, Nordtirol und Voralberg); komenda 2. armii w Weronie dla Lombardii, Wenecji, Ilirii, Pobrzeża i Południowego Tyrolu (2. Armeekommando Verona für Lombardei, Venetie, Illyrien, das Küstenland und Südtirol); komenda 3. armii w Peszcie dla Węgier i Siedmiogrodu (3. Armeekommando Pest für Ungarn und Siebenbürgen); komenda 4. armii we Lwowie dla Galicji i Bukowiny (4. Armeekommando Lemberg für Galizien und Bukowina)⁷. W każdym kraju koronnym, obok komendy armii, funkcjonowała na mocy rozkazu z 24 października 1849 r., który wszedł w życie 1 listopada, krajowa komenda wojskowa (Landesmilitärkommando), podporządkowana w sprawach wojskowych odpowiedniej komendzie armii, a w kwestiach administracyjnych – Ministerstwu Wojny w Wiedniu⁸.

W skład 4. armii wchodziły początkowo Krajowa Komenda Wojskowa w Krakowie i we Lwowie dla Galicji (k. k. Landes-Militär-Kommando zu Krakau und Lemberg für Galizien) oraz Krajowa Komenda Wojskowa w Czerniowcach dla Bukowiny (k. k. Landes-Militär-Kommando zu Czernowitz für Bukowina). Od 29 września 1850 r. 4. armia obejmowała Krajową Komendę Wojskową we Lwowie (k. k. Landes-Militärkommando in Lemberg) z podporządkowanymi jej komendami wojskowymi w Krakowie i Czerniowcach. Komendzie 4. armii podlegały dwa korpusy: 2. korpus w Krakowie, na którego czele w latach 1854–1855 stał marszałek polny

⁷ Walter Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums*, t. I, 1848–1866, Wien–Köln–Graz 1966, s. 40–43; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. V, s. 167.

⁸ W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums*, t. I, s. 40–43; J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 5; *Die Habsburger Monarchie 1848–1918...*, t. V, s. 167.

porucznik Jacob von Parrot, oraz 4. korpus we Lwowie, którego komendantem został w 1850 r. generał zbrojmistrz polny hrabia Franz von Khevenhüller-Metsch, zastąpiony w 1855 r. przez Parrota⁹.

Do kolejnej zmiany organizacyjnej doszło w 1853 r. wraz z włączeniem Ministerstwa Wojny w Wiedniu, jako sekcji administracyjnej, do Naczelnej Komendy Armii. Rozkazem z 12 maja 1853 r., z mocą działania od 1 czerwca, doszło także w armiach, korpusach armii i krajowych komendach wojskowych do połączenia agend wojskowych i administracyjnych. Monarchię podzielono na cztery okręgi armii i dwa gubernatorstwa: 1. armia – Czechy (1. korpus), Morawy i Śląsk (2. korpus), oba z własną administracją, dalej Dolna i Górna Austria, Salzburg, Styria i Tyrol (3. i 9. korpus) bez własnej administracji; 2. armia – Lombardia, Wenecja, Karyntia i Pobrzeże (5., 6., 7. i 8. korpus); 3. armia – królestwo Węgier (9. i 11. korpus piechoty i kawalerii) bez własnej administracji i Siedmiogród (12. korpus) z własną administracją; 4. armia – Królestwo Galicji z Krakowem i Bukowiną (4. korpus i lekka dywizja kawalerii), administracja przy komendzie armii. Jednocześnie cesarz Franciszek Józef rozwiązał komendy wojskowe w Linzu, Salzburgu, Klagenfurcie, Innsbrucku, Czerniowcach, Krakowie, Opawie, Mediolanie, Trieście i Lubljanie. Od 17 maja 1854 r. komendantem 4. armii był gen. kawalerii hrabia Franz Schlick zu Bassano und Weiskirchen¹⁰.

K. k. Landes-Generalkommando in Lemberg (1856–1869)

14 stycznia 1856 r. cesarz Franciszek Józef zatwierdził instrukcję z mocą działania od 1 lutego, tworzącą krajowe komendy generalne (Landes-Generalkommando). 4 sierpnia rozwiązano ruchome komendy armii (mobile Armeekommanden), w tym komendę 4. armii. 24 września 1856 r. na wniosek AOK z powodu nadmiernej wielkości niektórych krajowych komend generalnych utworzono im podporządkowane komendy wojskowe w Linzu,

⁹ *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, t. I, s. 167; W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums...*, t. I, s. 68; J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 5; H. Rappaport, *Akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie...*, s. 134.

¹⁰ W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums...*, t. I, s. 83–84; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 170.

Grazu, Trieście, Innsbrucku, Krakowie i Czerniowcach¹¹. W 1866 r. nazwę „Krajowa Komenda Generalna” uproszczono do „Komenda Generalna”, określając ją nie nazwą kraju koronnego, lecz siedzibą urzędu¹².

K. k. General-Kommando in Lemberg (1869–1882)

13 października 1868 r. ogłoszono zasady nowej organizacji armii z mocą działania od 1 lutego 1869 r. Monarchia została podzielona na 17 obszarów wojskowych, na których działały komendy generalne (Generalkommanden), komendy wojskowe (Militärkommanden) oraz komendy dywizji (Truppen-divisionskommanden), wyposażone w służby wojskowe i administracyjne.

Uprawnieniami administracyjnymi były obdarzone: komendy generalne w Wiedniu, w Brnie (dla Moraw i Śląska), w Grazu, w Pradze, w Ofen (dla Węgier), we Lwowie (dla Galicji Wschodniej i Bukowiny) i w Agram (dla Chorwacji i Słowenii). Komendy wojskowe z samodzielną administracją i bezpośrednio podporządkowane Ministerstwu Wojny działały w Innsbrucku, w Zara, w Hermannstadt (dla Siedmiogrodu) i w Peterwardein (dla Banatu). Trzy wojskowe komendy dywizji z samodzielną administracją, jednak z przynależnością wojskową do komendy generalnej, funkcjonowały w Linzu, w Trieście, w Krakowie (dla Galicji Zachodniej, zależnej od Lwowa), w Bratysławie, w Kaschau i w Temesvar. Na Węgrzech przy Komendzie Generalnej w Ofen scentralizowano sprawy rekrutacji, w Galicji przy Komendzie Generalnej we Lwowie – uzupełnień¹³.

K. k. XI. Korpskommando in Lemberg (1883–1914)

30 czerwca 1882 r. decyzją cesarza Franciszka Józefa z mocą działania od 1 stycznia 1883 r. w miejsce rozwiązanych komend generalnych wprowadzono 14 komend korpusów (Korpskommando), podlegających bezpośrednio Ministerstwu Wojny. Na ziemiach polskich początkowo istniały dwie komendy korpusu: Komenda XI Korpusu we Lwowie (K. k. XI. Korps-Kommando in Lemberg) dla Galicji Wschodniej i Komenda I Korpusu w Krakowie (K. k. I. Korps-Kommando in Krakau) dla Galicji Zachodniej, a od 1889 r. trzy: Komenda I Korpusu w Krakowie, której podlegały do-

¹¹ W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums...*, t. I. 1848–1866, s. 121, 153–154.

¹² *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 389.

¹³ W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums...*, t. II. 1866–1888, s. 58–59; J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 5; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 390.

datkowo Śląsk i północne Morawy, Komenda X Korpusu w Przemyślu, dokąd przeniesiono siedzibę korpusu z Brna, z zasięgiem działania w Galicji Środkowej, oraz Komenda XI Korpusu we Lwowie. Generał dowodzący w Budapeszcie, Pradze i Lwowie miał prawo dysponowania na Węgrzech, w Czechach i w Galicji wszystkimi korpusami danego królestwa w przypadku, kiedy potrzebny był większy wysiłek zbrojny. Do obowiązków generałów dowodzących w Pradze i Lwowie należało podejmowanie odpowiednich kroków w zakresie obserwacji, zabezpieczenia i obrony granicy państwa także na obszarze sąsiednich korpusów, tj. odpowiednio IX i I¹⁴. Komendantem XI korpusu we Lwowie był gen. Kolosvary, którego zastąpił gen. Peter Hofmann.

K. u. k. Militärkommando in Lemberg (1914–1918)

Po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. komendy korpusów ruszyły w pole, a władza rozkazodawcza na obszarze danego terytorium wojskowego została przekazana pozostającym na miejscu komendom wojskowym¹⁵. Komendantem Komendy Wojskowej we Lwowie był gen. Peter Hofmann.

W ucieczce austriackich władz wojskowych ze Lwowa w dniach 31 sierpnia – 1 września 1914 r., wskutek klęsk poniesionych w walce z wojskami rosyjskimi, wzięła udział również Komenda Wojskowa we Lwowie. Komenda ta, zmieniając miejsce postoju w różnych miastach północnych Węgier, dotarła w grudniu 1914 r. do Grazu.

Po ponownym odzyskaniu Lwowa przez Austriaków 22 czerwca 1915 r., miasto znalazło się w rejonie operacji wojennych prowadzonych przez 2. armię pod dowództwem gen. Edwarda Böhm-Ermolliego. Komenda 2. armii zmieniała często miejsce swojego postoju (m.in. Lwów, Krasne, Złoczów, Wołoczyska), by w marcu 1918 r. dotrzeć do Odessy, gdzie dotrwała do końca wojny. W jej miejsce przybyła do Lwowa 4. Komenda Generalna (4. Generalkommando) pod komendą gen. Wezera, a następnie gen. Goigingera. Została ona stworzona z resztek 4. armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda i miała zakres działania komendy etapów¹⁶.

¹⁴ *Inventar des Kriegsarchivs Wien...*, t. II, s. 26; W. Wagner, *Geschichte des k. k. Kriegsministeriums...*, t. II. 1866–1888, s. 237; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 395.

¹⁵ *Inventar des Kriegsarchivs...*, t. 1, s. 166.

¹⁶ R. W., *Austriacki wywiad wojskowy we Lwowie w przededniu wypadków listopadowych*, [w:] *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918. Relacje uczestników*, Lwów 1933, t. 2, s. 848–849.

Ewakuowana Komenda Wojskowa we Lwowie nadal zmieniała miejsce postoju. Z Grazu została przeniesiona w czerwcu 1916 r. do Nagyvarad, w listopadzie 1916 r. do Morawskiej Ostrawy, skąd 7 lipca 1918 r. z powrotem do Lwowa. Jej komendantem był marszałek polny porucznik Rudolf Pfeffer, zastępcą gen. mjr Kramar, a szefem sztabu płk Josef Ambroz¹⁷.

II. Dzieje kancelarii

K. k. General-Kommando in Lemberg

1774–1802

Komendy generalne dzieliły się do 1771 r., podobnie jak Nadworna Rada Wojenna w Wiedniu, na trzy części: połową kancelarię wojenną do spraw wojskowych i politycznych (Feldkriegskanzlei für die militärischen und politischen Geschäfte), komisariat wojenny do spraw pieniężnych, wynagrodzeń i kontroli (Kriegskommissariat für die Geld-, Gebühren- und Kontrollsachen) oraz wojskową delegaturę do spraw sądowych (iudicium delegatum militare mixtum) pod dowództwem audytora sztabowego¹⁸.

Od 1772 r. w komendach generalnych istniały trzy departamenty: in publicis (polityczny), in oeconomicis (ekonomiczny) oraz in iustitialibus (sprawiedliwości). W 1775 doszedł czwarty departament – in iudicium delegatum (sądownictwa), a w 1794 r. piąty – in annonariis (zaopatrzenia wojska)¹⁹.

Od powyższego schematu nie odbiegała Komenda Generalna we Lwowie, która w latach 1774–1793 dzieliła się na 4 departamenty: in publicis, in oeconomicis, in iustitialibus, in iudicium delegatum. W latach 1794–1803 doszedł piąty departament – in annonaris.

W Komendzie Generalnej we Lwowie napływające dokumenty rozpatrywano na sesjach i zapisywano w protokołach. Pisma prezydialne wnoszono do protokołu prezydialnego, a pisma zwykłe przydzielano do departamentów, gdzie wnoszono je do elenchów (łac. elenchus, niem. Elench), czyli wykazów spraw. Departamenty prowadziły własną numerację rozpoczynającą się każdego roku od liczby 1. W elenchach zapisywano: numer i datę sesji (Numerus & Datum Sessionis); numer wpływu (Numerus Exhibiti);

¹⁷ R. W., *Austriacki wywiad wojskowy we Lwowie ...*, s. 847–854.

¹⁸ *Inventar des Kriegsarchivs Wien...*, t. I, s. 166; J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 7.

¹⁹ J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 9.

nadającego (Exhibitens); treść wpływu (Inhalt des Exhibiti); zamknięcie sesji (Sessions-Schluss); treść zredagowanego załatwienia sprawy (Inhalt der darüber abgefassten Erledigung); datę załatwienia (Datum der Erledigung); przedmiot, o którym spodziewać się można było informacji, komentarzy lub decyzji władz wyższych, lub jaki pozostał odłożony przy departamencie (Gegenstand worüber Auskunften, Äußerungen oder hohe Entschließungen gewärtiget werden, oder welcher bei denen Departements asserviret bleiben); przez kogo takie pisma były żądane lub odłożone (von wem solche abgefordert oder asserviret worden); numery zawarte w żądanych pismach (Numerus welcher das anverlangte in sich enthält); numery fascykułów (Numerus des Fasciculi), numery jednostek, gdzie można było znaleźć każdy odłożony ekshibit (Numerus des Stücks, wo jedes Exhibitum reponirter zu finden ist). Liczbę ekshibitu i oznaczenie departamentu zapisywano na przedniej stronie pisma, datę prezenty na stronie tylnej.

W registraturach komend generalnych składanie akt odbywało się według różnych systemów chronologiczno-numerowego i rubrykowego. Ten pierwszy stosowano w przypadku akt prezydialnych, które składano według numerów wpływów, ten drugi w przypadku akt ogólnych.

System rubrykowy (Rubrikensystem) polegał na tym, że akta przydzielano nie według numerów wpływów, lecz według treści. Fascykułowanie polegało na tym, że pewne ogólne pojęcia oznaczano liczbami (rubrykami). W ich obrębie pisma dotyczące tego samego przedmiotu oznaczano jedną liczbą porządkową (Verhandlungszahl). Na przykład pierwszy dokument dotyczący spraw artylerii (rubryka 6) otrzymywał liczbę porządkową 1. Wszystkie inne akta dotyczące tej sprawy dostawały również sygnaturę 6-1, jednak dla odróżnienia były oznaczane dodatkowo liczbami kreskowymi (Strichzahl), tj. 6-1/2, 6-1/3 itd., i umieszczane razem w jednej obwolucie. Następna sprawa dotycząca artylerii otrzymywała liczbę porządkową 6-2 itd.²⁰

Rubrykowy układ akt stosowano również w Komendzie Generalnej we Lwowie. Pisma zwykle ze wszystkich departamentów umieszczano w 67 rubrykach. W fascykułach z danego roku znajdują się spisy akt zachowanych, tzw. spisy aserwatów (Verzeichnis der asservierten Akten für das Jahr), podające numer rubryki (Rubrik), numer liczby porządkowej (Verhandlungszahl)

²⁰ Dienst Vorschrift für das k. u. k. Kriegsarchiv, Wien 1889, Beilage: K. u. k. Kriegsarchiv, Anleitung zur Kenntnis, Aufsuchung und Benützung der Akten und historischen behelfe der Schriften-Abteilung des k. u. k. Kriegsarchivs, s. 28–29.

i numer wpływu (Exhibiten Nummer), np. 4, 1, 952. Niekiedy dołączano spisy akt niezachowanych lub wybrakowanych (Ausmerzungs-Verzeichnisse) z podziałem na departamenty, rubryki i numery porządkowe.

Ponieważ w korespondencji urzędowej powoływać się można było tylko na numery wpływów, nigdy na numery fascykułów, musiał istnieć sposób odnalezienia dokumentu według numeru ekshibitu (bez odniesienia do jego treści). Do tego celu służyły księgi pomocnicze, podające konkordancję numerów wpływów i rubryk w registraturze. W księdze rubryk (Rubrikenbuch) danego departamentu zapisywano w porządku arytmetycznym numer wpływu, a obok numer rubryki i liczby porządkowej. Z kolei w repertorium (Repertorium) obok numeru wpływu nadanego przez wysyłający urząd (Randzahl) podawano numer wpływu zapisany w elenchu danego departamentu Komendy Generalnej we Lwowie.

Pomimo prowadzenia odrębnych protokołów przez departamenty, sporządzano jeden wspólny skorowidz rzeczowo-osobowy (Materien und Proprien Register). Obok hasła rzeczowego lub imiennego, podawano najpierw liczbę oznaczającą departament (1–5), a obok niej, oddzielony przecinkiem lub kreską ułamkową, numer wpływu, np. 1, 316 lub 3/316.

1803–1849

W związku z reformą wojska wprowadzoną w życie w 1803 r. przez arcyksięcia Karola utworzono w komendach generalnych departamenty oznaczone za pomocą liter: P (Militärreferat) – referat wojskowy; Q (politisches Referat) – referat polityczny; R (ökonomisches Referat) – referat ekonomiczny; S (Verpflegswesen) – referat zaopatrzenia; T (Justiz) – referat sprawiedliwości. Do sądowych spraw cywilnych istniały w Wiedniu, Grazu, Pradze, Brnie i we Lwowie *judicium delegatum militare mixtum*²¹.

²¹ Drittes Cirkular-Rescript an den kaiserl. königl. Hofkriegsrat, die General-Kommanden und die dem Hofkriegsrat untergeordneten Hauptämter, Wien, 7. Januar 1803: Die neue Organisation und Geschäftseinteilung der Zentralstelle des Kriegs-Departements betreffend, Wien, 7. Jänner 1803, Erzherzog Carl, Feldmarschall; *Die Habsburgermonarchie...*, t. V, s. 167. Oznaczenie departamentów literami P, Q, R, S i T miało związek z Nadworną Radą Wojenną w Wiedniu, której departamenty od 1802 r. oznaczano zarezerwowanymi dla niej literami od A do O – J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 11–12.

W Komendzie Generalnej we Lwowie działały – kancelaria prezydialna i kancelaria operacyjna (Operation Kanzlei) oraz kancelarie departamentów P, Q, R, S, T²².

Akta prezydialne wnoszono do protokołu prezydialnego (Präs. Protokoll), w którym zapisywano w latach 1821–1825 literę departamentu (Buchstabe des Departements); numer (Numer); treść (Inhalt); załatwienie (Erledigung); a w latach 1834–1844 numer (Numer); nadsyłającego (Exhibient); datę (Datum), prezentę wpływu (Praesentatum Exhibiti); treść (Inhalt); załatwienie (Erledigung nebst darum derselben); niekiedy także priora (Prioren) oraz skontro (Scontro). W registraturze składano je według numerów wpływów.

Akta ogólne, przydzielone do departamentów, wnoszono do oddzielnych protokołów. Specyficzna procedura występowała w latach 1838–1853 tylko w departamencie T, gdzie w wykazie spraw (Elench) zapisywano numer wpływu (Exhibitenummer) oraz numer, datę i przedmiot (Numer, Datum, Gegenstand). Natomiast sposób załatwienia sprawy zapisywano jednak nie w elenchu, lecz na tzw. kartach referatu (Referatsbögen lub Referatsblätter). W kancelarii austriackiej zastąpiły one w 1802 r. używane wcześniej szczegółowe protokoły i składały się z pojedynczych kart, na których zapisywano numer wpływu (Exhibiten-Nummer), poniżej krótki wyciąg z treści i na koniec streszczenie sporządzonego załatwienia sprawy. W chronologicznym porządku zszywano je w zeszyty, fascykułowano według departamentów, a na okładce podawano rok, literę departamentu i informację o zawartych w nim numerach²³.

W pozostałych departamentach prowadzono protokoły czynności (Gestions-Protokolle) lub protokoły spraw (Geschäfts-Protokolle) z następującymi danymi: numer (Nummer), treść (Inhalt), co zostało zarządzone i pod jaką datą (was veranlasst worden und unter welchem Datum), informację i decyzję skąd i od kogo (Auskünfte und Entschließungen woher und von wem); numer załatwienia sprawy (Nummer die dem Gegenstand erledigt).

W registraturze stosowano układ chronologiczno-numerowy dla akt prezydialnych i kancelarii operacyjnej. Natomiast akta z departamentów P, Q, R, S i T składano do 1838 r. w jednym wspólnym systemie rzeczowym. W latach 1804–1825 składano akta do 12 fascykułów oznaczających ko-

²² W latach 1803–1810 funkcjonowały dwa dodatkowe departamenty – U i B.

²³ KA, Anleitung zur Kenntnis, Aufsuchung und Benützung der Akten und historischen Behelfe der Schriften-Abteilung des k.u.k. Kriegs-Archivs, s. 48–49.

lejne miesiące, np. 1 – styczeń, 2 – luty, 3 – marzec itd., a w ich obrębie według nadanych numerów porządkowych (Verhandlungszahl). W latach 1826–1837 składanie akt z departamentów odbywało się nadal w jednej registraturze w fascykułach, których liczba w poszczególnych latach była różna, np. 1826 r. – 882 fascykułów, 1827 r. – 297, 1828 r. – 311. W fascykułach pismo otrzymywało swoją liczbę bieżącą (Zahl des Stückes im Faszikel), np. 223/2, 223/3 itd.

Od 1838 r. składanie akt w registraturze odbywało się osobno dla poszczególnych departamentów. Oznaczało to, że akta danego departamentu zgodnie z ich treścią przydzielano do kilkudziesięciu fascykułów, a w ich ramach oznaczano kolejną liczbą bieżącą (Zahl des Stückes in Faszikel), np. 1, 2, 3 itd. Jeśli pojawiały się dokumenty o podobnej treści, stosowano dwie metody: w ramach liczby porządkowej pisma układano według numerów wpływu, np. 1-1, 1-200, 1-299 itd. lub liczbę porządkową (Verhandlungszahl) dzielono przez kolejne liczby kreskowe (Strichzahl), np. 1-1, 1-2 itd. Wszystkie następne pisma o podobnej treści oznaczano kolejnymi liczbami, np. 1-1/2, 1-1/3 itd. Od 1838 r. zapisywano na pierwszej stronie dokumentu w górnej części literowe oznaczenie departamentu, np. P, podając obok numer porządkowy pisma w danej rubryce, np. 1/2, 1/3, 1/4 itd.

Każdy departament prowadził własne księgi rubryk (Rubrikenbuch), zwane też księgami kreskowymi (Streichbuch), obejmujące zazwyczaj kilka lat, w których podawano numer wpływu i rubrykę, np. 1; 9/1–2.

W repertoriach (Repertorium) dla każdego urzędu lub instytucji wysyłających pisma podawano datę (Datum), literę i liczbę (Buchstabe und Randzahl) oraz liczbę wpływu (Exhibitenzahl) w danym departamencie. Na końcu podawano skorowidz alfabetyczny.

Skorowidze osobowe (Proprienregister) i rzeczowe (Materienregister), często w jednym tomie, prowadzono osobno dla departamentu R, natomiast razem dla departamentów P i S oraz Q i T.

K. k. 4. Armeekommando in Lemberg; k. k. Landes-Militär-Kommando in Lemberg 1849–1856

1849–1853

W komendzie 4. armii do 1853 r. istniały departamenty P, Q, R, S i T. Utrzymano też dotychczasowy układ akt w registraturze – chronologiczno-numerowy dla akt prezydialnych (do 1856 r.) i sztabu generalnego, rubrykowy dla akt kancelarii szczegółowej i zwykłych.

1853–1856

W 1853 r. doszło w komendzie 4. armii do zasadniczych zmian. Na mocy reskryptu cesarskiego z 12 maja 1853 r. utworzono trzy sekcje²⁴:

Sekcja I – adiutantura z kancelarią prezydialną – Adjutantur mit der Präsidial-Kanzlei (I. Adjut.).

Sekcja II – kancelaria operacyjna – Operationskanzlei (II Operat.).

Sekcja III – administracja wojskowa – Militär-Administration, podzielona na 5 oddziałów:

1. Oddział Wojskowy – Militär-Abteilung (Milit. Abt. – III/1);
2. Oddział Ekonomiczno-Polityczny – ökonomisch-politische Abteilung (Oeconom. Abt. – III/2);
3. Oddział Zaopatrzenia – Verpflegs-Abteilung (Verpfl. Abt. – III/3);
4. Oddział Sprawiedliwości z judicio delegato militari – Justiz-Abteilung (Just. Abt. – III/4);
5. Oddział Sanitarny – Sanitäts-Abteilung (Sanit. Abt. – III/5).

K. k. Landes-General-Kommando in Lemberg 1856–1869

1856–1860

W komendzie 4. armii we Lwowie podział organizacyjny na trzy sekcje utrzymał się do 1860 r.

²⁴ Ad Praes A. 938, 1853: Beilage C. Geschäfts-Einteilung bei den Armee- und Armee-Korps-Kommanden dann Militär- und Zivil-Gouvernements; zob. J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 15; *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 170.

1860–1862

W latach 1860–1862 wprowadzono nowy system organizacyjny. W Krajowej Komendzie Generalnej we Lwowie istniało siedem oddziałów²⁵:

1. Oddział Wojskowy (1. Militär);
2. Oddział Sprawiedliwości (2. Justiz);
3. Oddział Operacyjny (3. Operat.), czyli sztab generalny (Generalstab);
4. Oddział Ekonomiczny (4. Oeconom.);
5. Oddział Zaopatrzenia (5. Verpfl.);
6. Oddział Sanitarny (6. Sanit.);
7. Oddział Budowlany (7. Bau).

1863–1869

We wrześniu 1862 r. wprowadzono w krajowych komendach generalnych, a więc także w Galicji i Bukowinie, nowy porządek czynności²⁶.

1. Oddział Prezydialny połączono z 3. Oddziałem Sztabu Generalnego w nowy 1. Oddział Wojskowy, na którego czele stanął oficer sztabu generalnego (od listopada 1865 r. noszący tytuł szefa sztabu generalnego). W związku z tym od 1863 r. istniało sześć oddziałów:

1. Oddział Wojskowy (Militärische Abteilung);
2. Oddział Sprawiedliwości (Justitz-Abteilung);
3. Oddział Ekonomiczny (ökonomische Abteilung);
4. Oddział Zaopatrzenia (Verpflegs-Abteilung);
5. Oddział Sanitarny (Sanitäts-Abteilung);
6. Oddział Inżynierii (Genie-Abteilung)²⁷.

We Lwowie 6. oddział nosił od 1860 r. nazwę Oddziału Budowlanego (Bau-Abteilung).

Pisma służbowe sekcji i oddziałów otrzymywały od 1 czerwca 1853 r. osobne bieżące numery, rozpoczynające się od numeru 1²⁸. Początkowo pro-

²⁵ Siedem oddziałów istniało również w Komendzie Generalnej w Budapeszcie – J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 18.

²⁶ *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 174; na Węgrzech reorganizacja ta miała miejsce już w 1860 r. – J. Böhm, *Das Archiv des Generalkommandos für Ungarn...*, s. 15.

²⁷ Cirkular-Verordnung des Kriegs-Ministeriums vom 21. Jänner 1866, C. K. Nr. 163; H. Rappaport, *Akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie...*, s. 134–135.

²⁸ Beilage D. Manipulations-Vorgänge bei den Armee- und Armee-Korps-Kommanden und Gouvernements.

wadzono wspólny protokół (Geschäftsprotokoll), później sekcje i oddziały miały własne protokoły wpływów. Od 1858 r. zapisywano w nich następujące dane: numer wpływu (Nr des Exhibites), numer i datę nadającego (Exhibitent Datum und Nr), treść wpływu (Inhalt des Exhibites), treść załatwienia (Inhalt der Erledigung), do jakiej władzy wysłany i data (an welche Behörde expediert und Datum), numer załatwienia (Nr der Erledigung). Występowały też elenchy jednostronicowe, w których zapisywano numer (Nr); wyciąg (Extract); załatwienie (Erledigung), skontro (Scontro) lub tylko numer i treść.

Składanie akt sztabu generalnego w latach 1849–1856 odbywało się w registraturze według bieżących numerów wpływów, czyli według zasad systemu chronologiczno-numerowego.

Natomiast w przypadku pozostałych akt: przydzielanych (od 1856 r.) adjutantury, kancelarii operacyjnej oraz sekcji i oddziałów składanie akt odbywało się według osobnych systemów rubrykowych. Oznaczało to, że akta danego oddziału zgodnie z ich treścią przydzielano do kilkudziesięciu rubryk, a w ich obrębie oznaczano kolejną liczbą porządkową (Zahl des Stückes in Fascikel), np. 2/1, 2/2, 2/3 itd. Jeśli występowały dokumenty o podobnym zakresie rzeczowym, stosowano dwie metody: w ramach liczby porządkowej (Verhandlungszahl) pisma układano według numerów wpływów (np. w sekcji II i III) lub liczbę porządkową (Verhandlungszahl) dzielono przez kolejne liczby kreskowe (Strichzahl), np. 42/18/1-1, 42/18/1-2 itd.

W fascykułach umieszczano często arkusze liczb porządkowych (Verhandlungs Bogen), podające liczbę porządkową (lub liczbę kreskową), numer wpływu, datę, oraz spisy aserwatów (Asservaten-Verzeichnisse), podające numer wpływu (Exhib. Nr), datę (Datum), rubrykę (Rubrik) i uwagi (Anmerkung).

Każda sekcja i oddział prowadziły własne księgi pomocnicze: księgi liczb (Zahlenbücher), które wyliczały akta według numerów wpływu, oraz repertoria (Repertorien), w których sporządzano konkordancję pomiędzy własnymi numerami i innych władz. Oddział sprawiedliwości, zamiast protokołu wpływu, prowadził karty referatu.

Skorowidze, które prowadzone osobno dla sekcji lub oddziałów, podawały obok hasła rzeczowego lub osobowego rubrykę oraz liczbę porządkową.

K. k. Generalkommando in Lemberg 1869–1882

W latach 1869–1882 sprawami wojskowymi i techniczno-administracyjnymi Komendy Generalnej zajmował się Oddział Wojskowy (Militär-Abteilung – MA) pod dowództwem szefa Sztabu Generalnego, złożony z biura prezydialnego i sztabu generalnego. Agendami ekonomiczno-administracyjnymi, jak również kontrolą rachunkową (Rechnungs-Abteilung), kierowały samodzielne władze intendenty (Militär-Intendantz – MJ). Jako organy pomocnicze funkcjonowały: dla spraw artylerii – dyrektor artylerii, dla spraw inżynierii – szef inżynierii²⁹.

Akta prezydialne oraz akta poszczególnych oddziałów składano w registraturze osobno według rubryk. W fascykułach zamieszczano arkusze porządkowe (Verhandlungs Bogen), podające rubrykę, numer wpływu, datę, oraz spisy aserwatów (Asservaten-Verzeichnisse), podające numer wpływu (Exhib. Nr), datę (Datum), rubrykę (Rubrik), uwagi (Anmerkung). Skorowidze rzeczowe i osobowe prowadzono osobno dla Biura Prezydialnego, Oddziału Wojskowego i Intendenty.

K. k. XI. Korpskommando in Lemberg 1883–1914

Po utworzeniu Komendy XI. Korpusu we Lwowie komenda składała się z Oddziału Wojskowego (Militär-Abteilung), Intendenty (Intendantur) oraz Oddziału Budownictwa Wojskowego (Militär Bau-Abteilung)³⁰. W skład Oddziału Wojskowego wchodziły: Oddział Sztabu Generalnego, który zajmował się m.in. sprawami wywiadowczymi (mjr Gustaw Iszkowski), ćwiczeniami wojskowymi, sprawami sztabowymi, personaliami; Grupa Mobilizacyjna, zajmująca się mobilizacją i transportem kolejowym; sztab artylerii, Grupa Uzupełnień; personalia, sprawy koni, weterynaryjne i samochodowe³¹. Natomiast Intendentura składała się z Oddziału Rachunkowego i Oddziału Administracyjnego.

²⁹ *Die Habsburgermonarchie 1848–1918...*, t. V, s. 391.

³⁰ K. u. k. XI. Korpskommando zu Präs. Nr. 1400 ex 1899. Personalstand und Gliederung des k. u. k. XI. Korpskommandos.

³¹ Generalstabschef des k. u. k. XI. Korpskommandos, Zu Präs. Nr. 1400, Geschäftseinteilung für die Militärabteilung des XI. Korpskommandos gültig vom 15. April 1911.

Bieg spraw służbowych i system registratury pozostał w zasadzie bez zmian. Napływające akta prezydialne i poszczególnych oddziałów zapisywano w elenchach. W registraturze stosowano dwa sposoby składania akt: chronologiczno-numerowy oraz rubrykowy.

Akta prezydialne układano według 30 rubryk, dzieląc je na podrubryki, np. 14/1; 14/2 itd. Akta w każdej podrubryce układano w obwolutach, podając na pierwszej stronie numery rubryki i podrubryki, numer wpływu (Exhibits Nr), datę (Datum), załączniki (Beilage Stück) oraz uwagi (Anmerkung), np. 12/4 – Nr 244.

Akta Oddziału Wojskowego (Militärabteilung) układano w 69 rubrykach. Na początku każdej rubryki załączano kartę z jej nazwą, np. rubryka 1 (umundurowanie, uzbrojenie – Adjustierung, Ausrüstung), liczbą porządkową (Verhandlungszahl), oznaczającą podrubrykę, numerem wpływu (Nummer), datą (Datum) i liczbą załączników (Beilagen), np. 46-2, gdzie 46 oznacza rubrykę, a 2 podrubrykę. Na początku każdej podrubryki załączano kartę z liczbą kreskową (Strichzahl), numerami wpływów (Nummer), datą (Datum) i załącznikami (Beilagen), np. 46-2/21-2, gdzie 46 oznacza rubrykę, 2 podrubrykę, a 21-2 kolejne liczby kreskowe dla pism o podobnej treści.

W Intendenturze (MJ) akta były składane w 73 rubrykach. Pisma umieszczane w rubryce otrzymywały kolejne numery porządkowe (Verhandlungszahl), np. 63-1, 63-2 itd. Każde nowe pismo o podobnej treści, otrzymywało liczbę kreskową (Strichzahl), rozpoczynając się od cyfry 2 i tworząc kolejny ciąg liczbowy, np. 63-2/2, 63-2/3 itd. Jeśli napływały podobne pisma, w registraturze pojawiał się kolejny ciąg liczb, np. 63-2/2-2, 63-2/2-3 itp.

Natomiast akta Oddziału Sztabu Generalnego – „GA (Gstb) Nr” oraz akta o treści wywiadowczej – „K Nr” składano w systemie chronologiczno-numerowym, a więc umieszczano w ramach danego roku w wiązkach zgodnie z ich numerami wpływu.

Registratura każdego oddziału prowadziła własne księgi kancelaryjne: księgi rubryk, podające obok numerów wpływów, numery rubryk; oraz repertoria, w których sporządzano konkordancję między własnymi liczbami i innymi władz. Skorowidze prowadzone były osobno dla poszczególnych oddziałów.

K. u. k. Militärkommando in Lemberg 1914–1918

W skład Komendy Wojskowej we Lwowie wchodził: komendant, jego zastępca, szef sztabu, stojący na czele Oddziału Sztabu Generalnego, oddziały – zwalczania propagandy wroga, grupy mobilizacji, uzupełnień wojskowych, referaty – artylerii, weterynaryjny, osobowy, pospolitego ruszenia, samochodowy, duszpasterstwo polowe, szef sanitarny, dyrekcja kancelarii, intendentura wojskowa oraz grupa rachunkowa, intendentura obrony krajowej oraz grupa rachunkowa i registratura, a także sądownictwo wojskowe i obrony krajowej oraz oddział budownictwa wojskowego.

Po przeniesieniu w lipcu 1918 r. Komendy Wojskowej do Lwowa na jej czele stał komendant (marszałek polny por. Rudolf Pfeffer), szef sztabu (płk Josef Ambroz), oficer ordynansowy i inspektor uzupełnień. Ponadto istniały oddziały: Sztab Generalny, Ochrona przed Propagandą Wroga, Grupa Mobilizacyjna, Uzupełnienia Wojska, oraz referaty – artylerii, uzupełnień koni, weterynaryjny, osobowy, pospolitego ruszenia, samochodowy, Grupa Gospodarki Wojennej, superiorat polowy, Szef Sanitarny (wojska i obrony krajowej), dyrekcja kancelarii, registratura, oddział prezydialny, kancelaria Oddziału Wojskowego, intendentura wojska i grupa rachunkowa, intendentura obrony krajowej i grupa rachunkowa, registratura intendencji obrony krajowej, sądownictwo (wojska i obrony krajowej), księgowy likwidacyjny, Wojskowy Oddział Budowlany.

Oddział Wojskowy i Intendentura terytorialnych komend wojskowych składały zazwyczaj akta w systemie rubrykowym, jednak w przypadku Komendy Wojskowej we Lwowie, zapewne w związku z częstymi przeprowadzkami do różnych miast (Lwów, Munkacs, Graz, Nagyvarad, Pozsony, Morawska Ostrawa, ponownie Lwów), w szerszym zakresie stosowano prostszy, chronologiczno-numerowy sposób układu akt. W registraturze Sztabu Generalnego Komendy Wojskowej we Lwowie (Gstb Nr) stosowano wyłącznie układ chronologiczno-numerowy. Podobnie postępowano z aktami wywiadowczymi (K Nr).

Podsumowując, badanie kancelarii władz terytorialnych we Lwowie w latach 1774–1918 pozwala prześledzić funkcjonowanie kancelarii stanowiącej etap pośredni między registraturą chronologiczno-numerową i registraturą

rzeczową. System rubrykowy łączył w sobie chronologiczny układ akt w ramach jednego roku z ich przydziałem do grup rzeczowych. Warto również podkreślić, że w registraturach we Lwowie stosowano równocześnie dwa różne sposoby składania akt – chronologiczno-numerowy (akta przydziałne i oddziału Sztabu Generalnego) i rubrykowy (akta ogólne departamentów, sekcji i oddziałów). Dopiero lata wojny przyczyniły się do większego upowszechnienia się chronologiczno-numerowego składania akt w Komendzie Wojskowej we Lwowie.

SUMMARY

Office of the Headquarters of the Local Austrian Military Authorities in L'viv 1774–1918

In the present paper the author examines aspects of the office of the headquarters of the Austrian military authorities in L'viv for the period which just exceeds a hundred years, namely during the relevant times of the K. k. General-Kommando in Lemberg (1774–1849), K. k. 4. Armeekommando in Lemberg; k. k. Landes-Militär-Kommando in Lemberg (1849–1856), K. k. Landes-Generalkommando in Lemberg (1856–1869) K. k. General-Kommando in Lemberg (1869–1882), K. k. XI. Korpskommando in Lemberg (1883–1914), K. u. k. Militärkommando in Lemberg (1914–1918).

The author describes in detail the operating rules and regulations in the running of the office of the headquarters of the military authorities. Research into the office of the headquarters between 1774 and 1918 enables us to trace its functioning at an intermediary stage between the chronological-numbering method of registration and a subject-matter method. The *rubryk* system combined the chronological arrangement of files within one year with their allocation to given subject-matter groups. It is worth noticing that in registration offices in L'viv the two systems of compiling files were used simultaneously: the chronological-numbering system (the board and General Staff files) and the *rubryk* system (general departments, section and squad files). It was only the war years that contributed to the greater spread of the chronological-numbering system of file compiling in the Military headquarters in L'viv.

Materiały źródłowe

Zajęcie przez Austrię Sądecczyzny w 1770 r. **oprac. Bożena Wyrozumska**

W rękopisie nr 416, przechowywanym w Bibliotece im. Stefanyka we Lwowie (dawna Biblioteka Ossolińskich) na 146 stronie, znajduje się krótki tekst rozpoczynający się słowami „Akt inkorporacji Ziemi Sandeckiej do Królestwa Węgierskiego 20 Novembris 1770”. Nie jest to jednak tekst aktu inkorporacji, a jedynie opis naocznego świadka o poinformowaniu „obywateli” w tym zakresie.

Dwa lata wcześniej Austria zajęła Spisz, posługując się w tym celu, jak napisał Władysław Konopczyński, argumentami przyzwoicie umotywowanymi¹. Te „przyzwoicie umotywowane argumenty” sięgają 1412 r., kiedy Zygmunt Luksemburczyk odstąpił Spisz Polsce, jako zastaw w zamian za udzieloną mu pożyczkę w wysokości 37.000 grzywien². Zajęcie ziemi sądeckiej w 1770 r. tłumaczono koniecznością zabezpieczenia Austrii przed zagrożeniem tureckim oraz przed panującą wówczas zarazą.

Sytuacja w Polsce była bardzo trudna. Z początkiem 1768 r. w Barze na Podolu zawiązała się konfederacja pod hasłami obrony wolności szlacheckich i wiary katolickiej. Walki konfederatów z wojskami carskimi i oddziałami królewskimi trwały cztery lata i toczyły się w całym kraju. Nie ominęły one ziemi krakowskiej, do starć dochodziło też na terenie Spisza. Te okoliczności spowodowały, że na dworze wiedeńskim zaczęto poważnie myśleć o dalszym przesunięciu granicy z Polską, starając się jednocześnie o historyczno-prawne uzasadnienie. Zadaniem odnalezienia dokumentów, które miały świadczyć o dawnej przynależności zarówno Spisza, jak i Sądecczyzny do Węgier, obarczony został Józef Török (26 VII 1769). Jakkolwiek jego poszukiwania

¹ *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Władysław Konopczyński, Biblioteka Narodowa, seria 1, nr 102, Kraków 1928, s. XXIV.

² *Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce w roku 1412*, z oryginału wydał i przełożył Władysław Semkowicz, „Wierchy” 1930, t. VIII.

nie przyniosły zadawalających wyników (nie udało mu się, mimo obietnic, odnaleźć aktu zastawu Spisza), to jednak sytuacja polityczna i groźba zarazy spowodowały, iż 19 VI 1770 r. Maria Teresa wydała rozkaz przesunięcia granicy i zajęcia południowych części starostwa nowotarskiego, czorsztyńskiego i sądeckiego, powołując się na dokumenty, według których obszary te należały niegdyś do Królestwa Węgierskiego. Administratorem włączonych ziem (*administrator Provinciae reincorporatae*) został *ex parte politica* Józef Török.

Działania rządu wiedeńskiego spotkały się z reakcją ze strony Polski, ale tylko słowną. Już 28 lipca 1770 r. z polecenia króla wystosował w tej sprawie pismo Andrzej Młodziejowski, wielki kanclerz koronny, biskup poznański. Odpowiedź kanclerza W. A. Kaunitza była pokrętna i doczekała się repliki króla polskiego oraz kanclerza Młodziejowskiego, ale na tym się skończyło. Graniczne znaki cesarskie („orły”) wytyczyły nową granicę. W dwa lata później doszło do pierwszego rozbioru Polski. W traktacie między Polską a Austrią Spisz przyłączono do Węgier³.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Akt inkorporacji Ziemi Sandeckiej do Królestwa Węgierskiego 20 Novembris [20 listopada] 1770 w Sonczu⁴, na którym akcie zasiadał J.W. jegomość pan Torek⁵ *administrator Sacrae Caesareae Maiestate*, mając sobie dany na pergaminie instrument, który obywatelom prezentował. Mówił po łacinie do ichmościów na tym kongressie zgromadzonych, ale nikt *ex nobilitate* nie odpowiedział. Widziawszy, że się nikt nie odzywa, podał punkta *nobilitati ad resolvendum* i zaraz rezolucji żądał.

1° Czyli *nobilitas* akceptuje i przyzna cesarzową królową jejmość za panią dziedziczną i wielowładną. *Nobilitas* akceptowała.

2° Że dla bezpieczeństwa kraju więcej wojska w kraj przybędzie, aby obmyślono furaze i prowianty bez uciemżenia. Do tego punktu upraszają obywatele, aby wojska więcej nie wprowadzać. Zapewniają o spokojności obywatelskiej, ile teraz przy znacznym nieurodzaju szczupłość prowiantów i furazów, kontentują się tym co jest, 1220 [żołnierzy]. *Resolutio ad aulam*.

³ Szczegółowo sprawę tę przedstawił Adrian Divéky, *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w r. 1770*, „Przegląd Historyczny” 1921–1922, t. 23, s. 17–60.

⁴ Zebranie odbyło się w Nowym Sączu w klasztorze norbertanów.

⁵ Józef Török.

3° Monetę polską, aby się starali obywatele jako najprędzej pozbyć lub za granicą przemienić na złoto czyli monetę w Państwach Cesarskich kurs mającą. Uprasza i o to obywatele, aby ta moneta polska, ile że jest dobra, została się. Po długich kontrowersjach pozwolono.

4° Passy aby otworzone dla handlu i korespondencji z krajem polskim, ile o mil kilkadziesiąt nie masz żadnej zarazy, wszędzie zdrowa aura. *Resolutio ad aulam.*

5° Aby żołnierze w dobrach, ani w plebaniach nie stali. Na to pozwolono.

6° Aby przy orłach⁶ warty mające rotę umniejszone były, ponieważ drewno wiele wychodzi, lasy wkrótce będą spustoszone. *Resolutio ad aulam.*

Komisarze do granic wyznaczeni: imię Fichauser z imię panem Finkiem, na drugą zaś stronę imię pan Zuk z imię panem Psarskim. Pierwsi trzech wymawiali się, a ostatni akceptował funkcję.

Przez środę wakowała sesja aż do czwartku godziny 2-giej, na której imię pan sędzia grodzki sandecki miał mowę, drugą pan Grabianka Oksza Ostrowski, trzecią imię pan Milrecki, dziękując cesarzowej i królowej Jejmości za protekcję i za łaskawe przyjęcie prośby obywatelskie.

Pierwszego dnia ksiądz opat⁷ traktował, drugiego każdy u siebie, trzeciego dnia jegomość pan administrator. Na 14 osób stoły były nakryte dla dystyngowanych osób.

W środę podczas *consilium* zaczęli nasi sejmikować po polsku, ale kazano milczeć i Wonka [sic] słuchać, kto po łacinie nie umiał. Prowianty takowe ustanowili: z roli jednej w miesiąc każdy kmieć korzec owsa i 50 porcji siana, każda porcja 10 funtów⁸ waży. Na jednego zaś kmiecia dwóch zagrodników składano, a czterech chałupników. Podatki wszystkie inwentarzem opisane wolne do wybierania dziedzicom lub posesorom, prócz ekskludującego podatku hiberny i pogłównego Rzeczypospolitej, zabroniono do dalszej jakowejś rezolucji.

SUMMARY

Seizure of the Region of Nowy Sacz by Austria in 1770

This material sees the publication of an eyewitness account of the proclamation of the act of incorporation of the Region of Nowy Sacz into the Kingdom of Hungary on 20th November 1770. Its text can be found in manuscript nr 416, kept at the Stefanyk Library in L'viv (the former Ossoliński Library), page 146.

The seizure of the Region of Nowy Sacz was justified by the need to protect Austria against the Turkish threat and against the then prevailing plague. The situation in Poland in the years preceding the incorporation was very difficult. At the beginning of 1768, in Bar in Podolia, a Confederation was formed under the slogans of the defense of the nobility's freedoms and the Catholic faith. Skirmishes between the Confederates and Tsarist army and Royal troops took place all over the country: the Krakow region was not an exception.

⁶ Znaki graniczne zawieszane na słupach, przy których stale palono ogień.

⁷ Jan Szczekowski.

⁸ *następuje jeden wyraz nieczytelny*

Clashes broke out also in the region of Spisz. Due to these circumstances the Viennese court started to think seriously about moving the border with Poland a little further, at the same time trying to present a historical and legal justification for the act. On 19th June 1770, Maria Theresia issued an order to move the border and seize the southern parts of the starostwa (administrative regions) of Nowy Targ, Czorsztyń and Sacz, quoting old documents, according to which these lands had once belonged to the Kingdom of Hungary.

These steps made by the Viennese government met only with a diplomatic reaction from Poland. The emperor's border signs ("eagles") marked the new border. It was two years later that the first partition of Poland took place.

Aleksandra Czechówna o Stanisławie Wyspiańskim oprac. Bożena Lesiak-Przybył, Archiwum Państwowe w Krakowie

Wstęp

W dniu 28 listopada 2007 r. minęło sto lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907), wybitnego i wszechstronnego artysty: dramaturga, poety, malarza, ilustratora, scenarzysty, reformatora teatru. Rok 2007 został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Stanisława Wyspiańskiego. Rocznica ta była bardzo szeroko obchodzona. Dla mnie stała się okazją do dokonania wyboru zapisów odnoszących się do Jego osoby z „Dziennika” Aleksandry Czechówny¹. Przygotowana poniżej edycja dotyczy Wyspiańskiego głównie jako dramaturga i poety, ale również, co nieuniknione, zawiera jego ocenę jako człowieka.

Aleksandra Apolonia Tekla Wiktoria Czechówna urodziła się 28 października 1839 r. w Krakowie. Była córką Tomasza Czecha (1810–1892), sędziego Trybunału Rzeczypospolitej Krakowskiej i Aleksandry z Zielińskich (1819–1899)². Jej stryjem był Józef Czech (1806–1876)³, księgarz, znany wydawca *Kalendarza Krakowskiego* i wielu publikacji związanych z Krakowem. Zarówno jego księgarnia, jak i dom były przez długie lata miejscem, w którym spotykali się i dyskutowali przedstawiciele krakowskiego świata naukowego i literackiego.

¹ „Dziennik” Aleksandry Czechówny znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. IT 428.

² Szerzej o Aleksandrze Czechównie zob. Bożena Lesiak-Przybył, *Rok 1863 w „Dzienniku” Aleksandry Czechówny (część I: 21 stycznia–28 maja)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2006, R. 51, s. 191–197; eadem, *Przełom wieku XIX i XX w dzienniku Aleksandry Czechówny*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. 8, s. 162–165; Maria Estreicherówna, *Czechówna Aleksandra*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 316. Podstawowe, choć bardzo skąpe informacje o rodzinie Tomaszów Czechów można znaleźć m.in. w: Kazimierz Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*. Przedmowa i wybór tekstu Zbigniew Jabłoński; Opracowanie tekstu i przypisy Zbigniew Jabłoński i Jan Staszek, Kraków 1971, t. II, s. 391.

³ Maria Estreicherówna, *Czech Józef*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 306; *Kalendarz Krakowski* Józefa Czecha na rok 1877, s. 17–20.

Czechówna, po ukończeniu z wyróżnieniem pensji panny Zuzanny Szawłowskiej, dalsze nauki pobierała w domu. Wraz z siostrą Izabelą brała lekcje z języka francuskiego, niemieckiego i z literatury polskiej. Izabela grała ponadto na fortepianie, a obdarzona pięknym altem Aleksandra, uczyła się śpiewu. Panny Czechówny czynnie uczestniczyły w życiu towarzyskim i kulturalnym ówczesnego Krakowa. Często chodziły do teatru oraz na wystawy obrazów. Niemal „obowiązkowo” codziennie odbywały też spacery na Rynek, po Plantach, do Ogrodu Strzeleckiego, czasem do Ogrodu Botanicznego czy też do rogatki miejskiej. Czechowie prowadzili dom otwarty, często przyjmowali gości i składali rewizyty.

Aleksandra Czechówna była osobą inteligentną, czytającą i kulturalną. Wielki wpływ na jej rozwój intelektualny miał spowinowacony z nią Józef Kremer (1806–1875), filozof i historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szkoły Sztuk Pięknych, który rozbudził jej zainteresowanie literaturą. Uważał, że odpowiednia lektura rozwinię młodą pannę i bardziej wszechstronnie wykształci. Aleksandra wielokrotnie wyrażała swą wdzięczność oraz podkreślała rolę, jaką Kremer odegrał w jej rozwoju:

Czyż nie Ty rozjaśniłeś mi umysł, czyż nie Ty wskazałeś drogę, jaką mam iść ażeby dojść do gruntowniejszego i wszechstronniejszego wykształcenia? Gdyby nie Ty byłabym jak tyle innych kobiet poprzestała na płytkiej powieściowej literaturze...⁴.

Zamiłowanie do literatury towarzyszyło Czechównie przez wszystkie lata jej długiego życia. Mając 67 lat napisała:

Nie jestem przecie żadną literatką, a jednak literatura jest tak ściśle zespolona z moim życiem, iż stanowi jakby główne jego środowisko. Ona daje mi największe pociechy i rozkosze w życiu, rozrzewnia do łez, a znów z drugiej strony irytuje, martwi i gryzie, jakby jakieś osobiste zmartwienie...⁵.

Rzeczywiście, Czechówna czytała wiele i z wielkim uczuciem podchodziła do poznanych książek. Swoje poglądy potrafiła weryfikować, a chcąc móc lepiej i bardziej bezstronnie ocenić twórców i ich dzieło, niekiedy

⁴ APKr, Dziennik A. Czechówny, t. 18, sygn. IT 428/18 (kwiecień 1880 r.–czerwiec 1881 r.), zapis z 25 czerwca 1881 r. Zob. też m.in. t. 1, s. 53 i t. 14 na okładce zeszytu.

⁵ *Ibidem*, t. 28, sygn. IT 428/28, s. 382–383 (dopisane w 1906 r., po powtórnej lekturze).

wbrew swym sympatiom podejmowała lekturę utworów nawet tych „nieulubianych” autorów.

Aleksandra czytała nowości, a także regularnie wracała do wcześniej już przeczytanych książek. Wśród autorów, zarówno polskich, jak i obcych miała swych ulubieńców, ale i takich, za którymi nie przepadała. Adam Asnyk, dla którego miała wiele sympatii, był cenionym przez nią współczesnym poetą. Pisała o nim „największy poeta terażniejszości”. Maria Konopnicka miała talent twórczy równie wybitny, ale gorszyła pesymizmem i buntem wobec Boga. O Henryku Sienkiewiczu Czechówna pisała, że go uwielbia, podobnie świat – uwielbia tego pisarza i składa mu hołdy. „Ty jeden w świecie literackim mnie krzepisz, Ty jeden pocieszasz i Ty jeden wraz z kościołem umiesz śpiewać ten wielki, ten potężny hymn chroniący nas od upadku. Sursum corda!!!”⁶. Wielkie nadzieje pokładała w Lucjanie Rydlu, tym większe, że był on wnukiem Józefa Kremera. W jego twórczości bardzo ceniła moralną piękność i wzniosłość, tak obcą wielu współcześnie z nim tworzącym poetom. Natomiast Kazimierz Tetmajer irytował ją swym bezgranicznym pesymizmem i dekadencją. Wraz z upływem czasu jej opinia o nim trochę złagodniała, ale jak sama pisała „moim literackim przyjacielem i moim budowniczym nie stał on się nigdy”⁷. Podobnie Jan Kasprowicz nie był ulubieńcem Czechówny, jednak po bliższym i bardziej wszechstronnym zapoznaniu się z jego twórczością nie mogła odmówić piękna wielu jego wierszom.

O Stanisławie Wyspiańskim, człowieku i dramatopisarzu również miała swoje zdanie. Twórczość tego artysty nie budziła u Czechówny sympatii. Niewątpliwie przyczyniła się do tego spora różnica wieku między nimi. W 1901 r., gdy Czechówna miała 60 lat, Wyspiański dopiero kończył 30. Doceniała jednak jego miłość do narodu i Ojczyzny. Ceniła go także jako prawego człowieka.

Pierwszy raz Aleksandra Czechówna wymienia nazwisko Wyspiańskiego w 1898 r., kiedy to razem z Lucjanem Rydlem wydali *Epilog uroczystego przedstawienia w teatrze krakowskim w dniu 27-go czerwca 1898 na Cześć Adama Mickiewicza...* Dzieło to pamiętnikarka przyjęła bez większego zachwyty, a wspólne autorstwo zupełnie się jej nie spodobało. Wyspiański był wówczas mało znany ogółowi społeczeństwa, tylko bliski krąg znajomych

⁶ *Ibidem*, t. 30, sygn. IT 428/30, s. 367–368.

⁷ *Ibidem*, t. 28, sygn. IT 428/28, s. 4.

wiedział, iż pisze dramaty i poezje. Początkowo, zarówno jego malarstwo, jak i pierwsze utwory przyjmowane były obojętnie, zapewne głównie z powodu niezrozumienia.

Osoba Wyspiańskiego kolejny raz pojawia się w „Dzienniku” Czechówny w 1900 r., kiedy to bierze on ślub z Teodorą Teofilą Pytkówną⁸. Wynikający z poczucia obowiązku ożenek z osobą starszą i prostą został przez nią wysoko oceniony jako postępek szlachetny, jakkolwiek będący następstwem nierozważnych czynów młodości. Do tej kwestii powróciła Czechówna ponownie w 1907 r., już po pogrzebie Wyspiańskiego. Swego zdania o nim jako o człowieku nie zmieniła, wręcz przyznała, że chyli przed nim czoła. Ceniła jego poświęcenie i poczucie obowiązku wobec własnych dzieci oraz fakt, że w obliczu nadchodzącej śmierci wezwał kapłana⁹, by go na nią przygotował i towarzyszył w ostatnich godzinach życia.

W listopadzie 1900 r. odbył się w kościele Mariackim w Krakowie, budzący powszechne zainteresowanie ogółu ślub Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną oraz wesele w podkrakowskich Bronowicach, a już cztery miesiące później, 16 marca 1901 r. na scenie Teatru Miejskiego wystawiono utwór, do powstania którego wspomniane wesele stało się natchnieniem. Czechówna bardzo szczegółowo relacjonuje zarówno rozwój wypadków mających związek ze ślubem poety, jak i swe odczucia po oglądnięciu samej sztuki. Razi ją „fotograficzne” przedstawienie rodziny Rydlów i wystawienie jej przez to na pośmiewisko. Uznaje oryginalność dzieła i wielki niezaprzeczalny talent autora, nie do końca jednak rozumie głębszą myśl zawartą w dramacie. Dostrzega pesymizm i brak jakiegokolwiek nadziei, ale nie umie tego powiązać z wielkim apelem o czyn! Bezspornie, to właśnie

⁸ Stanisław Wyspiański poślubił Teodorę Teofilę z Pytków (ur. w 1868 r. we wsi Konary pod Tarnowem), z którą wcześniej żył w konkubinacie i miał już dzieci. Ślub odbył się 18 września 1900 r. w kościele św. Floriana. Świadcami byli: wuj pana młodego Kazimierz Rogowski i Włodzimierz Tetmajer. Ponieważ okazało się, że Wyspiański był ojcem chrzestnym swej córki Heleny, ślub został unieważniony i zawarty ponownie 17 listopada t.r. po uzyskaniu dyspensy od biskupa Jana Puzyny. Odbył się przy drzwiach zamkniętych, w obecności urzędowych świadków: zakrystianina Wojciecha Lupy i kościelnego Pawła Piątka.

⁹ Ks. Jan Pawełski (1868–1944), jezuita, publicysta, krytyk literacki. Do zakonu jezuitów wstąpił w 1884 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1894 r. Od 1895 r. pracował w redakcji „Przeglądu Powszechnego”, od 1902 r. jako jego naczelny redaktor. Zajmował się m.in. problematyką piśmiennictwa Młodej Polski. Z uznaniem odnosił się do twórczości Wyspiańskiego, napisał obszerną recenzję *Wesela*. Ks. Pawełski towarzyszył Wyspiańskiemu w ostatnich chwilach życia i dysponował go na śmierć.

Wesele przyniosło Wyspiańskiemu sławę. Od tego czasu zaczął się on liczyć nie tylko jako dramaturg, ale również jako „wieszcz narodowy”. Ponad 6 lat później Czechówna ponownie obejrzała w teatrze *Wesele*. Patrząc z dystansu, nie dostrzegła już tak wielu wątków obraźliwych dla Rydlów, sama idea dramatu niezmiennie pozostała jednak dla niej smutną i niesprawiedliwą dla narodu.

Przeglądając dalsze tomy „Dziennika” widzimy, że Aleksandra Czechówna cały czas na bieżąco oglądała i czytała kolejne dramaty napisane przez Stanisława Wyspiańskiego. Premiera *Wyzwolenia* odbyła się 28 lutego 1903 r., Aleksandra pisze o dramacie już 26 marca i 18 kwietnia po obejrzeniu go w teatrze. Twierdzi, że rozumie ideę dramatu, który próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ginimy i z czego powinniśmy się wyzwolić oraz piętnuje nas za to, że „żyliśmy dotąd przeszłością, zapominając o teraźniejszości”, i nie staramy się przejść do czynu. Zarzuca ponadto dramatowi tendencje socjalistyczne.

Podobnie premiera *Bolesława Śmiałego* miała miejsce 7 maja 1903 r., a Czechówna przytacza swe wrażenia już 14 maja. Dramat ten olśnił ją bogactwem fantazji i wspaniałym językiem. Choć niechętna Wyspiańskiemu, przyznaje:

Widzę także, iż talent Lucja Rydla nie może iść w porównanie z jego genialnymi pomysłami, a ponieważ Wyspiański jest równocześnie i malarzem i poetą, więc też jego dramata mają tę oryginalną cechę, jakiej dramata Lucja Rydla nie posiadają.¹⁰

Natomiast *Akropolis* (1904 r.), „sen jednej nocy” w katedrze wawelskiej, kiedy ożywają tam martwe posągi, obrazy z arrasów itp., bez obecności „realnych” postaci ludzkich, stanowiący niezwykle wizjonerstwo Wyspiańskiego zupełnie do Czechówny nie przemawia. Jest dla niej profanacją największych świętości i kolejnym powodem, dla którego nie mogła znaleźć się w gronie jego zwolenników. Nie spostrzega tu nawiązania do cudu Zmartwychwstania, problemu stosunku życia do śmierci, aż do jego zwycięstwa nad śmiercią. A przecież w szerszym kontekście, w powiązaniu z zawartymi w dramacie akcentami politycznymi, znajdujemy tam hasła głoszące wyzwolenie ojczyzny.

¹⁰ APKr, Dziennik A. Czechówny, t. 32, sygn. IT 428/32, s. 61.

W kilka lat później, w 1908 r. Aleksandra oglądnęła wystawianą wówczas po raz pierwszy *Noc Listopadową*, ale i ta sztuka nie została przez nią zaakceptowana i pozytywnie oceniona.

Chcąc lepiej i gruntowniej zapoznać się z twórczością Wyspiańskiego Czechówna uczęszczała na wykłady wygłaszane przez Konrada Rakowskiego¹¹, a także przeczytała książkę napisaną przez Antoniego Mazanowskiego¹². Wyjaśniły jej one pewne kwestie, ale nie wszystkie. Niezmiennie pozostał żal do Wyspiańskiego, że zniszczył i zozydził to, co dotąd Polacy kochali i czcili, nie dając w zamian żadnej pociechy, ani wskazówki.

Mimo swego bardzo krytycznego stosunku do twórczości Wyspiańskiego, Czechówna zapoznawszy się z *Czyścem Słowackiego*, napisanym przez hrabiego Stanisława Tarnowskiego, wydany anonimowo paszkwilem na modernistów, nie może się z nim jednak zgodzić. Uważa, że jest zbyt skrajny i niesprawiedliwy wobec Wyspiańskiego.

¹¹ Konrad Rakowski (1875–1916), syn Henryka i Józefy. W 1897 r. ukończył prawo na UJ. Pracował w redakcji „Głosu Narodu” (1895–1898). Później znalazł się w kręgu ludzi skupionych wokół St. Przybyszewskiego, współpracował też z „Życiem”. Od 1902 r. objął w „Czasie” dział krytyki teatralnej (autor ostrych recenzji), pisał też artykuły z zakresu literatury i sztuki. Należał do współtwórców i współwykonawców kabaretu „Zielony Balonik”. Entuzjasta twórczości St. Wyspiańskiego, był jednym z autorów „poczwórnego odczytu” o *Weselu*, który odbył się w Krakowie niedługo po prapremierze (obok A. Grzymały-Siedleckiego, E. Leszczyńskiego i St. Lacka). W 1903 r. wygłosił w Czytelnicy Teatru Miejskiego prelekcję o *Wyzwoleniu* Wyspiańskiego. Później kierownik literacki w krakowskim teatrze miejskim, prowadził również zajęcia z dramatu w szkole dramatycznej K. Gabryelskiego i był sekretarzem Towarzystwa „Sztuka”. Pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

¹² Antoni Mazanowski (1858–1916), syn Jana i Anny z Szymańskich, brat Mikołaja. Studiował polonistykę, historię, filologię klasyczną i filozofię na Uniwersytecie Lwowskim (1879–1883), a następnie w Monachium (1884/5) i Bazylei (1885/6). W 1891 r. został zastępcą nauczyciela w gimnazjum we Lwowie, a w 1893 r. nauczycielem gimnazjum w Stryju, skąd w następnym roku przeniósł się do gimnazjum w Podgórzu koło Krakowa, gdzie uczył do 1902 r., kiedy to podjął pracę w krakowskim III Gimnazjum (J. Sobieskiego). Wykładał też literaturę polską XIX w. na Wyższych Kursach dla Kobiet im. A. Baranieckiego (1901–1912) i in. Miał opinię doskonałego nauczyciela literatury. Opowiadał się za reformą nauczania tego przedmiotu, był też autorem (wraz z bratem) paru podręczników. Opracował charakterystyki kilku polskich pisarzy, m.in. St. Wyspiańskiego (1907), którego był wielbicielem. Napisał pierwszą, niepełną próbę syntezy *Młodej Polski w powieści, liryce i dramacie* (Kraków 1902) i in. Pochowany został na Nowym Cmentarzu Podgórkim.

Pisząc o twórczości Wyspiańskiego Aleksandra Czechówna wielokrotnie podkreśla pesymizm i gorycz, którymi przepelnione są jego utwory. Wiąże to z postępującą chorobą artysty i zapewne świadomością rychłej śmierci. Potrafi jednak przyznać, iż posiadał Wyspiański bogatą, wręcz zdumiewającą fantazję oraz wszechstronny geniusz, choć dla niej był niestety obcy i nie zawsze rozumiały. Zadawała sobie pytanie, dlaczego tak jest skoro zarówno ona, jak i on są Polakami, obydwójce też urodzili się w Krakowie i tenże Kraków kochali.

W kolejnych latach kilkakrotnie powraca jeszcze do kwestii oceny twórczości Wyspiańskiego. Inni „wołają tylko wielki! wielki!...”, ale na czym ta wielkość polega jest dla Czechówny ciągle niejasne. Niezmiennie wyrzuca mu zwątpienie i gorycz zamiast nadziei i wskazania narodowi drogi, którą powinien pójść. Próbuje go jednak tłumaczyć, że gdyby nie był chory, gdyby miał przed sobą więcej czasu, to zapewne znalazłby sposób, by jaśniej wskazać drogę do celu. Ma świadomość, że „cała Polska, a szczególnie młoda Polska widzi w Wyspiańskim geniusz, a nawet narodowego proroka...”. Ma też odwagę i pokorę, by uznać, że wraz ze Stanisławem Tarnowskim myliła się w swych ocenach. Żyjąc 84 lata (zmarła 3 października 1923 r.), dożyła zmartwychwstałej Polski, co dało jej okazję do zweryfikowania poglądów oraz możliwość podziwiania geniuszu i jasnowidzenia Stanisława Wyspiańskiego. Jego kariera literacka była zjawiskiem niezwykłym. Trwała zaledwie 9 lat i równoległe rozwijała się również w dziedzinie malarstwa, teatrologii i sztuki stosowanej. O ile młodzi uwielbiali Wyspiańskiego i widzieli w nim wieszczą, dla pokolenia starszego jego twórczość była niezrozumiała i trudna do zaakceptowania. Jego celem było „wymuszenie” aktywności na społeczeństwie żyjącym wspomnieniami przeszłości i marzeniami o wolnej ojczyźnie, pobudzenie go do myślenia oraz zachęcenie do czynu prowadzącego ku wolnej Polsce.

Zamieszczone poniżej fragmenty „Dziennika” pochodzą z kolejnych siedmiu tomów: tomu 29, liczącego 387 stron, obejmującego zapisy od 4 listopada 1897 r. do 20 kwietnia 1899 r.; tomu 30, liczącego 394 strony, obejmującego zapisy od 9 maja 1899 r. do 28 grudnia 1900 r.; tomu 31, liczącego 326 stron, obejmującego zapisy od 9 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1902 r.; tomu 32, liczącego 294 strony, obejmującego zapisy od 10 stycznia 1903 r. do 30 maja 1905 r.; tomu 33, liczącego 393 strony, obejmującego zapisy od 9 czerwca 1905 r. do 27 października 1907 r.; tomu 34, liczącego 282 strony, obejmującego zapisy od 5 listopada 1907 r. do

23 czerwca 1909 r.; tomu 35, liczącego 294 strony, obejmującego zapisy od 1 lipca 1909 r. do 26 września 1910 (sygn. IT 428/29–35).

Autorka miała zwyczaj co kilka lat powtórnie czytać każdy tom i już z pewnego dystansu czasowego odnosiła się do swych wcześniejszych zapisów o wydarzeniach, czy opinii o ludziach. W wymienionych wyżej tomach również znajdują się takie uzupełnienia i komentarze.

Tekst „Dziennika” opracowano zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku¹³. Zachowano cechy języka, modernizując jedynie pisownię i interpunkcję. Poprawiono ewidentne błędy ortograficzne (np. po tem, dla czego, jestto). Pozostawiono jednak charakterystyczną dla owego czasu pisownię niektórych wyrazów (np. jaśna, współka, pessymistyczny), odmienną od współczesnej, zaznaczając ją znakiem [!]. Zachowano podkreślenia autorki „Dziennika”. Skrót w tekście zaznaczono kropkami [...].

TEKST ŹRÓDŁOWY

1898¹⁴

[s. 191] **Czwartek, dnia 14 lipca**

To prawda, że ja mam obecnie niemało kłopotu i zmartwienia, ale gdy dzisiaj byłam u Rydlowej przekonałam się, że i jej na zmartwieniach i kłopotach nie zbywa. Syn jej, Miecio¹⁵, nie dostał promocji i chociaż ona tego mi nie mówi, wiem jednak od innych, że jest to pierwszorzędny nicpoń, chociaż serce ma dobre. Także i z interesami ma różne kłopoty, a lubo ma dorosłych synów, to nie tylko, że nie ma z nich pomocy, ale przeciwnie tylko ona o nich myśleć jeszcze musi.

[s. 192] A daś gdyby nawet był zdrow zupełnie, to po zdaniu egzaminów musi jedynie szpitala pilnować, co się zaś tyczy Lucia¹⁶, to ten już nawet i w rachubę nie wchodzi przy prowadzeniu interesów.

¹³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953.

¹⁴ Fragment ten pochodzi z tomu 29 „Dziennika”, sygn. IT 428/29, obejmującego zapisy od 4 listopada 1897 r. do 20 kwietnia 1899 r.

¹⁵ Helena Rydlowa z Kremerów (1847–1921), córka Józefa i Marii z Mączyńskich, wdowa po zmarłym w 1895 r. Lucjanie, lekarzu, profesorze okulistyki i rektorze UJ; Mieczysław Rydel (1881–1899), jeden z ich młodszych synów.

¹⁶ Starsi synowie Lucjana i Heleny z Kremerów: Adam Rydel (1872–1914), lekarz neurolog, psychiatra, w tym czasie studiował jeszcze medycynę na UJ (1893–1899) oraz Lucjan Rydel (1870–1918), poeta, dramaturg, publicysta, krytyk, działacz społeczny i pedagog.

Żeby przynajmniej talent jego się rozwinął, i żeby na polu literackim odznaczył się czemś znakomitszem. Jak dotąd muszę przyznać, że czekam na to na próżno.

Ostatnimi np. czasy napisał on do współki [!] ze swym przyjacielem malarzem Wyspiańskim *Epilog* do uroczystości Mickiewicza, [s. 193] który był granym w teatrze¹⁷. Gdy przedstawienie to zostało później powtórzone, poszłam więc na takowe, ale powiem, że kiedy *Dziady* Mickiewicza, chociaż się je umie prawie na pamięć ze sceny robią przejmujące wrażenie, *Epilog* Lucia nie rozgrzał nikogo, a ja ciągle przypominałam sobie francuskie przysłowie, że: „du sublime au ridicule il n’y a qu’un pas”¹⁸ i jakkolwiek *Epilog* ten tej granicy nie przestąpił, to jednakowoż ja ciągle byłam pod wrażeniem, a raczej pod obawą, żeby to jakoś śmiesznie nie [s. 194] wypadło, a tem samem ta moja obawa wskazuje najlepiej, że utwór ten za dzieło wielkiego talentu uważanym być nie może, gdyż dzieła prawdziwie natchnione nigdy podobnych obaw nie wywołują. [...]

[s. 261] **Wtorek, dnia 1 listopada**

Niedawno zakończyłam moje ukochane nabożeństwo do św. Jana Kantego, a lubo trudno o smutniejsze warunki nad te w których się obecnie znajduję, to przecież nabożeństwo to nie obeszło się bez wielkiej dla duszy mojej pociechy.

Szczególniej odwiedzając Jego mieszkanie i modląc się przy Jego biurku, nad którym zawieszony jest obraz Matki Boskiej, modliłam się nieraz za wszystkimi piszącymi, ażeby pióro ich zachował od wszelkich rzeczy niecnych i sprośnych. [s. 262] Jeżeli kiedy, to w czasach dzisiejszych modlitwa taka jest potrzebna.

Co do mnie, to nie chcąc się irytować, jak również kłaść sobie duszę niecnymi obrazami, bardzo niewiele czytam utworów najmłodszych pisarzy, jakimi jednak są ich utwory, czasem mam sposobność przekonać się choć w przelocie. Obecnie zaś poznałam ich jeszcze lepiej z obszernego artykułu Zdziechowskiego¹⁹ pod tytułem *Młoda Polska*. Wszyscy najmłodszy literaci skupili swoje siły w piśmie illustrowanym [!] pod tytułem „*Życie*”²⁰, [s. 263] gdzie jeden z nich, pod pseudonimem Quasimoda²¹ pisze „Kroniki literackie”.

¹⁷ *Epilog uroczystego przedstawienia w teatrze krakowskim w dniu 27-go czerwca 1898 na Cześć Adama Mickiewicza przez Lucjana Rydla i Stanisława Wyspiańskiego*, Kraków 1898.

¹⁸ du sublime... (fr.) – od wzniosłości do śmieszności jest tylko jeden krok.

¹⁹ Marian Zdziechowski (1861–1938), historyk kultury i literatur słowiańskich, filozof, krytyk literacki, publicysta. Studiował w Petersburgu i Dorpacie (gdzie znalazł się pod silnym wpływem rosyjskich myślicieli i pisarzy, jak L. Tolstoj, W. Sołowjew i in.) oraz w Grazu, Zagrzebiu i Genewie. Od 1888 r. w Krakowie, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim doktoryzował się (1889 r.) i habilitował (1894 r.). W latach 1899–1919 profesor literatury powsz. na UJ, od 1902 r. członek Akademii Umiejętności. Od 1919 r. profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Działacz tzw. ruchu słowiańskiego, jeden z głównych twórców krakowskiego Klubu Słowiańskiego (1901–1914) i pisma „Świat Słowiański” (1905–1914). Uczony o rozległych zainteresowaniach, prowadził głównie porównawcze badania prądów umysłowych Słowiańszczyzny (w twórczości literackiej, w systemach społeczno-politycznych, w myśli filozoficznej religii). Jako krytyk odegrał pewną rolę w początkach Młodej Polski polemizując z inicjatorami przełomu modernistycznego, których obwiniał o estetyzm i amoralizm.

²⁰ „*Życie*”, czasopismo Ludwika Szczepańskiego, które odegrało wielką rolę w rozwoju polskiego modernizmu. Na jego łamach ukazały się artykuły prezentujące program nowej generacji artystycznej – Artura Górskiego, Stanisława Przybyszewskiego. Tu także publikowali młodzi pisarze, m.in. Jan August Kisielewski, Włodzimierz Perzyński, Adolf Nowaczyński, Tadeusz Miciński. Stanisław Wyspiański podjął współpracę z „*Życiem*”, najpierw jako współpracownik, później – kierownik artystyczny.

²¹ Quasimodo (z powieści W. Hugo), pseudonim, pod którym występował Artur Górski, formułując program

Według ich autora wyżej od Sienkiewicza stoi Przybyszewski, redaktor „Życia”, a mianowicie dlatego, że kiedy Sienkiewicz jest tak zacofanym, że wierzy jeszcze i pisze o jakiejś moralności, religii, i tym podobnych antykach, Przybyszewski stwarza w literaturze nową erę, gdyż przedstawia nam nagą duszę, nie krępującą się niczem, temi zastarzałymi przesądami, duszę, która śmiało idzie za zmysłowymi popędami. Wyuzdanie zaś [s. 264] w rozkoszach zmysłowych, które zacofańcy potępiają jako coś zdroźnego, jest tylko objawem i pociągami do nieskończoności.

A teraz pytam się, czy ja niedobrze robię nie czytając tych bezeceństw, chociażby nawet za to przyszło mi dostać od nich przydomek *osła*, którym to przydomkiem szafują oni bardzo hojnie, pisząc z politowaniem, że i osły są potrzebne, gdyby bowiem ich nie było, ileżby to dzienników przestało wychodzić, ileżby urzędów skasowano, a nawet i katedr uniwersyteckich.

[s. 265] Z tej małej próbki widać, jak dalece są to ludzie pełni zarozumiałości, która ich popycha prawie do aberracji rozumowej, i sam mój przyjacielu widzisz, czy ja nie mam racji modłać się zarówno przy grobie, jako też w mieszkaniu S-go Jana Kantego, ażeby te biedne zbłąkane umysły rozjaśnił i nie pozwolił im błąkać się po takich manowcach.

1900²²

[s. 328] Środa, dnia 31 października

Od wielu osób słyszę, że ślub Lucia ma się odbyć w tych dniach. Chociaż jednak byłam u Rydlowej, ta nic mi o tem nie mówi. Widocznie jest to przedmiot bardzo dla niej bolesny. Żądała ona, żeby Lucio zaczekał do wiosny, chcąc jak sama mi mówiła, wypróbować jego uczucia. Ponieważ jednak na wsi takie długie konkury nie są we zwyczaju, Lucio więc nie chcąc narażać dziewczyny ślub przyspiesza.

[s. 329] Słyszałam, że jest bardzo zakochany i traktuje ją tak jakby to była przebrana królewna, a tymczasem od wszystkich słyszę, że jest to ordynarne dziewczysko. Widzę, że Szekspir był rzeczywiście wielkim myślicielem, kiedy w *Śnie nocy letniej* każe się swojej Tytanii zakochać w osiołku.

Lecz jeżeli Lucio Rydel robi krok bardzo awanturczy, to jego przyjaciel Wyspiański jeszcze go przewyższył.

Ponieważ prowadził on romans z jakąś dziewczyną, nawet starszą od siebie i miał [s. 330] z nią dzieci, doszedł do przekonania, kto wie czy nie pod wpływem Tołstoja, że powinien się z nią ożenić. Ciotka jego Stankiewiczowa²³ jest zrozpaczona, gdyż naturalnie małżeństwo to będzie kulą u jego nogi. On jednak nie zważał na nic i niedawno odbył się

estetyczny „Życia”. Głosił on, że prawdziwa sztuka może istnieć jedynie jako swobodny przejaw indywidualności, a wszelka inna sztuka tworzona dla ogółu jest jedynie przemysłem artystycznym.

²² Fragment ten pochodzi z tomu 30 „Dziennika”, sygn. IT 428/30, obejmującego zapisy od 9 maja 1899 r. do 28 grudnia 1900 r.

²³ Stankiewiczowa Janina (właściwie Joanna Klara) z Rogowskich (1844 lub 1852–1915), nauczycielka domowa języków polskiego i francuskiego. Druga żona Kazimierza (1818 lub 1820–1895), ślub zawarli 17.01.1880 r. Po wczesnej śmierci matki Stanisława Wyspiańskiego, najpierw opiekowała się nim siostra ojca, a następnie wujostwo Stankiewiczów. W ich salonie bywali m.in. Józef Szujski, Władysław Łuszczkiewicz, Karol Estreicher. Kazimierz Stankiewicz wywarł znaczny wpływ na rozwój intelektualny wychowanka.

jego ślub w Krakowie²⁴. Podobno wszyscy świadkowie, a między temi i Lucio Rydel płakali, pan młody także łkał, gdyż w żaden sposób nie może kochać tej już niemłodej kobiety. Z tem wszystkim nie cofnął się od spełnienia [s. 331] tego, jak uważał, obowiązku.

Co do mnie, to nie mogę mu odmówić szacunku i muszę przyznać, że postąpił sobie bardzo szlachetnie, lubo znów z drugiej strony jest rzeczą bardzo smutną, że młodzi ludzie tak się prowadzą, iż muszą później ofiarą całego życia spłacać dawne błędy. Tyle panien siedzi i nie idzie za mąż, a tu młodzi ludzie z wybitnymi talentami i mogący być bardzo dobrimi partiami, żenią się jeden z dziewczką, a drugi z istotą bez honoru i nazwiska! [...]

Środa, dnia 27 listopada

[s. 332] Otóż muszę tu zapisać, iż Rydlowa ulegając prośbom Lucia pojechała w początkach listopada do Bronowic, i lubo jadąc tam była jak najgorzej usposobiona, to serdeczne, a przy tem zupełnie naturalne przywitanie się z nią tej dziewczyny, tak ją [s. 333] ujęło, iż znacznie uspokojona powróciła do domu.

Dziewczyna ta nazywa się Jadwiga Mikołajczykówna, jest córką gospodarza z Bronowic, a siostrą Tetmajerowej. Co dziwniejsze, że druga jej siostra miała iść za De Laveaux'go²⁵, a i o czwartą stara się podobno ktoś z inteligencji.

Przez kilka dni około 20 t.m. mnóstwo ludzi czekało ciągle u Panny Maryi tego ślubu, gdyż Lucio nikomu prawdziwego terminu nie chciał powiedzieć.

Ja także nic nie wiedziałam i dopiero w sam dzień ślubu o godzinie siódmej rano, [s. 334] przyniósł mi numeran [?] następujący od Lucia bilecik:

„Szanowną i drogą Panią mam zaszczyt prosić na ślub mój, który się odbędzie dziś, we wtorek 20 XI o godzinie 9 rano w kościele NMPanny²⁶. Z głębokim szacunkiem i szczerą przyjaźnią

Lucjan Rydel”

Łatwo zgadnąć, z jakim pośpiechem ubrałam się i pobiegłam do kościoła, gdzie jednak nagromadziło się tyle ludzi, że niewiele widziałam.

Przyjechali na furach. Panna młoda i družki naturalnie po wiejsku, Lucio w tużurku. Rydlowa z Langową²⁷ były także [s. 335] i podobno bardzo płakały. Zaraz po ślubie państwo młodzi przyjechali do matki, gdzie się zgromadziła najbliższa rodzina Lucia.

²⁴ Stanisław Wyspiański poślubił Teodorę Teofilę z Pytków (ur. w 1868 r. we wsi Konary pod Tarnowem). Więcej o ślubie zob. we *Wstępie* przyp. 8.

²⁵ Jadwiga Mikołajczykówna (1883–1936) w lipcu 1900 r. w domu swej siostry Anny (1874–1954), żony Włodzimierza Tetmajera poznała Lucjana Rydla, który wkrótce poprosił ją o rękę. Jej ojciec Jacek (1832–1907) był dwa razy żonaty. Z pierwszą żoną Katarzyną Karasiówną miał dwie córki: Marię (ur. 1864) i Paulinę (ur. 1867). W dniu 16 października 1870 r. poślubił Jadwigę Czepcównę (1850–1923), córkę Adama i Małgorzaty. Miał z nią sześcioro dzieci: 3 synów (Józefa, Jana, Jakuba) oraz 3 córki (Annę, Marię i Jadwigę). Maria była narzeczoną Stanisława Ludwika de Laveaux (1868–1894), syna Lucjana i Stefanii z Borkowskich, malarza, który przedwcześnie zmarł na gruźlicę w Paryżu.

²⁶ Ślub ten odbył się w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, a państwu młodym błogosławieństwa udzielił o. Wacław Nowakowski, kapucyn, sybirak, długoletni przyjaciel rodziny Rydlów.

²⁷ Helena Langie z Rydlów (1874–1920), córka Lucjana i Heleny z Kremerów, żona Adama (1864–1907), lekarza-okulisty, z którym miała syna Antoniego oraz córki Marię i Annę.

Nazajutrz odbyły się według ich zwyczaju czepiny w Bronowicach, na których była Rydlowa, Langowa, Hania²⁸, Domańska, Pareńska z córkami²⁹, i panienki nawet tańczyły. Wszyscy dziwili się dobremu ułożeniu chłopów tamtejszych, jak również panny młodej.

Kiedyś, już po ślubie, spotkałam ich razem na rynku. Ona ubrana dosyć bogato, ale zupełnie po wiejsku. Lucio zaprezentował mi żonę mówiąc, że będą [s. 336] u mnie, o co ich naturalnie bardzo i to zupełnie szczerze prosiłam.

Jest ona przystojną i bardzo milutką, ale wcale nie jest żadną pięknoscią. Co do mnie, to powiem, że jak z początku małżeństwo to ogromnie mi się nie zdawało, tak znów obecnie zapatruję się na niego mniej pesymistycznie [!]. Trudno przypuścić, ażeby Lucio mógł dostać pannę z 50 tysiącami posagu, gdyby zaś np. wziął za żonę 15, a choćby i 20 tysięcy złr, to procent od tej sumy wystarczyłby zaledwie na służę, na jedną choćby suknię balową, a w końcu na aptekę, doktorów i dentystę. [s. 337] W ten sposób musiał on by co najmniej mieć ze 2 albo 3 tysiące złr pewnego dochodu, ażeby utrzymać dom jako tako i wypełnić żądania swojej pani.

Ponieważ on stałego dochodu nie ma żadnego, mógłby więc być bardzo nieszczęśliwym, podczas kiedy tutaj żeniąc się z dziewczyną wiejską ma wszystko ułatwione. Ugotuje mu ona, opierze, gdy Pan Bóg da dzieci wszystkie wykarmi i nie będzie miała żadnych wymagań. A gdy do tego wszystkiego weźmiemy na uwagę, że on tę dziewczynę kocha, to doprawdy ja pierwsza powiem, iż dobrze zrobił, że się z nią ożenił.

1901³⁰

[s. 50] **Poniedziałek, dnia 21 kwietnia**

Obecnie muszę słów kilka poświęcić najnowszej literaturze, szczególnie zaś dramatycznej. *Zaczarowane koło* Rydla otworzyło jakby nową epokę twórczości dramatycznej i posypały się różne utwory sceniczne, mniejszej lub większej wartości. Kisielewski pisze kilka dramatów, jak *W sieci*, *Karykatury* i kilka innych³¹. Wójcicka dała nam *Dyletantów*

²⁸ Hania to Anna Antonina Rydlówna (1884–1969), córka Lucjana Rydla i Heleny z Kremerów, siostra Lucjana, poety, Adama, neurologa i Heleny Langie.

²⁹ Antonina Domańska z Kremerów (1853–1917), córka Aleksandra i Modesty z Płońskich, od 1874 r. żona Stanisława Domańskiego, neurologa. Zajmowała się wychowywaniem dzieci, pracą społeczną oraz życiem towarzyskim. Autorka opowiadań i powieści historycznych dla młodzieży (*Historia żółtej ciżemki*, *Krysia bezimienna*, *Paziowie króla Zygmunta*). Uważana za pierwowzór Radczyńi w *Weselu* S. Wyspiańskiego; Eliza Pareńska z domu Mükleisen (1857–1918), żona Stanisława, protektorka cyganerii krakowskiej. U Pareńskich, w ich mieszkaniu przy ul. Wielopole oraz w willi w Tenczynku spotykała się elita intelektualna i artystyczna Krakowa tego czasu. Szczególnie zaprzyjaźniony z Pareńskimi był St. Wyspiański, nad którym Stanisław Pareński sprawował również opiekę lekarską. Ich córki: Maria i Zofia były pierwowzorami Maryny i Zosi z *Wesela*.

³⁰ Fragment ten pochodzi z tomu 31 „Dziennika”, sygn. IT 428/31, obejmującego zapisy od 9 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1902 r.

³¹ Jan August Kisielewski (1876–1918), syn Augusta i Józefy z Szałajków, dramaturg. Jego dylogia *W sieci* w 1898 r. uzyskała na konkursie dramatycznym „Kuriera Warszawskiego” wyróżnienie, a prapremiera tej sztuki (31 stycznia 1899 r. w Krakowie) była głośnym wydarzeniem teatralnym. W marcu tego roku następny dramat Kisielewskiego *Karykatury* zdobył 3 nagrodę na konkursie im. Paderewskiego, a już w kwietniu 1899 r. w Krakowie odbyła się prapremiera tej sztuki. Obydwie, wystawiane we wszystkich ważniejszych teatrach polskich zdobyły ogromne powodzenie.

i *Psyche*³², [s. 51] Gliński *Baśkę*³³, Kozłowski *Turniej* i *Dianę*³⁴. O żadnym z tych utworów pisać nie będę, gdyż to wiele zabrałoby mi czasu, i tutaj muszę tylko wspomnieć o dwóch utworach, to jest o *Zawiszy Czarnym*, dramacie Kazimierza Tetmajera, i o *Weselu*, dramacie Wyspiańskiego.

Wiesz dobrze, że Tetmajer nie miał we mnie zwolenniczki, poezji jego nie lubiłam, a jego *Aniol śmierci*, chociaż napisany z talentem, napełnił mnie tylko wstrętem i obrzydzeniem. Przeciwnie jego dramat [s. 52] *Zawisza Czarny* ma potężne i wstrząsające momenta, jakkolwiek nie jest dostatecznie opracowany i miałabym mu niektóre rzeczy do zarzucenia.

Lecz spieszo mi do ostatniego dramatu Wyspiańskiego *Wesele*. Jest to dziwny i oryginalny utwór. Rozdzielić go koniecznie potrzeba na dwie części, to jest na realną i rzeczywistą – i na czysto fantastyczną, ideową.

Pierwsza część to wesele Lucia Rydla skreślone z fotograficzną wiernością i dokładnością. Ową dokładność i prawdę [s. 53] posunął autor do tego stopnia, że zarówno Luciowej, jak i jej siostram nadał te same imiona, wójtowi z Bronowic³⁵ nadał nawet to samo nazwisko, a co gorzej umieścił także Hanię Rydlównę, Pareńską i Domańską, i dopiero Rydlowa dowiedziawszy się o tem, kazała w nocy inne afisze drukować, aby przynajmniej imiona tych panien były zmienione³⁶.

Prosiła ona koniecznie Wyspiańskiego, aby Hanię całkiem usunął, a ponieważ dotąd był to przyjaciel Lucia i bywał często u niej w domu, sądziła że to dla niej [s. 54] zrobi. Tymczasem on powiedział, że sztukę może usunąć, jeżeli Rydlowa życzyłaby sobie tego koniecznie, ale nic zmieniać nie będzie. Żądać usunięcia sztuki Rydlowa nie mogła, zwłaszcza wiedząc o smutnych stosunkach materialnych Wyspiańskiego, tylko – jak powiadam – pozmiała imiona tych panien.

Lecz Pareńska urządziła biedną Rydlową jeszcze lepiej. Ponieważ odgrywa ona między poetami rolę nowoczesnej Aspazji³⁷, nie wiem doprawdy czem usprawiedliwioną i [s. 55]

³² Zofia Wójcicka-Chylewska (1876–1963), dramatopisarka i prozaiczka. Pracowała w Krakowie jako nauczycielka i aktorka. Jej *Dyletanci* w 1900 r. zostali nagrodzeni w konkursie galicyjskiego Wydziału Krajowego.

³³ Kazimierz Gliński (1850–1920), syn Ludwika; poeta, dramaturg i powieściopisarz. Wydał kilka zbiorów poezji i kilkanaście powieści, przeważnie o tematyce historycznej. Popularne i często wystawiane były jego farsy i żarty sceniczne, np. *Szalawiła* (wyst. 1898) i *Baśka* (wyst. 1901).

³⁴ Stanisław Kozłowski (1860–1922), syn Franciszka, dramatopisarz, krytyk literacki. W 1886 r., za dramat hist. *Albert, wójt krakowski*, otrzymał I nagrodę na zorganizowanym przez „Gazetę Polską” konkursie dramatycznym im. W. Bogusławskiego, ale wynik ten spotkał się z gwałtowną krytyką. Kozłowski napisał ok. 30 sztuk o tematyce historycznej, m.in. *Esterka* vel *Kazimierz Wielki* i *Esterka* (prapremiera: Kraków 1887, druk: Warszawa 1897), *Turniej* (druk: Warszawa 1897, premiery: w Warszawie i Krakowie, t.r.), komedię *Diana* (1901), melodramat *Pod okrętem* (1904). Jego sztuki na ogół były surowo oceniane przez krytykę, ale cieszyły się powodzeniem u publiczności.

³⁵ Chodzi tu o Błażeja Czepca (1857–1934), syna Adama i Małgorzaty z Morawców. Był to jeden z bogatszych chłopów bronowickich. Sprawował też urząd pisarza gminnego w Bronowicach i Rząsce. Był świadkiem (wraz ze St. Wyspiańskim) na ślubie Rydla i Mikołajczykówny, i starostą na ich weselu. W *Weselu* Wyspiański uczynił go wójtem, w rzeczywistości funkcję tę pełnił jego brat Maciej.

³⁶ Stąd istnieją dwie wersje afisza teatralnego *Wesela*. W tej drugiej osoby Maryny, Zosi i Haneczki zostały zastąpione przez Klarę, Anielę i Krzysię.

³⁷ Aspazja, słynna z urody, wykształcenia i dowcipu hetera, która przybyła z Miletu do Aten. Tam w swym domu gromadziła najwybitniejszych ludzi swego czasu, jak Sokrates, Ksenofont, Alcybiades i Perykles. Stała się legendarnym wcieleniem towarzyski życia pięknej, ambitnej i inteligentnej, protektorki sztuki.

począwszy od nieboszczyka Asnyka, z którym żyła w wielkiej przyjaźni, i w chorobie go pielęgnowała, a skończywszy na wszystkich krakowskich poetach, którzy u niej bywają i czytają jej swoje utwory jeszcze niewydane. Otóż i Wyspiański czytał jej tę sztukę.

Kiedy miano ją przedstawiać Rydlowa pytała jej się o zdanie, czy ją tam coś nie dotknie i czy może na nią bezpiecznie iść. Ponieważ Pareńska zapewniła ją, że tam nic dla nich ubliżającego nie ma, [s. 56] a przy tem ponieważ rachowała na przyjaźń Wyspiańskiego wybrała się, mówiąc między nami najniepotrzebniej na premierę i tym sposobem sprawiwszy ze siebie i z Hani drugie dla publiczności widowisko, sama o mało że tego przedstawienia chorobą nie przypłaciła, spędziwszy kilka nocy zupełnie bezsennych, i dostawszy nerwowego płaczu, od którego w żaden sposób powstrzymać się nie mogła.

Bo też doprawdy coś podobnego jeszcze nie było w literaturze, ażeby ktoś kogoś tak fotograficznie wiernie opisał.

[s. 57] Lucio jeszcze tam wyszedł najlepiej i lubo Wyspiański nie zrobił go wcale orłem, ale przynajmniej jest sobie dość sympatycznym poetą i literatem. Już daleko gorzej wypadła panna młoda, gdyż Jadzia nie jest wcale tak ordynarna, jak ją tam autor przedstawił. Najgorzej wyszły owe podlotki, a szczególnie Hania i Pareńska, i nie pojmując, jak można było Rydlowej powiedzieć, że ją tam nic nie dotknie, jeżeli podchmieleni parobcy mówią między sobą: [s. 58] „Te panny z miasta tak się do nas biorą, iż widocznie nas chcą”. Dalej Hania chodząc po scenie rozprawia o miłości, jakby chciała być kochana, a gdy mówi o pocałunkach, Lucio, pan młody, biegnąc za nią i nie mając zapewne poprawionej roli według afisza woła głośno „tylko ostrożnie z całusami Haniu”.

I to wszystko ma według Pareńskiej być niczem, i Rydlową wcale nie irytować.

Sprawdzają się więc moje obawy i przypuszczenia, że dzieci Rydlowej padną ofiarą tej dziwnej przyjaźni, gdyż mam to przekonanie, [s. 59] że gdyby nie Pareńska i Domańska, które właściwie na ślubie Lucia, a raczej na weselu w Bronowicach były absolutnie niepotrzebne, to Rydlowa chociażby nawet i pojechała tam na czepiny z Hanią, powinna była tylko kilka godzin zabawić, i razem z córką powrócić do Krakowa. Tymczasem sama mi mówiła, iż te panie i panny tak się tam dobrze bawiły, iż ona zostawiwszy z niemi Hanię powróciła tylko sama. Być może, że Wyspiański coś dodał, ale wnosząc tylko [s. 60] z tego co mi te panie same opowiadały, i jak chwaliły galanterię tamtejszych chłopów i wójta Czepca, to już ja sama dochodziłam do przekonania, że zachowanie ich nie musiało tam być bardzo stosowne.

Gdybym była na miejscu Rydlowej, nie mogłabym darować tego wszystkiego Pareńskiej, tymczasem widzę, iż ona odczuwszy ten afront boleśnie, do Pareńskiej nie ma żadnego żalu, stosunki przyjaźni nie są zupełnie zachwiane i nawet w drugie święto, jak to pisałam była na wieczorze u Pareńskich z Hanią, gdzie tańczono do siódmej rano.

[s. 61] Byłoby to może trudnem do zrozumienia, gdyby nie przypuszczenie, że Adaś Rydel ma może jakieś zamiary względem panny Pareńskiej, a wtedy wszystko staje się zrozumiałem.

A teraz pomówmy o *Weselu* jako o dziele artystycznym. Ponieważ rozbawieni goście zapraszają na wesele duchów [!], a nawet chochoła, to jest owego słomianego bałwana, którym się zwykle przykrywa rośliny i krzewy, aby nie marzły, wszystko to zjawia się w drugim akcie po kolei. Ponieważ *Wesele* będzie drukowane, nie myślę zastanawiać się nad [s. 62] każdym widziadłem, gdyżby mi to wiele zabrało czasu i miejsca w tym pamiętniku, powiem więc tylko ogólnikowo, że jest to utwór z głębszą myślą, i dzieło wielkiego talentu, ale bardzo smutne i pesymistyczne, gdyż główna myśl tego całego dramatu jest:

Jesteście pokoleniem tak nędznem i tak już upadłem, że was już nic nie podniesie i nie zbawi. Nie zbawi was poezja, gdyż wasi najmłodsi poeci, jak np. w tym dramacie Rydel i Tetmajer, to karzełki, którzy poetyzując tylko własne swoje uczucia i codzienne życia wydarzenia, nie mogą [s. 63] się w żaden sposób zdobyć na odtworzenie wielkich postaci historycznych, i dlatego to Zawisza Czarny okazując się Tetmajerowi prawie że go miażdży swoją prawicą i biedny poeta wiję się pod tym uściskiem jak nędzny robak. Nie zbawi was kokietowanie wiejskiego ludu, gdyż ten lud pozna się na was i wyśmieje się z was, tak jak się wyśmiewają parobcy z owych panien z miasta. Nie zbawią was nawet wielkie postacie naszej historii, bo gdyby nawet te postacie okazały wam się naocznie, to one nie potrafią już was popchnąć do żadnego czynu. [s. 64] Dla was jest tylko odpowiednią błazeńska laska i błazeńska czapka, a jedyną odpowiednią dla was muzyką, to muzyka chochoła, przy której kręcicie się bezmyślnie jak automaty i musicie słuchać przyspiewywań tegoż chochoła „miałeś chamie złoty róg, został ci się tylko sznur”. I gdyby przynajmniej ten chochół wspomniał coś o róży, którą w głębi ukrywa, gdyby przynajmniej zrobił nadzieję przebudzenia, gdy przyjdzie czas, ale tego wszystkiego nie ma w dramacie i kurtyna spada wśród tego martwego tańca i przy tej strasznej, do rozpaczyny mogącej doprowadzić [s. 65] chocholskiej muzyce.

Mówiłam o tem z ciotką poety p. Stankiewiczową, robiąc z tego powodu zarzut Wyspiańskiemu, że on tak pesymistycznie i z takim ubliżeniem dla polskiego społeczeństwa dramat swój zakończył. Przypomniałam jej poemat Krasińskiego *Dzień dzisiejszy*, gdzie również na początku znajduje się tak przygniatający nastrój, ale Krasiński nie da mu trwać długo i karze owemu umierającemu zawołać „ożyjcie” – on (to jest szatan) kłamie.

[s. 66] Powiedziałam jej, że według mnie Wyspiański popełnił wielki błąd nie powiedział tego słowa „ożyjcie”, a lubo tak ona, jak i Bochenkowna³⁸ zaczęły mi dowodzić, że co było możliwem za czasów Krasińskiego, to już nie jest możliwem dzisiaj, wobec tegoczesnej młodzieży, bez żadnych ideałów, ja jednak mimo tego wszystkiego, zawsze powtórzę, że Wyspiański powinien ją był koniecznie inaczej zakończyć, powinien był zostawić choć jakiś promień nadziei, że się ci ludzie kiedyś obudzą i mam to przekonanie, iż z powodu, [s. 67] że tego nie zrobił, dramat ten nawet pod względem literackim ma daleko mniejszą wartość i długotrwałego powodzenia mieć nie będzie. [...]

Środa, 15 maja

[...] [s. 73] Kiedyś [Lucjanowie Rydlowie] przeprowadzili się do Bronowic najawszy dworek od Fiszera za 120 złr rocznie i to jeszcze z ogrodem. Przed wyjazdem chodziłam dość długo z Luciem i doszłam do przekonania, że jest to dziwnie szlachetny charakter. Trudno ażeby ktoś dotknął [s. 74] kogoś boleśniej, jak jego Wyspiański. Byłoby rzeczą zupełnie ludzką i naturalną, aby on, mając żal do swojego dawnego przyjaciela chciał obniżyć wartość tego utworu. Tymczasem Lucio postępuje inaczej, *Wesele* stawia bardzo wysoko, może go nawet i przecenia, a kiedy ja podnosiłam moje zarzuty, odpowiedział mi na to: „To trudno proszę pani. Kiedy koń się znarowi i ciągnąć nie chce, trzeba go czasem

³⁸ Leontyna Bochenek (1832–1904), córka Leona i Anieli, siostra Mieczysława i Witolda.

ciąć do krwi. Wyspiański tak nas ciął do krwi i zarzutu z tego robić mu nie można”. I nie jestże to szlachetnie ze strony Lucia³⁹ [...]

[s. 77] **Środa, 29 maja**

Czy ja jestem już taka stara, że mnie wszystko coraz mniej bawi, czy też sztuki teatralne są nudniejsze i więcej niżeli dawniej męczące. Nie wiem, ale faktem jest, że obecnie [s. 78] idę więcej do teatru dlatego, ażeby poznać sztukę, o której wiele się mówi i pisze. Ale żeby na którym przedstawieniu doznałam prawdziwej przyjemności i żeby mogła powiedzieć, że się naprawdę zabawiła i w szlachetny sposób rozerwała, to to już bardzo dawno nie miało miejsca.

Bo i jakież to są te nowoczesne sztuki? Od czasu jak Bałucki⁴⁰ się zestarzał, a Bliźniński umarł⁴¹, komedia w szlachetniejszym stylu nie istnieje, i jest albo głupia, niemoralna i bezsensowna farsa, [s. 79] albo są znowu jakieś patologiczne studia, w których przedstawiają mi albo jakieś histeryczki albo kandydatów do domu obłąkanych.

W każdym razie ludzie ci zapomnieli zupełnie o zadaniu sceny i zamiast przedstawiać czyny i uczucia ludzkie, to oni przez tych ludzi przedstawiają tylko jakieś systemata niestety nie filozoficzne, ale chorobliwe i tylko w ich pojęciu mające uchodzić za bardzo mądre. Wszystko to nie tylko nudzi, ale i męczy, przynajmniej mnie.

[s. 80] Jeden, jak Wyspiański, użyje całego swego niezaprzeczonego talentu na to, ażeby mnie jako Polce powiedzieć, że należę do pokolenia, któremu tylko sznur pozostał, i na którym chyba powiesić się powinnam. Kiedy zaś pisze swoją *Warszawiankę*, to znów z głównej bohaterki robi jakąś histeryczkę, jakąś Kasandrę, wbrew naturze polskiej dziewczycy. Gdyż, pytam się, czy się to zgadza z naszą tradycją i z naszą historią, ażeby polska dziewczyna, i do tego wielka i znana patriotka, miała dlatego, [s. 81] że jej zabito narzeczonego wpadać w takie nienaturalne szale, iżby otwierając okno miała wołać do przechodzących polskich żołnierzy, iżby nie chodzili na wojnę, bo wszyscy wyginą. Czyż Polska, chociażby nie wiem jak nieszczęśliwa, zapomniaby się w tych czasach tak pełnych patriotyzmu do podobnego stopnia, iżby miała zniechęcać swoich rodaków do pójścia na wojnę, którą wszyscy uważali jako świętą.

A cóż dopiero mówić o Przybyszewskim. [s. 82] Wysłuchać której z jego sztuk, jak np. takich *Gości*, na których właśnie wczoraj byłam, czyż można uważać za przyjemność? A jakie to wszystko nienaturalne, napuszyste [?!] i chorobliwe to trudno wypowiedzieć.

³⁹ Rydel po obejrzeniu *Wesela* był rozgoryczony i napisał list do Wyspiańskiego.

⁴⁰ Michał Bałucki (1837–1901), komediopisarz, poeta, prozaik, publicysta. Studiował na UJ. Współpracownik i redaktor wielu pism krakowskich, od 1885 r. pierwszy prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W 1859 r. debiutował jako poeta, także autor powieści. Znany głównie jako twórca licznych komedii, w których dał krytyczny, choć zabarwiony sentymentem dla tradycji obraz galicyjskiego mieszczaństwa, m.in. *Grube ryby* (wyst. 1881), *Dom otwarty* (wyst. 1883), *Ciężkie czasy* (wyst. 1889), *Klub kawalerów* (wyst. 1890). W dniu 17 października 1901 r. popełnił on samobójstwo na Błoniach. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

⁴¹ Józef Franciszek Bliźniński (1827–1893), komediopisarz, nowelista. Kształcił się w Warszawie (1837–1845); więziony za udział w powstaniu styczniowym. Większą część życia spędził w swych majątkach ziemskich, m.in. w Bóbrce w Galicji (1876–1888), później mieszkał w Krakowie. Debiutował przekładami romansów francuskich. W twórczości komediopisarzkiej kontynuował tradycje fredrowskie, wykorzystywał też elementy komedii francuskiej. Był autorem popularnych komedii z życia galicyjskiego ziemiaństwa, m.in. *Imieniny* (1860), *Marcowy kawaler* (1873), *Pan Damazy* (wyst. 1877), *Rozbitki* (wyst. 1881), *Mąż w drodze* (1888), *Dzika różyczka* (1889), *Chwast* (1893). Idealizując świat dawnych wartości, ukazywał upadek szlachty na tle awansu mieszczaństwa. Pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Mimo woli, przy takich sztukach przychodzi na myśl tusz ze zimnej wody. A jakżeby on się przydał, jak bardzo przydał szanownemu autorowi!

Ze wszystkich młodych pisarzy najmniej chorobliwym i wskutek tego najczęściej sprawiającym przyjemności na scenie jest niezaprzeczalnie Lucio Rydel. [s. 83] Mam to przekonanie, że jego *Zaczarowane Koło* przeżyje wiele głośniejszych dziś utworów, a nawet owa skromna komedyjka *Z dobrego serca*, mimo tego, że obraca się tylko między trzema szwecami jest istną perełką i zawsze z przyjemnością może być widziana.

Jednym słowem jeszcze raz powtórzę, iż coraz więcej nabywam przekonania, iż może też Bóg da mi dożyć tej pociechy, iż z całym przeświadczeniem będę mogła zawołać „mój, mój budowniczy, a do tego wnuk Kremera!” [...]

[s. 91] **Środa, dnia 10 lipca**

Ostatnie dni czerwca poświęciłam mojemu przyjacielowi Józefowi Kremerowi, gdy jednak tenże nie dał mi nic takiego, nad czym warto by się zastanawiać, zamiast więc pisać o jego *Podróży do Włoch*, której kilka rozdziałów przeczytałam w tym roku, wolę słów kilka poświęcić jego wnukowi Lucjanowi Rydłowi, a to z powodu nowych jego poezji, które właśnie niedawno wyszły z druku.

Prócz dawnych, poświęconych [s. 92] matce, nowe poświęcone są żonie, to mnie tylko gniewa, że wyszły one znów na wspólną [!] z Wyspiańskim, który je ilustrował różnemi kwiatami, na wstępie zaś do książki znajduje się portret Lucia zrobiony także przez niego⁴², ale tak brzydki i na niekorzyść zrobiony, iż Lucio jest tam więcej podobnym do jakiejś starej małpy, niżeli do siebie. W ogóle powiem, iż obeszłoby się zupełnie bez tej wspólki [...].

1902

[s. 178] **Piątek, dnia 10 stycznia**

Lecz teraz poświęćmy kilka słów literaturze, a szczególnie dramatycznej. W ostatnich czasach teatr przedstawia dziwny fenomen, w którym duchy grają niemałą rolę.

Dziady Mickiewicza, *Ksiądz Marek* Słowackiego zostały do sceny przystosowane. U najmłodszych także, jak u Wyspiańskiego i Rydla duchy także na scenie burmistrzują, od nowego zaś roku zaczyna wychodzić w Krakowie pismo spirytystyczne pod tytułem „Świat Duchów”. Wszystko wskazuje, że wpływamy w epokę spirytyzmu, od którego ja jednak trzymam się jak najdalej. Wiesz dobrze, jak lubię modlić się za duszami zmarłych, wierzę nawet w oddziaływanie ich na nas, ale ze spirytyzmem nie chcę mieć nic wspólnego. [...]

1903⁴³

[s. 30] **Czwartek, dnia 26 marca**

Pisząc ciągle o sprawach rodzinnych, pomijałam zupełnie współczesną literaturę. Trzeba

⁴² Był to kolejny już tomik *Poezji* Lucjana Rydla, z rysunkami Stanisława Wyspiańskiego, wydany nakładem Księgarni D.E. Friedleina, Warszawa 1901.

⁴³ Fragment ten pochodzi z tomu 32 „Dziennika”, sygn. IT 428/32, obejmującego zapisy od 10 stycznia 1903 r. do 30 maja 1905 r.

mi więc koniecznie poświęcić jej choć kilka słów, tym więcej, że jest to przedmiot, który obecnie bardzo wszystkich zajmuje z powodu nowej sztuki Wyspiańskiego pod tytułem *Wyzwolenie* i z powodu wykładów Lutosławskiego o Królu Duchu i jego wydawanych broszur pod tytułem „Eleusis”⁴⁴.

Zacznijmy od *Wyzwolenia*. Przeważnie wszyscy moi znajomi [s. 31] mówią, że tego utworu nie rozumieją. Ja tego nie powiem, i jak w *Weselu* widzę jakby requiem zaśpiewane całemu naszemu narodowi i podany nam tylko sznur bez żadnej nadziei na przyszłość, tak w *Wyzwoleniu* poeta idzie dalej i powiada nam, dlaczego ginimy, i z czego właściwie mamy się wyzwolić. Odpowiedź na to jest przecie jasną [!] i wcale nie dwóchnaczną [!] w tym utworze.

Poezjo – precz – jesteś tyranem. Gieniuszu, który w tym utworze jest jakby uosobieniem Mickiewicza – precz – bo ty żywisz nas tylko mrzonkami i prowadzisz [s. 32] nas tylko do Wawelskich grobów, a my chcemy życia i czynu. Zapadnij się więc w grobach, co też czyni gieniusz [!].

Historio nasza – precz – bo my dotąd zanadto w tobie żyliśmy, zanadto żyliśmy przeszłością, zapominając o teraźniejszości.

A w końcu Krzyżu Chrystusa – precz – bo my więcej ciebie nie chcemy, nam się już sprzykrzyło być ciągle męczennikiem narodów, my nie chcemy więcej nieść tego krzyża, my już jego mamy zanadto, my mamy prawo do życia, jakim żyją inne narody. Naszą jest chwila obecna, nią żyjemy, zostawmy za sobą wszystko inne, wszystkie tradycje – historię, poezję – wszystkich Mickiewiczów i Krasińskich, stwórzmy epokę nową, [s. 33] która obecnie cóż nam daje? Według samego autora: nic, nic i nic. I sztuka kończy się jędzami, które ścigają i gryzą Konrada – Wyspiańskiego.

Słyszałam, że poeta ma zamiar napisać jeszcze trzecią sztukę, w której dopiero jaśniej objawi swoją myśl, w czym on właściwie widzi zbawienie dla naszego narodu.

Co do mnie domyślałam się łatwo, że jak skoro obala on wszelką tradycję, historię i Krzyż Chrystusowy, nowy jego utwór musi być chyba socjalistycznym, a przypuszczenie moje utwierdza jeszcze i to, że zarówno mój kuzyn socjalista Langie⁴⁵, jak i jego wódz sławny Daszyński⁴⁶ unoszą się nad gieniuszem [!] Wyspiańskiego. [...]

⁴⁴ Wincenty Lutosławski (1863–1954), filozof. Studiował w Rydze, Dorpacie, Paryżu. Od 1900 r. wykładowca filozofii i literatury na uniwersytetach zagr. i pol., m.in. w l. 1899–1901 na UJ. Jego wykładów w Krakowie słuchały tłumy. W 1903 r. Lutosławski założył stowarzyszenie „Eleusis”, którego głównymi celami było kształcenie woli i charakteru w duchu rygorystyki moralno-obyczajowego, pogłębianie religijności i przeciwstawianie się dekadentkiemu pesymizmowi. Propagowano też kult trzech wieszczów i wychowanie patriotyczne. Stowarzyszenie to wydawało rocznik „Eleusis”.

⁴⁵ Adam Langie (1864–1907), syn Antoniego, lekarz-okulista, publicysta. W l. 1883–1888 studiował na Wydz. Lekarskim UJ. Pracował w klinice chirurgicznej prof. Ludwika Rydygiera, później w klinice okulistycznej UJ, kierowanej przez prof. Lucjana Rydla, a następnie przez Wiktora B. Wicherkiewicza. W l. 1902–1903 w Paryżu był asystentem prof. okulistyki Ksawerego Gałęzowskiego. Po powrocie do kraju najpierw w Polskim Stronnictwie Demokratycznym, a od maja 1907 r. w Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD) Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Brał czynny udział w ruchu zawodowym lekarzy w Krakowie, był jednym z założycieli Samopomocy Lekarzy. Od 1898 r. lekarz Miejskiej Kasy Chorych dla robotników, od 1901 r. lekarz w Szpitalu Bonifratrów na Kazimierzu w Krakowie. Autor licznych artykułów dot. tematyki ruchu zawodowego lekarzy i ruchu politycznego PPSD, jak również prac o tematyce okulistycznej, a także drobnych utworów literackich.

⁴⁶ Ignacy Daszyński (1866–1936), działacz socjalistyczny, polityk, publicysta. W Krakowie od 1877 r. Za działalność agitacyjną wydalony ze studiów na Wydz. Filozoficznym UJ. Współorganizator ruchu socjalistycznego w Galicji, m.in. założyciel i przywódca Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego

[s. 36] Sobota, dnia 18 kwietnia

Byłam kiedyś w teatrze na *Wyzwoleniu*, zabrawszy ze sobą Bissingerównę⁴⁷.

Przedstawienie sceniczne nie zmieniło zupełnie mojego zdania o tym utworze. Tendencja socjalistyczna przebija się w każdym akcie, a nawet chociaż nigdzie krytyka tego nie widzi, to ja jednak widzę jasno, że nawet owe erynie⁴⁸, które się rzucają na Konrada^a w ostatnim akcie, są najpodobniejsze do jędz [s. 37] spod Czerwonego Sztandaru. Przecież on je wkrótce opanowuje i chce koniecznie wyprowadzić je ze sobą na ulice, ale daremnie puka do trzech drzwi, gdyż wszędzie są zamknięte. Czyż to nie doskonały i nie prawdziwy obraz anarchistycznego socjalizmu w dzisiejszych czasach.

Jak dotąd teorie Czerwonego Sztandaru głoszone są tylko ze sceny, na zgromadzeniach ludowych i w pieśniach, ale one nie dostały się jeszcze na ulice, o co daremnie stara się Konrad Wyspiański, przynajmniej jak dotąd.

Nie pojmuję, jak krytycy nie widzą tego wszystkiego, a przecież to takie jasne [!] i bijące w oczy.

[s. 39] Niedziela, dnia 19 kwietnia

[...] Rozpisawszy się dosyć szeroko o utworze Wyspiańskiego, muszę obecnie zastanowić się cokolwiek obszerniej nad utworami dramatycznymi Lucia Rydla, które niedawno skończyłam^b. [...]

[s. 58] Krytyka literacka stawia o wiele wyżej Wyspiańskiego nad niego i wcale się o to z nią sprzeczać nie chcę, a nawet chcąc być zupełnie bezstronną i sprawiedliwą, przyznam nawet, że Wyspiański może być osobistością więcej genialną [!] i wszechstronniejszą, ale z tem wszystkim on tak nieraz podrażni moje uczucia, tak brutalnie obejdzie się z tem wszystkim co dla mnie jest drogie, iż w żaden sposób do moich literackich przyjaciół zaliczyć Wyspiańskiego nie mogę. Niech go więc inni uwielbiają jak chcą, niech mu stawiają i pomniki nawet, ja mam tylko to przekonanie, że Lucio nawet dla osiągnięcia nie wiem jakiej sławy i wydobycia nie wiem jakich efektów scenicznych nie obszedłby się nigdy ze swoim przyjacielem tak jak to zrobił Wyspiański w *Weselu* z całą ich rodziną. A znów z drugiej strony wiem, że to szczere, serdeczne, gorące a dziecięce przywiązanie, [s. 59] które Lucio zarówno jak i jego dziadek ma nie tylko do całego naszego kraju, do naszej przeszłości, ale szczególnie do naszego Krakowa i jego pamiątek. Jestem więc aż nadto pewną, że to jego przywiązanie nie pozwoliłoby mu nigdy, ażeby z takim zuchwalstwem i z taką

^a Ze znakiem 2) [zapewne w 1918 r.] Czechówna dopisała: owe erynie ścigające Konrada mogłyby być także zemstą i karą za obalenie wszystkich tych ideałów, które nasz naród czcił i szanował.

^b *Opuszczono fragment, w którym A. Czechówna bardzo obszernie analizuje przeczytane w ostatnim czasie, wydane w dwóch tomach „Utwory dramatyczne” L. Rydla, Kraków 1902.*

(1892), redaktor i wydawca „Naprzodu” (1893–1919). W l. 1897–1918 poseł do austriackiej Rady Państwa, propagator demokratyzacji stosunków galicyjskich i odbudowy państwowości polskiej przy pomocy Austro-Węgier. W latach 1902–1919 radny m. Krakowa.

⁴⁷ Karolina Bissingerowa, wdowa, sąsiadka Czechówny. W 1900 r. miała sześcioro dzieci: syna Józefa (zm 1902 r.) i 5 córek. Zapewne mowa tu o jednej z nich, Zofii (ur. ok. 1882 r.).

⁴⁸ Erynie, w mitologii greckiej mścicielki przelanej krwi, zwłaszcza zbrodni popełnionych na bliskich krewnych (rzymskie furie). Ścigały przestępcę nieubłaganie i nieznużenie, pędząc go ku obłędowi i śmierci.

mogę powiedzieć brutalną zarozumiałością targnąć się na to wszystko co dla nas było dotąd drogiem w jego *Wyzwoleniu*. Niech więc jak powiadam inni uwielbiają i wynoszą Wyspiańskiego pod niebiosa, ja dziękuję tylko Bogu, że Lucio ani *Wesela*, ani *Wyzwolenia* nie napisał, bo dziś nie mogłabym z tak wielką dla mojego serca pociechą powiedzieć, że we wnuku tak przeze mnie cenionego Józefa Kremera znalazłam obecnie nowego literackiego przyjaciela i nowego chorążego moich najdroższych przekonań.

[s. 61] **Czwartek, dnia 14 maja**

[...] Otóż muszę tu zapisać, że kiedyś byłam na nowym dramacie Wyspiańskiego pod tytułem *Bolesław Śmiały* i dramat ten tak mnie olśnił zarówno bogactwem fantazji, jako też i wspaniałym językiem i widzę, iż byłam względem niego niesprawiedliwa.

Widzę także iż talent Lucia Rydla nie może iść w porównanie z jego genialnymi pomysłami, a ponieważ Wyspiański jest równocześnie i malarzem, i poetą, więc też jego dramata mają tę oryginalną cechę, jakiej dramata Lucia Rydla nie posiadają.

Przed *Bolesławem Śmiałym* [s. 62] Wyspiańskiego dawano także nowy dramat Lucia *Na zawsze*, ale tenże nie bardzo się podobał. Nie mając w domu ani jednego, ani drugiego dramatu, nie mogę zamieścić tutaj żadnej szczegółowej o takowych recenzji i to tylko jedno jako osoba sprawiedliwa zapisać tu muszę, iż dramat Lucia nie może iść w porównanie z *Bolesławem Śmiałym* Wyspiańskiego. Gdyby *Jeńcy* mogły być przedstawione, wytrzymałyby prędzej porównanie^a [...]

[s. 65] **Poniedziałek, 29 czerwca**

Czerwiec przyniósł mi także przyjemność, że podobnie jak każdorocznie podróżowałam po Włoszech z moim drogim Józefem Kremerem, zwiedzając z nim akademię *delle belle arti* w Wenecji i czytając tamże charakterystykę dzieł Tintoretta i jego zarzuty przeciwko temuż malarzowi, widzę że wszystkie te zarzuty można zrobić również Wyspiańskiemu. O owej niezrozumiałości i zagadkowości Kremer powiada „że jest to wielka wada będąca skutkiem [s. 66] braku kompozycji, braku głębszej myśli, któraby łącząc wszystkie te szczegóły obrazu w jedność, sama przez się objawiała znaczenie dzieła. Bo każde dzieło sztuki, czy niem będzie poemat, dramat, czyli muzyka, czyli malowanie, samo się tłumaczyć winno, a wszelkie sfinxowe [!] trudności nie świadczą bynajmniej o głębokości autora, lecz raczej o niemocy jego.”

Czyż te słowa nie są doskonałą krytyką takich utworów, jak *Wesele* i *Wyzwolenie* Wyspiańskiego. A czyż także nie do niego mogą się stosować słowa, które Kremer pisze o Tintorecie. „On jest wielkim mistrzem wizerunków osób, które rzeczywiście w naturze [s. 67] stanęły przed oczyma jego, dla tej samej może przyczyny w jego kompozycjach często bywają piękne szczegóły, bo figury pojedyncze, lecz za to kompozycje same są słabsze, brakuje w nich jedności. Te szczegóły pojedyncze, mające się zbierać w jedną główną myśl niby w ognisko, te części obrazu, mające spotęgować i wzmóc tę myśl panującą, zachowują się u niego obojętnie do siebie nie wiążą się z sobą i nie składają jednej wspólnej całości.”

^a Ze znakiem x [w 1918 r.] Czechówna dopisała: otóż nie wytrzymały i zupełnie się nawet nie podobały. Za dużo jest w nich deklamacji, co publiczność nuży, a za mało akcji i żadnego pierwiastku erotycznego, który na scenie jest potrzebnym.

Czyż to nie jest najlepsza i najsprawiedliwsza krytyka takiego np. *Wesela*, gdzie właśnie wszystkie szczegóły i pojedyncze osoby dramatu nie wiążą się dostatecznie w całość, [s. 68] ale chodzą sobie zupełnie luźnie i znikają, kiedy im się podoba. Gonienie za efektem, które Kremer zarzuca Tintoretowi jest również charakterystycznym u Wyspiańskiego. [...]

[s. 79] **Niegłowice, sobota, dnia 15 sierpnia**

Był tu ksiądz Dembiński i mówił mi, że w Krakowie wielką sensacją [s. 80] robi świeżo wyszła broszura pod tytułem *Czyściec Słowackiego*⁴⁹, a która ma być straszną satyrą na Wyspiańskiego i Przybyszewskiego. Muszę koniecznie postarać się o takową, bo zdaje się, że będzie to woda na mój młyn.[...]

[s. 113] **Niedziela, dnia 22 listopada**

Dostawszy na koniec ową broszurę pod tytułem *Czyściec Słowackiego*, o której tutaj w lecie wspominałam, pragnę cokolwiek obszerniej zastanowić się nad nią, gdyż według mnie jest ona genialną [!] satyrą najnowszych literackich prądów, a szczególnie utworów Wyspiańskiego. Otóż czyściec Słowackiego polega na tem, że Pan Bóg każe mu czytać wszystkie utwory, których on niejako jest ojcem i musi boleć nad wszystkimi nadużyciami i literackimi dziwołagami, które jego pseudonaśladowcy popełniają. [s. 114] Zastajemy go czytającego *Wesele* i skarżącego się w tych słowach:

Sam Bóg wie tylko jak mi było trudno
Do tej pokuty co mi dał przywyknąć.
Iść co dnia drogą tych wierszy paskudną,
Przeczytać ich tysiące i nie syknąć,
lecz wyrok sprawiedliwości
Trzeba przyjąć w cierpliwości. [...]

[s. 127] Satyra ta kończy się tem, że Słowacki kłęka i mówi pobożnie:

Panie Boże na wysokiem niebie
Widzisz, że nie proszę sam za siebie
Karz mnie według rozkazania twego
Karz choćby do dnia sądnego
Każ mi czytać więcej jeszcze
Co nabazgrzą tacy wieszczce.
Lecz nad poezją racz się zlitować,
Lecz biednego języka nie daj psować.
Mnie chłoszcz, smagaj, upokarzaj
Tylko już takich poetów nie stwarzaj!
Na to zjawia się anioł mówiąc, że
Bóg ma już dosyć jego pokuty
bo kiedy „Wyzwolenie”,

⁴⁹ *Czyściec Słowackiego*, napisana przez S. Tarnowskiego, wydana anonimowo (Wiedeń 1903) rymowana satyra na modernistów.

Najcięższe udręczenie
 Od deski przeczytałeś do deski,
 to jest już czas ażebyś był już raz
 Wyzwolonym od czytania takich utworów.

[s. 128] **Piątek, dnia 27 listopada**

Zrobiwszy sprawozdanie tej broszury, potrzeba się jeszcze zapytać, jak też ja zapatruję się na nią.

Otóż odpowiem, że jak wszelkie ostateczności są złe, tak i ta broszura jest zbyt skrajną i dla Wyspiańskiego niesprawiedliwą. Że nie jest on gieniuszem [!], na to i ja się zgadzam, że jest przesadnym, chorobliwym i niezrozumiałym, na to również zgoda. Że trzeba się śmiać z jego erynii i jego masek, na to się również piszę, ale żeby ostatnia modlitwa Słowackiego była usprawiedliwiona, i żeby znów dzieła Wyspiańskiego można nazwać bredniami, i modlić się do Boga, aby już więcej takich [s. 129] poetów nie stwarzał, jest to pójść trochę za daleko.

Być może, że za daleko posunął się także autor *Czyśćca*, utrzymując jakoby niejako wszyscy młodzi lekceważyli Mickiewicza i Krasińskiego. Mam nadzieję, że tak źle jeszcze nie jest, ale przeciwnie mam to przekonanie, że i między dekadentami jest bardzo wielu, którzy umieją zrozumieć i odczuć, ile wzniosłości znajduje się i w Mickiewiczu i w Krasińskim. [...]

1904

[s. 163] **Poniedziałek, dnia 30 maja**

Obecnie chciałabym z Tobą cokolwiek pomówić o dziełku, które sobie kupiłam, a którego tytuł jest *Wybór Poezji Młodej Polski*⁵⁰. Zostawiwszy na boku wszystkich Waclawów Wolskich, D – molów, Jedliczów – Ruffenów i wielu, wielu innych, pod którymi mogę tylko podpisać miernota. Wyznaję także z pokorą, że takich wzniosłych wierszy, jak np. Micińskiego⁵¹ nic a nic nie rozumiem [...]

[s. 164] Odrzuciwszy więc na bok takich i im podobnych poetów, pozostaną tylko znane nazwiska Kasprowicz, Przybyszewski, Wyspiański, Tetmajer, no i Lucjan Rydel.

O Luciu pisać nie będę, rozpisawszy się o nim obszerniej na innym miejscu, pozostają mi więc wyżej wymienieni^a. [...]

[s. 166] O Wyspiańskim wypowiedziałam także już moje zdanie rozbierając *Czyśćciec Słowackiego*. Cokolwiek znajdowało się z tego poety w tym *Wyborze Poezji Młodej Polski* potwierdziło tylko moje o nim mniemanie, lecz muszę jeszcze słów kilka napisać o ostatnim jego dziele, to jest o *Akropolis*.

^a *Opuszczono fragment, w którym Czechówna krytycznie odnosi się do Przybyszewskiego, Kasprowicza i Tetmajera, zwłaszcza do ich rozumienia istoty wiary.*

⁵⁰ Zapewne mowa tu o oprac. przez Wilhelma Feldmana *Wyborze poezji „Młodej Polski”*, który ukazał się w 1903 r.

⁵¹ Waclaw Wolski (1866 lub 1867–1928), poeta; Józef Jedlicz (1878–1955), poeta i nowelista; Józef Ruffen (1878–1940), poeta i tłumacz; Tadeusz Miciński (1873–1918), poeta.

Jakaś legenda mówi podobno, iż jest jeden dzień w roku, w którym wszystkie skamieniałe postacie na Wawelu stają się żywymi. I także Wyspiański użytkuje tę legendę. Najlepiej niech mówi on sam:

[s. 167] Panna z monumentu Sołtyka puka w pancerz Włodzimierza Potockiego wołając: Kochanku.

Posąg Włodzimierza Potockiego: Sławo!

Panna:

Ja nie sława

Ja rozkosz, lubość, ja zabawa

Ku Tobie przyszedłam rycerzu

jak dziewczka – i stoję przy żołnierzu

krewna. Kochanku chodź!

Włodzimierz z początku opiera się, mówi coś o walce, o sławie, ale w końcu ulegając owej rozkochanej pannie, idzie z nią do ciemnej kaplicy.

Lecz nie tylko pomniki romansują tej nocy, gdyż nawet i aniołowie utrzymujący trumnę [s. 168] S. Stanisława porzucają trumnę i po ciemnych kaplicach idą romansować z różnemi amorkami i nimfami.

Krytyka nie wypowiedziała jeszcze swojego głosu o tym najnowszym utworze Wyspiańskiego, ale ja mam odwagę powiedzieć, że jest to profanacja naszych największych świętości i chociażbyś miał jak największą liczbę zwolenników, ja nigdy do nich należeć nie będę. [...]

1905⁵²

[s. 61] **Kraków, dnia 15 października**

[...] Ja znów zeszedłam się z nim [tj. Lucjanem Rydlem] u Langowej, gdzie dowiedziałam się, iż on dla żony na imieniny kupił najlepszą maszynę do szycia za 140 koron, jak również, że jej kupił na trzy spódnice i dwie chusteczki na głowę. [...]

[s. 62] Od Langowej poszedł on odwiedzić Wyspiańskiego, który podobno jest ciężko chorym i doktorzy [s. 63] wystali go do Włoch. Mówił mi Lucio, iż się obawiają o jego umysł, chociażby nawet potrafili go fizycznie uratować.

Widocznie, że na tę chorobę już dawno się zanosilo, bo że *Akropolis* nie pisał człowiek umysłowo zdrowy to pewna.

1906

Sobota, dnia 20 stycznia

[...] [s. 104] W ostatnich czasach bywałam także na kilku wykładach [s. 105] uniwersy-

⁵² Fragment ten pochodzi z tomu 33 „Dziennika”, sygn. IT 428/33, obejmującego zapisy od 9 czerwca 1905 r. do 27 października 1907 r.

teckich i chodziłam na Flacha⁵³, który mówił o Göthem i na Rakowskiego⁵⁴, który mówił o Wyspiańskim. [...]

Wykłady o Wyspiańskim zgromadziły tłumy słuchaczy, jakkolwiek były tylko czytane, a tem samem nie robiły takiego wrażenia co wykład wypowiedziany z pamięci.

[s. 106] Nauczyłam się z nich wiele i przekonałam, że w sądach moich o tym poecie byłam może trochę niesprawiedliwą. Tylko wykład o *Weselu* i *Wyzwoleniu* nie przekonał mnie i nie nauczył niczego, a nawet sam Rakowski przyznaje, że Wyspiański nazwałszy poezję tyranem i harpią narodów, gdy dalej wypędza geniusza [!] alias Mickiewicza z Wawelu zląkł się swojego zuchwalstwa. A ja zaś dodam od siebie, że zuchwalstwo było tutaj tem większe, że poeta zburzywszy wszystko cokolwiek dotąd czciliśmy i kochaliśmy, [s. 107] w zamian nie daje nam nic, żadnej myśli przewodniej, żadnego światła, żadnej pociechy i oto według mnie w czem leży wina i brak w dziełach Wyspiańskiego. Rakowski czuł to widocznie tłumacząc, że poeta nie wypowiedział jeszcze swojego ostatniego słowa, a jakkolwiek po *Wyzwoleniu* wyszedł już *Akropolis*, Rakowski nie dotknął i nie rozbraiał go wcale, bo też byłoby to zbyt trudne zadanie. [...]

Czwartek, dnia 5 kwietnia

[...] [s. 148] Odbywszy rekolekcje nawet podwójne, chodziłam bowiem nie tylko na konferencje Teodorowicza⁵⁵, ale także i ks. Caputy u św. Anny⁵⁶, pragnę tu zrobić kilka uwag o takowych.

Otóż najprzód ks. Teodorowicz mówił, że my kobiety mogłybyśmy pokierować całą literaturą i sztuką, gdybyśmy przy wykształceniu miały odwagę swoich przekonań, i nie polegając na żadnym felietoniście umiały osądzić sprawiedliwie każdy utwór, a nie były tak bezmyślne jak pewne damy we Lwowie, które gdy jeden z naszych poetków [!] odczytywał utwór burzący wszystkie podstawy naszej religii, panie w tem towarzystwie [s. 149] pod wrażeniem pięknych frazesów, podziękowały mu jeszcze za takowy oklaskami.

Słowa te bardzo mi trafiły do przekonania i mnie nie można już zarzucić, abym nie miała odwagi moich przekonań, ażeby jednak potomność nie mogła mi zarzucić, że moje poglądy

⁵³ Józef Flach (1873–1944), pseud. Józef Faleński, syn Karola i Aleksandry z Horaków. Po ukończeniu gimnazjum św. Jacka (1891), wstąpił na UJ, gdzie studiował j. niemiecki i j. polski. Egzamin nauczycielski z obu języków zdał w 1898 r., w roku następnym otrzymał tytuł doktorski. Uczeń St. Tarnowskiego, którego poglądy polityczne, religijne, społeczne i estetyczne przejął. Od 1897 r. był profesorem gimnazjalnym. Bardzo wiele pisał w czasopiśmie i dziennikach polskich, zwłaszcza o literaturze niemieckiej i polskiej. Z jego wykładów publicznych powstały dwie popularne książeczki: o Byronie (1908) i o Wyspiańskim (1908), drukowane najpierw w „Przewodniku Naukowym i Literackim”, a potem osobno. Znawca i miłośnik teatru, autor wielu recenzji.

⁵⁴ Konrad Rakowski – zob. we *Wstępie* przyp. 11.

⁵⁵ Zapewne jest to ks. Józef Teofil Teodorowicz (1864–1938). Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1887 r., wikary we Lwowie i Stanisławowie oraz kurator Zakł. dla Młodzieży im. Dr. Torosiewicza we Lwowie, od 1897 r. kanonik gremialny. Działał w licznych organizacjach dobroczynnych. Konsekrowany na biskupa w 1902 r., objął lwowską katedrę obrządku ormiańskiego. Autor licznych rozpraw i kazań, m.in. *Od Betleem do Nazaretu*, *Od Jana do Mesjasza*, *Okruchy ewangeliczne*, *Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenie*, *Ojciec nasz*.

⁵⁶ Józef Caputa (1865–1926), kaznodzieja i działacz społeczny. Po studiach teologicznych w Krakowie, w 1889 r. przyjął święcenia kapłańskie i pracował przy kościele św. Anny (od 1908 r. – prepozyt). Doktoryzował się na UJ, był też radnym miasta Krakowa i członkiem wielu towarzystw. Dużą wagę przywiązywał do moralnego wychowania młodzieży, czemu dawał wyraz w swej działalności duszpasterskiej, organizacyjnej i wydawniczej. Widział dużą rolę inteligencji w staraniach o utrzymanie wiary i wierności narodowej.

były zbyt stronicze, i że za mało znałam współczesnych mi utworów, postanowiłam prze-wertować jeszcze koniecznie Tetmajera i Kasprowicza, gdyż co się tyczy Wyspiańskiego, to go znam doskonale i już wypowiedziałam o nim moje zdanie. Wiem, że czytając tych pisarzy będę miała niejedną przykrą pigułkę do przełknięcia, ale muszę się już na to zdobyć.

1907

Piątek, dnia 10 maja

[s. 318] Obecnie chciałabym z Tobą pomówić o jednej małej, ale dla mnie ważnej książce, to jest o książce Mazanowskiego o Wyspiańskim⁵⁷. Jest to skrajny jego wielbiciel i który w Wyspiańskim widzi największy współczesny geniusz [!].

[s. 319] Przeczytałam tę broszurkę z przyjemnością i z korzyścią, gdyż ona posłużyła mi do lepszego zrozumienia tego pisarza, ale czego nie potrafiła, to zrobić go dla mnie sympatyczniejszym. Mazanowski także nie zbija żadnego mojego zarzutu uczynionego temu pisarzowi, najprzód co się tyczy jego widocznej nienawiści i uprzedzeń do duchowieństwa, które się małuje prawie w każdym jego utworze, a potem ów zarzut obrobiony szczególnie w *Wyzwoleniu*, że my zanadto żyjemy przeszłością i upajamy się poezją, nie biorąc się do czynów, wydaje mi się i dziś po przeczytaniu Mazanowskiego zupełnie niesłusznym i niesprawiedliwym, i miałabym wielką ochotę powiedzieć Wyspiańskiemu: [s. 320] równasz w *Weselu* księdza z Żydem i nazywasz ich obydwóch złodziejami grosza chłopskiego. A więc idź na Kaźmierz [!], przypatrz się temu wspaniałemu szpitalowi OO. Bonifratrów, zbudowanemu z jałmużn i z tak wielkim wysiłkiem. Przypatrz się, z jakim poświęceniem ci mniemani złodzieje pielęgnują właśnie tych biednych chorych chłopów. Przypatrz się także i innym zakonom, a z pewnością zawstydzisz się słów Twoich.

Albo i pod innym względem. Ty wypędzasz geniusza [!] poezji z Wawelu, ale dzięki Bogu nie jesteś wysłuchanym. Nasza generacja idzie za nim, wstępuje do grobów, ale nie na to, aby się poddawać nieproduktywnemu marzycielstwu, ale właśnie ta cześć dla grobów sprawia, iż ci ludzie uzbrojeni we wszystkie zdobycze [s. 321] nauki, sztuki i archeologii zabierają się do odnowienia naszego Wawelu. Zapewnie, że odnowienie Zamku to jeszcze nie wskrzeszenie Ojczyzny, ale nie zapominaj, że narody nie powstają bez woli Bożej, zdaje mi się zaś że gdy ta restauracja przyjdzie do skutku, będzie ona potężniejszym pomnikiem naszej żywotności niżeli twoje pesymistyczne [!] i chorobliwe utwory.

[s. 15] Poniedziałek, dnia 2 grudnia⁵⁸

Dzisiaj odbył się wspaniały pogrzeb, jaki tylko Kraków urządzać umie, to jest pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego. Wiesz dobrze, że nie należałam do jego wielbicielek, nie mogąc znosić jego goryczy, ironii i pesymizmu [!], co jednak nie przeszkadza mi widzieć i poznać się na jego wszechstronnym chociaż chorobliwym geniuszu, i na jego bogatej, że prawie zdumiewającej fantazji.

⁵⁷ Szerzej o Antonim Mazanowskim – zob. we *Wstępie* przyp. 12. Zapewne Czechówna ma na myśli opracowaną przez Mazanowskiego charakterystykę S. Wyspiańskiego wchodzącą w skład popularnej serii Biblioteki Powszechnej wydawanej w Złoczowie przez W. Zukerkandla. Tomik o Wyspiańskim ukazał się właśnie w 1907 r.

⁵⁸ Fragment ten pochodzi z tomu 34 „Dziennika”, sygn. IT 428/34, obejmującego zapisy od 5 listopada 1907 r. do 30 czerwca 1909 r.

Ale nie będąc wielką zwolenniczką pisarza i poety, przed człowiekiem biję czołem, a szczególnie przed dwoma epokami jego życia.

[s. 16] Pierwsza epoka, to jego małżeństwo. Ileż to jest mężczyzn mających stosunki z różnemi kobietami, mającemi z nimi dzieci, a jednak czyż prawie zawsze tak się nie dzieje, że panowie zaspokoiwszy swoją namiętność zapominają później o swych kochankach, a względem dzieci nie poczuwają się do żadnego obowiązku. Inaczej Wyspiański. Mając dzieci ze swą kucharką, czy czemś podobnem, doszedł do przekonania, że powinien się z nią ożenić, jakkolwiek była to osoba starsza od niego, i niczem już go ujmować nie mogła. Ale jemu chodziło o dzieci, chodziło mu o to, ażeby gdy nie mógł zostawić im majątku, zostawił im przynajmniej imię i jakkolwiek później był bardzo nieszczęśliwym [s. 17] i o ile dochodzą mnie słuchy kobieta ta nie tylko że się na nim poznać zupełnie nie umiała, nie tylko, że nie umiała być mu wdzięczną za jego poświęcenie, ale bawiąc się w panią, większą część jego literackich dochodów obracała tylko na głupie kosztowne stroje, które ją tylko tem więcej śmieszną czyniły.

Drugą epoką jego życia, przed którą biję również czołem, to jego śmierć. Gdy się czuł już źle, sam zaproponował, ażeby mu wezwano kapłana, którym był ksiądz Pawełski, uczonego jezuita⁵⁹, którego i ja poznałam w Toniach u Rydlów. Otóż ten ksiądz był ciągle przy nim, zalecił mu modlitwę [s. 18] do Najświętszej Panny i z jej imieniem chory oddał ducha. Że przeczuwał śmierć już od lat kilku zaświadcza najlepiej wiersz pisany do swojego przyjaciela p. Chmiela⁶⁰, gdy przed kilku laty wyjechał do Hall w celu poratowania zdrowia, gdy bowiem przyjaciel jego zapytywał go, jak się miewa, odpowiedział mu następującym wierszem:

Wesoły jestem, wesoły
i śmieję się do łez;
choć jesień już na poły,
kwitnący czuję bez.

Wesoły jestem, jary,
choć idą czasy burz; –
widzę z otuchą wiary
kwitnących ogród róż.

⁵⁹ Ks. Jan Pawełski – zob. we *Wstępie* przyp. 9.

⁶⁰ Adam Chmiel (1865–1934), historyk, archiwista, historyk sztuki, heraldyk, sfragistyk. Studiował na UJ historię, literaturę, geografii (1886–1890). Od 1890 r. pracował w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, od 1917 r. jego dyrektor. Równocześnie (od 1909 r.) archiwariusz w Archiwum UJ. Współzałożyciel i członek Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (od 1896 r.) i in. Jeden z założycieli Muzeum Historycznego m. Krakowa. Badacz przeszłości Krakowa, autor ponad 200 prac z zakresu nauk pomocniczych historii, archiwistyki i bibliologii, historii sztuki i literatury oraz wydawnictw źródłowych. Był zafascynowany geniuszem Wyspiańskiego, martwił go brak zrozumienia jego twórczości przez wielu współczesnych. Wiele korespondowali i niemal codziennie rozmawiali, Wyspiański często był w mieszkaniu Chmiela, przy ul. Floriańskiej. Umierającemu artyście obiecał zająć się jego spuścizną artystyczną i literacką, i obietnicę tę wypełnił, m.in. wraz z T. Sinką opracował pierwsze zbiorowe wydanie dzieł S. Wyspiańskiego (w l. 1924–1929).

Wesoły jestem, świeży – – –
– cóż to? na marach trup?
To ciało tylko leży,
lecz duch jak ognia słup.

Wesoły jestem, młody,
już zbywam zbytnich piór,
już idę w krąg swobody,
już słyszę gwiezdny chór.

Już słyszę, biją dzwony
wysoko w niebios strop –
trup dawno pogrzebiony –
duch niesie pełny strop.

Ach, któryż jestem żywy,
czy ten, co leci wzwyż –
czy ten, co zmarł szczęśliwy,
ściskając w dłoni krzyż – ?

Czy ten, co skrzydeł loty
przez żywot miał związane –
czy ten, co ciska groty
o krzemień gwiazd krzesane – ?

Czy ten, co legł przykryty
kirami i całunem –
czy ten, co mija szczyty
i drogę tnie piorunem – ?

Czy ten, co legnie złożon
przed świątyń własnych progiem –
czy ten, co niezatrwożon
na Sąd ma stanąć z Bogiem – ?

O, chcą, ode mnie chcą,
by hart był zawsze w sile,
by wciąż ich wzruszał łą,
podniosłą łą na chwilę.

By hart był w dźwięku słów,
by jęk był pelen siły,
by dreszczem wstrząsnął znów
i żywych, i mogiły.

Lecz nie spostrzegli snadź,
 żem dość już chyba gadał,
 by siłę Chóru znać,
 by Chór mi odpowiadał.

[Więc dzisiaj muszę rzec
 tym, co w mym Chórze żyli,
 niech wiersze rzucą w piec,
 bo oni się – – gapili]⁶¹

Na tym wierszu zakończę moje wspomnienie o Wyspiańskim, nie chcąc powtarzać ani gazet, ani różnych przemów, z którymi nie zawsze mogę się zgodzić, bo mimo wszystkich hymnów uwielbienia dla niego, i mimo tego, że ja sama nie odmawiam mu ani bogactwa fantazji, ani genialnych pomysłów, którymi się inni poeci poszczycić nie mogą. Z tem wszystkim nie jest to mój poeta i między jego duchem a moim nie ma żadnej spójni, żadnego zbliżenia i we wszystkich jego utworach dźwięczy jakaś zupełnie mi obca, a nawet czasami wstrętna mi nuta i wiersz, który tu przytoczyłam jest może jedynym odpowiadającym moim przekonaniom.

[s. 22] A teraz muszę tu jeszcze zanotować, że pogrzeb Wyspiańskiego stał się okazją wielkiej dla mnie przyjemności. Zajechali bowiem do mnie Lucjanowie Rydlowie i Lucio bardzo mnie prosił, abym wzięła pod opiekę jego żonę, gdyż on naturalnie musi iść w pochodzie, a zostawić Jadwisię samą wśród tłumu także by nie chciał. Uczyniłam tak bardzo chętnie jego życzeniu, oprowadziłam ją wszędzie, wszystko widziała doskonale, następnie zostawiłam ją u nas na obiedzie i dopiero po takowym poszła do jego matki. Dziękowała mi serdecznie, a gdy jeszcze pierwszej posłałam jej Mikołajki dla dzieci, wśród których znalazła się także i materyjka na sukienki dla nich, Jadwisia [s. 23] była bardzo dla mnie serdeczną, co mnie niewypowiedzianie cieszyło.

Sobota, dnia 7 grudnia

Wobec pochwalnych hymnów, jakie wszędzie czytam o Wyspiańskim, muszę zadać sobie pytanie, gdzie leży przyczyna, że dla mnie ten poeta jest tak obcym i tak mało zrozumiałym. Powiadają „wer den Dichter soll verstehen muss im Dichters Lende leben”⁶². A przecież Wyspiański, to nie tylko Polak, ale krakowskie dziecko, czemuż więc ja w jego utworach nic takiego znaleźć nie mogę, co by mnie do niego zbliżyło.

Ktoś chciałby może powiedzieć, że przyczyną tego jest niedostateczna znajomość jego utworów i jego myśli. Ale właśnie [s. 24] tak nie jest. Prawie wszystkie najznakomitsze jego prace znam, a nadto chodziłam na wykłady Rakowskiego, poświęcone wyłącznie jego

⁶¹ Wiersz napisany w sierpniu 1905 r. Tu uzupełniono tekst [za:] Stanisław Wyspiański, *Dziela zebrane*, t. 11: *Rapsody; Hymn; Wiersze*, red. zespołowa pod kierownictwem Leona Płoszewskiego, Kraków 1961, s. 189–191. W Dzienniku A. Czechówny brak 4 ostatnich wierszy.

⁶² Wer den Dichter soll... (niem.) – kto chce zrozumieć poetę, musi żyć w kraju [ojczystym] poety. Właściwie powiedzenie to brzmi: „wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen” – kto chce zrozumieć poetę, musi przenieść się do jego kraju.

dzielom. Nadto kupiłam sobie broszurkę Mazanowskiego o Wyspiańskim i drugą Janika o najnowszej poezji polskiej⁶³, gdzie również lwia część przypadła Wyspiańskiemu i tym sposobem już mnie nikt o nieznanym przedmiotu posądzić nie może. Czemuż więc przypisać, że ja w tym ogólnym hymnie uwielbienia znaleźć się nie mogę? A brzydząc się każdym słowem kłamstwa w tych pamiętnikach, przyznaję się do tego z całą szczerością i pokorą. Ale gdzie przyczyna tego? O ile mi się zdaje, to leży ona w tem: pisze on o Krakowie, a jednak to nie jest mój Kraków, pisze o Wawelu, ale to nie jest mój Wawel, pisze o S. Stanisławie, pisze o Skalce, ale i ta [s. 25] Skalka jest jakaś dziwna, zupełnie mi obca, a do takiego Świętego nie mam wcale pociągu modlić się. Lecz czasem robi on jeszcze coś gorszego, bo to co kocham i co jest mi drogiem, to on w dziwny sposób wszystko to bruka mi i zozydza. Niech np. krytyka zapatruje się jak chce na jego *Akropolis*, ja jednak mam odwagę powiedzieć, że dla mnie jest to rzecz wprost wstrętna i obrzydliwa. Te anioły dźwigające trumnę S. Stanisława, które we wilię Nowego Roku cieszą się że raz przecie pozbędą się tego ciężkiego trumniska i z pięknymi nimfami będą mogli poromansować po ciemnych kaplicach. Ta panna z kaplicy Sołtyków, która również na to tylko budzi Włodzimierza Potockiego, ażeby jako krewka dziewczka zaciągnąć go również do ciemnej [s. 26] kaplicy. Wszystko to jest dla mnie tak wstrętne i tak obrzydliwym, że gdy po przeczytaniu *Akropolis* poszłam na Zamek i ukłękłam przy trumnie S. Stanisława, nie mogłam się literalnie modlić. Złość, obrzydzenie, wściekłość prawie taka mię ogarnęła, iż gdyby wtedy Wyspiański pokazał mi się na Wawelu, wtedy z pewnością mimo obawy okrycia się śmiesznością, byłabym jednak nie wytrzymała i byłabym mu zrobiła bardzo bolesne [!] wymówki.

Na szczęście Wyspiański nie przyszedł na Zamek, a ja jak najprędzej stamtąd uciekłam, i nie tak prędko bym się tam pokazała, gdyby nie artykuły księdza Bandrowskiego⁶⁴ i Lucia Rydla domagające się kanonizacji naszej Królowej Jadwigi. Pogodziły mnie z Wawelem i dopiero [s. 27] przy grobie naszej S. Królowej zapomniałam o romansujących aniołach i o Włodzimierzach Potockich z jego krewkami dziewczkami.

Ponieważ o najznakomitszych jego dziełach, jak np. o *Warszawiance*, *Weselu*, *Wyzwoleniu* pisałam już obszernie w tym pamiętniku, po przedstawieniu tych sztuk i przeczytaniu uważnem takowych, nie będę się więc powtarzać i powiem tylko, że i te arcydzieła nie odpowiedziały potrzebie mojej duszy, ale przeciwnie na bardzo wielu punktach poirytowały mnie tylko. Najwięcej jeszcze ze wszystkich jego utworów podoba mi się *Bolesław Śmiały*, ale tylko pierwsze akta, gdyż ostatnie znów mnie raziły chorobliwą fantazją.

⁶³ Zapewne mowa tu o pracy *Najnowsza poezja polska. Studium literackie przez Michała Janika napisane*, wydanej w Złoczowie [1903] przez W. Zukerkandla.

⁶⁴ Zapewne A. Czechówna miała na myśli ks. Władysława Bandurskiego (1865–1932), biskupa, kaznodzieję, działacza niepodległościowego. Studiował on na uniwersytecie we Lwowie oraz Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1887 r., sprawował różne funkcje duszpasterskie (Kamionka Strumiłowa, Lwów). W 1895 r. został sekretarzem kard. J. Puzyny, następnie kanclerzem kurii krakowskiej i kanonikiem kapituły krakowskiej. W 1906 r. konsekrowany na biskupa, został sufraganiem archidiecezji lwowskiej, później rektorem seminarium duchownego. Zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie rozwijał szeroką działalność kaznodziejską, wcześniej łącząc w swych kazaniach tematykę religijną z patriotyczną (zaangażowany w działalność niepodległościową, w późniejszych latach związał się z J. Piłsudskim). Przez całe swe życie aktywny w staraniach o beatyfikację królowej Jadwigi.

[s. 28] Środa, dnia 11 grudnia

Zastanawiając się i myśląc wiele nad temi dziwnymi faktami, o jakich wspominam ostatnią razą, doszłam do wniosków, które tu zanotować postanowiłam. Jakkolwiek Mickiewicz, Słowacki i Krasiński żyli już w porzobiorowej nieszczęśliwej epoce, to jednakowoż mieli oni żywą nadzieję w odrodzenie Polski, która też kojąco działa na czytelnika i podnosi go na duchu.

Inaczej u Wyspiańskiego. Wiarę w przyszłe życie ma ten człowiek żywą i objawia się ona na wielu miejscach jego utworów, ale wiary w odrodzenie Ojczyzny, tej u niego nie ma. I kto taki dramat idejowy [!], jakim jest *Wesele*, kończy tem, że nam się tylko sznur pozostał, u tego naturalnie wszelka [s. 29] nadzieja zamarła. Jeżeli zaś są w nim jakie przebłyski odrodzenia narodu, to tylko na tle socjalistycznym, jak to ja przynajmniej rozumiałam w *Wyzwoleniu*. Okazuje się, że i socjaliści tak tę sztukę zrozumieli, wystąpili bowiem na jego pogrzebie całą chmarą z czerwonymi gwoździkami, niosąc ogromny wieniec z czerwonymi wstęgami, na których czytać można było „autorowi *Wyzwolenia*”.

Prócz socjalizmu jest jeszcze jedna siła, której Wyspiański hołdował, i której według mnie jest poświęcony *Akropolis*, to jest siła miłości, i to nie tej co uszlachetnia i uzacnia, ale [s. 30] tej najbrudniejszej, czysto zmysłowej, która też bojąc się jasnego promienia słońca, chowa się po ciemnych kaplicach. Kult takiej miłości rozbrzmiewa dziś w całej naszej nowoczesnej literaturze, a szczególnie w poezji, czemże bowiem innym są prawie wszystkie poezje Tetmajera i Kasprowicza.

Wziąwszy sobie za zadanie poznania w ostatnich latach wszystkich tych nowoczesnych prądów przynajmniej naszej literatury i poezji, umęczona i ubiczowana we wszystkich moich pojęciach i ideałach. Jakąż pociechą było i jest dla mnie, że przynajmniej znalazłam jednego człowieka, który nie dorównując może tamtym, a szczególnie Wyspiańskiemu pod względem twórczości, fantazji i mając również za sobą młodość dość burzliwą, ma jednak [s. 31] pióro czyste i nieskalane, nie bierze duszy mojej na tortury, nie prowadzi ją jakby do jakiegoś fizjologicznego prosektorium, nie włóczy jej po jakichś ciemnych, brudnych zaułkach, ale przeciwnie prowadzi ją na słońce i daje jej poznać piękno nieskalane. Wierzaj mi mój przyjacielu, że dopiero po tak gruntownem przestudiowaniu całej naszej poezji ostatniej doby, po przebrnięciu wszystkich tych kałuż i błota, zrozumiałam i ocenić potrafiłam, jaką wielką niewypowiedzianą łaskę wymodlił dla mnie duch jego dziadka, chroniąc go od tych wszystkich dzisiejszych, tak zgubnych kierunków. [...]

W dzień Bożego Narodzenia

[s. 33] Gdy przed Świątami dawano *Wesele* Wyspiańskiego, poszłam na tę sztukę. Nie byłam na niej od pierwszych przedstawień, wyniósłszy z teatru bardzo smutne wrażenie, tak pod względem idei tej sztuki, jak może jeszcze więcej oburzona z powodu wystawienia na pośmiewisko rodziny Rydlów. Chciałam zobaczyć, jak też obecnie dzisiaj będzie mi [s. 34] się przedstawiał ten dramat i dlatego poszłam.

Idea dramatu pozostała dla mnie jednakowo wstrętną, smutną i niesprawiedliwą, bo bądź co bądź i mimo wszystkich naszych wad jest w nas jeszcze za wiele żywotności i dzięki Bogu pracy w społeczeństwie, ażeby nam tylko jeden sznur pozostał, i to zarówno dawniej, jak i teraz oburzało mnie i oburza.

Ale co się tyczy rodziny Rydlów, to dziś nie znalazłam tam nic tak bardzo oburzającego.

Nie ma tam (obecnie) tego tak przykrego dla mnie frazesu: „tylko ostrożnie z całusami Haniu”, wykreślono niektóre tłuste dowcipy parobków, Jadwisia jest tam wprawdzie za ordynarnie pojęta i przedstawiona, ale co się tyczy Lucia, to jeżeli porównamy go w tej sztuce z Tetmajerem [s. 35] Kazimierzem (poeta), a jeszcze więcej z pijakiem Przybyszewskim, to jego postać wychodzi tam najszlachetniej i nic w niej nie ma ubliżającego. Przyczyniło się do tego zapewne [!] doskonale przedstawienie tegoż przez aktora Leszczyńskiego⁶⁵, który znając go doskonale i często z nim obcując, naśladował wprawdzie [!] fotograficznie jego ruchy, pozy i cały sposób mówienia, z tem wszystkim jednak zrobił go tak sympatycznym i tak szczerze, tak prawdziwie poetycznym, bez cienia tego patosu Tetmajerowskiego, który zarówno w życiu, jak i w sztuce sam nie wie czego chce i wciąż goni tylko za spódniczką, nie dającą mu jednak zadowolenia, nie broniąc go od pewnego rodzaju Weltszmercu albo raczej według [s. 36] wyrażenia się Flacha na wykładzie, który miał o nim Katzenjamern⁶⁶, iż doprawdy Lucio ze swoim przywiązaniem do natury, ze swojemi kwitnącemi jabłoniemi, bodiakami, jednym słowem z całym uchwyceniem poezji przyrody jest tam bardzo sympatycznym, zwłaszcza tak jak go przedstawił Leszczyński i po tem przedstawieniu mogę być spokojną o rodzinę Rydlów, bo i Haneczka jest tam wcale miłym podlotkiem.

Ale teraz muszę jeszcze z tobą pomówić o innej sztuce Wyspiańskiego, to jest o *Kłatwie*. Są to dzieje księdza mającego dzieci ze swą gospodynią. Wprawdzie jest to temat nie bardzo dla katolika przyjemny, ale nie o to mi chodzi.

[s. 37] Wiem, że tacy księża są, że jest ich nawet może i wielu, szczególnie po wsiach, ale żeby taki ksiądz nie umiał innego znaleźć wyjścia jak tylko przez spalenie dzieci i kochanki na stosie, to doprawdy rzecz dziwna, boć przecie choć trochę umiejętności katechizmu odmówić księdzu nie można, a wtedy wiedziałyby, że zbrodnią nie okupuje się grzechu. A ten stos jakże on jest nienaturalny, jakże operowo teatralny i zaraz przypomniła mi się Norma i Adalgiza. Lecz gdy w operze stos ten robi potężne wrażenie⁶⁷, stos taki w Galicji, pod Tarnowem zakrawa na śmieszność.[...]

⁶⁵ Jerzy Leszczyński (1884–1959), syn aktorów Bolesława i Honoraty z Rapackich. Wychowany w atmosferze kultu sztuki aktorskiej. W 1901 r. wstąpił do Szkoły Dramatycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, z której usunięty został w 1902 r. W tym też roku odbył się jego debiut sceniczny w warszawskim teatryku ogródkowym, a w 1903 r. został zaangażowany przez J. Kotarbińskiego do teatru Miejskiego w Krakowie, gdzie pracował przez dziewięć sezonów. W 1912 r. A. Szyfman zaangażował go do nowo utworzonego Teatru Polskiego w Warszawie. Leszczyński grał często i w różnorodnym repertuarze. Był znakomitym odtwórcą ról charakterystycznych amantów. Miał znakomite warunki zewnętrzne i doskonałą dykcję. Z dużym powodzeniem grał w utworach S. Wyspiańskiego (Poeta i Pan Młody w *Weselu*), J. Słowackiego, W. Szekspira i G. Zapolskiej. Oryginalnie ujęta rola Pana Młodego była pierwszą wybitną rolą zagrana przez Leszczyńskiego w teatrze krakowskim.

⁶⁶ Poprawnie „Weltschmerz” (z niem. ból świata) – depresja, smutek, wynikające z myśli o niedoskonałości świata, bezsilności wobec zła i absurdu, z którymi nie można się pogodzić i nie da się walczyć. Natomiast Katzenjammer oznacza zło samopoczucie (nazajutrz) po przepiciu, przenośnie przykre otężeństwo (etym. z niem.: Katze – kot, jammer – narzekanie, boleści).

⁶⁷ Norma i Adalgiza, kapłanki, bohaterki w operze tragicznej *Norma* z muzyką Vincenzo Belliniego (1801–1835) i tekstem Felice Romaniego. W ostatniej odsłonie tej opery Norma ginie spalona na stosie wraz ze swym ukochanym, który wzgardził jej miłością.

1908

Czwartek, dnia 26 marca

[s. 61] W ostatnich czasach chodziłam [s. 62] pilnie na wykłady Flacha o „Romantyzmie i neoromantyzmie”. Mówił prześlicznie, z pamięci i mogę powiedzieć, że z tych wszystkich prelegentów, których słyszałam jest to jedyny, ale potężny i bardzo niebezpieczny rywal Lucia.

Z wykładów tych dowiedziałam się bardzo wiele, a szczególnie podobała mi się jedna uwaga, która wydała mi się słuszną, to jest jak Heine zabił swoją ironią romantyzm niemiecki, tak podobnie i Wyspiański, ten najgenialniejszy z naszych romantyków, zabił również swoją ironią romantyzm polski.[...]

Niedziela, dnia 13 grudnia

[s. 155] [...] spotkałam się znów na ulicy z Luciem. [...] [s. 156] Mówiliśmy ze sobą wiele o *Nocy Listopadowej* Wyspiańskiego, która od dnia 29 listopada jest często przedstawiona w teatrze i na której ja [s. 157] także byłam. Lucio utrzymuje, że jest to genialne [!] dzieło, ja jednak na scenie tej genialności nie widziałam wcale i z pokorą wyznam, że utwór ten nie zrobił na mnie żadnego wrażenia, i pomimo cudownych ustępów, jakie deklamuje Kora, utwór ten więcej mnie znudził i zmęczył niżeli poruszył i wywołał jakieś podniosłejsze wrażenie. [...]

[s. 162] Niedziela, dnia 20 grudnia

W tym tygodniu byłam na wieczorze, na który poszłam jedynie, ażeby spełnić dobry uczynek, a tymczasem już dawno nie odniosłam tak podniosłego i przyjemnego wrażenia jak na tym wieczorze.

Najprzód ksiądz Bratkowski, jezuita⁶⁸ opowiadał o swojej podróży do Lourdes. Opisywał cuda, które tam się stały w jego oczach, a gdy po tym odczycie nastąpiła podniosła muzyka, a szczególnie deklamacja *Psalmu dobrej woli* Krasińskiego byłam w siódmym niebie. Jakaż to różnica [s. 163] między tą poezją, a chorobliwymi mrzonkami Wyspiańskiego. Sądziłam, że tylko mnie tak się *Noc Listopadowa* na scenie nie podobała, tymczasem kiedyś, będąc u Janoszanek, Michańcia⁶⁹, chociaż tak artystyczna natura zgodziła się zupełnie ze mną w sądzie o tym dramacie. [...]

⁶⁸ Stefan Bratkowski (1853–1914), jezuita, duszpasterz, kaznodzieja, organizator sodalicii mariańskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1882 r. w Krakowie. Do 1892 r. na terenie wschodniej Galicji (Tarnopol, Stanisławów, Lwów). Od 1893 r. przebywał w Krakowie, kierował istniejącymi stowarzyszeniami katolickimi i zakładał nowe. Szczególnie wiele uwagi poświęcał młodzieży robotniczej, organizował też opiekę nad ubogą młodzieżą uniwersytecką i szkół średnich. Autor licznych broszur religijnych. Był postacią bardzo popularną i wpływową na terenie Galicji.

⁶⁹ Mowa tu o siostrach Marii (ur. 1886 r.) i Michalinie (1884–1952) Janosz, córkach Michała i Heleny z Nałęcz-Kaniewskich. Michalina, malarka i pisarka. Rysunku uczyła się na Wyższych Kursach dla Kobiet A. Baranieckiego w Krakowie, później prywatnie u L. Wyczółkowskiego, J. Stanisławskiego i L. Stroynowskiego, następnie przez dwa lata w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Autorka obrazów religijnych, portretów i kwiatów. Wydała również szereg prac literackich, głównie o treści religijnej. Była członkiem wielu stowarzyszeń, zwłaszcza społecznych i katolickich.

1918⁷⁰

[s. 290] Pamiętnik ten czytałam w r. 1918 mając lat 79, zapiski pod znakiem x. – Czytając ten pamiętnik uderzyła mnie jedna rzecz, to jest dlaczego, gdy cała Polska tak uwielbia Wyspiańskiego, ja tylko jedna, no i Stanisław Tarnowski, nie możemy się jakoś zdobyć na to uwielbienie.

Przecież znam wszystkie utwory Wyspiańskiego, widziałam takowe i na scenie, co więcej czytałam bardzo wiele krytyk i rozbiorów jego dzieł. Czemuż więc to przypisać, że mimo [s. 291] tego wszystkiego ja albo Wyspiańskiego jeszcze nie rozumiem, albo też niestety – nie mam co do zrozumienia. Wszystkie rozbiory, które tylko czytałam nie tłumaczą [!] i nie zbijają ani jednego zarzutu, który ja czynię temu poecie. Wszystkie wołają tylko wielki, wielki! wielki! Ale na czym się owa wielkość zasadza, gdzie są owe ideały, owe wytyczne drogi wskazane narodowi, gdzie wskazówki, jak ma się podnieść, ja tego wszystkiego nic nie widzę, ale we wszystkim widzę tylko chorobliwą wyobraźnię, widzę jakieś zwątpienie, rozgoryczenie, a jako jedyny prezent to sznur, który nam się pozostał, a jako jedyna rada to wypędzenie Mickiewicza z Wawelu i wzięcie [s. 292] rozbratu z wszelką poezją. I czyż dziwić mi się można, że ja na takie ideały godzić się nie mogę.

Z tego com tutaj napisała widzisz mój przyjacielu, że wcale nie jestem zwolenniczką Wyspiańskiego, a przecież kiedyś czytałam *Czyściec Słowackiego* byłam niem oburzona jako bardzo złośliwym lubo przyznać trzeba, że bardzo dowcipnym paszkwilem. Bo i jakąż jest główna idea utworów Wyspiańskiego, a szczególnie *Wyzwolenia*? Żyjecie zanadto przeszłością, roztkliwicie się zanadto nad waszą poezją, a szczególnie romantyczną, której wyobrazicielem jest właśnie Mickiewicz. Jesteście wprost w tej przeszłości zasklepieni jak ślimaki, a za mało patrzycie w przyszłość, za mało pracujecie dla przyszłości. I czyż ta idea, czyż ta myśl jest znowu tak zdrożną, że za nią trzeba potępiać Wyspiańskiego, i czyż przeciwnie nie leży w niej wiele prawdy? Jest rzeczą pewną, że gdyby Wyspiański był człowiekiem zupełnie zdrowym, wtedy z pewnością dla tej myśli znalazłby on formę, [s. 293] formę daleko potężniejszą, bo nie tak mglistą, nie tak chorobliwą, a czasami i dziwną. Gdy jednakowoż już wtedy był on nurtowanym tą nieszczęsną chorobą, która go wkrótce zabije, tutaj więc trzeba szukać tej chorobliwości w jego utworach.

Zawsze jednak gdy był to człowiek o szlachetnym charakterze i kochał swój naród, chociaż po swojemu, należy mu się od tego narodu cześć i wdzięczność, a nie takie paszkwile jak *Czyściec Słowackiego*.

1919⁷¹

Pamiętnik ten czytałam w r. 1919, mając lat 80 [...].

[s. 230] A teraz co się tyczy mojego listu do [Stanisława] Tarnowskiego i jego

⁷⁰ Fragment ten pochodzi z tomu 32 „Dziennika”, sygn. IT 428/32, obejmującego zapisy od początku 1903 r. do 30 maja 1905 r. Po przeczytaniu kolejny raz tego tomu „Dziennika”, Czechówna opatrzyła go komentarzem, którego fragment tuacytowano.

⁷¹ Fragment ten pochodzi z tomu 35 „Dziennika”, sygn. IT 428/35, obejmującego zapisy od 1 lipca 1909 r. do 26 września 1910 r. Po przeczytaniu tego tomu „Dziennika”, Czechówna opatrzyła go komentarzem.

odpowiedzi. Że ten list mógł mnie bardzo ucieszyć, to łatwo zrozumieć, ale czy Tarnowski nie zagalopował się zbyt daleko, pisząc [s. 231] np. takie słowa, że „przy nas jest prawda zdrowego rozsądku i zrozumienie prawdziwego piękna”, to nie wiem⁷².

Słowa te przeważnie odnosiły się do Wyspiańskiego, z którym i on obszedł się bardzo surowo w swojej *Historii literatury*, i ja w tym pamiętniku.

A temczasem cóż widzimy? Cała Polska, a szczególnie młoda Polska widzi w Wyspiańskim najwyższy geniusz, a nawet narodowego proroka, jakże więc wobec tego wydają się dziwnymi słowa Tarnowskiego, że przy nas jest prawda i zdaje się, że z całą pokorą powinniśmy raczej [s. 232] uznać, że przy nas nie było prawdy, trudno bowiem przypuścić, ażeby całe społeczeństwo się myliło, a tylko jeden Tarnowski i stara Czechówna miała rację.[...]

1923⁷³

[s. 325] Pamiętnik ten czytałam po raz trzeci w r. 1923, mając lat 84. Ponieważ piszę po premierze *Wesela* Wyspiańskiego, iż nie przypuszczam, aby utwór ten cieszył się długim powodzeniem, muszę to zapisać, że się bardzo myliłam. Utwór ten jeszcze dziś bywa grywanym z powodzeniem, a widząc co się dzieje w naszej zmartwychwstałej Polsce, trzeba doprawdy podziwiać jasnovidzenie gieniuszu [!] Wyspiańskiego.

⁷² Na końcu tomu 35 Czechówna wkleiła list Stanisława Tarnowskiego, datowany 15 kwietnia 1910 r., w którym pisze on m.in. „[...] składam Pani bardzo szczere gorące podziękowanie za te dobre słowa, które są i dobrem świadectwem. Może Pani i nie wyobrazi sobie jak miłego uczucia doznaje człowiek, który całe życie pisał, a często widział, że rzuca groch na ścianę, kiedy zobaczył, że są ludzie co tak myślą i czują jak on, i usłyszeli jakieś przyjazne słowa, harmonijny akord własnych uczuć i myśli. [...] Ale cokolwiek dziś ludzie wymyślają i wypisują, niech Pani będzie pewna, że my mamy rację, nie oni. Przy nas jest prawda zdrowego rozumu, prawda poczucia i podziwiania piękności, i wreszcie prawda prostego nie spaczzonego uczucia polskiego. [...]”.

⁷³ Fragment ten pochodzi z tomu 31 „Dziennika”, sygn. IT 428/31, obejmującego zapisy od 9 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1902 r. Po przeczytaniu po raz trzeci tego tomu „Dziennika”, Czechówna dopisała powyższy tekst.

SUMMARY**Aleksandra Czechówna on Stanisław Wyspiański**

This publication presents entries from Aleksandra Czechówna's diary concerning Stanisław Wyspiański, perceived not only as a dramatist and poet but also inevitably as a man.

Aleksandra Apolonia Tekla Wiktoria Czechówna was born on 28 October 1839 in Krakow. She was a daughter of Tomasz Czech (1810–1892), a judge of the Tribunal of the Krakow Republic, and Aleksandra nee Zielińska (1819–1899). Her uncle was Józef Czech (1806–1876), a bookseller and the well-known publisher of "The Krakow Calendar" (*Kalendarz Krakowski*) and many other publications connected with Krakow. For many years both his bookshop and his home were place where the representatives of Krakow scholarly and literary circles met and led their discussions.

In her diary, which she kept throughout her life, Czechówna would comment on contemporary events enacted in Krakow. Thus entries are rich in notes concerning Stanisław Wyspiański, an outstanding and versatile artists: a dramatist, poet, painter, illustrator, playwright, reformer. The works of this artists did not appeal to her and this was certainly so because of the considerable age difference between them: in 1901, when Czechówna was 60, Wyspiański was only 30. She did appreciate, however, his love for his nation and motherland. She also valued him as an honest man.

Towards the end of her life, however, Czechówna acknowledged that she had been wrong in her judgements about Wyspiański. She was 84 years old (dying on 3 October 1923), and lived to see Poland rise from the dead, which gave her the opportunity to verify her former views and admire Stanisław Wyspiański's genius and clairvoyance. His literary career was an extraordinary phenomenon: it lasted only for 9 years and was developed in parallel to his painting, theatre and applied arts interests. If the youth admired Wyspiański, seeing him as a prophet, for the older generation his works were difficult to understand and accept. His aim was to "force" some activity on the society, which lived on the memories of the past and dreams of a free motherland: he wanted to rouse it to thinking and encourage action leading towards a free Poland.

Miscellanea

Materiały związane ze Zbigniewem Herbertem w Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

O Zbigniewie Herbercie napisano już dużo. Badacze literatury zagłębiali się w jego twórczości, a biografowie w faktach z życia. Sam Herbert niechętnie mówił i pisał o sobie. Bibliografia o poecie jest obszerna, toteż wspomnimy tu tylko kilka wydawnictw. Zbiór esejów o losach Herberta wydała Joanna Siedlecka¹. Ukazywały się artykuły – rozmowy z najbliższymi poety, m.in. z jego żoną, Katarzyną Herbertową, np. w „Gazecie Wyborczej”², czy też w „Tygodniku Solidarność”³. Po Jego śmierci wielu wspominało poetę i jego twórczość⁴.

Mało rozpoznanym faktem z życia jednego z najwybitniejszych poetów polskich XX w. – Zbigniewa Herberta – jest okres jego studiów w Akademii Handlowej w Krakowie w latach 1945–1947. Informacje o studencie Herbercie zachowały się w niepełnej, szczątkowej dokumentacji przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Celem publikacji jest przybliżenie tych mało znanych materiałów, które mogą stanowić przyczynek dla autorów przyszłej biografii poety.

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 r. we Lwowie. Jego rodzina, prawdopodobnie o angielskich korzeniach, przybyła do Lwowa z Wiednia. Ojciec poety, Bolesław, był prawnikiem, dyrektorem banku, profesorem ekonomii. W czasie I wojny światowej walczył jako legionista, potem brał udział w obronie Lwowa. Matka Maria pochodziła z rodziny Kaniaków.

W latach 1939–1944 Zbigniew Herbert był uczniem Państwowego VIII Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie. Podczas II wojny światowej szkołę zamieniono najpierw na Średnią Szkołę nr 14 (okupacja sowiecka), a po wkroczeniu Niemców do miasta – szkołę zamknięto. Herbert kontynuował naukę na tajnych kompletach i zdał maturę w 1944 r. Po zdaniu matury rozpoczął studia na polonistyce, na konspiracyjnym Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, ale w marcu 1944 r. przerwał je z powodu wyjazdu do Krakowa. W czasie okupacji niemieckiej zaangażował się w działalność

¹ Joanna Siedlecka, *Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie*, Warszawa 2002.

² *Pani Herbert*, rozmowa Jacka Żakowskiego z Katarzyną Herbertową, „Gazeta Wyborcza”, 30.12.2000–1.01.2001.

³ *Mój Zbyszek*, rozmowa z Katarzyną Herbertową, „Tygodnik Solidarność”, nr 6/99.

⁴ *Upór i trwanie. Wspomnienia o Zbigniewie Herbercie*, pod red. Katarzyny Szczyпки, Wrocław 2000.

konspiracyjną w Armii Krajowej. Oficjalnie pracował jako karmiciel wszy w Instytucie prof. Rudolfa Weigla, który produkował szczepionki przeciw tyfusowi oraz jako sprzedawca w sklepie metalowym⁵.

W okresie od maja 1944 r. do stycznia 1945 r. przyszły poeta zamieszkał w podkrakowskich Proszowicach, a następnie przeniósł się do Krakowa. Po zakończeniu wojny rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych (1945) oraz na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym czasie zapisał się także do Akademii Handlowej w Krakowie.

Informacje o studencie Zbigniewie Herbercie zachowały się w kartach indywidualnych dla kandydatów do szkół wyższych, w spisach roczników, w arkuszach egzaminacyjnych, wydanych przez krakowską Akademię Handlową.

Studia na pierwszym roku Akademii Handlowej kandydat rozpoczął w roku akademickim 1944/45, który oficjalnie rozpoczął się w marcu 1945 r. W „Indeksie słuchaczy 1945” (odręcznie sporządzonym spisie studentów I roku – z podaniem adresu zamieszkania i roku urodzenia) figuruje jako student pod pozycją siedem. W tym „Indeksie” podaje adres zamieszkania w Krakowie przy ul. Śląskiej 9a⁶. W indeksach słuchaczy z lat następnych (tj. w latach akademickich 1945/46 i 1946/47)⁷ podaje ten sam adres zamieszkania, uszczegółowiony o numer mieszkania 11. Na II roku jest wpisany pod pozycją 10, III rok to pozycje 951 i 2666. W spisie studentów od I do III roku Akademii Handlowej w Katedrze Organizacji Handlu w roku akademickim 1946/47 – na pozycji 116 jako student III roku⁸.

Jak każdy student rozpoczynający studia w Akademii Handlowej w Krakowie – Zbigniew Herbert musiał wypełnić „Kartę Indywidualną dla słuchacza szkoły wyższej”. W zespole archiwalnym Akademii Handlowej zachowały się karty z trzech lat, tj. z roku akademickiego 1944/45, 1945/46 oraz 1946/47⁹. W tych ankietach dane personalne poety powtarzają się z roku na rok. Jako ilustrację przedstawiamy ankietę z roku akademickiego 1946/47, czyli roku, w którym kończył studia. W I części ankiety „Wzór A” z roku akademickiego 1946/47¹⁰, Zbigniew Herbert zgłasza się na III rok studiów – kierunek konsularny. Wcześniej, w latach 1944/45 i 1945/46 był studentem kierunku ogólno-handlowego. W III części ankiety podaje, iż posiada wykształcenie średnie ogólnokształcące, typu humanistycznego, a świadectwo dojrzałości wydała mu Państwowa Komisja Weryfikacyjna w 1945 r. (w karcie indywidualnej dla kandydatów do szkół wyższych z I i II roku wpisał wykształcenie średnie ogólnokształcące „matematyczno-fizyczne”, a świadectwo dojrzałości zostało wydane w 1944 r. przez szkołę we Lwowie¹¹). W IV części jako „cechy osobiste kandydata” student wymienia:

1. płeć: męska,
2. rok urodzenia: 1924,
3. przynależność państwowa: polska,
4. narodowość: Polak,
5. język ojczysty: polski,

⁵ J. Siedlecka, *Pan od poezji...*, s. 40–95.

⁶ UEK, Akademia Handlowa, sygn. AH 1/129.

⁷ *Ibidem*, sygn. AH 1/130–132.

⁸ *Ibidem*, sygn. AH 1/135.

⁹ *Ibidem*, sygn. AH 1/116, t. 2, AH 1/120, t. 2, AH 1/125, t. 1.

¹⁰ *Ibidem*, sygn. AH 1/125, t. 1.

¹¹ *Ibidem*, sygn. AH 1/116, t. 2, AH 1/120, t. 2.

6. wyznanie: rzymsko-katolickie,
7. stan cywilny: wolny,
8. zdolność do służby wojskowej: poborowy,
9. stopień wojskowy: poborowy,
10. miejsce stałego zamieszkania: Kraków,
11. obecny adres kandydata: Kraków, ul. Śląska 9a/11.

W rubryce: imiona rodziców względnie opiekunów – wymienia Marię i Bolesława Herbertów, a zawód ojca określa jako „urzędnik państwowy”. 25 października 1946 r. „własnoręcznym podpisem zaświadczył, iż jako student Akademii Handlowej w Krakowie będzie przestrzegał godności akademickiej i przepisów tejże Akademii”.

Jako uzupełnienie informacji o studencie Herbercie możemy przeczytać, iż jego świadectwo dojrzałości z dnia 16 kwietnia 1945 r. nosi numer: II 4965/45 i zostało wydane przez Państwową Komisję Weryfikacyjną (Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego) w dniu 18 kwietnia 1946 r., zaś indeks dla Zbigniewa Herberta – słuchacza Akademii Handlowej w Krakowie w roku akademickim 1946/47 o numerze 653/45 został wystawiony 5 kwietnia 1945 r. Odnotowano w ankiecie, że wydano studentowi świadectwo ukończenia III roku studiów L. 204 z dnia 17.01.1948 r. W dokumentach znajdziemy także fotografię młodego poety.

W ankiecie „Wzór B” Zbigniew Herbert podaje ponadto, iż w czasie studiów na III roku pracuje (bez szczegółowych informacji o miejscu i wykonywanej pracy); natomiast w karcie z I roku oświadcza, że „jest urzędnikiem spółdzielni”. Według Herberta – jego środki utrzymania na I i II roku studiów – to środki „od rodziny”.

Wyniki nauki Zbigniewa Herberta jako studenta Akademii Handlowej w Krakowie obrazują zachowane karty egzaminacyjne z trzech lat studiów. Z „Arkusza Egzaminacyjnego” pierwszego roku studiów w roku akademickim 1944/45 wynika, iż przedmioty zaliczał w latach 1945 i 1946¹². Z jedenastu obowiązkowych przedmiotów cztery zaliczył na ocenę bardzo dobrą, pięć na ocenę dobrą, a dwa na dostateczną. Przedmiot ekonomia i organizacja handlu krajowego została zaliczona na ocenę bardzo dobry, rachunkowość handlowa i arytmetyka handlowa – to tylko ocena dostateczny, natomiast języki obce (francuski – bardzo dobry, angielski – dobry) nie sprawiały mu kłopotów. Został widymowany 6 maja 1946 r.

Studia na drugim roku w roku akademickim 1945/46 obejmowały piętnaście przedmiotów obowiązkowych¹³. Zbigniew Herbert zaliczał je w latach 1946 i 1947. Na ocenę bardzo dobrą zaliczył dwa przedmioty (polityka ekonomiczna i zasady organizacji pracy), na dobrą sześć – w tym prawo polityczne i geografię gospodarczą Polski oraz dwa języki obce, a na dostateczną – osiem pozostałych przedmiotów (m.in. statystykę gospodarczą i prawo administracyjne). 20 marca 1947 r. zamknął drugi rok studiów. Trzeci rok zaliczył 17 stycznia 1948 r. na kierunku konsularnym¹⁴. W roku tym należało zaliczyć trzynaście przedmiotów obowiązkowych. Student Zbigniew Herbert na ocenę bardzo dobrą zdał dwa przedmioty (ustroje państw nowoczesnych i język francuski), na ocenę dobrą dziesięć, między innymi prawo międzynarodowe, prawo morskie i konsularne, historię dyplomacji, handel rolniczy czy socjologię gospodarczą, a na dostateczną jeden – język angielski. Egzamin z organizacji

¹² *Ibidem*, sygn. AH 1/89.

¹³ *Ibidem*, sygn. AH 1/91.

¹⁴ *Ibidem*, sygn. AH 1/94.

handlu morskiego zdał jako egzamin poprawkowy 20 listopada 1947 r. na ocenę dobry. Zaliczył także seminarium z ekonomii.

Sądząc po uzyskanych przez poetę ocenach należy stwierdzić, że przedmioty ogólne sprawiały mu mniej trudności niż te kierunkowe, zawodowe. W oparciu o zachowane arkusze egzaminacyjne należy sądzić, że poecie te studia nie sprawiały większych trudności, należał raczej do dobrze uczących się studentów.

Zbigniew Herbert nie figuruje na liście absolwentów Akademii Handlowej w Krakowie¹⁵. Jego nazwiska nie ma bowiem wpisanego w Albumie egzaminów magisterskich, przeprowadzonych w latach 1945–1950¹⁶. Nie ma też zachowanego odpisu dyplomu ukończenia studiów wyższych zawodowych¹⁷ ani magisterskich¹⁸. Prawdopodobnie ukończył III – ostatni – rok studiów wyższych bez końcowego egzaminu magisterskiego. Należy przypuszczać, iż Zbigniew Herbert nie przystąpił do egzaminu magisterskiego, nie skorzystał też z szansy uzyskania dyplomu ukończenia studiów wyższych na zasadach przepisów przejściowych w latach późniejszych. Jego nazwisko nie figuruje ani w aktach rejestracji na dyplom zawodowy z 1950 r.¹⁹, ani w skorowidzu alfabetycznym wystawionych dyplomów zawodowych I stopnia z 1951 r.²⁰, ani w rejestrze dyplomów zawodowych z lat 1951–1952²¹. Nie znaleziono jego nazwiska także w spisie chronologicznym, przystępujących do egzaminu magisterskiego w latach 1947–1948²² i w rejestrze dyplomów magisterskich z lat 1951–1952²³.

Autorka ma nadzieję, iż w Roku Poety²⁴ ten rys postaci i osiągnięć studenta Zbigniewa Herberta w krakowskiej Akademii Handlowej będzie uzupełnieniem jego bogatej biografii, zaś krótki artykuł zwróci uwagę badaczy na dokumentację zachowaną w uczelnianych archiwach.

Anetta Chachłowska
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

¹⁵ *Ibidem*, sygn. AH 1/150.

¹⁶ *Ibidem*, sygn. AH 1/149.

¹⁷ *Ibidem*, sygn. AH 1/141.

¹⁸ *Ibidem*, sygn. AH 1/140, AH 1/142–143; Wyższa Szkoła Ekonomiczna, sygn. WSE 1/205.

¹⁹ UEK, Akademia Handlowa, sygn. AH 1/155.

²⁰ UEK, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, sygn. WSE 1/204E.

²¹ *Ibidem*, sygn. WSE 1/204F-H.

²² *Ibidem*, sygn. WSE 1/204A.

²³ *Ibidem*, sygn. WSE 1/204I-J.

²⁴ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2007 r. w sprawie ustanowienia roku 2008 Rokiem Zbigniewa Herberta.

SUMMARY**Sources connected with Herbert, within the Archive of the Krakow University of Economics**

A lot has been written about Zbigniew Herbert, an outstanding Polish poet. Literary research has delved deeply into his work, and biographers into the facts from his life. Herbert himself was unwilling to talk or write about himself.

The years when Herbert studied at the Academy of Commerce in Krakow between 1945–1947 is a poorly examined period in his life. Information about the student Herbert has been preserved but is in the form of incomplete and fragmentary documentation, kept in the Archive of the Krakow University of Economics. The aim of this publication is to present these little known materials, which may constitute a contribution for the authors of a future biography of the poet.

In the wake of the end of the war, Zbigniew Herbert started his studies at the Academy of Fine Arts in 1945 and at the Faculty of Law at the Jagiellonian University. At the same time he also enrolled at the Academy of Commerce in Krakow. The candidate started the first year of studies in the academic year 1944/45, which officially started in march 1945.

Information about the student Herbert is preserved on individual cards designed for the candidates in schools of higher education, in class registers and examination protocols issued by the Krakow Academy of Commerce.

Herbert's name is not included on the list of graduates of the Krakow Academy of Commerce. He may have finished the third year – the last year, without the final MA exam. We may suppose that he did not take the MA exam and in later years did not use the chance to obtain the diploma of a higher education graduate based on the temporary regulations.

The author of this paper hopes that this outline of the person and the achievements of student Herbert at the Krakow Academy of Commerce will be a supplement to his rich biography and that it will turn the attention of researchers towards the documentation preserved in various university archives.



4. Zbigniew Herbert, 1946, UEK, sygn. Akademia Handlowa, sygn. AH 1/125, t. 1.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U V Z	
AKADEMIA HANDLOWA W KRAKOWIE	
Rok akademicki	1946/47
KARTA INDYWIDUALNA DLA KANDYDATÓW DO SZKÓŁ WYŻSZYCH	
Wzór A.	
(Wypełnia każdy kandydat przy składaniu podania o przyjęcie do szkoły)	
Nazwisko i imię Herbert Zbigniew	
I. ZGŁASZA SIĘ NA:	
1. Kierunek studiów	komercyjny
2. Rok studiów	III
II. POPRZEDNIE STUDIA WYŻSZE	
(Wypełnia kandydat, który przed zgłoszeniem się na dany wydział uczęszczał do jakiegokolwiek szkoły wyższej)	
1. Poprzednie bez innej nauki	A. W tej samej szkole
	B. W innej szkole
1. Na kierunku studiów	ogólno-handl.
w roku	1944/45
2. Na kierunku studiów	ogólno-handl.
w roku	1945/46
w szkole (nazwa)	/
w miejscowości	/
za granicą (kraj)	/
na wydziale i sekcji	/
w roku	/
Rodzaj dyplomu (podać bliższe określenie, np. lekarz, doktor medycyny, magister fil., inżynier, chemik itd.)	
/	
3. Powinno być uzyskany	
w roku	/
na wydziale	/
w szkole (nazwa)	/
w miejscowości	/
za granicą (kraj)	/
Imiona rodziców wzgl. opiekuna Marek i Bolesław Herbert	
Data 25 października roku 1946 Podpis kandydata Herbert Zbigniew	
Zawod rodziców wzgl. opiekuna (rodzaj i miejsce zatrudnienia) handlowe podległe	
Zawierdam własnoręcznie podpisem, że jako student Akademii Handlowej w Krakowie, będę przestrzegał godności akademickiej i przepisów tejże Akademii.	
W Krakowie, dnia 25 października 1946 Podpis kandydata Herbert Zbigniew	
* Wypełnia szkoła:	
1. Czy kandydat został przyjęty (tak lub nie?)	
2. Na kierunku studiów	
Zawarty adres należy bezwzględnie zgłaszać w Sekre. archiw.	

5. Karta indywidualna studenta Zbigniewa Herberta, UEK, sygn. Akademia Handlowa, sygn. AH 1/125, t. 1.

In memoriam

Dorobek twórczy Adama Cieślaka (1955–2008)*

Zarys biografii zawodowej

Adam Cieślak urodził się dnia 23 grudnia 1955 r. w Krakowie, tu także zmarł 2 października 2008 r.¹ Studiował archeologię w UJ w latach 1974/75–1978/79 oraz 1981/82². Po ukończeniu studiów tytuł zawodowy magistra archeologii uzyskał 16 kwietnia 1987 r. na podstawie pracy magisterskiej pt. „Eksploracja i obróbka metali kolorowych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich (miedzi, ołowiu, cyny, cynku i ich stopów)”. Promotorem jego pracy magisterskiej był archeolog prof. dr hab. Kazimierz Godłowski³.

W archiwum UJ pracował w latach 1982–2008, początkowo na stanowisku stażysty od 1 grudnia 1982 r. do 30 listopada 1983 r., następnie młodszego bibliotekarza od 1 grudnia 1983 r. do 31 maja 1987 r. Po uzyskaniu magisterium (16 kwietnia 1987 r.) otrzymał awans na stanowisko bibliotekarza, na którym to etacie pracował od 1 czerwca 1987 r. do 31 października 1993 r., zaś od 1 listopada 1993 r. rozpoczął pracę jako kustosz służby bibliotecznej w Archiwum UJ. Na tym stanowisku pracował aż do swojej śmierci 2 października 2008 r. Był kierownikiem magazynów Archiwum UJ i zastępcą kierownika Archiwum UJ, w okresie gdy kierownikiem Archiwum UJ był prof. dr hab. Jerzy Michalewicz. Od 1 kwietnia do 31 maja 2004 r. pełnił obowiązki kierownika Archiwum UJ. Od 1 czerwca 2004 r. do 31 maja 2005 r. mgr Adam Cieślak był faktycznie zastępcą dyrektora Archiwum UJ, zastępując nowego dyrektora Archiwum UJ, tj. dra hab. prof. PWSZ Krzysztofa Jana Stopkę.

W 1997 r. mgr Adam Cieślak wstąpił do Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Był wieloletnim prezesem krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w latach 1998–2007, natomiast od czerwca 2007 r. był wiceprzewodniczącym krakowskiego Oddziału SAP, wybranym na kadencję 2007–2012.

* A. Cieślak zmarł po długiej chorobie w 2008 r. Tym przypomnieniem Jego dorobku zawodowego chcielibyśmy uczcić Jego pamięć i Go pożegnać (red.).

¹ Pełniejszy biogram por. Marek Mariusz Tytko, *Mgr Adam Cieślak (1955–2008)*, „Archiwista Polski” 2008, R. 13, nr 4 (52), s. 106–108, fot.

² Według zaświadczenia wydanego przez Instytut Archeologii UJ dnia 14 maja 1982 r. Por.teczka osobowa mgra Adama Cieślaka, zespół akt Działu Spraw Osobowych UJ, pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi.

³ Według protokołu obrony pracy magisterskiej, por. teuczka studencka mgra Adama Cieślaka, zespół akt Instytutu Archeologii UJ.

Archiwistyczny dorobek twórczy

Dorobek mgra Adama Cieślaka jest dość spory i liczy ok. 50 pozycji drukowanych, kilka filmów dokumentalnych i kilka wystaw. Wygłaszał on liczne referaty na archiwistycznych konferencjach naukowych oraz uczestniczył w szkoleniach, sympozjach, zjazdach naukowych. M.in. były to następujące konferencje:

1. I Krajowe Sympozjum Archiwalne Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Archiwa elektroniczne – szansa sprawnego zarządzania dokumentacją archiwalną”, Warszawa, 14–15 września 1998 r.
2. II Krajowe Sympozjum Archiwalne Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Archiwa samorządowe w służbie mieszkańców i administracji publicznej”, Warszawa, 1999 r.
3. III Krajowe Sympozjum Archiwalne Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości w służbie państwa i obywateli”, Łódź, 2000 r.
4. VI Konferencja Archiwów Instytucji Naukowych w Polsce, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 13–14 września 2001 r. (referat).
5. IV Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich, Szczecin, 14 września 2002 r. (referat).
6. Konferencja Naukowa Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Wykazy akt w instytucjach naukowych i kulturalnych”, Łódź, czerwiec 2003 r.
7. “Seminar of Archives and Changing Societies: Archive Strategies for Meeting Public, Institutional and Archival Needs”, zorganizowane przez The International Council on Archives, Section of University and Research Institution Archives, Warszawa–Kraków, 7–10 września 2003 r. (referat).
8. Konferencja Naukowa Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Wizerunek archiwów instytucji naukowych i kulturalnych”, Poznań, czerwiec 2004 r. (referat).
9. “The Future Proof II: Delivering Scientific Archives in the Twenty First Century, International Conference on Archives of Science”, Deutsche Museum, München, 20–22 kwietnia 2005 r. (referat).
10. Konferencja szkoleniowa pt. „Archiwa zakładowe – rola i zadania”, Piechowice, kwiecień 2005 r.
11. Konferencja naukowa Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Aspekty prawne funkcjonowania archiwów szkół wyższych, instytucji naukowych i kulturalnych”, Gdańsk, 22–23 września 2005 r. (referat).
12. “The Future Proof III: Delivering Scientific Archives in the Twenty First Century. International Conference on Archives of Science”, Université Louis Pasteur, Strasbourg, 19–21 kwietnia 2006 r. (referat).
13. VII Europejska Konferencja Archiwów pt. „Archiwista: zawód przyszłości w Europie”, Warszawa, 18–20 maja 2006 r.

14. Konferencja Naukowa Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Status i zadania archiwisty w archiwach instytucji naukowych i kulturalnych”, Legnica, wrzesień 2006 r. (referat).
15. Szkolenie nt. zagadnień konserwatorskich dla archiwistów, prowadzone przez B. van Stooden z Archiwum Narodowego w Amsterdamie, Warszawa, listopad 2006 r.
16. Konferencja Naukowa pt. „Lex et Praxis”, Papieska Akademia Teologiczna, Kraków, marzec 2007 r. (referat).
17. Konferencja pt. „Prawo archiwalne. Stan obecny i perspektywy”, Toruń, 20–21 kwietnia 2007 r.
18. Szkolenie archiwalne pt. „Postępowanie z dokumentacją elektroniczną w świetle Ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne z dnia 17 lutego 2005 r. i aktów wykonawczych”, Przesieka, 18–20 maja 2007 r.
19. I Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski; The 1st Congress for Foreign Scholars of Polish History, Kraków, 28–30 czerwca 2007 r.; Sekcja 11 pt. „Informacje o zasobie polskich archiwów i bibliotek naukowych. Spotkanie z dziedzictwem historycznym”. Prezentacja zbiorów Archiwum UJ, prelekcja pt. „Zasoby archiwów szkół wyższych jako źródło do badań historycznych”.
20. V Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich: „Archiwa polskie w nowoczesnym społeczeństwie”, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, 6–7 września 2007 r. (referat⁴).
21. IV Toruńskie Spotkania Dydaktyczne pt. „Muzea i archiwa w edukacji historycznej”, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, 17–18 września 2007 r.
22. Konferencja pt. „Archiwa dla nauki. Dlaczego nauce potrzebne są archiwa naukowe?”, Polska Akademia Umiejętności, Komisja Historii Nauki PAU, Archiwum Nauki PAN i PAU, Oddział Krakowski SAP, Kraków, 16 listopada 2007 r. (referat pt. „Archiwa naukowe w Europie i na świecie na wybranych przykładach”⁵).
23. “Future Proof IV: International Scientific Archives Conference”, Royal Swedish Academy of Sciences, Stockholm, 23–25 kwietnia 2008 r. (referat).
24. Konferencja naukowa Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Dokumentacja nieaktowa w instytucjach nauki i kultury”, Kielce–Jodłowy Dwór, 25–27 maja 2008 r.
25. Międzynarodowa konferencja archiwalno-historyczna Archiwum PAN, Polskiego Towarzystwa Archiwalnego i Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Archiwa Europy Środkowej. Wspólne dziedzictwo, wspólna przyszłość”, Nowy Sącz–Bochnia, 10–13 września 2008 r.
26. Międzynarodowa konferencja archiwalna, Budapeszt, 23–25 września 2008 r. (b. d.).

⁴ Panel dyskusyjny pt. „Problemy edukacji i popularyzacji funkcji archiwów”, moderował Adam Cieślak. Na wstępie wygłosił wprowadzenie do dyskusji pt. „Archiwum – urząd czy placówka naukowo-badawcza?”.

⁵ Referat autorstwa Adama Cieślaka pt. „Archiwa naukowe w Europie i na świecie na wybranych przykładach” został podczas konferencji w PAU i PAN odczytany przez mgr Bernadettę Wilk (SAP), z powodu pobytu w tym czasie autora referatu w szpitalu (operacja chirurgiczna z powodu choroby nowotworowej).

Filmograficzne *oeuvre* mgra Adama Cieślaka obejmuje m.in. następujące filmy wyświetlane w telewizji, których był współtwórcą: 1) „Universitas Restituta” (2004, TVP Program III), opowiadający o odrodzeniu Państwa Polskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego po okresie zaborów; dwa filmy o związkach Karola Wojtyły z Uniwersytetem Jagiellońskim, tj. 2) „Moja Alma Mater”, cz. I (2005), opowiadający o relacjach młodego Karola Wojtyły z UJ aż do 1954 r. i 3) „Moja Alma Mater”, cz. II (2006), opowiadający o kontaktach kolejno: biskupa, arcybiskupa i kardynała Karola Wojtyły z UJ aż do 1978 r.; 4) „Chemia życia Ludwika Henryka Sternbacha” (2006), opowiadający o uniwersyteckim doktorze żydowskiego pochodzenia, który odkrył *valium* oraz 5) film dokumentalny pt. „Uniwersytecki Marzec 1968” (prod. 2008)⁶.

Występował ponadto w telewizyjnych, historycznych filmach dokumentalnych w reżyserii Izabeli Pieczary (IP Media, TVP3 Kraków), dotyczących rektorów UJ i prezydentów Krakowa, prezentując tam zbiory archiwalne i konsultując te filmy.

Wystawiennictwo należało także do jednej z dziedzin, którymi się zajmował mgr Adam Cieślak. Oto ważniejsze wystawy uniwersyteckie, których był współtwórcą, współautorem lub autorem: 1) „Tłoki pieczętne w zbiorach Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego” (autor, Kraków 1999); 2) „Uniwersytet Jagielloński w dokumentach XIV–XX w.” (współautor, Kraków 2000), gdzie zorganizował dwa działy ekspozycji (Dział X i XI); 3) „Rok 2000 rokiem Paderewskiego” (współautor, Kraków 2000); 4) „Z Uniwersytetu Jagiellońskiego do mogił katyńskich” (współautor, Kraków 2001); 5) „Józef Sebastian Pelczar, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego” (współautor, Kraków 2003) i in. Po wystawach tych pozostały drukowane katalogi. W miarę pełny wykaz publikacji mgra Adama Cieślaka zamieszczono poniżej w bibliografii podmiotowej.

Źródła archiwalne

Archiwum UJ:

1. Teczka studencka Adama Cieślaka (1974–1982), zespół akt Instytutu Archeologii UJ, teczki studenckie, Cieślak Adam.
2. Praca magisterska Adama Cieślaka, „Eksploracja i obróbka metali kolorowych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich (miedzi, ołowiu, cyny, cynku i ich stopów)”, 1982, zespół prac magisterskich Instytutu Archeologii UJ.
3. Teczka pracownicza mgra Adama Cieślaka (1982–2008), zespół akt Działu Spraw Osobowych UJ, Teczki pracowników niebędących nauczycielami akademickimi [akta obecnie w DSO UJ (2008), przewidziana akcesja do Archiwum UJ].
4. Spuścizna Adama Cieślaka (papiery w kolekcji spuścizn Archiwum UJ, akcesja X 2008).

⁶ Film miał swoją publiczną premierę (publiczny pokaz w obecności władz UJ) w marcu 2008 r. w Auli Collegium Novum w Krakowie. Film towarzyszył wystawie pt. „Marzec '68 w Uniwersytecie Jagiellońskim w dokumentach”.

Bibliografia podmiotowa:**Maszynopisy:**

1. Cieślak Adam, „Inwentarz akt własnych katedr, zakładów i seminariów Uniwersytetu Jagiellońskiego”, maszyn. w Archiwum UJ.
2. Cieślak Adam, „Inwentarz akt organizacji studenckich w Uniwersytecie Jagiellońskim”, maszyn. w Archiwum UJ.

Teksty publikowane:

1. Cieślak Adam, *Źródła do biografii prof. Jerzego Smoleńskiego i dziejów geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim – aneks*, [w:] *Jerzy Smoleński (1881–1940). Materiały sesji naukowej Instytutu Geografii UJ oraz źródła*, pod red. Józefa Babicza, seria pt. *Studia i materiały do dziejów nauki polskiej*, seria II: *Historia nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych*, zeszyt 1, Warszawa 1988.
2. Baczkowska Wanda, Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, Kręt Helena, Perkowska Urszula, Zwolska Halina, *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 327, fot.
3. Cieślak Adam, *Władysław Wolter (1897–1986)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 81–82, fot.
4. Cieślak Adam, *Adam Bielecki*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 132–133, fot.
5. Cieślak Adam, *Dobiesław Doborzyński (1904–1942)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 141–142, fot.
6. Cieślak Adam, *Karol Dziewoński (1876–1943)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 145–146, fot.
7. Cieślak Adam, *Tadeusz Estreicher (1872–1952)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 147–148, fot.
8. Cieślak Adam, *Antoni Gawel (1901–1989)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 154–155, fot.
9. Cieślak Adam, *Stanisław Janik (1907–1976)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 169–170, fot.
10. Cieślak Adam, *Julian Kamecki (1909–1955)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 171–172, fot.

11. Cieślak Adam, *Jan Kozak (1880–1941)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 186–187, fot.
12. Cieślak Adam, *Franciszek Leja (1885–1979)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 189–190, fot.
13. Cieślak Adam, *Jan Moszew (1900–1970)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 203–204, fot.
14. Cieślak Adam, *Arkadiusz Henryk Piekara (1904–1989)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 211–212, fot.
15. Cieślak Adam, *Jerzy Smoleński (1881–1940)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 222–224, fot.
16. Cieślak Adam, *Kazimierz Stołyhwo (1880–1966)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 227–228, fot.
17. Cieślak Adam, *Tadeusz Szydłowski (1883–1942)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 231–232, fot.
18. Cieślak Adam, *Stanisław Turski (1906–1986)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 233–234, fot.
19. Cieślak Adam, *Tadeusz Ważewski (1896–1972)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 236–237, fot.
20. Cieślak Adam, *Antoni Wilk (1876–1940)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 237–238, fot.
21. Cieślak Adam, *Witold Wilkosz (1891–1941)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 238–239, fot.
22. Cieślak Adam, *Józef Wolski*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 241–242, fot.
23. Cieślak Adam, *Longin Tadeusz Zawadzki (1899–1944)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 244–245, fot.
24. Cieślak Adam, *Arnold Bolland (1881–1940)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 305–306, fot.
25. Cieślak Adam, *Albin Żabiński (1883–1959)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 308–309, fot.

26. Cieślak Adam, *Lech Władysław Hajdukiewicz (1915–1949)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 315–316, fot.
27. Cieślak Adam, *Ludwik Regorowicz (1888–1970)*, [w:] *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 324–325, fot.
28. Barcik Mieczysław, Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, Perkowska Urszula, *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850–1918. A–D*, pod redakcją Jerzego Michalewicz, wyd. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. LXX, 936.
29. Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, *Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego na tle innych archiwów uniwersytetów europejskich*, „Archiwista Polski” 2000, R. 5, nr 1, s. 18–31.
30. Cieślak Adam, *Polish University Archives Compared with other European University Archives*, [w:] *Beiträge zur Geschichte und Entwicklung der Mitteleuropäischen Universitätsarchive*, Budapest 2000.
31. Cieślak Adam, *Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za 1999 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. 7, s. 206–208.
32. Cieślak Adam, *Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Krakowie w roku 2000*, „Archiwista Polski” 2001, R. 6, nr 2, s. 85–86.
33. Barcik Mieczysław, Cieślak Adam, *Z Uniwersytetu Jagiellońskiego do mogił katyńskich: wystawa w Archiwum UJ*, „Alma Mater” 2001, nr 31, s. 33–34.
34. Cieślak Adam, *Spuścizny w zbiorach krakowskich – projekt informatora i bazy danych krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*, [w:] *VI Konferencja archiwów instytucji naukowych w Polsce. Kraków 13–14 IX 2001*, red. Jerzy Michalewicz, wyd. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 33–41.
35. Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, *Materiały do historii Uniwersytetu Lwowskiego w archiwach i bibliotekach Lwowa*, „Archiwista Polski” 2001, R. 6, nr 1, s. 55–67.
36. Cieślak Adam, Grodowska Kulińska Danuta, *Przybliżanie Lwowa*, „Alma Mater” 2001, nr 2, s. 35–36.
37. Cieślak Adam, *Okupacyjny epizod Zakładu Bakteriologii UJ*, „Alma Mater” 2001, nr 2 (28), s. 22–25.
38. Cieślak Adam, *Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Krakowie w roku 2001*, „Archiwista Polski” 2002, R. 7, nr 3, s. 119–121.
39. Cieślak Adam, *Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Krakowie w roku 2002*, „Archiwista Polski” 2003, R. 8, nr 1, s. 85–87.
40. Cieślak Adam, *Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2001*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 288–290.
41. Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, *Przybliżanie Lwowa*, „Rocznik Lwowski” 2003, R. 12, s. 315–318.

42. Cieślak Adam, *Users of Scientific Archives. Example of Jagiellonian University*, [w:] *Archives and Changing Societas: Archive Strategies for Meeting Public, Institutional and Archival Needs*, wyd. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2003, s. 45nn.
43. Cieślak Adam, *Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2002*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2004, t. 10, s. 270–273.
44. Cieślak Adam, *Personal Papers in Polish Scientific Archives – acquisition problems*, „Cooperation of Archives of Science in Europe. Newsletter” 2005, no. 11, June 2005.
45. Barcik Mieczysław, Cieślak Adam, Grodowska-Kulińska Danuta, Perkowska Urszula, *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18. E–J*, pod red. Krzysztofa Stopki, wyd. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2006, s. 1097, 3 nlb.
46. Cieślak Adam, *Praca dyplomowa – dzieło czy dokument?*, „Archiwista Polski” 2006, R. 11, nr 4, s. 27–36.
47. [Cieślak Adam, Sławiński Bogusław], Rylko Tadeusz, *Chodził ciągle zamysłony... Karol Wojtyła we wspomnieniach ks. Tadeusza Rylki*, rozmowę przeprowadzili Bogusław Sławiński, Adam Cieślak, *Fragm.*, „Alma Mater” 2007, nr 92, s. 16–20.
48. Cieślak Adam, *Prawne podstawy działalności archiwów uczelnianych i instytucji naukowych*, [w:] *Lex et Praxis. Prawodawstwo archiwalne*, pod red. Józefa Mareckiego, wyd. Papieska Akademia Teologiczna, Kraków 2007.
49. Cieślak Adam, *Zasoby archiwów uczelnianych jako źródło historyczne ze szczególnym uwzględnieniem materiałów innej proveniencji*, [w:] *Archiwa i ich użytkownicy. XV Konferencja Naukowa Sekcji Archiwów Szkół Wyższych, Instytucji Naukowych i Kulturalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Katowice 21–23 czerwca 2007 r.*, pod red. Anny Krzemińskiej, Warszawa 2007.
50. Cieślak Adam, *Creation of audiovisual materials – a new function of science archives?*, [w:] *Future Proof IV International Scientific Archives Conference. Royal Swedish Academy of Sciences, Stockholm, 23 April–25 April 2008. Newsletter*, no. 11.

Artykuły oddane do druku:

1. Cieślak Adam, *Stowarzyszenie Asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. III, pod red. B. Sordyłowej.
2. Cieślak Adam, *Model funkcjonowania współczesnego archiwum uczelnianego*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły im. Witelona w Legnicy, 2006.
3. Cieślak Adam, *Archiwa naukowe w Europie i na świecie*, wyd. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.

Bibliografia przedmiotowa:

1. *Przewodnik po Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Urszula Perkowska, Kraków 1998, s. [27] [fotografia] i s. [31] [wykaz pracowników].
2. Tytko Marek Mariusz, *Mgr Adam Cieślak (1955–2008)*, „Archiwista Polski” 2008, R. 13, nr 4 (52), s. 106–108.

Nekrologi:

1. [Nekrolog od Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich], „Dziennik Polski” 2008, R. 64, nr 234 (19548), z dnia 6 października 2008 r., s. 14;
2. [Nekrolog od Dyrektora i Pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie], „Dziennik Polski” 2008, R. 64, nr 234 (19548), z dnia 6 października 2008 r., s. 14;
3. [Nekrolog od Rektora, Senatu UJ, Dyrekcji i Pracowników Archiwum UJ i Społeczności Akademickiej], „Dziennik Polski” 2008, R. 64, nr 236 (19550), z dnia 8 października 2008 r., s. 12;
4. Nekrolog Adama Cieślaka (ulotka), w zbiorach Działu Dokumentów Życia Społecznego Biblioteki Jagiellońskiej (nekrolog od rodziny), k. 1.

Marek Mariusz Tytko
Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pożegnanie Pani doc. dr Anieli Kielbickiej

W dniu 11 czerwca 2009 r. po długotrwałej chorobie w wieku 95-ciu lat zmarła Pani doc. dr Aniela Kielbicka, archiwista, pracownik naukowy i wicedyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie. Pani Kielbicka urodziła się 14 kwietnia 1914 r. w Budach Łańcuckich. Studia historyczne rozpoczęte przed II wojną światową na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie ukończyła na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1946 r., a tytuł dra filozofii uzyskała w 1949 r. po przedstawieniu dysertacji opracowanej pod kierunkiem prof. Romana Grodeckiego nt. położenia społeczno-gospodarczo-prawnego włościan w królewskich szczyznach w XVI w. w Polsce. W 1973 r. otrzymała tytuł naukowy docenta.

Pani Aniela Kielbicka rozpoczęła pracę w Krakowskim Archiwum w 1951 r. od stanowiska młodszego archiwisty, a następnie przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej.

O jej życiu i osiągnięciach zawodowych napisały już w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” jej bliskie współpracownice pp. Krystyna Jelonek-Litewka i Janina Stoksik¹. Nam dzisiaj pozostaje potwierdzić, że Pani Aniela Kielbicka dzięki wytrwałej pracy dała się zapamiętać jako osoba niezwykle zaangażowana w sprawy archiwalne. Do dziś z publikacji i pomocy archiwalnych przygotowanych przez nią korzystają następne pokolenia archiwistów i badaczy.

W dniu 22 czerwca 2009 r. Rodzina, Przyjaciele oraz współpracownicy odprowadzili zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, natomiast tym krótkim wspomnieniem pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Redakcja i Komitet Redakcyjny „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” chcą jeszcze raz pożegnać Panią doc. Anielę Kielbicką.

Redakcja

¹ Krystyna Jelonek Litewka, Janina Stoksik, *Jubileusz 50-lecia pracy doc. dr Anieli Kielbickiej, wicedyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. 8, s. 181–184.

Kronika

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2008 rok

Rok 2008 był rokiem jubileuszowym dla Archiwum Państwowego. Niemniej świętując tę rocznicę Archiwum jak co roku realizowało swoje zadania, przy czym należy zauważyć wzrastającą liczbę czynności wykonywanych przez pracowników.

W 2008 r. ilość przeprowadzonych kwerend wzrosła o ponad 1000 (przede wszystkim kwerendy tzw. socjalne oraz urzędowe, szczególnie te związane z ustalaniem praw własności i odszkodowaniami za mienie).

W dalszym ciągu kontynuowane były prace nad ewidencjonowaniem zasobu, głównie związane z przygotowaniem ewidencji skarbowej. Warto podkreślić wzrost liczby zinwentaryzowanych akt, jest to ponad 700 mb, czyli dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim. Należy zaznaczyć, że 1/3 wszystkich jednostek inwentarzowych z zasobu AP w Krakowie wpisana jest do bazy IZA.

W roku sprawozdawczym przejeśliśmy o ponad 100 mb więcej akt niż w roku ubiegłym.

Rok 2008, podobnie jak lata poprzednie, przyniósł kolejny, zdecydowany wzrost ilości pokazów i lekcji historii przygotowywanych w oparciu o akta z naszego zasobu. Również część zajęć dla studentów odbywała się w oddziałach Archiwum, z wykorzystaniem materiałów archiwalnych. W 2008 r. przeprowadzono łącznie 271 pokazów (dla porównania: w 2007 r. – 179) materiałów archiwalnych i lekcji historii. Pracownicy AP w Krakowie prowadzą także wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jagiellońskim, Papieskiej Akademii Teologicznej, Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu.

W 2008 r. AP w Krakowie, tak jak wspomniano, obchodziło Jubileusz 130-lecia swojej działalności. W dniu 3 września 2008 r. miały miejsce uroczyste obchody. Z okazji Jubileuszu Prezydent Miasta Krakowa uhonorował 11 osób odznaczeniami „Honoris Gratia”. Zgromadzonym gościom przedstawiono krótką prezentację multimedialną poświęconą naszemu Archiwum oraz specjalnie z tej okazji zorganizowaną wystawę pt. „W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie”. Wystawie i jubileuszowi towarzyszyły liczne publikacje przygotowane przez pracowników krakowskiego Archiwum. Na wyjątkowe uznanie zasługuje praca i zaangażowanie wszystkich pracowników Archiwum, którzy przyczynili się do przygotowania i przeprowadzenia uroczystości jubileuszowych.

Również w tym roku wszystkie Oddziały zamiejscowe prowadziły działalność popularyzującą Archiwum w swoich regionach, jednak szczególnie zaznaczyły swoją działalność Oddziały w Bochni i Nowym Sączu: Oddział w Bochni zorganizował 6 wystaw, które odwiedziło ponad 3000 osób; Oddział w Nowym Sączu współorganizował Konferencję Naukową „Konfederacja Barska w południowej Małopolsce” oraz przygotował wystawę

związaną ze 100-leciem ruchu skautowskiego. Obydwa oddziały aktywnie włączyły się w przygotowanie Międzynarodowej Konferencji „Archiwa Europy Środkowej. Wspólne dziedzictwo, wspólna przyszłość”. Konferencja była organizowana przez Archiwum PAN we współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich, Polskim Towarzystwem Archiwalnym i Stowarzyszeniem Archiwistów Kościelnych.

W ramach współpracy z Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych w Rzymie, Biblioteką Polską w Paryżu, Instytutem Piłsudskiego w Londynie pracownicy AP w Krakowie włączali się w działalność archiwalną tych instytucji.

W 2008 r. nie wykonano planu kontroli ze względu na reorganizację Oddziału Nadzoru. Wciąż napływa do Archiwum znaczna ilość normatywów kancelaryjnych i archiwalnych do zaopiniowania. Podobnie jak w latach ubiegłych, w ramach Gospodarstwa Pomocniczego, organizowane były liczne kursy i szkolenia w zakresie spraw kancelaryjnych i archiwalnych odbywające się zarówno w siedzibie Archiwum, jak i w siedzibach instytucji, dla których były organizowane. Podkreślić należy inicjatywę pracowników Oddziału Nadzoru w zakresie przygotowywania coraz większej liczby wzorcowych normatywów dla określonych grup instytucji. Zainteresowanie tymi normatywami wykazują także jednostki organizacyjne spoza miejscowej właściwości AP w Krakowie.

W 2008 r. pracownicy Archiwum aktywnie uczestniczyli w pracach powołanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych komisji i zespołów: Centralnej Komisji Metodycznej, Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, zespołu naukowo-badawczego ds. opracowania wskazówek metodycznych dla dokumentacji wytworzonej przez sądy, prokuraturę i notariat, komisji do spraw mikrofilmowania materiałów archiwalnych, zespołu do opracowania projektu nowej ustawy w zakresie zagadnień archiwalnych oraz zespołu „Informatyka i Archiwa”.

Archiwum kontynuowało działalność wydawniczą, skupiając się głównie na przygotowywaniu do druku wydawnictw źródłowych ze swojego zasobu oraz kolejnego tomu „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Podobnie jak w latach poprzednich Archiwum pozyskało znaczne fundusze pozabudżetowe, które stanowią istotne uzupełnienie środków budżetowych, dzięki nim znów możliwe było znaczące dofinansowanie wydatków rzeczowych instytucji.

Archiwum, jak co roku, korzystało ze wsparcia stażystów i wolontariuszy, niezwykle użytecznych przy wykonywaniu prac pomocniczych, oraz przy wprowadzaniu danych do komputerowych baz danych.

Podsumowując działalność Archiwum Państwowego w Krakowie w 2008 r., podkreślić wypada, że mimo co roku zwiększającej się liczby obowiązków i zadań ciężących na pracownikach naszej instytucji, to dzięki ich wiedzy, umiejętnościom, doświadczeniu i zaangażowaniu staramy się prowadzić naszą działalność w możliwie najlepszy sposób.

*Magdalena Marosz
Archiwum Państwowe w Krakowie*

Obchody Jubileuszu 130-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie

„Zbytecznym byłoby powtarzać
jak jest ważną rzeczą
nie dać ginąć szczątkom dawnych,
po przodkach piśmienniczych pamiątek.”

Ambroży Grabowski (1782–1868)

Archiwum Państwowe w Krakowie obchodziło w 2008 r. Jubileusz 130-lecia swojej działalności. W dniu 3 września 2008 r. miała miejsce uroczystość, w trakcie której licznie przybyli goście mieli możliwość świętować tę rocznicę.

Obchody miały miejsce w Sali Strzeleckiej Celestatu – Oddziału Muzeum Historycznego m. Krakowa. Swoją obecnością zaszczytili nas przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i uczelni wyższych, dyrektorzy archiwów państwowych oraz instytucji naukowych i kulturalnych. Przybyli świętować również byli i obecni pracownicy Archiwum oraz wiele osób zaprzyjaźnionych z naszą Instytucją.

Z tej okazji Prezydent Miasta Krakowa uhonorował 11 osób odznaczeniami „Honoris Gratia”, które otrzymali: Sławomir Radoń – Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, Magdalena Marosz – dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie oraz pracownicy naszej instytucji: Elżbieta Ceglarska, Wiesław Filipczyk, Maria Kasperska-Szach, Mariusz Kluczewski, Aleksander Korolewicz, Barbara Michalik-Russek, Lilianna Pochwałska, Mariola Szaleniec i Tomasz Wroński.

Zgromadzonym gościom przedstawiono wizytówkę Archiwum w postaci krótkiej prezentacji multimedialnej oraz zaproszono do zwiedzania specjalnie z tej okazji zorganizowanej wystawy pt. „W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie”.

Na wystawie prezentowanej w siedzibie Archiwum w dniach 5–28 września 2008 r. przedstawiono wachlarz materiałów archiwalnych, w których znaleźć można cenne informacje o przodkach. Coraz więcej osób chce samodzielnie prowadzić badania genealogiczne dotyczące własnej rodziny i dla nich genealogia staje się przygodą, która trwa wiele lat, a owoce poszukiwań przybierają kształt rozbudowanych drzew genealogicznych czy też rodowodów rodzinnych. Archiwum miało nadzieję, że wystawa, jak i towarzyszące jej wydawnictwa będą pomocne dla tych, którzy oddali się pasji badania swoich korzeni lub stanowić będą zachętę do rozpoczęcia takich poszukiwań. Wystawę zwiedziło blisko 500 osób. Wiele z nich podkreślało, że poszukiwanie informacji o własnej rodzinie jest fascynującą przygodą, a prezentowane na wystawie różnorodne źródła historyczne dały impuls do poszerzenia zakresu przeprowadzanej kwerendy.

Uroczystości i wystawa została objęta patronatem medialnym „Dziennika Polskiego”, Radia Kraków oraz TVP Kraków. W serwisach ukazały się wiadomości z uroczystego jubileuszu oraz informacje o wystawie. Informacje te również były prezentowane w serwisach

internetowych naszych patronów medialnych. Ponadto Radio Eska przygotowało audycję zachęcającą do przeprowadzania badań genealogicznych.

Z okazji jubileuszu Archiwum Państwowe przygotowało okolicznościowe wydawnictwa:

- Karolina Gołąb-Malowicka, *W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie.*
- Małgorzata Klimas, *W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie – prezentacja multimedialna (CD).*
- Monika Andrasz-Mrożek, *... odsłonić to, w jakiej cenie powinny być u nas wszelkiego rodzaju pamiątki przeszłości... Archiwum Państwowe w Krakowie 1878–2008 – prezentacja multimedialna (CD).*
- Kamila Follprecht, *Nie dać ginać szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek. Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX–XXI w.*
- Kalendarz na 2009 r. oraz zbiór 24 pocztówek z reprodukcjami materiałów archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum.

*Monika Andrasz-Mrożek
Archiwum Państwowe w Krakowie*

Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Rzymu (13 września – 23 października 2008 r.)

W dniach od 13 września do 23 października 2008 r. w ramach wyjazdu naukowego przebywałam wraz z dr Lidią Potykanowicz-Sudą (Archiwum Państwowe w Gdańsku) w Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych w Rzymie (PISE). W trakcie 6-tygodniowego pobytu kontynuowałyśmy porządkowanie spuścizny po Karolu Kleszczyńskim, żołnierzu II Korpusu Polskiego, dziennikarzu, działaczu emigracyjnym, publicyście i założycielu wielu organizacji polonijnych i międzynarodowych¹.

Prace w 2008 r. skupiły się głównie na porządkowaniu wewnętrznym wydzielonej wcześniej dokumentacji. Na wstępie dokonałyśmy jeszcze segregacji dodatkowych materiałów, które stanowiły część spuścizny i zawierały afisze, ulotki antykomunistyczne i wycinki z prasy (ok. 1,2 mb akt), a następnie rozłożyłyśmy je do poszczególnych teczek według grup rzeczowych zawartych w „Wytycznych opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych” przygotowanych przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Przy tych czynnościach wybrakowałyśmy również ok. 0,40 mb dubletów afiszy i ulotek.

Jak wspomniałam wyżej nasze czynności w 2008 r. polegały przede wszystkim na porządkowaniu wewnętrznym akt i umieszczeniu ich w teczkach. W ten sposób powstało 146 j.a., co stanowi 3,2 mb dokumentacji. Teczki zostały ułożone zgodnie ze schematem układu materiałów spuścizny, a więc: prace twórcy spuścizny, artykuły, korekty prac, prace literackie, materiały warsztatowe, materiały twórcy spuścizny: wydawniczej, redakcyjnej, społeczno-politycznej, kulturalnej i innej. Podczas prac porządkowych wybrakowałyśmy ok. 1,2 mb kopii pism.

Na zakończenie prac sporządziłyśmy spis roboczy uporządkowanych materiałów.

Ponadto zostały uruchomione bazy danych SEZAM i IZA, do których rozpoczęłyśmy wprowadzanie danych.

Nasz pobyt w Rzymie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i osobistemu zaangażowaniu Dyrektora Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych ks. Dyrektora Hieronima Fokcińskiego, którym składam podziękowania.

*Mariola Szaleniec
Archiwum Państwowe w Krakowie*

¹ por. Mariola Szaleniec, *Spuścizna Karola Kleszczyńskiego – działacza emigracyjnego w Papieskim Instytucie w Rzymie. Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Rzymu (22 września – 20 października 2007 r.)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2008, t. 14, s. 285–287.

Sprawozdanie z pracy w Bibliotece Polskiej w Paryżu

Od kilku lat Polska Akademia Umiejętności, nawiązując do przedwojennych tradycji, kiedy to była właścicielem Biblioteki Polskiej w Paryżu², wspomaga działalność tej najstarszej, funkcjonującej nieprzerwanie od 1839 r., polskiej placówki bibliotecznej na emigracji. I choć obecnie sytuacja jest inna, funkcję właściciela pełni bowiem Stowarzyszenie Biblioteki Polskiej w Paryżu, do którego swych przedstawicieli deleguje PAU oraz Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu (do 2030 r. zarządzające Biblioteką), to jednak corocznie Akademia, korzystając z przyznanych jej na ten cel subwencji rządowych, organizuje i wysyła do pracy w Bibliotece ekipę pracowników, specjalistów w zakresie opracowywania zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych³.

W okresie 2007/2008 przy opracowaniu zbiorów zatrudnionych było 10 osób z Polski, w tym 3 archiwistów w dziale zbiorów specjalnych (rękopisów): Arkadiusz Roszkowski z Archiwum PAN w Warszawie, Tomasz Skrzyński z Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Wiesław Filipczyk z Archiwum Państwowego w Krakowie. Pierwsza z tych osób kontynuowała rozpoczęte wcześniej prace nad opracowaniem spuścizn artystów (Jana Ekierta i Eleonory Reinhold) i dyplomatów (Kazimierza Woźnickiego), pozostałe rozpoczęły prace porządkowe nad aktami pracowników Biblioteki Polskiej w Paryżu. T. Skrzyński porządkował spuściznę bibliotekarki Wandy Borkowskiej (1906–1982) oraz Czesława Chowańca (1899–1968), kustosa Biblioteki, a następnie jej dyrektora w latach 1956–1968. W. Filipczyk podjął pracę nad spuścizną Ireny Gałęzowskiej (1891–1977), wieloletniego pracownika Biblioteki, sekretarza generalnego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu oraz Franciszka Pułaskiego (1875–1956), dyrektora Biblioteki w latach 1926–1956, szczególnie zasłużonego w dziele reformy tej instytucji w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Poza ogólnymi, hasłowymi wpisami w księgach akcesji, materiały te nie miały dotychczas żadnej formy ewidencji. Łącznie rozsegregowano i dokonano wstępnej inwentaryzacji prawie 20 mb akt tych 4 spuścizn, sporządzając prawie 2600 rekordów inwentarzowych.

Ze względu na obecność w aktach ww. spuścizn fragmentów innych archiwaliów, tj. głównie akt Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz materiałów archiwalnych wytworzonych przez Towarzystwo Historyczno-Literackie (od 1946 r.), co wynikało częściowo z przemieszania akt, np. podczas remontów, a częściowo także z niewielkiej dbałości pracowników o ścisłe rozgraniczanie spraw Biblioteki, Towarzystwa i prywatnych (szczególnie widoczne w okresie powojennym), W. Filipczyk przeprowadził także segregację i wstępną inwentaryzację akt Biblioteki Polskiej od przełomu XIX/XX w. po lata siedemdziesiąte XX w. oraz materiałów archiwalnych Towarzystwa Historyczno-Literackiego od 1946 r. do lat siedemdziesiątych XX w. Wyżej wymienionymi pracami objęto łącznie ponad 48 mb, sporządzając ponad 5500 rekordów inwentarzowych.

² Franciszek Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948.

³ Andrzej Białas, Jerzy Wyrozumski, C. Pierre Zaleski, *Współpraca między Towarzystwem Historyczno-Literackim (THL) w Paryżu i Polską Akademią Umiejętności w Krakowie (PAU)*, [w:] *I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie 8–11 września 2005*, Kraków 2007, s. 7–12.

Ponadto W. Filipczyk sporządził szczegółowy opis zawartości jednostki archiwalnej, zawierającej autografy królów polskich i znakomitych osób z lat 1547–1794 (sygn. BPP 56 – ponad 100 rekordów inwentarzowych).

Oprócz tego pracownicy działu zbiorów specjalnych pełnili dyżury w pracowni naukowej, udostępniając materiały archiwalne czytelnikom, realizowali zamówienia na akta z magazynu, wykonywali zlecenia reprograficzne użytkowników na kopie cyfrowe z akt oraz inne drobne prace wynikające z potrzeb bieżących działu.

Wiesław Filipczyk
Archiwum Państwowe w Krakowie

Sprawozdanie z pobytu służbowego w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie

W dniach od 24 czerwca do 21 lipca 2008 r. przebywałem w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie, w celu rejestracji zbiorów archiwalnych Instytutu w bazie danych SEZAM.

Instytut Józefa Piłsudskiego został powołany do życia w 1947 r. z inicjatywy licznego środowiska piłsudczykowskiego, przebywającego w Wielkiej Brytanii. Początkowo funkcjonował jako filia powstałego wcześniej Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Instytut jest kontynuacją Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski w Warszawie, który powstał w latach 1923–1924, a po śmierci Piłsudskiego, został przemianowany na Instytut J. Piłsudskiego. Zajmuje się zbieraniem, przechowywaniem i badaniem dokumentów z najnowszej historii Polski, gromadzi zbiory dokumentów, relacje historyczne, zbiory muzealne i książki. Wydaje opracowania, organizuje odczyty, wykłady, wystawy związane z patronem oraz rocznicami. Instytut wydaje również swój doroczny „Komunikat”, w którym oprócz sprawozdania z działalności, publikuje się artykuły oparte na materiałach z Instytutu.

Instytut współpracuje z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz powstałym niedawno Instytutem Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Utrzymuje kontakt z Fundacją Rodziny Józefa Piłsudskiego, Wspólnotą Polską, TV Polonia, wydawnictwem Karta, Royal Air Force Museum i różnymi polskimi instytucjami i organizacjami.

Zasadniczo zbiory Instytutu można podzielić na 3 części: Archiwum, Muzeum i Bibliotekę. W skład archiwum wchodzi: Archiwum Dokumentów, Archiwum Map oraz Archiwum Fotografii. Najliczniejszą częścią jest Archiwum dokumentów, gdzie zgromadzone są kolekcje i spuścizny różnych polskich osobistości, wojskowych, polityków, osób związanych z Instytutem, obcokrajowców związanych z Polską oraz kolekcje tematyczne dot. różnych wydarzeń historycznych i polskich organizacji (np. Legiony Polskie 1914–1918, Kampania Wrześniowa, Katyń i obozy w Rosji, Powstanie Warszawskie 1944, Koło Legionistów i Peowiaków). W kolekcjach osobowych (stanowiących największą część zbiorów) występują najczęściej dokumenty osobiste, takie jak świadectwa, legitymacje, nominacje, dyplomy, korespondencja, zdjęcia, korespondencja z Instytutem w sprawie przekazania materiałów, uzupełnienia informacji o osobie. Ponadto znajdują się w nich wspomnienia danej osoby, dzienniki, pamiętniki lub wspomnienia o niej, korespondencja oficjalna, notatki osobiste, dokumenty państwowe i wojskowe, wypisy ze źródeł, kopie dokumentów i wydawnictw, wycinki prasowe o danej osobie, zawiadomienia o pogrzebie, uroczystości rocznicowe. Szczególnie dużo analiz, wyciągów ze źródeł, rękopisów artykułów, książek jest w kolekcjach członków Instytutu, którzy byli również historykami. Z uwagi na to, że pośród nawet najmniejszej objętościowo kolekcji, może występować jakiś unikatowy dokument, zasób Instytutu jest bezcenny dla badacza dziejów Polski XX w., zwłaszcza okresu legionowego, międzywojnia, II wojny światowej oraz późniejszych losów emigracji polskiej. Wystarczy wymienić kilka kolekcji imiennych, poza wspomnianymi wyżej, które dotyczą czołowych ludzi polityki i wojskowych: Lucjan Żeligowski, Wiktor Drymer, Ludwik Kmicic-Skrzyński, Józef Beck, Władysław Raczkiewicz, Waław Lipiński, Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Tadeusz Schaetzel, Mieczysław Boruta-Spiechowicz,

Stefan Mayer, Marian Kukiel, Edward Rydz-Śmigły, Gwido Langer, Maksymilian Ciężki, Walery Sławek⁴.

Kolekcje osobowe i tematyczne ułożone są w pudłach i najczęściej w środku w teczkach. Na początku większości tek i pudeł umieszczony jest roboczy spis zawartości. Niektóre kolekcje na przestrzeni lat były porządkowane, jednakże korzystający z nich dość często zaburzyli nadany układ i większość kwalifikuje się do ponownego opracowania, tym bardziej że do niektórych napłynęły nowe materiały. Dwie kolekcje osobowe są zbiorcze – z uwagi na małą ilość materiału dot. poszczególnych osób, zgrupowano je w dwóch kolekcjach szczątków – nr 142: Zbiór szczątków spuścizn i kolekcji – mężczyźni oraz nr 143: Zbiór szczątków spuścizn i kolekcji – kobiety.

Poza Archiwum Dokumentów Instytut ma zbiory zgromadzone w tzw. Archiwum Fotografii czy też Zbiorze Fotograficznym, jak zostało to nazwane w bazie SEZAM. Należy jednak pamiętać, że zdjęcia występują również we wspomnianych powyżej poszczególnych kolekcjach (zwłaszcza w materiałach osobistych danej osoby). W Zbiorze Fotograficznym są albumy, zawierające wiele unikatowych zdjęć, np. zbiory zdjęć z okresu tworzenia się państwa polskiego, okresu Legionów Polskich, początków ruchu niepodległościowego i polskich organizacji, okresu międzywojennego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz dot. osoby i życia samego Marszałka Piłsudskiego. Prace nad inwentaryzacją fotografii i ich zabezpieczeniem prowadzi stypendystka Instytutu – Pani Kinga Pilich. Część fotografii zostało również zeskanowanych.

Archiwum Map to przede wszystkim bezcenna kolekcja starych map (głównie przedstawiających Polskę) przekazana Instytutowi przez Tadeusza Pawłowicza, byłego prezesa Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku. Kolekcja obejmuje mapy od początku XVI do XVIII w. Ponadto Instytut ma komplet sekcji map sztabowych wojskowych Polski sprzed 1939 r. oraz austriackich map wojskowych (datowanych na 1940 r.), obejmujących obszar od Wielkopolski po południowo-wschodnią przedwojenną Polskę.

W skład zbiorów Instytutu wchodzi również materiały audiowizualne z akademii, uroczystości, programów telewizyjnych, itp.

Większość materiałów zostało ofiarowanych przez członków Instytutu, można wymienić takie osobistości-darczyńców, jak: marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Wanda Piłsudska, Jan Piłsudski, Jadwiga Beckowa, Janusz Głuchowski, Konrad Libicki, Feliks Libert, Felicjan Sławoj-Składkowski, Lucjan Żeligowski. Ponadto Instytut wielokrotnie apelował do społeczeństwa polskiego o przekazanie bezcennych materiałów, aby zachować je dla przyszłych badaczy. Dlatego też m.in. wśród zbiorów występują mniej lub bardziej cenne materiały, czasem wręcz są to kopie dokumentów lub wydawnictw dotyczących danej osoby. Instytut przyjmuje właściwie wszystkie dary, nawet te mniej cenne z punktu widzenia badacza, które jednakże są bezcenne dla darczyńców, którzy nierzadko zachowywali je przez całą wojenną zawieruchę, włączając zesłanie w głąb Rosji Radzieckiej.

W trakcie opracowania jest prasa, wycinki prasowe i druki ulotne, związane z problematyką naukowo-badawczą Instytutu. Materiały te, z powodu ich rozproszenia, nie są wciągnięte w ewidencję Instytutu i nie zostały również uwzględnione w bazie danych.

⁴ Pełny wykaz znajduje się w bazie danych SEZAM.

Należy wspomnieć także o znajdującej się w zasobie Instytutu kopii Archiwum Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa z lat 1918–1922⁵. Akta te są zasadniczym źródłem do badań nad wojną polsko-sowiecką i pierwszymi latami niepodległości.

Jako jednostkę archiwalną uwzględnioną w SEZAMIE przyjęto fizycznie wyodrębnioną teczkę. Jednakże jeżeli akta były pozbawione teczek, lub w przypadku ich luźnego umieszczenia w pudle, będącego wynikiem pracy nieuważnego badacza, jednostkę archiwalną stanowiło pudło (w których zgromadzone są wszystkie kolekcje osobowe i tematyczne). Dla większości kolekcji wybrano w bazie danych, w kategorii rodzaju materiałów archiwalnych – „inne”, ponieważ w znacznej części zbiorów występuje zróżnicowany materiał archiwalny (dokumenty osobiste, dokumentacja aktowa z działalności w jakiejś instytucji bądź organizacji, fotografie, własne rękopisy, itp.). W kilku ewidentnych przypadkach wybrano opcję „aktowe materiały archiwalne”, natomiast dla map, zbioru fotografii i nagrań wybrano odpowiednie kategorie. Większość kolekcji osobowych sklasyfikowano jako zbiory i kolekcje. W nielicznych przypadkach wybrano opcję „archiwa prywatne i spuścizny”, gdy materiał był rzeczywiście tylko spuścizną (a nie zbiorem), w której przeważały materiały na temat danej osoby zebrane po jej śmierci przez pracowników Instytutu. Zdaję sobie sprawę, że wybrane opcje mogą być dyskusyjne, jednakże precyzyjniejsze rozgraniczenie, czy mamy do czynienia ze spuścizną, czy z kolekcją będzie możliwe w trakcie dokładniejszego opracowywania materiałów, podczas uzupełniania bazy danych IZA bądź bazy danych ZoSIA.

Do bazy danych SEZAM wpisano wszystkie 186 kolekcje i zbiory. Z uwagi na fakt, że niektórych kolekcji już nie ma (najczęściej z powodu włączenia ich do innych), liczba końcowa kolekcji jest inna niż liczba rekordów wynikająca z bazy. Ponadto na prośbę Pani Ann Stefanickiej, zbiorowi fotografii przyporządkowano numer 400. Istniejąca w Instytucie numeracja zastosowana w bazie SEZAM jest tylko w odniesieniu do Archiwum Dokumentów. Dla zbioru audiowizualnego, map i zbioru fotografii przyporządkowano kolejne numery (od nr 197 do 200 i 400). Przejrzano 144 kolekcje, dla których są podane również daty skrajne zawartych w nich materiałów, z podaniem ciągów chronologicznych i uwzględnieniem luk. Część tytułów kolekcji osobowych jest uzupełniona o lata życia osoby i pełnione przez nią funkcje. Do bazy SEZAM zdążyłem wpisać wraz z opisem zawartości 85 zbiorów. Reszta jest w notatkach, których wersję elektroniczną zostawiłem Pani Stefanickiej. Znaczna część została wpisana wraz z podaniem metrów bieżących i ilości jednostek archiwalnych (158 kolekcji i zbiorów). Do pomiaru i wpisu poprzez księgę nabytków pozostało 28 kolekcji. Dla około 30 kolekcji osobowych wprowadziłem krótkie biografie, jednakże ta część będzie jeszcze uzupełniana przez pracowników Instytutu, a to co zostało wpisane może zostać jeszcze zmienione. Na koniec przeszkolono Panie Pilich i Stefanicką w zakresie uzupełniania bazy danych.

Pani Ann Stefanicka i Prezes Instytutu Mieczysław Stachiewicz, wyrazili chęć dalszej współpracy, poprzez pomoc w zewidencjonowaniu materiałów w obrębie bazy IZA, bądź ZoSIA. Jako pierwszy zbiór do wpisania wytypowano kolekcję Stefana Mayera, cieszącego

⁵ Z uwagi na fakt, że jest to w całości kopia – mikrofilmy i odbitki akt znajdujących się w Nowym Jorku w Instytucie Piłsudskiego, nie uwzględniłem ich w bazie SEZAM. Jednakże ich obecność w Londynie jest znaczącym ułatwieniem dla badaczy, którzy nie muszą wybierać się do Nowego Jorku, aby skorzystać z oryginału. Dlatego do rozważenia jest ewentualne ich wprowadzenie do bazy.

się sporym zainteresowaniem badaczy. Pułkownik Mayer był przed wojną szefem wywiadu w II Oddziale Sztabu Głównego, w trakcie wojny dowódcą i wykładowcą szkoły dla oficerów wywiadu w Szkocji. W kolekcji tej znajdują się ciekawe informacje dot. wywiadu polskiego przed i podczas II wojny światowej, szkolenia „Cichociemnych” w Szkocji, obozu odosobnienia dla oficerów w Rothesay, itp. Kolejnymi kolekcjami wartymi wpisania do bazy IZA są kolekcje dot. osób rozpracowujących niemiecką maszynę szyfrującą „Enigmę”, czy też kolekcje dot. innych ludzi polskiego wywiadu (np. Edmund Charaszkiwicz, kierownik sekcji, która zajmowała się przed wojną dywersją i sabotażem w państwach ościennych na wypadek wojny z nimi). Ponadto, warto szybko wpisać kolekcję patrona Instytutu, jak też kolekcje dot. osobistości polskiej przedwojennej dyplomacji: Józefa Becka i Wiktora Drymmera. Właściwie mało jest kolekcji, które nie są istotne. Można się ewentualnie skupić na kolekcjach, które są większe ilościowo.

Na koniec można jeszcze wspomnieć o Bibliotece i Muzeum Instytutu. Biblioteka zawiera ok. 6 tysięcy książek, broszur i wydawnictw ciągłych. Księgozbiór łączy się z kierunkiem badań prowadzonych przez Instytut, dzieli się na część archiwalną (do 1939 r.) i ogólną. W skład księgozbioru wchodzi również nuty, ryciny i zbiór ekslibrisów. Muzeum Instytutu to m.in. zbiór odznak pułkowych, medali, szereg portretów, obrazów i rzeźb.

W trakcie pobytu w Londynie, razem z innymi pracownikami Instytutu, zwiedziliśmy Muzeum RAF-u, w tym także archiwum, gdzie kurator muzeum Peter Devitt, pokazał m.in. materiały archiwalne dot. polskich lotników. Odwiedziłem też sąsiednią Bibliotekę Polską, gdzie kierownik biblioteki Pani Jadwiga Szmidt, oprowadziła mnie po jej pomieszczeniach i omówiła jej historię, działalność i zasób. Pracownicy Instytutu okazali mi dużo życzliwości i pomocy, a rozmowa z weteranami II wojny światowej, członkami Instytutu, na czele z prezesem – Mieczysławem Stachiewiczem, lotnikiem podczas II wojny światowej, była prawdziwą przyjemnością.

*Sylwester Rękas
Archiwum Państwowe w Krakowie*

„Z Fototeki Lanckorońskich” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (marzec – kwiecień 2009 r.)

W marcu 2009 r., Polska Akademia Umiejętności obchodziła osiemdziesiątą rocznicę przekazania jej przez hrabiego Karola Lanckorońskiego wspaniałej kolekcji ok. 60 000 fotografii naukowych. Z tej właśnie okazji, 20 marca 2009 r., w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, miała miejsce pierwsza w dziejach niniejszej kolekcji wystawa, połączona z uroczystym wernisażem, podczas którego sekretarz generalny PAU, profesor Jerzy Wyrozumski, witając zgromadzonych gości, przypomniał historię tej mało znanej kolekcji. Celem wystawy, a także towarzyszącego jej ilustrowanego katalogu, była popularyzacja Fototeki Lanckorońskich – jednej z najstarszych i zarazem znaczniejszych kolekcji fotografii, której początki sięgają najprawdopodobniej przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia.

Przekazując swoją kolekcję w marcu 1929 r. Polskiej Akademii Umiejętności, Karol Lanckoroński oznajmił, że udziela w tej sprawie pełnomocnictwa swojej córce, Karolinie. Wkrótce po tym, Lanckorońska osobiście złożyła w Akademii pisemne oświadczenie ojca, informując tym samym o formalnym dokonaniu darowizny i precyzując warunki, na jakich miała się ona dokonać.

Zorganizowana w osiemdziesiąt lat później wystawa, przypominała o tym doniosłym w dziejach Akademii wydarzeniu. Przygotowana wspólnie przez Fototekę Lanckorońskich PAU oraz Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie ekspozycja, miała charakter przekrojowy. Z jednej strony prezentowała ona bogactwo tematyczne Fototeki, z drugiej przypominała sylwetki jej twórców i donatorów. Fotografie były dobrane w sposób ukazujący miejsca i obiekty przedstawiające szczególną wartość i odsłaniające zainteresowania obojga Lanckorońskich. Poczynając od Wiednia, rodzinnego miasta Karola, poprzez fotografie z miejsc jego podróży o charakterze poznawczym i naukowym, a kończąc na fotografiach dokumentujących tak bliską Karolinie, wspaniałą twórczość Michała Anioła.

W pierwszej części ekspozycji zostały zaprezentowane materiały archiwalne związane z pałacami Lanckorońskich w Rozdole i w Wiedniu, czyli z miejscami pierwotnego przechowywania fotografii. Kolejne gabloty wystawowe odsłaniały natomiast nie tylko zawile losy bogatego zbioru, podkreślając fakt jego przekazania przez donatorów do Stacji Naukowej PAU w Rzymie, ale przede wszystkim rzuciły nowe światło na wartość ikonograficzną, poznawczą i estetyczną ofiarowanej kolekcji. W tej części ekspozycji dominowała fotografia europejska, prezentująca zgodnie z zainteresowaniami hrabiego, przede wszystkim sztukę włoskiego odrodzenia oraz francuskiego gotyku, ale obecne były też fotografie rodzajowe, dokumentujące w sposób niepowtarzalny wygląd i życie prostych ludzi z przełomu wieków.

Druga część ekspozycji dotyczyła wypraw Karola Lanckorońskiego, a szczególnie jego podróży „na około ziem” (1888–1889). Otwierały ją fotografie cejlońskie oraz wspaniałe albuminy z Chin i z Japonii. W tej części wystawy znalazły też miejsce m.in. fotografie tureckie sygnowane przez Pascala Sebaha. Całość wystawy wieńczyła unikatowa dokumentacja fotograficzna dotycząca wypraw archeologicznych Karola Lanckorońskiego do Azji Mniejszej – poczynając od współfinansowanych przez niego ekspedycji likijskich

archeologa Otto Benndorfa z 1881 i 1882 r., a kończąc na wyprawach naukowych hrabiego do Pamfilii i Pizydii, z lat 1884–1885.

Na wystawie zaprezentowano ogółem 71 fotografii (głównie albuminowych) pochodzących ze zbiorów Fototeki Lanckorońskich PAU oraz 29 innych eksponatów ze spuścizny Karoliny Lanckorońskiej przechowywanej w zasobie Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Wystawie towarzyszył ilustrowany katalog, wydany przez Polską Akademię Umiejętności i poprzedzony wstępem sekretarza generalnego PAU, profesora Jerzego Wyrozumskiego. Autorami całego przedsięwzięcia i scenariusza wystawy byli Adam Korczyński i Marzena Włodek. Katalog został wspólnie przygotowany przez Fototekę Lanckorońskich PAU oraz pracowników Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem i uznaniem, o czym świadczą liczne wpisy w księdze gości.

Adam Korczyński
Polska Akademia Umiejętności



6. Rzeźby Michała Anioła, Galleria Antica e Moderna, Florencja, ok. 1900, (fot. Alinari).
Ze zbiorów Fototeki Lanckorońskich PAU.

WYKAZ SKRÓTÓW

AP	Archiwum Państwowe
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
APKr O/ Bochnia	Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Bochni
b. d.	bez daty
BCzart.	Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Krakowska
b. m.	brak miejsca
b. m. i d.	brak miejsca i daty
c.k.	cesarsko-królewski
Cons.	Consularia Cracoviensia
IZA	baza danych Inwentarze Zespołów Archiwalnych
JW	Jaśnie Wielmożny
K. k.	Kaiserliche Königliche
K. L.	Konzentration Lager
ks.	ksiądz
K. u. K.	Kaiserliche und Königliche
maszyn.	maszynopis
Muz. Boch.	Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie
NRF	Niemiecka Republika Federalna
PAN	Polska Akademia Nauk
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PISE	Papieski Instytut Studiów Kościelnych
PPSD	Polska Partia Socjalno-Demokratyczna
PSB	Polski Słownik Biograficzny

PWSZ	Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
Quart.	Acta quartaliensium civitatis Crac.
RAF	Royal Air Force
Reg. exact.	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae
rkps	rękopis
SAP	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Scab.	Scabinalia Cracoviensia
SEZAM	baza danych System Ewidencji Zasobu Archiwalnego
SS	Schutzstaffel
THL	Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu
TVP	Telewizja Polska
UEK	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
UJ	Uniwersytet Jagielloński
WWM	Wielmożna Waszmość
ZBoWiD	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZoSIA	Zintegrowany System Informacji Archiwalnej
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej

SPIS ILUSTRACJI

1. Anna Palarczykowa, wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Krakowie9
2. Anna Palarczykowa, Adam Kamiński, Sławomira Pełeszowa, Janina Stoksik19
3. Kamienica Rynek Główny 26 (fot. Sergiusz Ślęzak)31
4. Zbigniew Herbert, 1946, UEK, sygn. Akademia Handlowa,
sygn. AH 1/125, t. 1204
5. Karta indywidualna studenta Zbigniewa Herberta, UEK,
sygn. Akademia Handlowa, sygn. AH 1/125, t. 1205
6. Rzeźby Michała Anioła, Galleria Antica e Moderna, Florencja, ok. 1900,
(fot. Alinari). Ze zbiorów Fototeki Lanckorońskich PAU.234

INDEKS NAZWISK

Indeks nie obejmuje wykazu publikacji Adama Cieślaka oraz wykazu publikacji i zespołów opracowanych Anny Palarczykowej

Zastosowane skróty: s. – syn, św. – święty, v. – voto, z d. – z domu, zob. – zobacz

Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych

- Adam, ksiądz 60
Albert, wójt krakowski 173
Alcybiades 173
Aleksander, stróż żupny 54
Alinari 234
Ambroz Josef 142, 152
Andrasz-Mrożek Monika 224
Andrzej z Jasienia 62
Anna, księżniczka mazowiecka zob.
Odrowąż Anna
Aptekarczyk Anna z d. Gas 60
Aptekarczyk Grzegorz 60
Arpadowie, dynastia 135
Asnyk Adam 163, 174
Aspazja 173
August II Sas, król polski 84, 85, 105, 120
August III Mocny, król polski 105, 107, 108
- Badowski 88
Bakalarczyk zob. Piotrowski Jan
Balicka 88
Balicki Hieronim 59
Bałucki Michał 176
Bandrowski, ksiądz 189
Bandurski Władysław 189
Baraniecki Adrian 166, 192
Barącz Sadok 66
Bartłomiej, altarysta 45
Baruch Maksymilian 26
- Barwiński Eugeniusz 78
Barwiński Eugeniusz 78
Barycz Henryk 37, 38
Batory Stefan, król polski 66
Bąkowski-Kojs Dariusz 97
Beck Jadwiga 229
Beck Józef 228, 231
Beer Agnieszka zob. Kaćka Agnieszka
Beer Hieronim 58
Bellini Vincenzo 191
Benedykta Jan zob. Solfa Jan
Benndorf Otto 233
Bętkowius Jan 49, 51
Białas Andrzej 226
Białobrzeski Jan 100, 101
Białobrzeski Marcin 65
Białoskórski Wojciech 28
Biedrzycki Jakub Aleksander 23
Biejkowski Abram 83
Bielecka Janina 14
Bielińska Teresa zob. Łubieńska Teresa
Biernacki Cezary 77
Bietka Szymon 55
Bissinger Józef 179
Bissinger Karolina 179
Bissinger Zofia 179
Bliziński Józef Franciszek 176
Bobrowicz Jan Nepomucen 28
Bobrzyński Michał 136

- Bochenek Aniela 175
 Bochenek Leon 175
 Bochenek Leontyna 175
 Bochenek Mieczysław 175
 Bochenek Witold 175
 Bogacz Jan 38
Böhm J. 137–140, 142, 144, 147, 148
 Böhm-Ermolli Edward 141
Bolesław Śmiały, król polski 165, 180, 189
 Bona, królowa polska 61
 Borek Dorota zob. Witowska Dorota
 Borek Małgorzata z d. Gutowska 64
 Borek Marek 64
 Borek Stanisław 51, 57, 64, 65, 68, 69
 Borek Stanisław, s. Stanisława 65
 Borkowska Stefania zob. Laveaux de Stefania
 Borkowska Wanda 226
 Boruchowa Taiba 88
 Boruta-Spiechowicz Mieczysław 228
 Branicy, rodzina 77, 78, 90
 Branicka Anna z d. Potocka 78
 Branicki Grzegorz 73
 Branicki Sebastian 61
 Bratkowski Stefan 192
Briccio Józef 26
Brückner Aleksander 40, 70
 Brzechwa Marcin 81, 82
 Brzeziński Marcin 51
 Brzuchowski Franciszek 83
 Brzustkiewicz Stefan 85
 Budka Włodzimierz 34
Budka Włodzimierz 35, 37, 43
Buszko Józef 136
 Bużeńscy, rodzina 63
 Bużeńska Regina 61, 62
 Bużeński Hieronim 43, 48, 59, 61–64, 66, 67, 71, 85
 Byron Georg Gordon 184

 Caputa Józef 184
 Ceglarska Elżbieta 223
 Charaszkiewicz Edmund 231
 Chmiel Adam 186

Chmiel Adam 41
 Chodakowska Anna zob. Kint Anna
 Chodakowski Jan 61–64, 66, 67, 72
 Chodorowska Ewa zob. Czarna Ewa
 Chodorowski Waclaw 28
 Chohorkiewicz J. 98
 Chowaniec Czesław 226
 Christie (Christi) Magdalena 98, 99
 Christie (Christi) Robert 97–99, 115, 117, 134
 Christie (Christi), rodzina 99, 107, 115, 119
 Chylewska Zofia zob. Wójcicka-Chylewska Zofia
 Chyliński 89
 Cieszkowska Dorota zob. Grebińska Dorota
 Cieszkowska Jadwiga zob. Grusman Jadwiga
 Cieszkowska Małgorzata z d. Tudorowska I v. Slonkowska 66
 Cieszkowski Stanisław 59, 66, 67, 72
 Cieszkowski Tomasz 68, 70, 72
 Cieślak Adam 209–213
Cieślak Adam 209
 Ciężki Maksymilian 229
 Cigler Sebastian 58
 Cikowska Katarzyna 51, 60
 Cikowski Jan 53, 60
 Cikowski Mikołaj 40, 43–46, 50, 53, 54
 Cikowski Stanisław 43, 59, 64, 71, 73
 Cikowski Stanisław, s. Stanisława 65, 73
 Coburg Josias von 137
Czapliński Władysław 29
 Czarna Ewa z d. Chodorowska 28
 Czarnecki zob. Czarny
 Czarnowojska Jadwiga 70
 Czarnowojski Łukasz 70, 72
 Czarny Jakub 29
 Czarny Kasper 24, 28, 29
 Czartoryscy, rodzina 104–108, 110, 111, 113, 114, 122, 134
Czartoryscy, rodzina 79, 95, 111, 112
 Czartoryska Elżbieta (Izabela) zob. Lubomirska Elżbieta

- Czartoryska Maria Zofia z d. Sieniawska 1
v. Denhoff 101–106, 121, 122, 134
Czartoryski Adam Kazimierz 114, 134
Czartoryski August Aleksander 103–109,
114, 115, 118, 121, 122, 134
Czartoryski August Aleksander 104
Czartoryski Michał Fryderyk 108
Czech (Czechówna) Aleksandra Apollonia
Tekla Wiktorina 161–167, 179, 180, 182,
185, 189, 193–195
Czechówna Aleksandra 161
Czech Aleksandra z d. Zielińska 161, 195
Czech Izabela 162
Czech Józef 161, 195
Czech Józef 161
Czech Tomasz 161, 195
Czechowie, rodzina 161, 162
Czepiec Adam 171, 173
Czepiec Błażej 173
Czepiec Jadwiga zob. Mikołajczyk Jadwiga
Czepiec Maciej 173, 174
Czepiec Małgorzata z d. Morawiec 171, 173
Czetwicz Krzysztof 43, 45, 46, 56, 57, 59
- Damian Feliks 48, 61, 62, 68, 75
Damian Katarzyna zob. Gałązka Katarzyna
Damian Łucja z d. Kaczkowska 61, 62, 75
Damian Zabierz Sebastian 62
Daniłowicz Mikołaj 85
Darewski, pułkownik 105
Daszyński Ignacy 178
Dąbrowiecki Hieronim 24
Dąbrowska Katarzyna 46
Dąbrowska Zofia 46
Dąbrowski Feliks 46, 72
Dąbrowski Hieronim 24, 28
Deliowa Katarzyna z d. Jabłońska 75
Dembicki Jan 49
Dembiński, ksiądz 181
Denhoff Maria Zofia z d. Sienawska zob.
Czartoryska Maria Zofia
Denhoff Stanisław 102
Denhoff Stanisław 102
Denhoffowie, rodzina 111
- Devitt Peter 231
Divéky Adrian 158
Dobroński Adam 78
Dobroszowski Marcin 57
Domańska Antonina z d. Kremer 172–174
Domański Stanisław 172
Drohojowski Jan 38
Drymmer Wiktor 228, 231
Dulski Jan 85
Dworzaczek Włodzimierz 25, 26
Dymek Benon 25
- Ekiert Jan 226
Elmer S. 137
Elżbieta I, caryca rosyjska 85
Ephorinus Anzelm 53, 58
Erazm z Rotterdamu 52, 71
Erber-Houstek Josef 15
Esterka 173
Estreicher Karol 170
Estreicherówna Maria 161
- Fabiański Andrzej 88
Fabin Joanna 93
Faleński Józef, pseudonim zob. Flach Józef
Federowski Michał 77
Feldman Wilhelm 182
Fichauser, pan 159
Filipczyk Wiesław 223, 226, 227
Fink, pan 159
Firlej Jan 85
Fischer Stanisław 61, 64
Fiszler 175
Flach Aleksandra z d. Horak 184
Flach Józef 184, 191, 192
Flach Karol 184
Fokciński Hieronim 225
Follprecht Kamila 23, 29, 224
Franciszek Józef, cesarz austriacki 139, 140
Franciszek, dominikanin 51, 51
Frazer Robert 117, 118
Fredro Walenty 79, 85
Friedlein Daniel Edward 177
Froncz Anastazy 11

- Gabryelski Kazimierz 166
 Gagattek Wawrzyniec 68, 69
 Gałązka Katarzyna z d. Damian
 1 v. Sypniewska 62
 Gałązka Marcin 62
 Gałęzowska Irena 226
 Gałęzowski Ksawery 178
 Garczyński Aleksander 85
 Gas Anna zob. Aptekarczyk Anna
 Gas Felicja zob. Zygmuntowicz Felicja
 Gas Jan 60
Gaul Jerzy 136
 Gawroński Stanisław 57
Gąsiorowski Wilhelm 23
 Gekiericz Dorota z d. Żabińska 69
 Gekiericz Jan 57, 68–70
 Gekiericz Zofia zob. Niestojkiewicz Zofia
 Giekiericz Zofia 75
Girtler Kazimierz 161
 Gliński Kazimierz 173
 Gliński Ludwik 173
 Gloger Jan 77
 Gloger Zygmunt 77–81, 84, 89–91
Gloger Zygmunt 77–79
 Gluziński 79, 89, 90
 Głowinka Jan 57
 Głuchowski Janusz 229
 Gniński Jan 83
 Gniński Jan Krzysztof 87
 Godłowski Kazimierz 209
 Goethe (Göthe) Johann Wolfgang von 184
 Goiginger, generał 141
Gołąb-Malowicka Karolina 224
Gołębiowski Bronisław 78
 Goryńska 124
 Goryński Andrzej 124
 Goryński Jan 124
 Gostyński 83
 Górski Artur 169
 Grabowicz F. 88
Grabowski Ambroży 223
Grabski Władysław 25
 Grebińska Dorota z d. Cieszkowska 72
 Grebiński Jakub 49, 72, 73
 Grodecki Roman 218
 Grodzicki Stanisław 26
Grodziski Stanisław 136
 Grusman Jadwiga 1 v. Cieszkowska 68, 70, 72
 Grusman Mikołaj 68
 Grzybowski Konstanty 12
Grzybowski Stanisław 80
 Grzymała-Siedlecki Adam 166
 Gutowska Małgorzata zob. Borek
 Małgorzata
 Gutowski Jan 43, 64, 71
 Gutowski Serafin 64

 Habsburgowie, dynastia 135, 138
Habsburgowie, dynastia 136–141, 144, 147, 148, 150
 Hadik, hrabia 137
 Heine Heinrich 192
 Heldfeld Jan 71
 Herbert Bolesław 199, 201
 Herbert Katarzyna 199
Herbert Katarzyna 199
 Herbert Maria z d. Kaniak 199, 201
 Herbert Zbigniew 199–205
Herbert Zbigniew 199
 Hofmann Peter 141
 Hohenzollern Albrecht, książę 45, 56
 Horak Aleksandra zob. Flach Aleksandra
 Hromowicz Józef 89
 Hubiński 107
 Hugo Wiktor 169

 Iszkowski Gustaw 150
 Iwaszkiewicz Jan 81, 82, 91
 Izajasz, dominikanin 60

 Jabłonowski Jan S. 120
 Jabłońska Katarzyna zob. Deliowa
 Katarzyna
 Jabłońska Zofia z d. Zaczus 40–42, 44
 Jabłoński Piguła Stanisław 40, 44, 65
 Jabłoński Szymon 70
 Jabłoński Tymoteusz 70, 73
Jabłoński Zbigniew 161

- Jadwiga, konkubina 47
Jadwiga, królowa polska 189
Jakubowicz Salomon (Solomon) 112, 113
Jan III Sobieski, król polski 83, 95
Jan Kanty, św. 170
Jan z Koźmina 38
Jan z Szadka zob. Chodakowski Jan
Janeczek Kamilla zob. Ruebenbauer
Kamilla
Janik Michał 189
Janik Michał 189
Janiowski 86
Jankowski Bakalarczyk Jan 49, 50
Jankowski Bartłomiej 49
Janosz Helena z d. Kaniewska 192
Janosz Maria 192
Janosz Michalina 192
Janosz Michał 192
Janowski Jan 65
Janusz I Starszy, książę mazowiecki 24
Janusz I Starszy, książę mazowiecki 24
Janusz II, książę mazowiecki 24
Janusz III, książę mazowiecki 25, 30
Janusz III, książę mazowiecki 25
Jaroszewski 110
Jaroszewicz Jan 80
Jastrzębski J. 98
Jaworowski Moszko 87
Jaworska Helena z d. Zagrzała 51
Jaworski Mikołaj 51, 65
Jedlicz Józef 182
Jelonek-Litewka Krystyna 218
Jelonek-Litewka Krystyna 25, 27, 218
Józef Ferdynand, arcyksiążę austriacki 141
Józef Marcin, sługa 59
- Kaczkowska Lucja zob. Damian Lucja
Kalinka Walerian 135
Kalinowski Marcin 84
Kalwin Jan 64, 71
Kaluźniacki Orest Marian 102
Kamiński Adam 13, 19
Kaniak Maria zob. Herbert Maria
Kaniewska Helena zob. Janosz Helena
- Kaniewska Irena* 28
Kapica-Milewski Ignacy 78
Karaś Katarzyna zob. Mikołajczyk
Katarzyna
Karol XII, król szwedzki 120
Karol, arcyksiążę austriacki 144
Kasandra 176
Kasperska-Szach Maria 223
Kasprowicz Jan 163, 182, 185, 190
Kaunitz Wenzel Anton von 158
Kazimierz Wielki, król polski 24, 54
Kazimierz Wielki, król polski 173
Kącka Agnieszka z d. Beer 58
Kącka Lucja 58
Kącki Eustachy 58
Kącki Stanisław 48, 58, 59, 63, 67, 71
Keckowa Antonina 66, 74
Khevenhüller-Metsch Franz von 139
Kiełbicka Aniela 218
Kiełbicka Aniela 218
Kiełbik Wojciech 74
Kieniewicz Stefan 136
Kint Adam 67
Kint Anna z d. Chodakowska 62, 66, 72
Kint Elżbieta z d. Wojnicka 66, 67
Kint Feliks 59, 65–67, 72
Kiryk Feliks 34, 47, 48, 61, 65, 69
Kisielewska Józefa z d. Szałajko 172
Kisielewski August 172
Kisielewski Jan August 169, 172
Klein G. 103
Kleszczyński Karol 225
Kleszczyński Karol 225
Klimas Małgorzata 224
Kluczewski Mariusz 223
Kłoczowski Jerzy 57
Kmicic-Skrzyński Ludwik 228
Kmita Piotr 43, 45, 48
Knotek Paweł 48
Kobieliński Jan 82
Koczmera Joachim 73–75
Koczmera Zofia z d. Wojcieszko 75
Kolosvary, generał 141
Kołodziej Ścibor 63

- Kołodziejczyk Arkadiusz* 78
 Komorowski Adam 84
Komorowski Waldemar 25
 Konopczyński Władysław 157
Konopczyński Władysław 104, 157
 Konopnicka Maria 163
 Konopnicki Piotr 70
 Koral Feliks 58
 Koral Katarzyna 58
 Korczyński Adam 233
 Kornaś Szymon 118
 Korolewicz Aleksander 223
 Koryciński Mikołaj 68–70
 Kostka Anna zob. Ostrogska Anna
 Kostka Jan 26, 28, 30
 Kostka Katarzyna zob. Sieniawska Katarzyna
 Kostka Zofia z d. Odrowąż 1 v. Tarnowska 24, 26, 30
 Kostka Zofia z d. Tarnowska 1 v. Ostrogska 26, 28, 30
 Kotarbiński Józef 191
Kowalska Halina 28
 Kowalski C. 102
 Kowalski Piotr 46
 Kozłowski Franciszek 173
 Kozłowski Stanisław 173
 Kozubkova Zofia 60
 Kożuchowski 81
Kracik Jan 98
 Kramar, generał 142
Kraśnińcy, rodzina 79
 Kraśniński Zygmunt 175, 178, 182, 190, 192
 Kremer Aleksander 172
 Kremer Antonina zob. Domańska Antonina
 Kremer Helena zob. Rydel Helena
 Kremer Józef 162, 163, 168, 177, 180, 181
 Kremer Maria z d. Mączyńska 168
 Kremer Modesta z d. Płońska 172
 Krobski Adrian 87, 88
 Królikiewicz Jan 106
 Krużek Jakub 43, 45, 56
 Krużek Wiktoryn 43, 45
 Krzecki Jan 58
 Krzeczkwicz Paweł 87
 Krzykowski Mikołaj 64
 Krzywda Elżbieta 58
 Krzywda Łukasz 58
Krzyżanowski Stanisław 25
 Ksenofont 173
 Kukiel Marian 229
 Kunicki Wojciech 54
 Kunowski Jan 95, 96, 99
 Kuropatnicki Wiktoryn 73
 Kuszek Stanisław 69
 Kuśnierz Paweł 57, 62, 68
Kutrzeba-Pojnarowa Anna 77

Lachs Jan 53, 58
 Lack Stanisław 166
 Lanckorońska Karolina 232, 233
 Lanckoroński Karol 232
 Langer Gwido 229
 Langie Adam 171, 178
 Langie Anna 171
 Langie Antoni 171, 178
 Langie Helena z d. Rydel 171, 172, 183
 Langie Maria 171
 Lasocki Stanisław 43, 64
 Laveaux de Lucjan 171
 Laveaux de Stanisław Ludwik 171
 Laveaux de Stefania z d. Borkowska 171
 Lejzorowicz Lemel 111
 Leopold I, cesarz rzymsko-niemiecki 83
Lepszy Kazimierz 168
Lesiak-Przybył Bożena 161
 Leslie, generał 106
 Leszczyńska Honorata z d. Rapacka 191
 Leszczyński Bogusław 85
 Leszczyński Bolesław 191
 Leszczyński Edward 166
 Leszczyński Jerzy 191
 Lewkowicz Marek 111
 Liatko Jan 46, 53–56
 Libera Paweł 99
 Libert Feliks 229
 Libicki Konrad 229
 Libiszowski Józef 99

- Ligęza Hermolaus 85
 Ligęza Jan 58
 Ligęza Katarzyna 58
Linde Samuel B. 96, 123
Link-Lenczowski Andrzej K. 102
 Lipiński Wacław 228
 Lis Stanisław 73
 Lisek Andrzej 74
 Lisek Stanisław 74
Litewka Aleksander 25, 27
 Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka
 Krystyna
*Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka
 Krystyna*
 Lotaryński Karol, książę 83
 Lubelczyk Andrzej 45
 Lublicki Stanisław 96–98, 111
 Lubomirscy, rodzina 80, 103, 134
 Lubomirska Elżbieta (Izabela)
 z d. Czartoryska 114, 122, 134
 Lubomirska Elżbieta zob. Sieniawska
 Elżbieta
 Lubomirska Helena Tekla z d. Ossolińska 29
 Lubomirski Aleksander Michał 29, 30
 Lubomirski Hieronim 83
 Lubomirski Sebastian 57
 Lubomirski Stanisław 114, 134
 Lupa Wojciech 164
 Luter Marcin 36, 46, 56, 71
 Lutomierski Jan 38
 Lutomirski Jan 54
 Lutosławski Wincenty 178

Łabęcki Hieronim 38, 47, 61, 63, 68
 Łabęcki Jakub 60
 Łabęcki Piotr zob. Zygmuntowicz Piotr
 Łaganowski Krzysztof 82
 Łaski Jan 64
Łazuga Waldemar 136
 Łubieńscy, rodzina 102
 Łubieńska Teresa z d. Bielińska 102
Łubieński Bogusław 99
 Łubieński Bogusław 99–103, 134
Łukacz Marek 25

Łuniewski Tymoteusz 78
 Łuszczkiewicz Władysław 170

 Machel Jan 73, 74
Machnicki Henryk 34
 Maciejowski Jan 48, 63
 Maciejowski Samuel 38
Maleczyńska Ewa 24
 Malinowski St. 81
*Malowicka Karolina zob. Gołąb-
 Malowicka Karolina*
 Małzicki Stanisław 81
 Marchowski Michał 83
 Marcinkowski Marcin 68
 Maria Teresa, cesarzowa rzymsko-
 niemiecka 158, 160
 Markiewicz Jakub 113
 Marosz Magdalena 223
 Masłowski Kasper 117
 Mayer Stefan 229–231
 Mazanowska Anna z d. Szymańska 166
 Mazanowski Antoni 166, 185, 189
 Mazanowski Jan 166
 Mazanowski Mikołaj 166
 Mączka Andrzej 37
 Mączyńska Maria zob. Kremer Maria
 Melanchton 52
 Michalewicz Jerzy 209
 Michalik-Russek Barbara 223
 Michał Anioł (Michelangelo Buonarroti)
 232, 234
 Michałowski Melchior 85
 Miciński Tadeusz 169, 182
Mickiewicz Adam 163, 169
 Mickiewicz Adam 169, 177, 178, 182, 184,
 190, 193
 Miklaszewska 103, 107
 Miklaszewski Franciszek A. 100, 101, 103
 Mikołajczyk Anna zob. Tetmajer Anna
 Mikołajczyk Jacek 171
 Mikołajczyk Jadwiga z d. Czepiec 171
 Mikołajczyk Jadwiga zob. Rydel Jadwiga
 Mikołajczyk Jakub 171
 Mikołajczyk Jan 171

- Mikołajczyk Józef 171
 Mikołajczyk Katarzyna z d. Karaś 171
 Mikołajczyk Maria 171
 Mikołajczyk Paulina 171
 Milrecki, pan 159
Mitkowska Anna 116
 Młodziejowski Andrzej 158
 Młodziejowski Hiacynt 56, 68, 69
 Morawiec Małgorzata zob. Czepiec
 Małgorzata
 Morykoni, rodzina 94
Mostowik Paweł 93
 Mościcki Henryk 78
*Mrożek Monika zob. Andrasz-Mrożek
 Monika*
 Mükleisen Eliza zob. Pareńska Eliza
Müller Wiesław 57
 Muszka Adam 51
 Myszkowscy-Wielopolscy, rodzina 105,
 107, 134
 Myszkowska-Wielopolska Anna 104, 109,
 115, 118
 Myszkowski Stanisław 43
 Myszkowski, pan 25
 Myszkowski-Wielopolski Franciszek 105
 Myszkowski-Wielopolski Hieronim 105

Nagielski Mirosław 28
 Nagórka Jan 83
 Nagórka, rotmistrz 80
Niesiecki Kasper 28
 Niestojkowicz Przyłęcki Stefan 70, 75
 Niestojkowicz Zofia z d. Gekiericz 70
 Nieścicki Zygmunt 86
Niwiński Mieczysław 27
 Noczkowski Stanisław 39
Noga Zdzisław 28
 Nosek Wawrzyniec 39, 40
 Nowaczyński Adolf 169
Nowak Janusz S. 95, 111
 Nowakowski Wacław 171
Nowolecki Aleksander 23
 Noworyta Bartłomiej 113

 Ochoński 88
 Ochowski Wojciech 99
 Ocieska Barbara zob. Słonkowska Barbara
 Ocieski Jan 47
 Ocieski Jan, kanonik krakowski 53
 Ocieski Rafał 47
Odrowąż Anna 25
 Odrowąż Anna 25, 26, 30
Odrowąż Stanisław 26
 Odrowąż Stanisław 25, 26, 30
 Odrowąż Zofia zob. Kostka Zofia
 Odrowążowie, rodzina 25
 Opalińscy, rodzina 94, 106
 Opalińska Franciszka Teodora zob. Tarło
 Franciszka Teodora
 Opaliński Piotr 93, 134
 Opaliński Stanisław 93–95, 124, 134
 Ossolińscy, rodzina 30
 Ossolińska Helena Tekla zob. Lubomirska
 Helena Tekla
 Ossoliński Jerzy 23, 29, 30
Ossoliński Jerzy 29
 Ostrogscy-Zaslawscy, rodzina 80
 Ostrogska Anna z d. Kostka 28
Ostrogska Anna z d. Kostka 28
 Ostrogska Zofia z d. Tarnowska zob.
 Kostka Zofia
 Ostrogski Aleksander 28
Ostrogski Aleksander 28
 Ostrogski Konstanty 26, 30
 Ostrorog Jan 34
 Ostrowska Dorota 46
 Ostrowski Grabianka, pan 159
 Ostrowski Jan 46

Paderewski Ignacy Jan 212
 Padowski Jan 82
 Palarczyk Alfred 12
 Palarczyk Anna Maria z d. Szyller 9, 11,
 12, 14, 19
 Palarczyk Karol 12
 Palczewski Zygmunt 44
 Pałaszowski Kazimierz 88
 Pareńscy, rodzina 172

- Pareńska Eliza z d. Mükleisen 172–174
Pareńska Maria 172
Pareńska Zofia 172
Pareński Stanisław 172
Parrot Jacob von 139
Paszenda Jerzy 26
Pauli Żegota 24
Pawelski Jan 164, 186
Pawłoński, pan 80
Pawłowicz Tadeusz 229
Pawłowna Katarzyna 47
Pelczar Józef Sebastian 212
Peleszowa Sławomira 14, 19
Perykles 173
Perzyński Włodzimierz 169
Pfeffer Rudolf 142, 152
Piaskowski Marcin 27
Piątek Paweł 164
Pieczara Izabela 212
Pieniążek Jan Odrowąż 83
Pietrusiński Jerzy 27
Pigula zob. Jabłoński
Pilich Kinga 229, 230
Piłsudska Aleksandra 229
Piłsudska Wanda 229
Piłsudski Jan 229
Piłsudski Józef 189, 228, 229
Piotr I, car rosyjski 121
Piotr, kredencer 80
Piotrowska Anna 49
Piotrowska Jadwiga 49
Piotrowska Katarzyna 49
Piotrowska Zofia 49
Piotrowski Bakalarczyk Jan 56, 63, 73
Piotrowski Jan, s. Jana 49
Piróg Tomasz 38, 39
Pisakowski 83
Piwko Mikołaj 66
Plutka Stanisław 59
Płońska Modesta zob. Kremer Modesta
Pochwalska Lilianna 223
Podczaski Aleksander A. 97
Poddębny Marcin 63
Podhomdyński Hieronim 81
Pojnarowa Anna
zob. *Kutrzeba-Pojnarowa Anna*
Popiołek Bożena 93
Popławski Kazimierz 84
Post Dorota 58, 63
Post Maciej 48, 53, 58, 59, 61, 63
Potoccy, rodzina 77, 90
Potocka Anna zob. Branicka Anna
Potocki Antoni Michał 85
Potocki Jan 14
Potocki Józef 85
Potocki Piotr 78
Potocki Wincenty 85
Potocki Włodzimierz 183, 189
Potykanowicz-Suda Lidia 225
Provana Prosper 66, 68
Przeczecki Andrzej 87
Przeginia Maciej 59
Przeginia Stanisław 62, 72
Przekłot Barbara 39
Przekłot Feliks 39
Przekłot Katarzyna zob. Zaczusz Katarzyna
Przekłot Maciej 39
Przekłot Regina 39
Przekłot Wojciech 39
Przekłot Zofia 39
Przekłotek Benedykt 39
Przekłotek Maciej 39
Przerembski Jan 38
Przewłocki Mikołaj 38
Przeździecki Aleksander 97
Przybył Bożena zob. *Lesiak-Przybył Bożena*
Przybyszewski Stanisław 166, 169, 170, 176, 181, 182, 191
Przyłęcki zob. Niestojkowiec
Psarski, pan 159
Pszonka Krzysztof 68, 69
Pułaski Franciszek 226
Pułaski Franciszek 226
Puzyna Jan 164, 189
Pytek Teodora Teofila zob. Wyspiańska Teodora Teofila

Quasimodo, pseudonim zob. Górski Artur

R.W. 141, 142

Raczkiewicz Władysław 228

Radoń Sławomir 79, 90, 223

Radoń Sławomir 78, 79

Radziwiłł Jerzy 58

Radziwiłł Mikołaj Czarny 38, 43

Rafałowiczówna Jadwiga 93

Rakowska Józefa 166

Rakowski Henryk 166

Rakowski Konrad 166, 184, 188

Rapacka Honorata zob. Leszczyńska Honorata

Rappaport Herman 136

Rappaport Herman 136, 139, 148

Reinhold Eleonora 226

Reszka Jan 59

Reszka Marcin 47, 48, 56, 62, 71, 72

Reszka Samuel 47

Reszka Wojciech 47

Richter Karol 23

Rogowska Janina (Joanna Klara) zob.

Stankiewicz Janina (Joanna Klara)

Rogowski Kazimierz 164

Romani Felice 191

Ronikier Jerzy 102

Ross de Tourton Jadwiga 103

Ross de Tourton Robert 103, 104, 115, 118, 134

Ross de Tourton, rodzina 107

Roszkowski Arkadiusz 226

Rościszewski 83

Rotmundus, wójt wileński 40

Różanka Stanisław 41, 53

Różanka Stanisław 53, 58

Ruebenbauer Kamilla z d. Janeczek

1 v. Szyller 11

Ruebenbauer Maria 11

Ruebenbauer Zdzisław 11

Ruffen Józef 182

Rumny Bartłomiej 45

Russek Barbara zob. Michalik-Russek Barbara

Ruta Zygmunt 47

Rutkowski K. 107

Rydel Adam 168, 172, 174

Rydel Anna Antonina (Hania) 172–174, 191

Rydel Helena z d. Kremer 168, 170–174

Rydel Helena zob. Langie Helena

Rydel Jadwiga z d. Mikołajczyk 164, 171, 173, 174, 188, 191

Rydel Lucjan 168, 171, 172, 178

Rydel Lucjan, s. Lucjana 163–165, 168–177, 179, 180, 182, 183, 188, 189, 191, 192

Rydel Mieczysław 168

Rydel Lucjan 169

Rydłowie, rodzina 165, 171, 186, 190, 191

Rydygier Ludwik 178

Rydz-Śmigły Edward 229

Sacrobosco Jan de 71

Samborzecki Mikołaj Szymon 24, 28, 30

Samborzecki Mikołaj 28

Samborzecki Stanisław 28

Sanguszko Eustachy 81

Sapiehowie, rodzina 77, 78, 90

Sapiehowie, rodzina 79

Saray Jadwiga 45

Saray Jan 45

Saray Maciej 45

Sarayowie, rodzina 45

Schaetzel Tadeusz 228

Schlick zu Bassano und Weiskirchen

Franz 139

Schröder von, baron 137

Szczawińscy, rodzina 77, 90

Sebah Pascal 232

Sebastian, strzelec żupny 54

Semkowicz Władysław 157

Serafinek Jan 63

Siedlecka Joanna 199

Siedlecka Joanna 199, 200

Siedlikowski Jan 82

- Sieniawscy, rodzina 28, 95, 97, 98, 101–103, 105, 106, 111, 114, 120, 121, 134
Sieniawscy, rodzina 111
Sieniawska Elżbieta z d. Lubomirska 93–104, 111, 114, 116–118, 120–123, 134
Sieniawska Elżbieta z d. Lubomirska 93, 97
Sieniawska Katarzyna z d. Kostka 24, 28, 30
Sieniawska Katarzyna z d. Kostka 28
Sieniawska Maria Zofia 1 v. Denhoff zob.
Czartoryska Maria Zofia
Sieniawski Adam Hieronim 28
Sieniawski Adam Mikołaj 83, 84, 88, 100, 102, 120, 121
Sieniawski Adam Mikołaj 102
Sieniawski Hieronim 24, 28
Sienkiewicz Henryk 163, 170
Siewnik Marek 116
Silnicki Tadeusz 36
Sinko Tadeusz 186
Skotnicki Onufry 89
Skrzyński Seweryn 13
Skrzyński Tomasz 226
Sławek Walery 229
Sławoj-Składkowski Felicjan 229
Słonkowska Barbara z d. Ocieska 47
Słonkowska Małgorzata zob. Cieszkowska Małgorzata
Słonkowski Jakub 47
Słonkowski Stanisław 47, 66
Słonkowski Wojciech 66
Słowacki Juliusz 177, 181, 182, 190, 191
Słowacki Juliusz 166, 181, 182, 193
Snopkowski Stanisław 83
Sobiescy, rodzina 121
Sobol Bogdan 24, 25
Sokołowski Antoni 89
Sokrates 173
Solfa Benedykt 52
Solfa Benedykta Jan 52, 53, 56, 63
Sołowiew Wasilij 169
Sołtyk Kajetan 183
Sołtykowie, rodzina 189
Sowa Kazimierz 136
Stachiewicz Mieczysław 230, 231
Stadniccy, rodzina 70
Stadniccy, rodzina 71
Stadnicki Czech Stanisław 70
Stadnicki Kazimierz 71
Stadnicki Krzysztof 70
Stadnicki Mikołaj 55, 56, 70, 71
Stadnicki Rafał 70
Stadnicki Stanisław 70
Stanisław Leszczyński, król polski 97, 104, 105, 121
Stanisław z Gostynina 34, 75
Stanisław z Pyzdr 51, 52, 71
Stanisław, książę mazowiecki 25, 30
Stanisław, mieszczanin 64
Stanisław, sługa 54
Stanisław, św. 183, 189
Stanisławski Jan 192
Stankar Franciszek 70
Stankiewicz Janina (Joanna Klara) z d. Rogowska 170, 175
Stankiewicz Kazimierz 170
Staszal Jan 161
Staszewski Jacek 99
Stawarz Andrzej 78
Stefan Batory, król polski 58
Stefanicka Ann 230
Steigier Jadwiga z d. Szeling 58
Steigier Onufry 58
Sternbach Ludwik Henryk 212
Stęczyński Wojciech 82
Stoksik Janina 19, 218
Stoksik Janina 218
Stopka Krzysztof Jan 209
Strausz J. 99
Stroynowski Leonard 192
Subera Ignacy 33, 51
Suchorowski Bartłomiej 50
Suchorowski Walenty 37, 46, 50, 51, 73
Suchorowski Walenty, s. Walentego 50, 56
Suda Lidia zob. Potykanowicz-Suda Lidia
Sudlewski Szymon 85
Swinarska Dorota zob. Witowska Dorota

- Sypniewska Katarzyna zob. Gałązka Katarzyna
 Sypniewski Mikołaj 62
 Sypniewski Mikołaj, s. Mikołaja 62
 Szach Maria zob. Kasperska-Szach Maria
 Szaleniec Mariola 223
Szaleniec Mariola 225
 Szałajko Józefa zob. Kisielewska Józefa
 Szałajski Michał 81, 82
 Szawłowska Zuzanna 162
 Szczekowski Jan 159
 Szczepański Ludwik 169
 Szczepkowski, ksiądz 100
Szczyпка Katarzyna 199
 Szekspir William 170, 191
 Szeling Jadwiga zob. Steigier Jadwiga
 Szeling Jan 58
 Szmidt Jadwiga 231
 Szornel Jerzy 81, 83, 84, 91
 Szornel Prokop 81, 91
 Szornelowie, rodzina 82
 Szujski Józef 170
 Szulc (Schulc) Jan (Hanus) 45, 46, 50, 56
 Szulc Zofia 46
 Szyfman Arnold 191
 Szyller Anna Maria zob. Palarczyk Anna
 Szyller Kamilla zob. Ruebenbauer Kamilla
 Szyller Tadeusz 11
 Szymańska Anna zob. Mazanowska Anna
Szyposz Jadwiga 136
- Ślęzak Sergiusz 31
 Śliwka Jan 73
 Śmietana 96
 Śmigielski Adam 95
 Śrzemski Maciej 54
 Świątkowski Maciej 39
- Taborski Roman 136*
 Tarło Adam 93
 Tarło Franciszka Teodora z d. Opalińska 93–95, 97, 114, 123
 Tarło Stanisław 93
Tarnawski Aleksander 80
- Tarnowscy, rodzina 26, 30
 Tarnowska Zofia z d. Odrowąż zob. Kostka Zofia
 Tarnowska Zofia zob. Kostka Zofia
 Tarnowski Jan 26, 30
Tarnowski Jan 26
 Tarnowski Jan Krzysztof 24, 26, 30
 Tarnowski Stanisław 166, 167, 181, 184, 193, 194
 Tarnowski Zbigniew Spytek 47
 Teodorowicz Józef Teofil 184
 Tetmajer Anna z d. Mikołajczyk 171
 Tetmajer Helena 164
 Tetmajer Kazimierz 163, 173, 175, 182, 185, 190, 191
 Tetmajer Włodzimierz 164
 Tęczyński Andrzej 37
 Tęgoborska Regina zob. Wojnicka Regina
 Tintoretto Jacopo 180, 181
 Tobiasz Agnieszka 48
 Tobiasz Jan 48, 56
 Tokarzewski, porucznik 86
 Tołstoj Lew 169, 170
 Tomicki Piotr 37
 Toriani Franciszek (Francesco) 95
 Török (Torek) Józef 157, 158
 Trzebiński 86
 Tudorowska Małgorzata zob. Cieszkowska Małgorzata
 Tuszyński J. 87, 88
Tytko Marek Mariusz 209
- Uszakow Michał 106
- Wagner Walter 138–141*
Walczy Łukasz 25, 27
 Waliszewski Maciej Konstanty 82
 Wapowski Konstanty 82, 83
 Warszycy Stanisław 85
Warzecha Julian 93
Wawel-Louis Józef 24
 Weigl Rudolf 200
Wereszycki Henryk 136
 Wesołowski Wojciech Franciszek 87, 88

- Wezer, generał 141
Węgrzyn Jerzy 27
Wicherkiewicz Wiktor B. 178
Wielopolski zob. Myszkowski-Wielopolski
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 228
Wierzbicki Stanisław 64
Wierzbowski Teodor 38
Wilamowski Jan Leopold 99, 100
Wilczewski Waldemar 78
Wilczewski Waldemar 79
Wilk Bernadetta 211
Wilk Marcin 57
Wissanowicz Izrael 87
Witkowski Tomasz 103, 104, 106
Witowska Dorota z d. Swinarska
1 v. Borek 65
Witowski Wawrzyniec 65
Władysław Jagiełło, król polski 24
Włodek Marzena 233
Wojciechowski Jarosław 26
Wojciechowski Teofil 34, 42, 46, 48, 51–53, 69, 71, 74
Wojcieszko Zofia zob. Koczmera Zofia
Wojewódka Bernard 41
Wojniccy, rodzina 60, 72
Wojnicka Elżbieta zob. Kint Elżbieta
Wojnicka Regina 55, 58–60, 71
Wojnicki Andrzej 42, 48, 55, 58, 59, 65, 66, 71, 72, 74
Wojnicki Eustachy 65, 71
Wojnicki Jan 63
Wojtyła Karol 212
Wolff Adam 66
Wolski Tomasz 42, 65
Wolski Waław 182
Wonka, pan 159
Woźnicki Kazimierz 226
Wójcicka-Chylewska Zofia 172, 173
Wroński Tomasz 223
Wurmser, hrabia 137
Wyczółkowski Leon 192
Wyrlan, porucznik 86
Wyrozumski Jerzy 232, 233
Wyrozumski Jerzy 226
Wyspiańska Teodora Teofila
z d. Pytek 164, 171
Wyspiański Stanisław 161, 163–167, 169–186, 188–195
Wyspiański Stanisław 169
Zabierz zob. Damian Sebastian
Zabłocki Jerzy 98
Zacius Szymon 34, 35, 37, 43
Zacjusz Anna 41
Zacjusz Katarzyna z d. Przekłot 39–44, 51, 61, 67, 70, 73, 75
Zacjusz Szymon 37–46, 50, 53, 55, 56, 64, 65, 70, 73–75
Zacjusz Zofia zob. Jabłońska Zofia
Zacjuszowie, rodzina 40, 44, 51
Zacny Franciszek 77
Zagrzała Helena zob. Jaworska Helena
Zaleski C. Pierre 226
Zamkiewicz Jan 80
Zamoyscy, rodzina 78, 81, 83–85, 88–91
Zamoyscy, rodzina 77
Zamoyska 81, 82, 84
Zamoyska Anna Franciszka z Gnińskich 82
Zamoyska Anna z Działyńskich 84
Zamoyska Teresa 80
Zamoyski 81, 86
Zamoyski Aleksander 86
Zamoyski Jan 80, 84, 90
Zamoyski Jan 80
Zamoyski Jan „Sobiepan” 85
Zamoyski Jan Aleksander 84
Zamoyski Jan Jakub 85
Zamoyski Stanisław Kostka 79, 89, 90
Zamoyski Tomasz 84, 85
Zamoyski Tomasz Józef 83
Zapolska Gabriela 191
Zasławski zob. Ostrogski-Zasławski
Zawacki Wojciech 73
Zawisza Czarny 175
Zawisza Czarny 173
Zborowski Andrzej Mikołaj 58
Zborowski Jan 58
Zborowski Krzysztof 58

- Zborowski Marcin 58
Zborowski Piotr 58
Zborowski Samuel 58
Zdziechowski Marian 169
Zebrzydowski 85
Zielińska Aleksandra zob. Czech
Aleksandra
Zin Wiktor 25
Zofia, konkubina 48
Zuk, pan 159
Zukerkandl Wilhelm 185, 189
Zygmunt August, król polski 56, 61
Zygmunt I Stary, król polski 33, 34, 40,
52, 76
- Zygmunt I Stary, król polski* 172
Zygmunt III Waza, król polski 34, 35
Zygmunt Luksemburski (Luksemburczyk),
cesarz rzymsko-niemiecki 157
Zygmuntowicz Felicja z d. Gas 60
Zygmuntowicz Łabęcki Piotr 59, 60, 71, 72
Zyska Franciszek 48, 63
- Żabińska Dorota zob. Gekiericz Dorota
Żabiński Paweł 69
Żakowski Jacek 199
Żeligowski Lucjan 228, 229
Żygulski Zdzisław 95

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych

- Agram 137, 140
Anglia (Wielka Brytania) 118, 228
Ateny 173
Augustów (powiat) 77, 90
Auschwitz Birkenau, obóz 12, 15
Austria (Österreich) 111, 135, 137–139, 153, 157–159
Austria (Österreich) 136, 137
Austro-Węgry 179
Azja Mniejsza 232
- Bachowice 96–101, 103, 108, 111
Banat 137, 140
Bar 157, 159
Bazylea 166
Bełż 134
Bełż (starostwo) 85
Bełż (województwo) 135
Betlejem 184
Białystok 79
Biezuń 89
Biłgoraj 82
Bnin 124
Bochnia 33–35, 37, 39–52, 54–59, 62, 64, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 76, 211, 221
Bochnia 34, 42, 47, 48, 52, 61, 69
Boczów 70
Bologna 53
Bóbrka 176
Bratysława 140
Brno 137, 140, 141, 144
Brodła 96, 97, 103
- Bronowice (obecnie część Krakowa) 164, 171–174
Brzesko 71
Brzezówka 88
Brzeźnica (starostwo) 61
Brzoskwinia 97, 120, 124
Budapeszt 141, 148, 211
Budy Łańcuckie 218
Bug 135
Bukowina 138–140, 148
Bużenin 59, 61
- Chełm 91
Chełm (ziemia) 81, 84
Chiny 232
Chodenice 64
Chomęciska 89
Choroszcza 77
Chorwacja 140
Czechy (Böhmen) 69, 137–139, 141
Czerniowce 83, 137–140
Czorsztyn (starostwo) 158, 160
- Dąbrówka 79, 90
Dębnik 127
Dobczyce 61, 62
Dobczyce (starostwo) 61
Dorpat 169, 178
Dzików 88
- Europa 135, 211
Europa Środkowa 222

- Filipowice 113
 Florencja 234
 Francja 12
 Frankurf nad Menem 15, 71

 Galicja (Galizien) 135, 137–141, 148, 176, 178, 191, 192
Galicja 135, 136
 Gdańsk 82, 104, 106, 210, 225
 Genewa 169
 Gnojnik 45
 Goleiszów 12
 Goniądz (starostwo) 85
 Gostynin 34, 75
 Góra Kalwaria 60
 Grabów 84
 Graz 137, 140–142, 144, 152, 169
 Grodzisko 96, 103
 Gruszczyn 79, 89
 Gruszów 70

 Halicz 135
 Hall 186
 Hamburg 12
 Hermannstadt 137, 140
 Hrebenne 86

 Iliria 138
 Innsbruck 137, 139, 140
 Iwanowice 95, 96

 Janów 89
 Japonia 232
 Jarosław 83, 88
Jarosław 66
 Jasień 62, 71
 Jaworów 87
 Jeżewo 77, 90
Jeżewo 78

 Kalisz 77
 Kaliszany 11
 Kamionka 89
 Kamionka Podlaska 90

 Kamionka Strumiłowa 189
 Karyntia 139
 Kaschau 140
 Katyń 228
 Kawczy Kał 118
 Kazimierz (obecnie część Krakowa) 40
 Kędzierzyna 70
 Kielce 211
 Kieleckie 135
 Klagenfurt 137, 139
 Knyszyn (starostwo) 85
 Kolanów 42, 65
 Koligów 64
 Konary 164, 171
 Konięcpol 86
 Koźmin 38
 Kraków 11, 14, 25, 29, 37, 38, 41, 42, 55, 56, 58, 59, 66, 68, 69, 76–78, 90, 93–95, 97, 98, 100, 101, 103, 104, 106, 108, 115, 120–122, 134–140, 159, 161, 162, 164, 166, 167, 169, 171–174, 176–179, 181, 184–186, 189, 191, 192, 195, 199–203, 209–212, 218, 221–223, 226, 232, 233
Kraków 23–26, 29, 30, 78, 79, 95, 135, 136, 224, 226
 Kraków (okręg) 135
 Kraków (starostwo) 85
 Kraków (województwo) 135
 Kraków (ziemia) 77, 110, 157
Kraków (ziemia) 14
 Krasne 141
 Krasnystaw (powiat) 85
 Królewiec 71
 Krzeczów (starostwo) 61, 62
 Krzeszowice 97, 103, 111, 124, 127
 Krzeszów 85
 Krzyżanowice 37, 39
 Księstwo Warszawskie 135

 Legnica 211
 Linz 83, 137, 139, 140
 Lipnie 88
 Litwa 39–41, 84
 Lodomeria 135, 137

- Lodomeria* 136
Lombardia 138, 139
Londyn 222, 228, 230
Lourdes 192
Lublin 83, 85, 91, 98, 101, 105, 121
Lublin (region) 135
Lublin (województwo) 81
Lublana 137, 139
Lwów (Lemberg) 38, 49, 82, 102, 118, 135–145, 147, 148, 152, 153, 157, 159, 166, 184, 189, 192, 199, 200, 218
Lwów (Lemberg) 136, 141, 142, 148, 150
- Ładyczyn 84, 85
Łapczyca 44, 48, 56, 63
Łasko 47, 59, 71
Łomża (gubernia) 78
Łódź 210
Łubnice 106
Łucza 84
Łuków 89
- Małopolska 34, 76
Małopolska 221
Mazowsze 25, 29, 30, 135
Mazowsze 25, 78
Mediolan 139
Miejsce 96, 103, 108, 110
Mikulińce 84
Milet 173
Mirów 96, 103, 108, 110, 114
Monachium (München) 166, 210
Morawica 93, 97, 103, 104, 111, 121, 124
Morawska Ostrawa 142, 152
Morawy (Mähren) 137–141
Moskwa 73
Munkacs 152
Mysza 122
Myślenice 61
Myślenice (powiat) 70
- Nagyvarad 142, 152
Nazaret 814
Neustadt-Glewe, obóz 12
- Niderlandy 137
Niegłowice 181
Niemcy (Rzesza Niemiecka) 12, 34, 68, 118
Nieprzeźnia 46
Nowa Góra 106
Nowe Miasto Korczyn 64
Nowy Jork 228–230
Nowy Sącz 158, 159, 211, 221
Nowy Sącz (starostwo) 158, 160
Nowy Sącz (ziemia) 157, 158
Nowy Targ (starostwo) 158, 160
- Odessa 141
Ofen 137, 140
Ojców 134
Okleśna 96, 97, 101, 103, 104, 106, 108
Oleszyce 102
Olkusz 106
Olszanka 86
Olsztyn 211
Opawa 137, 139
Osiny 118
Ostrów 24, 30
Oświęcim (księstwo) 135
- Padwa 53
Pałecznicza 43
Pamfilia 233
Paryż 171, 178, 222, 226
Paryż 226
Peszt 138
Petersburg 85, 169
Piechowice 210
Pilica 68
Pilica, rzeka 135
Piotrków 82
Pizydia 233
Pobrzeże (Küstenland) 138, 139
Podgórze (obecnie część Krakowa) 166
Podgórze (obecnie część Krakowa) 23
Podhajce 60
Podlasie 78, 135
Podlasie 78

- Podłęże 113
 Podolany 70
 Podole 30, 67, 81, 91, 135, 157, 159
 Podole (województwo) 135
 Podskok Rusocki 108
Polska (Królestwo Polskie) 26, 77, 157
 Polska (Królestwo Polskie,
 Rzeczpospolita) 12, 24–26, 33, 34, 36, 38,
 43, 47, 53, 57, 65, 69, 79, 83, 89, 90, 95,
 102, 105, 107, 108, 111, 122, 134, 135,
 137, 157–160, 167, 176, 190, 193–195,
 201, 218, 226, 228, 229
 Poręba 61
 Poznań 11, 14, 210
 Poznańskie 11
 Pozsony 152
 Praga 137, 140, 141, 144
 Proszowice 37, 200
 Prusy 34, 135
 Prusy Królewskie 84
 Przemyśl 136, 141
 Przemyśl (ziemia) 81, 83
 Przesieka 211
 Puławy 98, 106, 118
 Pызdry 51, 71
- Radom 82
 Radymno 81
 Raszków 86
 Ravensbrück, obóz 12
 Rawa Mazowiecka 53
 Ropczyce 69
 Rosja 135, 228, 229
 Rothesay 231
 Rozdół 232
 Rusocice 108, 124
 Ruś Czerwona 135
 Ryga 178
 Rytwiany 100, 118
 Rząska 173
 Rzym 36, 189, 222, 225, 232
Rzym 225
- Sachsenhausen Oranienburg, obóz 12
 Saksonia 68, 134
 Salzburg 138, 139
 San 135
 Sandomierz 30
 Sandomierz (region) 135
 Sandomierz (województwo) 135
 Sandomierz (ziemia) 106
Saragossa 14
 Sawa 70
 Sądecczyzna 157, 159
 Schönbrunn 135
 Siedlce 135
 Siedmiogród (Siebenbürgen) 137–140
 Sieradzkie 61
 Skawa 104
 Skierniewice 64
 Skole 118
 Słowenia 140
 Sobolów 47
 Spisz 157, 158, 160
 Sprowa 24, 25, 30
 Spytkowice 93–97, 99, 101–108, 110, 112,
 113, 116, 117, 119–121, 123, 124, 132, 134
Spytkowice 93
 Stanisławów 184, 192
 Stockholm 211
 Stradom (obecnie część Krakowa) 66, 100
 Strasburg 210
 Stryj 166
 Styria (Steiermark) 138, 139
 Szadek 62, 63, 72
 Szarogród 82, 86
Szarogród 81
 Szczecin 210
 Szklów 122
 Szkocja 231
 Sztemberk 26, 30
- Śląsk (Schlesien) 137–141
 Śląsk Cieszyński 12, 178
- Tarnopol 82, 192
 Tarnopol (okręg) 135

- Tarnów 164, 171, 191
Temesvar 137, 140
Tenczyn 122, 134
Tenczynek 94, 97, 104, 106, 111, 113,
119–121, 172
Tomaszów 87
Tonie 186
Toruń 211
Triest 139, 140
Trzebinia 113
Turobin 84, 86
Tykocin 77, 90
Tyrol (Tirol) 137–139
- Voralberg 138
- Warszawa 26, 78, 84, 89, 101, 104, 107,
108, 136, 173, 176, 191, 210, 211, 226, 228
Warszawa 93, 136
Waszyngton 15
Watykan (Stolica Apostolska, Rzym) 34,
52, 88
Wenecja 138, 139
Werona 137, 138
Wesoła (obecnie część Krakowa) 94, 95,
108, 120, 122
Wesoła (obecnie część Krakowa) 95
Węgry (Królestwo Węgierskie, Ungarn)
83, 137–141, 148, 157–160
Węgry (Królestwo Węgierskie, Ungarn)
137–140, 142, 144, 147, 148, 158
Wiatowice 70
Wiedeń (Wien) 98, 137–140, 142, 144,
160, 192, 199, 232
- Wiedeń (Wien)* 136, 139, 141, 142
Wieliczka 38, 56, 59, 65, 69
Wieliczka (powiat) 70
Wielkopolska 229
Wieża 48, 58
Wilanów 121
Wilkołaka 81
Wilno 169
Wirków 86
Wisła 95, 96, 107, 112, 113, 135
Wiśnicz Stary 48
Wittemberga 71
Włochy 14, 83, 137, 180, 183
Włochy 177
Włodzimierz 135
Wodna 113
Wodzisław 12, 47
Wojsławice 43
Wołoczyska 141
Wołyń (województwo) 135
Wrocław 52
Wyżycze 58
- Zagrzeb 169
Zakroczym 135
Zamość 80, 84, 85, 87–90
Zara 137, 140
Zator (księstwo) 111, 122, 135
Zawada 39, 47
Zegartowice 70
Złoczów 141, 185, 189
Zwierzyniec 89
- Żabno 61

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

- I. „**Krakowski Rocznik Archiwalny**” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).
- II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:
 - a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
 - b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
 - c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
 - d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
 - e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.
- III. Wymogi techniczne:
 - a) teksty prosimy przysyłać w jednym egzemplarzu oraz w wersji elektronicznej w formacie .rtf;
 - b) teksty artykułów i materiałów źródłowych powinny zawierać streszczenie zawartości publikacji (ok. 0,5 strony);
 - c) tekst winien być przygotowany czcionką Times New Roman 12 pt, z zachowaniem interlinii (1,5) i marginesów (2,5 cm);
 - d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
 - e) przypisy prosimy umieszczać na końcu tekstu;
 - f) przypisy bibliograficzne prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

Stefan Kieniewicz, *Spoleczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spoleczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

Janusz Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 655.

Artykuł w czasopiśmie:

Krzysztof Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59–60.

Rękopis archiwalny:

APKr, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. AMCh 1122, s. 20.

- IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

- V. Redakcja zastrzega sobie możliwości wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

ISSN 1233-2135

Nakład: 300 egz.

Na okładce wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. *Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447–1492.*
2. *Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423–1449 (ze zbioru luźnych pieczęci – nr 66). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449–1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
3. *Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 r. (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII w.*

Redakcja techniczna: Monika Andrasz-Mrożek, Kamila Follprecht

Opracowanie tekstu i korekty: Zofia Wyzlińska

Projekt graficzny: Łukasz Kocój

Opracowanie graficzne i DTP: Grzegorz Dąbrowski

Tłumaczenie: Bożena Traciewicz

Proofreading: Simon Lunn

Druk i oprawa:

Mała Poligrafia Redemptorystów, Tuchów

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podejmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika, *Sławomir Radoń*]

Adres redakcji:

„Krakowski Rocznik Archiwalny”

Archiwum Państwowe w Krakowie

30-960 Kraków, ul. Sienna 16

tel. +48 12 422 40 94 wew. 13

e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl